

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 10. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 24 kwietnia 2024 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2024

SPIS TREŚCI

10. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 24 kwietnia 2024 r.)

Otwarcie posiedzenia		
Zmiana porządku dziennego		
Marszałek	3	
Komunikaty		
Sekretarz Poseł Mirosław Adam Orliński	4	
Sprawy formalne		
Poseł Jarosław Sachajko	5	
Poseł Michał Wawer	5	
Poseł Waldemar Buda	5	
Minister Infrastruktury Dariusz Klimczak	6	
Poseł Waldemar Buda	6	
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej		
Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow	7	
Poseł Marek Suski	8	
Poseł Zdzisław Gawlik	9	
Poseł Piotr Górnikiewicz	10	
Poseł Adam Dziedzic	11	
Poseł Maciej Konieczny	12	
Poseł Włodzimierz Skalik	13	
Poseł Marek Suski	14	
Poseł Grzegorz Braun	15	
Poseł Witold Tumanowicz	15	
Poseł Marcin Skonieczka	15	
Poseł Janusz Kowalski	15	
Poseł Marek Gróbarczyk	16	
Poseł Franciszek Sterczewski	16	
Poseł Iwona Maria Kozłowska	16	
Poseł Grzegorz Lorek	17	
Poseł Jan Michał Dziedziczak	17	
Poseł Grzegorz Woźniak	17	
Poseł Małgorzata Pepek	18	
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	18	
Poseł Włodzimierz Skalik	19	
Minister – Członek Rady Ministrów		
Maciej Berek	19	
Sekretarz Stanu		
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych		
Władysław Teofil Bartoszewski	21	
Poseł Jan Michał Dziedziczak	21	
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Mniejszości Narodowych		
i Etnicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw		
Poseł Sprawozdawca Monika Rosa	21	
Poseł Wojciech Michał Zubowski	24	
Poseł Krystyna Szumilas	25	
Poseł Michał Gramatyka	25	
Poseł Łukasz Osmalak	26	
Poseł Jarosław Rzepa	26	
Poseł Wanda Nowicka	26	
Poseł Maciej Konieczny	27	
Poseł Roman Fritz	27	
Poseł Adam Gomola	29	
Poseł Marek Jakubiak	30	
Poseł Grzegorz Braun	30	
Poseł Grzegorz Braun	31	
Poseł Łukasz Ściebiorowski	31	
Poseł Janusz Kowalski	31	
Poseł Iwona Maria Kozłowska	31	
Poseł Ewa Kołodziej	32	
Poseł Marcin Porzucek	32	
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	32	
Poseł Marcelina Zawisza	32	
Poseł Marek Jakubiak	33	
Poseł Witold Tumanowicz	33	
Poseł Barbara Dolniak	33	
Poseł Andrzej Gawron	34	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie		
Spraw Wewnętrznych i Administracji		
Tomasz Szymański	34	
Poseł Monika Rosa	34	
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw		
Poseł Sprawozdawca		
Jagna Marczałajtis-Walczak	35	
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	36	
Poseł Dorota Marek	36	
Poseł Wioleta Tomczak	37	
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	37	
Poseł Dorota Olko	38	
Poseł Michał Wawer	39	
Poseł Jarosław Sachajko	40	
Poseł Grzegorz Braun	40	

Poseł Witold Tumanowicz	41
Poseł Marcin Skonieczka	41
Poseł Barbara Oliwiecka	41
Poseł Joanna Wicha	42
Poseł Agnieszka Ścigaj	42
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	42
Poseł Tadeusz Tomaszewski	43
Poseł Grzegorz Piechowiak	43
Poseł Władysław Dajczak	43
Poseł Andrzej Gawron	43
Poseł Dorota Olko	44
Poseł Bartosz Romowicz	44
Poseł Jarosław Sachajko	44
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Katarzyna Nowakowska	45

(Przerwa w posiedzeniu)

Wzniesienie obrad

Punkt 4. porządku dziennego: Informacja Prokuratora Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej o łącznej liczbie osób, wobec których został skierowany wniosek o zarządzenie kontroli i utrwalania rozmów lub wniosek o zarządzenie kontroli operacyjnej w 2023 r.

Prokurator Generalny Adam Bodnar	46
Poseł Marcin Warchoł	50
Poseł Marcin Bosacki	51
Poseł Paweł Śliz	52
Poseł Michał Gramatyka	53
Poseł Magdalena Sroka	53
Poseł Tomasz Trela	55
Poseł Przemysław Wipler	56
Poseł Grzegorz Braun	57
Poseł Jarosław Sachajko	58
Poseł Magdalena Sroka	59
Poseł Grzegorz Braun	59
Poseł Witold Tumanowicz	60
Poseł Mirosław Suchoń	60
Poseł Paweł Śliz	60
Poseł Jacek Karnowski	61
Poseł Bartosz Romowicz	61
Poseł Klaudia Jachira	61
Poseł Krzysztof Szczucki	62
Poseł Gabriela Lenartowicz	62
Poseł Jacek Ozdoba	62
Poseł Michał Wójcik	63
Poseł Witold Zembaczyński	63
Poseł Marcin Skonieczka	63
Poseł Sebastian Kaleta	63
Poseł Roman Giertych	64
Poseł Jarosław Sachajko	65
Poseł Marcin Przydacz	65
Poseł Franciszek Sterczewski	65
Poseł Barbara Oliwiecka	66
Poseł Sławomir Ćwik	66
Poseł Konrad Frysztak	66
Poseł Michał Pyrzyk	67

Poseł Marcin Porzucek	67
Poseł Mariusz Gosek	67
Poseł Katarzyna Maria Piekarska	68
Poseł Krzysztof Truskolaski	68
Poseł Magdalena Łośko	68
Poseł Jarosław Sachajko	69
Prokurator Generalny Adam Bodnar	69

Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym

Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz	72
Poseł Sławomir Ćwik	72
Poseł Michał Pyrzyk	73
Poseł Katarzyna Ueberhan	74
Poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski	75
Poseł Bartosz Romowicz	76
Poseł Mirosław Adam Orliński	76
Poseł Katarzyna Ueberhan	77
Poseł Krzysztof Szczucki	78
Poseł Barbara Dolniak	80
Poseł Patryk Jaskulski	81
Poseł Tomasz Zimoch	82
Poseł Paweł Śliz	83
Poseł Michał Pyrzyk	84
Poseł Mirosław Adam Orliński	86
Poseł Katarzyna Ueberhan	87
Poseł Michał Wawer	88
Poseł Grzegorz Braun	89
Poseł Jarosław Sachajko	90
Poseł Grzegorz Braun	91
Poseł Iwona Karolewska	91
Poseł Małgorzata Gromadzka	92
Poseł Jacek Karnowski	92
Poseł Iwona Maria Kozłowska	92
Poseł Sylwia Bielawska	93
Poseł Bartosz Romowicz	93
Poseł Klaudia Jachira	93
Poseł Franciszek Sterczewski	93
Poseł Małgorzata Pepek	94
Poseł Adrian Witczak	94
Poseł Krystyna Skowrońska	94
Poseł Mirosław Suchoń	95
Poseł Witold Tumanowicz	95
Poseł Jarosław Sachajko	95
Minister Sprawiedliwości Adam Bodnar	96
Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz	98
Poseł Bartosz Romowicz	100
Poseł Grzegorz Braun	101

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy

Posel Sprawozdawca Katarzyna Ueberhan . . .	102
Posel Magdalena Filipek-Sobczak	102
Posel Monika Rosa	103
Posel Iwona Maria Kozłowska	103
Posel Ewa Szymanowska	104
Posel Agnieszka Maria Kłopotek	105
Posel Katarzyna Ueberhan	106
Posel Joanna Wicha	106
Posel Grzegorz Braun	107
Posel Witold Tumanowicz	107
Posel Grzegorz Braun	107
Posel Witold Tumanowicz	107
Posel Marta Wcisło	108
Posel Krzysztof Habura	108
Posel Iwona Maria Kozłowska	108
Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska	109
Posel Bartosz Romowicz	109
Posel Henryk Szopiński	109
Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	110
Posel Renata Rak	110
Posel Jagna Marczułajtis-Walczak	110
Posel Urszula Rusecka	110
Posel Ewa Szymanowska	111
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Aleksandra Gajewska	111
Posel Grzegorz Braun	113

Oświadczenia

Posel Witold Tumanowicz	113
Posel Grzegorz Braun	114
Posel Włodzimierz Skalik	114
Posel Roman Fritz	114
Posel Andrzej Tomasz Zapałowski	115
Posel Anna Dąbrowska-Banaszek	115
Posel Fryderyk Sylwester Kapinos	116
Posel Waldemar Andzel	116
Posel Bartosz Romowicz	116
Posel Anna Baluch	117
Posel Barbara Bartuś	117
Posel Małgorzata Golińska	117
Posel Michał Pyrzyk	118
Posel Rafał Weber	118
Posel Henryk Szopiński	119
Posel Krzysztof Tchórzewski	119
Posel Dariusz Matecki	119
Posel Krzysztof Bosak	120

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Posel Katarzyna Osos	121
Posel Małgorzata Pępek	121
Posel Grzegorz Lorek	121

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Dorota Niedziela, Monika Wielichowska i Krzysztof Bosak)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dzień dobry państwu.

Są w naszym gronie – co prawda trochę wyżej, ale to tylko pokazuje, że mają nad nami nadzór – goście.

Witam studentów z Państwowej Akademii Nauk Stosowanych we Włocławku, których zaprosił pan poseł Krystian Łuczak. Pozdrawiamy was serdecznie. (Oklaski)

Są też z nami uczniowie i – jak rozumiem – choćby fragment ciała pedagogicznego ze Szkoły Podstawowej nr 353 im. Wielkich Odkrywców w Warszawie. Witamy was bardzo serdecznie. Cieszymy się, że chcieliście nas odwiedzić. (Oklaski)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Weronikę Smarduch, Krzysztofa Cieciorę, Roberta Gontarza i Mirosława Adama Orlińskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Robert Gontarz oraz Mirosław Adam Orliński.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Weronika Smarduch oraz Robert Gontarz.

Protokół 9. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Szanowni Państwo! Prokurator generalny Rzeczypospolitej Polskiej przedłożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację o łącznej liczbie osób, wobec których został skierowany wniosek o zarządzenie kontroli i utrwalania rozmów lub wniosek o zarządzenie kontroli operacyjnej w 2023 r. Jest to druk nr 308.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o tę informację.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami oraz niektórych innych ustaw, druk nr 311.

W związku z tym, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu po-

rządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych przedłożyła z kolei sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw. Jest to druk nr 289.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania. Będzie to miało miejsce w dniu dzisiejszym.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, druk nr 312. (Gwar na sali, dzwonek)

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Szanowni Państwo! Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził debatę średnią nad informacją ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2024 r. To będzie jutro.

Prezydium Sejmu proponuje też, aby Sejm wysłuchał:

— 15-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w łącznej dyskusji w pierwszych czytaniach dwóch projektów ustaw dotyczących Trybunału Konstytucyjnego,

— 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu koła w dyskusjach nad informacją prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej o łącznej liczbie osób, wobec których został skierowany wniosek o zarządzenie kontroli i utrwalania rozmów lub wniosek o zarządzenie kontroli operacyjnej w 2023 r., nad obywatelskim projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, a także nad obywatelskim projektem ustawy

Marszałek

o ochronie własności w Rzeczypospolitej Polskiej przed roszczeniami dotyczącymi mienia bezdziedzicznego – te dwa ostatnie projekty to są dwa ostatnie projekty obywatelskie, które odziedziczyliśmy po poprzedniej kadencji Sejmu, i na tym posiedzeniu będziemy je czytać,

— 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

(*Głos z sali: Sprzeciw.*)

Jest sprzeciw, sprawę tę rozstrzygniemy więc w głosowaniu.

Przystępujemy do głosowania nad propozycjami prezydium Sejmu.

I teraz muszę je państwu przeczytać jeszcze raz w związku ze zgłoszonym sprzeciwem.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji Prezydium Sejmu wysłuchania: debaty średniej nad informacją ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2024 r.; 15-minutowych oświadczeń w imieniu klubów (*Gwar na sali, dzwonek*) i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w łącznej dyskusji w pierwszych czytaniach dwóch projektów ustaw dotyczących Trybunału Konstytucyjnego; 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu koła w dyskusjach nad: informacją prokuratora generalnego o łącznej liczbie osób, wobec których został skierowany wniosek o zarządzenie kontroli i utrwalania rozmów lub wniosek o zarządzenie kontroli operacyjnej w 2023 r., obywatelskim projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny i obywatelskim projektem ustawy o ochronie własności w Rzeczypospolitej Polskiej przed roszczeniami dotyczącymi mienia bezdziedzicznego; a także 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Pani poseł już ma kartę?

(*Głos z sali: Widziałam, że pan marszałek czeka.*)

Czekam na wszystkich posłów, którzy zgłaszają tego rodzaju problemy. Moje serce jest...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Absolutnie. No gdzie tam, pani minister.

Głosowało 374 posłów. 193 – za, 168 – przeciw, 13 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm propozycje przyjął.

Informuję państwa, że Konwent Seniorów jednoznacznie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie warunków, okoliczności przyjęcia, przebiegu negocjacji i przewidywanych skutków Europejskiego Zielone-

go Ładu, o której przedstawienie wnosi Klub Polski Konfederacja.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie oraz harmonogram planowanych posiedzeń zespołów poselskich, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Zwracam państwu uwagę na zmianę, która przed chwilą dokonana się w tym wstępnym harmonogramie posiedzeń Sejmu. Blok głosowań będziemy mieli w piątek o godz. 10, na początek naszych obrad, a nie, tak jak mieliśmy w tej wstępnej czasówce, ok. godz. 13. A więc w piątek obrady zaczynamy o godz. 10, od razu blokiem głosowań.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Miroslaw Adam Orliński:

Szanowni Państwo! Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11 (*Gwar na sali, dzwonek*),

— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 11,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 11,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 11,

— Ustawodawczej – godz. 11,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 12,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15.30,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 16,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 16,

— Gospodarki i Rozwoju wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 16,

— Obrony Narodowej – godz. 16,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 16,

— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych wspólnie z Komisją Finansów Publicznych – godz. 17,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 18,

— Spraw Zagranicznych – godz. 18. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Czas na wnioski formalne.
Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15. *(Oklaski)*
Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku najliczniejszego od 556 lat Sejmu...

Marszałek:

Nieprawda, panie pośle. Mamy tyle wygaszonych mandatów, że nie jest to najliczniejszy Sejm. *(Oklaski)*

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Nieobecny Premierze najliczniejszego od 106 lat rządu... *(Wesołość, poruszenie na sali, oklaski)*

(Poseł Jakub Rutnicki: Nie kłam!)

Szanowni Państwo! Nieobecny premier – powiedziałem to. 100% przewodniczących pana komisji śledczych osiągnęło dno chamstwa, arogancji oraz prymitywizmu *(Oklaski)*, posuwając się do prostaczkich insynuacji oraz obrażania świadków. Pana komisje wyglądają jak sąd Ku Klux Klanu. Apeluję do pana nieobecnego premiera o wyciszenie sporów polsko-polskich. Za wschodnią granicą *(Dzwonek)* mamy wojnę, za zachodnią granicą mamy zielony ład, który zrujnuje naszą gospodarkę. Zgłaszam wniosek formalny o przerwę i informację pana premiera na temat podwyżek cen prądu, wody, ścieków oraz informację, kiedy będzie benzyna po 5,19 zł. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko:

To są informacje, które interesują Polaków – a nie tanie chwytły na komisjach śledczych. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Rozumiem, że zgłosił pan wniosek o udzielenie przez rząd informacji. Taki wniosek można zgłosić w trybie regulaminowym do godz. 21 dnia poprze-

dzającego, oczywiście jak się jest w odpowiednim miejscu kolejki do składania wniosku o taką informację, tak jak teraz np. zrobił to klub Konfederacja.

Drugi wniosek, pan poseł Wawer właśnie z Konfederacji.

Bardzo proszę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Był wniosek o przerwę? Dobrze, za chwilę go przegłosujemy. Na pewno nie można mieć żadnych wątpliwości, że wszystkie wnioski posła Sachajki zostaną przegłosowane.

Poseł Michał Wawer:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym tygodniu od przewodniczącego Rady Nadzorczej Centralnego Portu Komunikacyjnego usłyszeliśmy informację, że komponent kolejowy CPK, który jest już zaprojektowany, jest praktycznie w trakcie realizacji, zostanie zlikwidowany i wycofany do etapu koncepcyjnego. Rząd i spółka CPK dopiero będą się zastanawiać nad tym, jak ten komponent ma wyglądać. To oznacza kilka lat opóźnienia w realizowaniu CPK, miliardowe straty dla polskiej gospodarki oraz to, że będzie to prawdopodobnie pierwszy krok do likwidacji również projektu lotniska. Bo po co nam lotnisko w Baranowie, skoro nie będziemy mieli torów, które do tego lotniska będą prowadziły – zapewne taką usłyszymy argumentację już za kilka tygodni czy miesięcy od pana Laska.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się z wnioskiem formalnym o odroczenie posiedzenia i wezwanie pana ministra Laska, żeby – skoro nie stawia się w mediach, nie stawia się na debatach publicznych *(Dzwonek)* – stawił się przed Sejmem i wyjaśnił, dlaczego i na czyje zlecenie sabotuje projekt Centralnego Portu Komunikacyjnego. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ten wniosek też za chwilę przegłosujemy.

Jako ostatni zgłosił się do wniesienia wniosku formalnego pan poseł Waldemar Buda z Prawa i Sprawiedliwości. *(Oklaski)*

Bardzo proszę.

Poseł Waldemar Buda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Nie ma w zasadzie rachunku, który by nie został podwyższony w ostatnich kilku miesiącach Polakom. Został jeden: rachunek za wodę, ale okazuje się, że pan Dariusz Klimczak chce uwolnić ceny wody i również ceny wody podskoczą do góry o kilkadziesiąt procent.

Poseł Waldemar Buda

Panie Marszałku! Zostało panu 568 dni. Rząd nie pracuje. Niech pan stanie na wysokości zadania, zwoła Konwent Seniorów i zacznie pracować nad podwyżkami, które niechybnie zmierzają w kierunku Polaków. Pani Hennig-Kloska napisała ustawę o mrożeniu cen prądu. Uwaga: Kto skorzysta? Właściciele willi z basenem. Tylko oni będą mogli liczyć na obniżkę.

Szanowni Państwo! Weźcie się do pracy i tak to zorganizujcie, żeby jakakolwiek podwyżka była chociażby zminimalizowana, bo na ten moment kilkudziesięcioprocentowe podwyżki od lipca i w kolejnych miesiącach czekają każdego z nas. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Marszałek:

Panie pośle, pan poseł Buda nie zgłosił wniosku formalnego, tylko zgłosił postulat polityczny.

(Poseł Witold Tumanowicz: Nie głosowaliśmy jeszcze nad wnioskiem pana posła Sachajki.)

To był postulat polityczny, żeby Konwent Seniorów...

Panie ministrze, tylko skończę i zaraz panu pozwolę. Panie ministrze Klimczak, proszę spojrzeć mi w oczy. Panie ministrze, dzień dobry. Proszę mi dać chwilę.

Panie pośle, Konwent Seniorów, jak pan wie, ma trochę inne zadania. Do pana informacji: dzisiaj na posiedzeniu Prezydium Sejmu podjąłem decyzję odnośnie do pakietu chyba 10 państwa ustaw. Nadałem im numery druków – większości z nich, bo dwa wymagają jeszcze pewnych uzupełnień formalnych.

(Poseł Barbara Bartuś: Łaska, jaka łaska.)

Chcę pochwalić imponujący rozmach legislacyjny. Tam jest i babciowe, tam są i obniżenie kwoty wolnej od podatku, i dobrowolny ZUS. W sumie koszt tych ustaw to ok. 100 mld zł. *(Oklaski)* Bardzo się cieszę, że tak ostro wzięliście się państwo do pracy.

(Poseł Barbara Bartuś: Cały czas jesteśmy.)

Trochę szkoda, że w momencie, w którym przeszliście do opozycji. Ale żeby była jasność – wszystkie wasze projekty i propozycje traktowane są poważnie. Numery druków, konsultacje – wszystko idzie jak trzeba.

(Poseł Robert Telus: To są wasze pomysły...)

Pan minister Dariusz Klimczak, minister infrastruktury, chciał zabrać głos w trybie art. 186.

(Poseł Piotr Kaleta: Deszczówka darmowa.)

Bardzo proszę.

**Minister Infrastruktury
Dariusz Klimczak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Bardzo krótko.

Panie Pośle! Jeżeli mamy w tym roku spotkać się jeszcze raz na pielgrzymce w Częstochowie, to proszę po prostu nie kłamać. Rząd nie przewiduje żadnych podwyżek cen wody. Planujemy zdecentralizować zarządzanie wodami. *(Oklaski)* I pan jest ostatnią osobą, która będzie kłamała. Polaków nie czekają żadne podwyżki wody i pan powinien przestać kłamać. *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartuś: Ceny w sklepach.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Marszałek:

Rozumiem, panie pośle, że został pan źle zrozumiany przez pana ministra Klimczaka i teraz chce pan wyjaśnić, gdzie miało to miejsce.

1 minuta.

Poseł Waldemar Buda:

Prosta sytuacja na przykładzie Łodzi. Wnioskowała ona do Wód Polskich w ciągu ostatnich 3 lat o 60% podwyżki na cenę wody. Jeżeli Wody Polskie nie będą podejmowały decyzji w sprawie podwyżek cen wody, samorzady po wyborach będą podnosić ceny wody o kilkadziesiąt procent. I pan dobrze o tym wie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, w sesji wniosków formalnych i postulatów politycznych zostały zgłoszone de facto dwa wnioski formalne. Jeden – o przerwę w obradach i w pierwszej kolejności poddam go teraz pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem w tej chwili przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 393 posłów. 186 – za, 207 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o przerwę odrzucił.

Jako drugi przegłosujemy wniosek formalny o odroczenie posiedzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 393 posłów. 189 – za, 204 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Marszałek

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej (druki nr 269, 269-A i 292).

Szanowni państwo, którzy udają się na posiedzenia komisji, bardzo proszę o przyspieszenie tego procesu.

Za ok. minutę poproszę panią poseł Zofię Czernow o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo proszę o ucieszenie rozmów. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow do przedstawienia sprawozdania.

Szanowni państwo, bardzo proszę o umożliwienie wystąpienia pani poseł Czernow. Bardzo proszę o ucieszenie rozmów. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Jeszcze raz zwracam się z prośbą do wszystkich posłów, którzy mają inne zajęcia, by zechcieli opuścić salę i przerwać rozmowy. Nie jest możliwe wystąpienie pani poseł Zofii Czernow. Panowie posłowie, bardzo proszę...

Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow:

Już zaczynam.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie połączonych Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej.

Połączone komisje na posiedzeniu w dniu 10 kwietnia br. przeprowadziły pierwsze czytanie, a następnie szczegółowo rozpatrzyły projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej, druk nr 269, wraz z autoprawką rządu do projektu ustawy, druk nr 269-A.

Rządowy projekt ustawy ma na celu usprawnienie realizacji zadań wykonywanych przez administrację rządową i dostosowanie zakresu działań poszczególnych resortów do przyjętej przez rząd Donalda Tuska strategii działania. Optymalizacja struktur funkcjonowania administracji rządowej i dostosowanie jej do

nowych wyzwań są koniecznym i pilnym zadaniem rządu. Projekt przewiduje także zmiany przepisów kompetencyjnych w niektórych działach administracji rządowej. Część zadań skoncentrowanych obecnie u prezesa Rady Ministrów zostanie przekazana do odpowiednich ministrów, co zwiększy kompetencje tych ministrów i usprawni proces podejmowania decyzji.

I tak: minister właściwy do spraw zagranicznych przejmie zadania z zakresu pomocy Polonii i Polakom za granicą; minister właściwy do spraw wewnętrznych przejmie zadania związane z nadzorem nad Rządową Agencją Rezerw Strategicznych; minister właściwy do spraw finansów publicznych przejmie nadzór nad Polskim Instytutem Ekonomicznym; nadzór nad funduszami: Funduszem Reprywatyzacji, Funduszem Inwestycji Kapitałowych, Funduszem Przeciwdziałania COVID-19 i Funduszem Pomocy przejmą ministrowie odpowiedzialni za poszczególne działy administracji rządowej. Część dotychczasowych zadań ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego zostanie przekazana nowo powołanym ministrom: minister do spraw równości przejmie zadania dotyczące przeciwdziałania przemocy domowej, a minister do spraw polityki senioralnej przejmie zadania dotyczące tego zakresu; zadania Centralnego Portu Komunikacyjnego przejmie minister właściwy do spraw transportu od ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego.

Zadania z zakresu pomocy Polonii i Polakom za granicą realizowane są obecnie przez trzy ośrodki: Senat Rzeczypospolitej Polskiej, prezesa Rady Ministrów i ministra właściwego do spraw zagranicznych. Komisje przyjęły argumentację rządu, aby wszystkie zadania z tego zakresu realizowane przez prezesa Rady Ministrów przekazać ministrowi właściwemu do spraw zagranicznych, który wraz z Senatem Rzeczypospolitej Polskiej realizować będzie zadania w tym obszarze. Przywraca się także możliwość wydawania przez dyrektora generalnego służby zagranicznej polecenia przeprowadzania inspekcji w placówkach zagranicznych, co obecnie, po zmianach dokonanych w 2021 r., nie jest możliwe, a często jest konieczne.

Obowiązujący od 2020 r. system funkcjonowania rezerw strategicznych i Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych oparty jest na centralizacji wszystkich zadań u prezesa Rady Ministrów. Projekt rządowy wprowadza istotne zmiany systemowe w tym zakresie polegające na powierzeniu ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych nadzoru nad agencją oraz realizacją wszystkich zadań związanych z funkcjonowaniem agencji oraz zasobami rezerw strategicznych.

Projekt ustawy wprowadza także ważne zmiany w zakresie działów administracji rządowej: energia, gospodarka, gospodarka złożami kopalini i klimat. Dotychczasowa nazwa działu: gospodarka złożami kopalini zmienia nazwę na: gospodarka surowcami

Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow

energetycznymi. Wynika to bezpośrednio z włączenia do działu: gospodarka złożami kopalin zagadnień dotyczących gazu ziemnego i innych paliw. Do właściwości ministra do spraw gospodarki surowcami energetycznymi należeć będą zadania dotyczące rozwoju energetyki jądrowej i gospodarki wodorowej. Ułatwi to transformację polskiej gospodarki w kierunku neutralnym klimatycznie.

Proponuje się przeniesienie z działu: gospodarka do działu: klimat spraw z zakresu energetyki prosumenckiej i rozproszonej. Pozwoli to na usprawnienie działań w zakresie rozwoju odnawialnych źródeł energii. Energetyka prosumencka i rozproszona stanowią integralną część spraw z zakresu energetyki odnawialnej i odnawialnych źródeł energii.

Autopoprawka rządu ma na celu określenie w ramach działu: klimat zadań na rzecz neutralności klimatycznej, w szczególności z wykorzystaniem technologii wodorowej, biokomponentów i paliw ciekłych.

W kompetencji ministra właściwego do spraw klimatu będzie wydawanie, na podstawie ustawy o odnawialnych źródłach energii, rozporządzenia regulującego wymagania z zakresu wodoru odnawialnego. Rozporządzenie to jest bowiem kluczowym narzędziem dla wsparcia rozwoju wodoru ze źródeł odnawialnych, co pozwoli osiągnąć wyznaczone cele transformacji energetycznej.

Wejście w życie projektowanej ustawy nie spowoduje zwiększenia wydatków lub zmniejszenia dochodów jednostek samorządu terytorialnego w stosunku do wielkości wynikających z obowiązujących przepisów. Dokonywane zmiany organizacyjno-funkcjonalne będą realizowane w ramach dotychczasowych środków pozostających w dyspozycji właściwych organów. Konsekwencją wejścia w życie przepisów projektowanej ustawy będzie przeniesienie środków budżetowych zaplanowanych w ustawie budżetowej na 2024 r. pomiędzy poszczególnymi częściami budżetowymi.

Połączone komisje przyjęły projekt ustawy wraz z poprawkami. W imieniu połączonych komisji wnoszę do Wysokiej Izby o uchwalenie projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Pozwólcie państwo, że przywitam w Sejmie młodzież z Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Mrozach. Młodzież przyjechała na zaproszenie pana ministra Czesława Mroczka. *(Oklaski)* Bardzo się cieszymy, że możemy państwa gościć. Mam nadzieję, że będziecie się z uwagą przysłuchiwać i ten dzisiejszy dzień będziecie długo pamiętali. Serdecznie pozdrawiam.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam, głos zabierze poseł Marek Suski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Suski:

Dzień dobry, witam serdecznie.

Pani Marszałek koalicji 13 grudnia, ośmiu gwiazdek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt prezentować stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie zmiany niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej.

Można powiedzieć, że sam tytuł niewiele mówi, ale treść tej ustawy jest bardzo ciekawa. Uzasadnieniem ma być to, że chcecie państwo porządkować dotychczasową strukturę podziału w administracji rządowej, ale tak naprawdę, jak się włączyć w tę ustawę, to nawet na posiedzeniu komisji nie padły odpowiedzi na niektóre pytania, o co tak naprawdę chodzi. Czy chodzi o to, że dwóch ministrów – minister od aktywów i od rozwoju – kłóć się o to, kto będzie miał górnictwo, energetykę i jaki będzie ten podział, czy też chodzi o to, że w ramach porządkowania... Obawiam się, że to porządkowanie będzie wyglądało tak, że będzie ogromny bałagan, tak jak porządkowaliście media publiczne za pomocą różnych agencji ochrony i podejrzanych kancelarii adwokackich, które współpracowały z ruskimi obsługującymi Nord Stream. Obawiam się, że jak tak będziecie porządkować, to będzie po prostu wielki chaos i bałagan. Ale być może chodzi o to, żeby Polskę osłabić, żeby Polska była zdestabilizowana.

Szanowni Państwo! Jak czytamy o tych zmianach... Gdy myśmy pytali, o co tak naprawdę chodzi, dlaczego zmienia się kwestie dotyczące kopalin, zmienia się kopaliny na surowce energetyczne, to odpowiedzi były dosyć mgliste.

Na s. 6 jest pewien zapis, który mówi, że teraz prezes URE będzie musiał informować Komisję Europejską o przyczynach odmowy udzielenia wniosku o koncesję za pośrednictwem naszych różnych instytucji. Czyli jeśli teraz jakaś zagraniczna firma będzie chciała stawiać wiatraki, a będą sprzeciwowi obywateli, bo chcecie stawiać ludziom wiatraki w ogródkach, to URE będzie się musiało tłumaczyć Komisji Europejskiej, dlaczego polskie społeczeństwo nie chce tego szczęścia fundowanego przez Unię Europejską w zielonym ładzie. To jest jedna rzecz, która pokazuje, że budujecie już nie poddaństwo, ale po prostu całkowite ubezwłasnowolnienie Polski, bo nawet jeżeli coś nam się nie będzie podobać, to trzeba będzie się gęsto tłumaczyć przed Unią. To, można powiedzieć, jeden z pomysłów, które tutaj są zarysowane.

Posel Marek Suski

Druga sprawa to przesunięcie z KPRM-u do ministerstw, czyli od premiera, który nie grzeszy pracowitością, właściwie większości zadań do resortów. Chociażby CPK, też przesunięcie z resortu transportu do resortu rozwoju. Wszystkie inne rzeczy, które były u premiera, teraz będą rozproszone w różnych miejscach. To dopiero będzie bałagan. Nazywa się to porządkowaniem, ale u was wszystko, co się nawet nazywa ładnie, w konsekwencji kończy się katastrofalnie.

Ale jeśli chodzi o zmiany działów, jest też jedna zmiana, która budzi największe kontrowersje. Jest to stworzenie nowego resortu dla Lewicy, tej Lewicy, która buduje w Polsce nowy ład społeczny, która zapowiada ustami pani minister Kotuli, że związki będą partnerskie – w domyśle chodzi o związki homoseksualne. Słyszemy też, że jeszcze tylko jedna kwestia pozostała do uzgodnienia, czyli adopcja dzieci przez te związki.

(Głos z sali: To nie ta ustawa.)

I dla tej pani tworzy się specjalny resort, który będzie miał równać wszystkich. Wiemy, jak to wyrównanie może wyglądać. W Unii Europejskiej mówią, że w Polsce jest niesprawiedliwość, bo np. kobiety mogą przejść na emeryturę o 5 lat wcześniej od mężczyzn, i to jest dyskryminacja. Obawiam się, że w waszym wykonaniu to równanie będzie takie jak myślenie w Unii, że kobietom po prostu podniesiecie wiek emerytalny, a pary gejowskie będą mogły przysposobić sobie dzieci na swoją modłę, bo wiadomo, że rodzice wychowują dzieci w zgodzie ze swoimi przekonaniem, a nie inaczej. Będzie też równanie Polski do państw laickich, czyli walka z Kościołem, to, co zapowiadaliście, a więc piłowanie katolików. I ten resort pewnie takie będzie miał zadania. *(Dzwonek)*

Szanowni Państwo! To jest niezwykle niebezpieczna ustawa dla funkcjonowania Polski, polskiego społeczeństwa oraz polskiej gospodarki i będziemy przeciw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam do zabrania głosu posła Zdzisława Gawlika, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Zdzisław Gawlik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Spotkał mnie zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu Koalicji Obywatelskiej w sprawie projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej, druk nr 269. W zasadzie miałem zupełnie inny pomysł na swoje wystąpienie, ale wysłuchawszy wystąpienia swojego poprzednika...

(Posel Marek Suski: Prawdy.)

...który nie zajmował się przedmiotowym aktem prawnym, tylko czymś zupełnie innym, także przy okazji po prostu muszę się odnieść do pewnych rzeczy i pewnych spraw, które w tej wypowiedzi się pojawiły.

Panie Pośle! Oczywiście może pan zarzucać różne sprawy różnym ludziom itd., ale nikt nie odwróci tego, co się wydarzyło np. w 2016 r., kiedy potrzeba była jedna: chęć wzięcia pieniędzy z jednej ze spółek z udziałem Skarbu Państwa. Chodzi o to, co się stało 17 września 2015 r., po uzyskaniu pewnych przewag. Państwo z kolegami ze Wschodu poszliście ręką w rękę, by głosować po to, żeby wziąć po prostu pieniądze. *(Oklaski)* Połączyło was jedno, połączyła was mamona. Jest jeszcze wiele innych przypadków i mówienie dzisiaj o tym, że ktoś pewne rzeczy robi czy ich nie robi, zostawmy po prostu na boku.

(Posel Marek Suski: A co jest w tej ustawie?)

Pan odnosi się do jakości proponowanego aktu prawnego, do tzw. ustawy działowej. Ja wiem, co pan mówił na posiedzeniu komisji i co się panu podobało lub nie podobało. Według mnie to wyjaśnienie związane z pana pytaniem a dotyczące kwestii surowców kopalnych, energetycznych itd. wątpliwości nie budziło i w moim przekonaniu ta zmiana jest potrzebna. A co znamionowało poprawę funkcjonowania administracji od grudnia czy od listopada 2015 r.? Ustawa działowa tylko przez pierwszych 5 miesięcy była zmieniana pięć razy, tylko pięć razy, takie to były eleganckie, znakomite akty prawne. W ciągu 8 lat zmieniliście państwo tę ustawę działową 53 razy. To świadczy o jakości stanowionego wtedy prawa, prawa znakomitego, przemyślanego itd.

W odróżnieniu od tego, co było wtedy, na pewno ta ustawa jest przemyślana, mimo że obejmuje swoim zakresem zmiany w aż 60 ustawach. Te zmiany są logiczne, te zmiany są uporządkowane. Te zmiany dostosowują administrację rządową do otoczenia ekonomicznego i politycznego, bo ono nigdy nie jest dane na zawsze, ono po prostu się zmienia i trzeba skutecznie reagować na pewne sprawy, które się pojawiają. Te zmiany optymalizują strukturę funkcjonowania administracji rządowej. Oczywiście dla pana jest nietaktem to, że pewne sprawy, które były kumulowane na poziomie prezesa Rady Ministrów, są przenoszone na poziom właściwych ministrów. Tak naprawdę, na logikę próba centralizacji była właściwa dla pewnego okresu. Poszliście państwo tą samą drogą i uważaliście państwo, że w jednym miejscu jest pomysł na wszystko, również na funkcjonowanie administracji. Te 8 lat funkcjonowania i 15 października pokazały, że niekoniecznie jest to najlepsza ścieżka i droga. Tak więc dobrym rozwiązaniem jest to, żeby pewne sprawy zostały uporządkowane. Uważam, że nie ma sensu, by np. Fundusz Reprywatyzacji był pod prezesem Rady Ministrów, by Fundusz Inwestycji Kapitałowych był pod prezesem Rady Ministrów, fundusz do spraw pomocy – też pod prezesem Rady Ministrów. Było tak chyba tylko po to, żeby te pieniądze, które były gromadzone np. w Funduszu

Posel Zdzisław Gawlik

Reprywatyzacji, było, przepraszam, łatwiej konsumować, bo wynik na koniec dnia do tego się sprowadza.

Jakie te zmiany jeszcze są? Zapewniają one ciągłość funkcjonowania administracji rządowej z równoczesnym zabezpieczeniem prowadzonych spraw w toku. Czyli bezpieczeństwo realizowanych spraw na mocy tych wszystkich przepisów w moim przekonaniu nie budzi żadnych wątpliwości. Żeby doprecyzować i wyeliminować ewentualne wątpliwości co do zdarzeń, które mogą się pojawić, w imieniu klubu składam poprawkę do ustawy zmienionej w art. 47 pkt 2, który dotyczy zmian w ustawie z dnia 17 stycznia 2019 r. o Fundacji Platforma Przemysłu Przyszłości. Chodzi o dzisiejsze wątpliwości i ewentualnie mogące się pojawić w przyszłości wątpliwości co do tego, co się dzieje, jeżeli np. w trakcie trwania kadencji pojawi się zdarzenie w postaci śmierci lub rezygnacji z członkostwa w tej fundacji.

Jeżeli chodzi o ten projekt ustawy, to zmiany równocześnie wdrażają pewne przepisy Unii Europejskiej w zakresie dotychczas niezrealizowanym. (*Dzwonek*) Pewien porządek trzeba zrobić, pewne obowiązki trzeba realizować i tutaj generalnie wyjścia nie ma. Podsumowując: ustawa porządkuje i systematyzuje wykonywanie zadań w zakresie funkcjonowania administracji rządowej i będziemy oczywiście opowiadać się za przyjęciem projektu ustawy z tą poprawką, którą składam na ręce pani marszałek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Piotr Górnikiewicz, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Piotr Górnikiewicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przedstawię stanowisko klubu Polska 2050 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej.

Zdajemy sobie sprawę z tego, jak istotne jest właściwe i przemyślane zarządzanie ukierunkowane na budowanie strategii planu rozwoju oraz podział kompetencji i obowiązków mających na celu efektywne i sprawne działanie państwa polskiego. Podział kompetencji zaproponowany w przedmiotowym projekcie usprawni m.in. proces planowania, wdrażania oraz podejmowania decyzji w przypadku kluczowych sektorów działów administracji rządowej, w tym z zakresu niezwykle istotnych dla naszego kraju materii, jakimi są energetyka jądrowa, szeroko rozumiana gospodarka surowcami energetycznymi oraz paliwami.

Omawiany projekt ma na celu usprawnienie realizacji zadań związanych z surowcami energetycznymi, paliwami oraz energetyką jądrową wykonywanych przez administrację rządową. Jego przyjęcie uporządkuje i poprawi podział kompetencji w istotnych obszarach działania administracji rządowej. Projekt przewiduje m.in. usystematyzowanie zakresu przedmiotowych działów administracji rządowej takich jak energia, gospodarka, gospodarka złożami kopalini i klimat.

Projekt przewiduje także zmiany przepisów kompetencyjnych w niektórych obszarach działania administracji rządowej. Zakłada, że dotychczasowe zadania prezesa Rady Ministrów dotyczące pomocy Polonii i Polakom za granicą przejmie minister właściwy do spraw zagranicznych, nadzoru nad Rządową Agencją Rezerw Strategicznych przejmie minister właściwy do spraw wewnętrznych, nadzoru nad Polskim Instytutem Ekonomicznym przejmie minister właściwy do spraw finansów publicznych. Dotychczasowe zadania ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego dotyczące zadań związanych z przeciwdziałaniem przemocy domowej przejmie minister do spraw równości, zadania związane z polityką senioralną przejmie minister do spraw polityki senioralnej, a zadania ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego w zakresie zadań dotyczących Centralnego Portu Komunikacyjnego przejmie minister właściwy do spraw transportu.

Projekt zakłada także likwidację Rządowego Centrum Analiz, którego zadania będą realizowane przez komórki organizacyjne Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Zmiana dotycząca likwidacji Rządowego Centrum Analiz jest podyktowana koniecznością usprawnienia i racjonalizacji rządowego procesu legislacyjnego. Zadania przypisane innym organom i podmiotom uczestniczącym w rządowym procesie legislacyjnym są wystarczające do zapewnienia właściwej koordynacji działalności Rady Ministrów, prezesa Rady Ministrów oraz innych organów administracji rządowej w zakresie opracowania analiz dotyczących kluczowych polityk publicznych.

Kolejna projektowana zmiana dotyczy przekazania zadań i kompetencji prezesa Rady Ministrów w zakresie nadzoru nad funduszami: Funduszem Reprywatyzacji, Funduszem Inwestycji Kapitałowych, Funduszem Przeciwdziałania COVID-19 i Funduszem Pomocy ministrom odpowiedzialnym za określone działy administracji rządowej.

Konsekwencją zmian wprowadzonych w zakresie kompetencji ministra do spraw równości jest zniesienie pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania. Przewiduje się także zmiany mające wesprzeć podmioty krajowego systemu cyberbezpieczeństwa. Planowane są również zmiany organizacyjne dotyczące Fundacji Platforma Przemysłu Przyszłości.

Przy wprowadzaniu powyższych zmian wskazana jest optymalizacja struktur funkcjonowania administracji rządowej z jednoczesnym uwzględnieniem konieczności zapewnienia racjonalnego i efektywne-

Posel Piotr Górnkiewicz

go wykorzystania kadry urzędniczej. Dlatego też zakłada się, że przejęcie kompetencji nastąpi wraz z przejściem pracowników odpowiedzialnych za wykonywanie poszczególnych zadań.

Ważnym punktem zawartym w przedłożonym projekcie i proponowanej do niego autopoprawce jest określenie w ramach działu klimat zadania wskazującego na osiągnięcie neutralności klimatycznej, w szczególności z wykorzystaniem technologii wodorowej, biokomponentów i biopaliw ciekłych.

Należy zauważyć, że osiągnięcie celów transformacji klimatycznej uzależnione jest od zwiększenia wykorzystania energii elektrycznej pochodzącej z OZE. Warunkiem rozwoju OZE jest zapewnienie możliwości magazynowania nadwyżek energii, w szczególności w przypadku wodoru. Wodór, biokomponenty i biopaliwa są narzędziami rozwoju gospodarki niskoemisyjnej i przestawiania sektora energetyki transportu na zielone, ekologiczne technologie. Znaczenie roli wodoru w transformacji energetycznej wynika z jego wszechstronnych właściwości. Może on stanowić surowiec, paliwo, nośnik lub magazyn energii. Ponadto wodór znajduje szerokie zastosowanie w sektorach energii, transportu i przemysłu.

Z powodu umiejscowienia zadań związanych z osiągnięciem neutralności klimatycznej z wykorzystaniem technologii wodorowej w dziale klimat konieczne zdaje się pozostawienie kompetencji ministra właściwego do spraw klimatu do wydawania rozporządzenia z art. 62a ustawy o odnawialnych źródłach energii regulującego wymagania w zakresie wodoru odnawialnego.

Z uwagi na konieczność ustalenia rzeczywistej ilości wodoru odnawialnego wytworzonego z odnawialnych źródeł energii, transportowanego środkami transportu innego niż sieci gazowe rozporządzenie określa wymagania dotyczące pomiarów, rejestracji i sposobu obliczania ilości wodoru odnawialnego.

Wymagania określone są w celu wydawania gwarancji pochodzenia, które zapewniają odbiorcom wodoru instrument gwarantujący (*Dzwonek*) prawo do informacji o tym, czy i w jakim zakresie dostarczony wodór pochodzi ze źródeł odnawialnych. Rozporządzenie to jest kluczowym narzędziem dla wsparcia rozwoju wykorzystania wodoru ze źródeł odnawialnych, co pozwoli osiągnąć wyznaczone cele transformacji klimatycznej.

Z uwagi na powyższe proponowane zmiany przyjęcie projektu jest zasadne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Adam Dziedzic, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Adam Dziedzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Spróbujmy zobaczyć, jak wyglądają te przestrogi PiS-u. Ustawa o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej to projekt, który dotyczy usprawnienia realizacji zadań dotyczących spraw związanych z surowcami energetycznymi, paliwami i energetyką jądrową, wykonywanych przez administrację rządową. Przewiduje się m.in. usystematyzowanie zakresów przedmiotowych działów administracji rządowej, tj. energii, gospodarki, gospodarki kopalinami i klimatu.

Projekt przewiduje zmiany przepisów kompetencyjnych w niektórych obszarach działania administracji rządowej. Zakłada się, że niektóre zadania prezesa Rady Ministrów przejmą właściwi ministrowie. Zmiany dotyczą także przekazania zadań i kompetencji prezesa Rady Ministrów w zakresie nadzoru nad funduszami: Funduszem Reprywatyzacji, Funduszem Inwestycji Kapitałowych, Funduszem Przeciwdziałania COVID-19 i Funduszem Pomocy ministrom odpowiedzialnym za określone działy administracji rządowej. Przewiduje się także zmiany mające wspierać podmioty krajowego systemu cyberbezpieczeństwa oraz zmiany organizacyjne Fundacji Platforma Przemysłu Przyszłości.

Kluczową zmianą zawartą w projekcie ustawy jest rozbudowa zagadnień wchodzących w zakres działu: gospodarka złożami kopalin o zagadnienia dotyczące gazu ziemnego i innych paliw, które należy traktować jako surowce, co pozwoli położyć większy nacisk na rozwój tych sektorów gospodarki, a w konsekwencji przemysłu.

W celu wzmocnienia przemysłowego aspektu działań ministra właściwego do spraw gospodarki surowcami energetycznymi do jego właściwości proponuje się przenieść również zagadnienia dotyczące rozwoju energetyki jądrowej jako jednej z głównych obecnie inwestycji gospodarczych w państwie. Ponadto z tego samego powodu proponuje się wyraźnie przypisać do działu gospodarka surowcami energetycznymi sprawy z zakresu gospodarki wodorowej, czyli wszystkie aktywności związane z wykorzystaniem wodoru niskoemisyjnego oraz zeroemisyjnego w przemyśle.

Projektowana ustawa przewiduje zmianę ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów w zakresie likwidacji Rządowego Centrum Analiz. Podyktowane jest to koniecznością usprawnienia i racjonalizacji rządowego procesu legislacyjnego. Zadania przypisane innym organom i podmiotom uczestniczącym w rządowym procesie legislacyjnym są wystarczające do zapewnienia właściwej koordynacji działalności Rady Ministrów, prezesa Rady Ministrów oraz innych organów administracji rządowej w zakresie opracowywania analiz dotyczących kluczowych polityk publicznych.

W zakresie pomocy Polonii i Polakom za granicą projekt zawiera zmiany w ustawie o działalności po-

Posel Adam Dziedzic

żytku publicznego i o wolontariacie. W obszarze przejęcia niektórych kompetencji ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego przez ministra do spraw równości oraz modyfikacji zadań w zakresie funkcji krajowego koordynatora rządowego programu przeciwdziałania przemocy domowej i Zespołu Monitorującego do spraw Przeciwdziałania Przemocy Domowej projektowane zmiany w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy domowej mają na celu przeniesienie zadań dotyczących przemocy domowej z właściwości ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego do właściwości ministra do spraw równości.

Kolejne zmiany. Zniesienie pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania i przeniesienie zadań dotyczących realizacji zasady równego traktowania, obecnie należących do pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania, na ministra do spraw równości. Zmiana organu odpowiedzialnego za politykę senioralną.

Projekt ustawy zakłada również zmiany w nadzorze nad Rządową Agencją Rezerw Strategicznych polegające na powierzeniu ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych nadzoru nad agencją oraz realizację wszystkich zadań związanych z funkcjonowaniem agencji oraz zasobami rezerw strategicznych.

Zmiany dotyczące funkcjonowania Polskiego Instytutu Ekonomicznego w projekcie ustawy polegają na przeniesieniu uprawnień i obowiązków należących obecnie do prezesa Rady Ministrów, w tym m.in. dotyczących nadzoru, na ministra właściwego do spraw finansów publicznych. Proponuje się również wprowadzenie przepisów, które są konsekwencjami zmian dotyczących przeniesienia uprawnień i obowiązków należących obecnie do prezesa Rady Ministrów.

Kolejna zmiana dotyczy wsparcia dla podmiotów krajowego systemu cyberbezpieczeństwa i polega na wprowadzeniu nowych uprawnień dla ministra właściwego do spraw informatyzacji w zakresie wspierania podmiotów krajowego systemu cyberbezpieczeństwa. Jednocześnie projektowany przepis umożliwi ministrowi właściwemu do spraw informatyzacji wspieranie działań podejmowanych w celu zwiększenia cyberbezpieczeństwa w kluczowych sektorach gospodarki.

W projekcie ustawy wprowadza się zmiany do ustawy z 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym polegające na zastąpieniu wynagrodzenia przewodniczącego rady do spraw spółek oraz członków rady ryczałtową miesięczną dietą.

Proponowane zmiany w ustawie z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym mają na celu dostosowanie przepisów do struktur administracji rządowej. Zgodnie z nimi dotychczasowe zadania ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego (*Dzwonek*) przejmie minister właściwy do spraw transportu, panie pośle.

Celem projektowanej regulacji jest dostosowanie struktury i zadań administracji rządowej do wyzwań i priorytetów Rady Ministrów wynikających z obecnego otoczenia ekonomicznego i politycznego. Przy wprowadzaniu powyższych zmian wskazana jest optymalizacja struktur funkcjonowania administracji rządowej z jednoczesnym uwzględnieniem konieczności zapewnienia racjonalnego i efektywnego wykorzystania kadr.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Adam Dziedzic:

Proponowane w projekcie ustawy zmiany idą we właściwym kierunku, uzyskując poparcie Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe. Nowe przepisy wprowadzą ład kompetencyjny z racjonalnym podziałem zadań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Maciej Konieczny, klub parlamentarny Lewica.

Posel Maciej Konieczny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej nie brzmi jakoś fascynująco. Jest to ustawa z natury swojej technokratyczna, ale wprowadzająca istotne i naprawdę kształtujące sposób, w jaki zarządzamy państwem, zmiany i chociażby to, jak wiele tych kompetencji tematycznie przypisanych określonym ministerstwom spoczywało do tej pory w rękach premiera. To pokazuje też pewną filozofię rządzenia poprzedniej władzy. Dobrze, że robimy to mądrze. To znaczy, że chcemy faktycznie przydzielić właściwe kompetencje, właściwe zadania i właściwe pieniądze tym osobom w rządzie, które realnie daną działką się zajmują.

Dla mnie dwie kwestie są najważniejsze z perspektywy członka komisji do spraw energii, a także Ślązaka. To jest kwestia koncentracji zadań związanych z transformacją energetyczną w jednym ministerstwie, a istotnej części tych zadań w jednym dziale, bo teraz te kwestie energetyki, a także surowców energetycznych, energetyki także jądrowej będą skupione w jednym miejscu i będą podlegały Ministerstwu Przemysłu na Śląsku. Jeżeli do tego dorzucimy jeszcze kwestie Funduszu Transformacji Śląska, to

Posel Maciej Konieczny

mamy takie solidne i spójne narzędzie do przeprowadzenia transformacji energetycznej nie tylko na Śląsku, ale także w całej Polsce.

To jest ważne, bo musimy zrobić nie dziesiątki różnych pofragmentowanych polityk, tylko musimy mieć jedną spójną politykę sprawiedliwej transformacji energetycznej, która pozwoli nam dojść do momentu, w którym mamy tanią, pewną energię, zieloną energię i nie dzieje się to kosztem pracowników, nie dzieje się to kosztem polskiego społeczeństwa, nie dzieje się to kosztem upadku poszczególnych regionów, które były związane z tymi rodzajami energii czy przemysłu, które się zmieniają. Dobrze, że te prace zostaną skoncentrowane. To jest, wydaje się, jedna z dwóch fundamentalnych zmian.

Jeżeli chodzi o drugą rzecz, o której chciałem mówić, to pan poseł Suski już tak pięknie zareklamował tę zmianę, że niewiele pozostaje mi do zrobienia. Faktycznie jest tak, że ta ustawa wzmacnia ministerstwo do spraw równości i że te zadania, chociażby dotyczące przeciwdziałania przemocy w rodzinie, będą teraz w ministerstwie do spraw równości. Tak że to, że funkcja pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania tak naprawdę zostanie podniesiona do rangi ministerialnej, ma znaczenie, bo to jest kwestia także polskich rodzin, panie pośle Suski...

(Poseł Marek Suski: Niszczenia rodzin.)

...i równego traktowania wszystkich polskich rodzin, także tego, żeby dzieci, bo to też, mam nadzieję, zostanie uregulowane, z rodzin tęczyowych, z rodzin jednopłciowych mogły liczyć na bezpieczeństwo i troskę swoich rodziców.

Cieszę się, że te funkcje, istotne funkcje przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na płeć, ze względu na tożsamość seksualną, przeciwdziałania przemocy w rodzinie, przemocy wobec kobiet, zostały tak naprawdę wzmocnione, podniesione do rangi ministerialnej i ministra Kotula zyska realne narzędzia dla swojej bardzo istotnej dla polskiego społeczeństwa funkcji. I nie jest to coś, co przynosi nam Europa. Jest to coś, co powinniśmy sami zrobić w trosce o naszych obywateli.

A więc jest to potrzebna ustawa, ustawa, która porządkuje wiele aspektów rządzenia, która kończy z absurdem, że połowa zadań ministerialnych jest u premiera, i która daje konkretne narzędzie konkretnym ministerstwom w tak ważnych działach jak sprawiedliwa transformacja energetyczna i równość, przeciwdziałanie dyskryminacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Włodzimierz Skalik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Odnosząc się w imieniu Klubu Poselskiego Konfederacja do rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej, pragnę zwrócić uwagę, że Donald Tusk i jego koalicja tracą unikalną szansę na realizację reformy administracji rządowej i jednego ze swoich 100 konkretów, mówiącego o redukcji liczby ministrów i wiceministrów. To kolejny przykład obłudy i fałszu obecnej, rządzącej koalicji. Totalna koalicja słusznie krytykowała w minionych latach PiS-ancjum rządów Mateusza Morawieckiego. Można było spodziewać się, że po przejściu władzy zajmą się redukcją administracji rządowej, biurokracji i kosztów jej funkcjonowania.

W pierwszym czytaniu na posiedzeniu połączonych Komisji: do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Administracji i Spraw Wewnętrznych minister Maciej Berek, przewodniczący komitetu stałego Rady Ministrów, prezentując uzasadnienie ustawy, wskazał trzy główne jej źródła. Pierwsze: Rada Ministrów została ukonstytuowana i powołana w takim składzie, jaki jest powszechnie znany, i on musi znaleźć swoje odzwierciedlenie w przypisaniu poszczególnym ministrom zadań. Jest nas tak wielu i każdemu musimy coś przypisać. Oto główny powód tej ustawy. Drugie źródło: odzwierciedla się koncepcję funkcjonowania Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, ponieważ przywilejem każdego premiera jest ułożenie rządu według jego pomysłu. Mamy zatem dzięki ministrowi Berkowi wiedzę, kto jest autorem koncepcji tego nowego Bizancjum. Trzecim powodem są różne zmiany kompetencyjne i organizacyjne.

Drodzy Państwo! Ani słowa jakiegokolwiek refleksji co do nędzy tego obszaru funkcjonowania państwa, który jest przedmiotem prezentowanej ustawy, który w przeszłości przez obecnie rządzących był tak często krytykowany. Wprost przeciwnie, minister Berek podkreślał, że po raz pierwszy w historii Rzeczypospolitej rangę konstytucyjnych ministrów przypisano ministrom do spraw równości i do spraw polityki senioralnej. Czynił to z taką dumą, jakby jego szef, premier Tusk, polecał na Marsa i wrócił szczęśliwie z tej podróży. A przecież w przeszłości te obszary były obsługiwane w poprzednich strukturach rządowych. To, co kiedyś robił jeden minister, w rządzie Tuska będzie robiło trzech.

Mamy więc do czynienia z Bizancjum Donalda Tuska, ponieważ jego rząd według danych z marca 2024 r. liczył 120 osób. I na tym miało jeszcze się nie skończyć, ponieważ wówczas jeszcze nie zostało zakończone formowanie Ministerstwa Przemysłu. Wśród tego grona jest grubo ponad 20 ministrów. Jest to najliczniejszy rząd wśród 27 państw Unii Europejskiej, która przecież słynie z umiłowania biurokracji i rozbudowanej do przesady administracji.

Na podstawie danych z rządowych stron internetowych można wyliczyć, że średnia unijna co do li-

Posel Włodzimierz Skalik

czebności członków gabinetu wynosi 17 osób. Poniżej średniej są rządy Cypru, Belgii, Austrii, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Słowacji, Węgier i Irlandii. Różnice pomiędzy Polską a krajami spoza Unii Europejskiej są jeszcze większe. Przykładowo rząd Szwajcarii liczy tylko siedmiu ministrów. Mądrzy Szwajcarzy postanowili ograniczyć liczbę ministrów wpisem do konstytucji. Tak więc rząd Tuska, biorąc pod uwagę jego liczebność, mógłby obsłużyć prawie cztery kraje takie jak Szwajcaria.

Koalicja Obywatelska, będąc totalną opozycją, krytycznie odnosiła się do rozbudowanej przez rząd Morawieckiego patologii szarej strefy finansów publicznych. Gromko domagali się likwidacji wielu funduszy stworzonych przez rząd tzw. Zjednoczonej Prawicy, które funkcjonowały poza kontrolą parlamentu. Ustami obecnego ministra finansów Andrzeja Domańskiego deklarowano transparentność finansów publicznych. Wszak realizacja budżetu poza ustawą budżetową jest łamaniem art. 219 konstytucji. Jakże jest faktyczne wykonanie powyższych deklaracji (*Dzwonek*), dobitnie pokazuje omawiany rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej.

Szczególnym przykładem tej patologii i szarej strefy jest fundusz COVID-owy, który miał być zlikwidowany, a na 2024 r. wynosi, bagatela, prawie 37 mld zł – tyle, ile 10 lat temu wynosił cały deficyt budżetu państwa.

Szanowni Państwo! Donald Tusk, zamiast zlikwidować rozbudowany przez Mateusza Morawieckiego system pańników...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Włodzimierz Skalik:

...jedynie koryguje ich ustawienie i pomnaża ich liczbę, by zapewnić do nich dostęp wszystkim zainteresowanym z koalicji 11 partii.

Klub Poselski Konfederacja krytycznie odnosi się do omawianego rządowego projektu o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej i wnosi o jego odrzucenie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Włodzimierz Skalik:

Pani marszałek, na pani ręce składam wniosek Klubu Poselskiego Konfederacja. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

W związku z tym, że koło poselskie nie zgłosiło swojego członka do wystąpienia, na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubu.

Przechodzimy do dyskusji.

Ustalę czas – 1,5 minuty na zadanie pytania.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do zadawania pytań.

Zapraszam jako pierwszego pana posła Grzegorza Brauna, klub parlamentarny Konfederacja.

(*Posel Marek Suski*: Przepraszam, ja się do sprostowania zgłaszałem.)

A, przepraszam bardzo, pan poseł Suski ze sprostowaniem.

Ustalę czas na minutę.

Posel Marek Suski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ma tu posła Koniecznego. Wyraźnie stwierdzam, że nie zrozumiał albo przynajmniej udawał, że nie rozumie, o czym mówiłem, bo ja mówiłem o tym, że porządkowanie przez niszczenie dotychczasowych struktur – i gospodarczych, i społecznych – jest złym rozwiązaniem. Uśmiechał się, kiedy mówił o tym, że ja bardzo dobrze zarekomendowałem zmiany dotyczące tworzenia nowego ministerstwa. Nie 120, a już 137 w tej chwili, zdaje się, jest członków rządu, a będzie ponad 140 po utworzeniu nowego resortu.

Ale pan Konieczny mówił tutaj o tęczy rodziach. Nie jest rodziną dwóch panów, którzy chcą ze sobą mieszkać i tworzyć jakąś wspólnotę. Ale to nie jest rodzina.

(*Posel Franciszek Sterczewski*: Na szczęście nie pan będzie to oceniał.)

Nie, to nie jest rodzina. To jest coś, co tolerujemy, ale to nie znaczy, żeby to zrównać z prawami rodziny i dawać kompetencje wychowywania dzieci. (*Dzwonek*) Tak że zgłaszam tutaj sprostowanie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.
Czas mija.

Posel Marek Suski:

Pan poseł Konieczny przekręca słowa i po prostu próbuje niszczyć w ogóle strukturę polskiego społeczeństwa i naszej cywilizacji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

W takim razie drugi raz zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże, rodacy!

I ratuj się kto może, kiedy rządy kolejne pomnażają liczbę resortów i wydłużają linię koryta, o dostęp do którego walczą zwalczające się plemiona: PiS, PO.

(Posel Marek Suski: I Konfederacja.)

Aktualny rząd idzie jednak na rekord i zwiększa liczbę resortów, nie zwiększając wydajności w rozwiązywaniu problemów, przed którymi stoi państwo polskie. Pytanie do rządu: Dlaczego wpisujecie do tej ustawy powinność, obowiązek sprawozdawczości względem eurokołchozu, względem Komisji Europejskiej? Rozumiem, że w ramach umów międzynarodowych możemy przedstawiać rozmaite informacje i możemy prezentować rozmaite dane. Ale jeżeli wpisujecie do ustawy taki obowiązek, to znaczy, że wprowadziliście szczyt hierarchii władzy w Polsce do Brukseli, i my to wiemy z waszej praktyki, i to nas nie dziwi. Dziwi jednak – i stąd pytanie – ostentacja w tym uznawaniu zwierzchności rady komisarzy ludowych, eurokołchozowych nad rządem Rzeczypospolitej Polskiej. Czy to jest konstytucyjne, panie ministrze? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od 13 grudnia rząd nie przeprowadził, nie zaplanował nawet żadnej poważnej i gruntownej reformy w jakiegokolwiek dziedzinie funkcjonowania państwa. Dziś zajmujemy się ustawą, której celem jest obsadzenie stołków, by Donald Tusk mógł prowadzić swoją wewnętrzną grę, by wyżywić licznych, coraz bardziej niesfornych koalicjantów. Jesteście w stanie odpowiedzieć na pytanie, ilu obecnie macie ministrów i wiceministrów i jaki zakres obowiązków ma każdy z nich? Bo czas odpowiedzi na moją interpelację najpierw przedłużaliście, a potem odpowiedzieliście wymijająco. Budujecie zbiurokratyzowanego molocha i robicie administracyjne przekładanki, zamiast wprowadzić reformy. Sabotujecie ważne inwestycje strategiczne, takie jak projekt Centralnego Portu Komunikacyjnego. Polacy wciąż czekają na realizację waszych obietnic: kwotę wolną od podatku – 60 tys. zł – oraz dobrowolny ZUS.

Pytanie: Po co wam wciąż Fundusz Przeciwdziałania COVID-19, skoro pandemiczne szaleństwo skończyło się wraz z wejściem tematu wojny na Ukrainie? Utrzymujecie pozabudżetowy dług dokładnie tak samo jak PiS. Utrzymujecie ich politykę, bo tak naprawdę jesteście po prostu dwiema stronami tej samej monety. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W swoim wystąpieniu pan poseł Suski martwił się, że ustawa prowadzi do decentralizacji. Tak, panie pośle.

(Posel Marek Suski: Zniszczenia.)

Czas najwyższy skończyć z prowadzoną przez was przez 8 lat centralizacją państwa. Przez 8 lat ręcznie rządiliście, sterowaliście gospodarką. Przez 8 lat odtwarzaliście mechanizmy centralnego zarządzania znane nam z PRL-u. Przez 8 lat ograniczaliście samorządność. Przez 8 lat próbowaliście podporządkować sobie organizacje pozarządowe i przez 8 lat budowaliście system feudalny, w którym wasi politycy rozdawali publiczne pieniądze za wdzięczność i posłuszeństwo. Na szczęście te mroczne czasy już się skończyły. Nadszedł czas decentralizacji. Nadszedł czas odtwarzania samorządności. Nadszedł czas wzmacniania społeczeństwa obywatelskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Marek Suski: Ale brednie.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam posła Janusza Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Kowalski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! W sumie to jesteście bardzo śmieszni. Dziś trwa akcja ewakuacja, ponieważ Platforma Obywatelska będzie decydować, ilu ministrów z tego rządu leniuszków, kłamczuszków zostanie wyeksportowanych do Brukseli – nawet wasi ministrowie nie chcą być w tym rządzie, który kompletnie nic nie robi – a Sejm zajmuje się dzisiaj kolejnymi stanowiskami dla nowych partyjniaków Donalda Tuska. To jest po prostu śmieszne. Zamiast pracować i tworzyć dobre ustawy, zajmujecie się kolejnymi posadkami, a i tak połowa waszego rządu, z panem Budką, z panem Sienkiewiczem na czele, chce uciec do Brukseli.

Ale mam rekomendację dla Donalda Tuska, który od miesięcy w zasadzie nie przychodzi do polskiego Sejmu, wstydzi się spojrzeć Polakom i posłom w oczy. Jeżeli mówicie dzisiaj na posiedzeniu zarządu Platformy Obywatelskiej o rekonstrukcji, to mam apel do Donalda Tuska: niech zacznie rekonstrukcję od siebie, niech się zrekonstruuje, przynajmniej raz w życiu zrobi dobrą rzecz dla Polski. I powiem szczerze: jeszcze nawet mu kwiaty za to przyniosę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Widzę, że tradycja kwiatów dla pana premiera jest całkiem żywa.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Marek Gróbarczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Gróbarczyk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa porusza niezwykle istotny temat. To energetyka jądrowa – kwestia kluczowa dla bezpieczeństwa Polski. Ja tylko przypominę, że przez 8 lat naszych rządów zabezpieczyliśmy Polskę pod kątem bezpieczeństwa energetycznego w zakresie dostaw gazu, paliw oraz węgla. Sprostaliśmy wszystkim zapotrzebowaniom, które wymagane były w kwestii przede wszystkim konfliktu na Wschodzie i wynikłych z tego ograniczeń. Dzisiaj stajemy przed ogromnie wielkim wyzwaniem dotyczącym energetyki jądrowej. I w tym zakresie zostały podjęte konkretne działania. Przede wszystkim rozpoczęte zostały prace przy budowie nowego portu na wysokości Choczewa, który zabezpieczy dostawę reaktora jądrowego na miejsce budowy elektrowni jądrowej.

Pytanie moje dotyczy przede wszystkim tego procesu. Jak wygląda dzisiaj kontynuacja budowy tej inwestycji, zwłaszcza pod kątem przeprowadzonych przetargów, przeprowadzonych badań w zakresie przygotowania tej inwestycji? Ta inwestycja potrwa co najmniej 5–6 lat. Każde opóźnienie spowoduje opóźnienie (*Dzwonek*) realizacji. Ale czy przypadkiem nie chodzi o to, żeby ten projekt podzielił los projektu budowy Baltic Pipe z 2000 r., kiedy wasz poseł Leszek Miller zablokował i zlikwidował tę budowę? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam posła Franciszka Sterczewskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Franciszek Sterczewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ustawa rozdzielająca zadania poszczególnych ministerstw była wprowadzana wielokrotnie i przez każdy rząd. Ale ta nowelizacja jest inna. Wpisano w niej funkcję ministrowi do spraw równości, z odpowiednim budżetem i kompetencjami. To mógłby być detal, ale wiem, że dla wielu grup ma to ogromne znaczenie. Osoby LGBT+, osoby z niepełnosprawnościami i inne grupy marginalizowane mają swoją ministrową, która dba

o ich prawa. Chciałbym, żeby to podejście było symbolem nowego rządu. Zamiast pełnomocniczki jako kwiatka do kożucha – prawdziwa ministra. Zamiast dyskryminacji – akceptacja. Zamiast ignorowania – aktywne wsparcie. Zamiast dzielenia na lepszych i gorszych – pełna równość. Tego oczekują od nas Polki i Polacy, to jest naszym zadaniem i o to wszyscy będziemy walczyć razem z panią ministrową Kotulą i rządem Donalda Tuska. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam, głos zabierze pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cieszę się, że na galerii też możemy powitać seniorów. To bardzo miło, że państwo jesteście, ponieważ ja właśnie będę mówiła o polityce senioralnej.

W prezentowanej ustawie uporządkowanych zostanie wiele kwestii, m.in. chodzi o przeniesienie zadań dotyczących seniorów z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej do Ministerstwa do Spraw Polityki Senioralnej. To bardzo trafna, a nawet konieczna decyzja. Według danych GUS już w 2022 r. w Polsce mieszkało prawie 10 mln osób powyżej 60. roku życia. Udział osób starszych w populacji mieszkańców Polski to prawie 26%. Ogromne liczby.

Jako wieloletni dyrektor domu pomocy społecznej cieszę się bardzo, że seniorzy doczekali się swojego ministra, który zabezpieczy ich interesy. Tam gdzie seniorzy już byli, tam młodsze pokolenia dopiero idą, dlatego tak niezwykle istotne jest, abyśmy budowali dla nich przyjazne i godne warunki życia, z pełnym poszanowaniem ich interesów. Ubiegłotygodniowa konferencja „Polska seniora. Nowe otwarcie”, jak powiedziała pani minister do spraw polityki senioralnej Marzena Okła-Drewnowicz, to początek drogi budowania wspólnej polityki senioralnej dla kolejnych pokoleń. I to potwierdza konieczność skupienia w jednych rękach, w rękach pani minister Marzeny Okła-Drewnowicz, wszystkich spraw dotyczących polityki senioralnej, aby zabezpieczyć seniorów (*Dzwonek*), ich przyszłość, ich godność, ich interesy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Grzegorz Lorek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Jeden z portali pisze: „Węgiel i polityka atomowa w jednym Ministerstwie Przemysłu. Czy to nie grozi konfliktem interesów?”. W nowym podziale mamy Ministerstwo Przemysłu i Ministerstwo Aktywów Państwowych. W Ministerstwie Przemysłu znajduje się spektrum, mianowicie cała polityka surowcowa, energetyczna, nowy dział gospodarki surowcami energetycznymi, górnictwem, złożami kopalin górnictwem, sprawy dotyczące kwalifikacji, surowców energetycznych, paliw, rozwoju i wykorzystania energii jądrowej. Ale w Ministerstwie Aktywów Państwowych są wszystkie główne spółki i zarządzanie tymi spółkami.

Od razu rodzi się pytanie o konflikt interesów, o to, czy skutkiem tego konfliktu interesów nie będzie przede wszystkim fatalna polityka wobec kompanii górniczych i jeszcze gorsza wobec, o czym była już tu mowa, budowy elektrowni atomowej.

Chlubne jest – uważam, że to jest dobre posunięcie – umiejscowienie jednego z ministerstw. Jestem za decentralizacją i myślę, że to dobrze, że na Śląsku powstało ministerstwo, ale według mnie jest to tylko zmiana nazwy, przeniesienie obiektu, który tak naprawdę nie będzie dobrze zarządzał aktywami, a będzie generował same problemy i kłopoty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Jan Michał Dziedziczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Michał Dziedziczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustanowienie w 2019 r. pełnomocnika rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą było bardzo ważnym, jeśli nie najważniejszym, wydarzeniem organizacyjnym w administracji publicznej, skierowanym do naszych rodaków za granicą, do 20 mln naszych rodaków żyjących za granicą. Dotychczas było tak, że sprawy polonijne były rozsiane po różnych działach administracji rządowej. Częścią nich zajmował się Senat, częścią zajmowało się Ministerstwo Spraw Zagranicznych, częścią – ministerstwo kultury, częścią – ministerstwo edukacji, a częścią – ministerstwo nauki, moglibyśmy tutaj wymieniać jeszcze wiele instytucji zajmujących się tym tematem. Rodacy przyjeżdżający do Polski, chcący coś z państwem polskim załatwić, będący w kontakcie z państwem polskim tak naprawdę nie wiedzieli do końca, kto dokładnie zajmuje się Polonią i Polakami za granicą. Stworzyliśmy zatem instytucję koordynującą, a więc pełnomocnika rządu, który

właśnie takie działania tych wszystkich instytucji koordynował.

Państwo to niszczy, państwo likwiduje to ważne ułatwienie, a także możliwość, aby państwo polskie mogło dalekosiężnie planować współpracę z rodakami, aby polityka polonijna była traktowana poważnie i była wpisana w politykę zagraniczną państwa polskiego. Jest to negatywne, jest to również przeciwne temu, co postulowały od lat środowiska polonijne. *(Dzwonek)* One postulowały wręcz powołanie ministerstwa Polonii. Tymczasem państwo cofa to wszystko, znów rozbijając sprawy polonijne na wiele instytucji.

Mam bardzo ważne pytanie do pana ministra. Część pieniędzy na Polonię została skierowana do Senatu, a więc władza ustawodawcza będzie realizować kompetencje władzy wykonawczej. Czy to jest zgodne z konstytucją? To jest pierwsza sprawa. Dla mnie nie jest odpowiedzią to, że od zawsze tak było. Było to realizowane po 1989 r., kiedy Sejm był wybrany niedemokratycznie, nie miał autorytetu wśród środowisk emigracyjnych, dlatego skierowano wtedy te pieniądze do Senatu. Nie ma zatem żadnego powodu, żebyśmy do tego wracali, bo władza ustawodawcza powinna się zająć tematami władzy wykonawczej, a nie władzy wykonawczej.

I druga rzecz. Jak pan minister wyobraża sobie funkcję kontrolną Sejmu Rzeczypospolitej wobec działań Senatu? Czy na posiedzenia komisji albo na posiedzenia plenarne będziemy zapraszać marszałka Senatu, który będzie się nam tłumaczył?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Jan Michał Dziedziczak:

To jest naprawdę bardzo niedobry mechanizm, kiedy instytucje władzy ustawodawczej realizują władzę wykonawczą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam, pan poseł Grzegorz Woźniak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Woźniak:

Dziękuję.

Pani Marszałek...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, jeszcze sekundkę, bardzo przepraszam.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Chcę bardzo serdecznie powitać gości pani poseł Ewy Kołodziej, przedstawicieli Związku Górnośląskiego i seniorów z Siemianowic. Serdecznie państwa witam. *(Oklaski)* Dziękuję, życzę miłego dnia i miłego zwiedzania Sejmu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Woźniak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy, dotycząca zmian organizacyjnych rządu wprowadza... Chodzi o liczny rząd, co tu wiele osób podkreślało, liczący ponad 135 członków, a za chwilę, po zmianach, może być ich więcej. Zmiany te spowodują również wiele konfliktowych sytuacji, jak wynika z tego, co państwo przedstawicie. Chodzi o przenoszenie pewnych kompetencji i przemieszczanie ich w tej chwili. Odniosę się tu szczególnie do dwóch kwestii: do branży komunikacyjnej i branży energetycznej, m.in. do przenoszenia zadań Centralnego Portu Komunikacyjnego i branży energetycznej, kwestii jądrowych. Czy to nie jest tak, że państwo poprzez te zmiany chcecie jak gdyby zaniechać realizacji tych projektów czy ją opóźnić? Poproszę o odpowiedź na to pytanie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam, głos zabierze pani poseł Małgorzata Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest to istotny projekt, który dopełnia naszych zobowiązań. Robimy to, czego od nas oczekiwano, czyli usprawniamy działania administracji rządowej. Dzięki takiemu konkretnemu podziałowi kompetencji między ministerstwami możliwe będzie zdecydowane zwiększenie efektywności prowadzonych przez nas działań. Polki i Polacy oczekują dobrze i sprawnie przygotowanych projektów ustaw oraz nowych pomysłów zmieniających ich życie na lepsze, bo władza ma być sprawna, skromna i rozliczana przez ludzi, a ta ustawa stanowi idealny przykład przekuwania naszych obietnic w rzeczywistość.

Poseł Suski – szkoda, że poszedł, bo tak krytykował tę ustawę – zresztą tak jak PiS, jest przeciwny, a nie złożył ani jednej poprawki. Tak naprawdę zwyczajnie nie chce się wam pracować nad dobrą ustawą, potraficie tylko krytykować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos: Kłamię pani.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam, pan poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym poruszyć dwie kwestie: pierwszą związaną z funkcją kontrolną Sejmu, a druga kwestia to kwestia ministerstwa równości. Pierwsza sprawa to rzeczywiście funkcja kontrolna. Dochodzi do sytuacji, w której minister czy wiceminister i jego ranga, jeżeli chodzi o możliwość decydowania, np. na spotkaniach, tak naprawdę nie ma żadnego znaczenia. Po prostu podział tych kompetencji jest tak miarki, że dochodzi do sytuacji, w której to minister jest ministrem tylko z nazwy. On nie ma możliwości podejmowania decyzji. Jest to tak naprawdę rozmycie odpowiedzialności. Dochodzi do sytuacji, w której ze świecą można szukać posła, który nie jest ministrem. Kiedyś było tak, że rzeczywiście szaczytna funkcja ministra spotykała również posłów zasiadających w swoich ławach. Dzisiaj natomiast jest to praktyka, która ma spowodować scementowanie koalicji rządowej. Rzeczywiście jest to problem, bo my sprawujemy funkcję kontrolną, mamy sprawować kontrolę nad rządem, a w tym momencie jest to wywrócenie do góry nogami całego polskiego prawodawstwa. Tak naprawdę jesteśmy tylko narzędziem służącym do tego, by w przyszłości ktoś z tych ław mógł zostać ministrem, by utrzymać rząd. To jest niepoważne.

Co do kwestii ministerstwa równości, to można się z tego śmiać, ale chciałbym, żeby to ministerstwo działało dobrze. Brakuje mi równości *(Dzwonek)* chociażby pod kątem kwestii związanych z rolnictwem w Unii Europejskiej. Gdyby to ministerstwo miało w swoich szeregach kompetentną osobę, która zajmowałaby się np. przepływem towarów z Ukrainy, zajmowałaby się możliwościami tańszego produkowania środków ochrony roślin, nawozów, roślin genetycznie modyfikowanych, zajmowałaby się tym zderzeniem z polskim rolnikiem, który produkuje to w ramach Unii Europejskiej, gdyby ten minister bronił interesu Polski, interesu polskiego rolnika pod kątem równości, konkurencji i dobrego traktowania jego biznesu, to rzeczywiście byłbym w stanie przychylić się do tego typu propozycji. Niestety jest to tylko i wyłącznie propaganda i szukanie taniego poklasku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Tak sobie myślę o tym, jak szybko następuje amnezja. O ile pamiętam, większość ministrów i wice-

Wicemarszałek Dorota Niedziela

ministrów w państwa rządzie była posłami. Pan też był. Dziękuję bardzo.

(Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk: Ale...)

Sprostowanie na koniec, panie pośle. Tak, tak. Dam panu wygłosić sprostowanie na koniec. Tylko niech pan poseł jeszcze...

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Pani marszałek, jeszcze tylko jedna rzecz. Podczas mojego wystąpienia wcale nie stwierdziłem, że te praktyki, które były stosowane przez wolną Polskę po 1989 r., były dobre. Uważam, że powinniśmy iść krok dalej. Poseł powinien pozostać posłem. Władza ustawodawcza byłaby wtedy traktowana poważnie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk:

To tyle. To odnosi się do pani marszałek i do wszystkich partii.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Może pan podejdzie? Porozmawiamy.

Bardzo proszę, pan poseł Włodzimierz Skalik, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Chciałbym zwrócić się do premiera, który jest autorem tej konstrukcji Bizancjum, ponieważ jest on przecież znany z tego, że nie należy do ludzi szczególnie pracowitych. Nic więc dziwnego, że wszelkie kompetencje przynależne poprzedniemu premierowi przekazuje swoim ministrom.

W trakcie posiedzenia połączonych komisji pan minister Maciej Berek odniósł się m.in. do kwestii powołanej w 2019 r. Fundacji Platforma Przemysłu Przyszłości. To jeden z wielu pańników zorganizowanych przez Mateusza Morawieckiego. Można było się spodziewać, że pan minister zaprezentuje pomysł likwidacji jednego z wielu pańników, natomiast okazuje się, że ani o tym myśli. Zaprezentował tylko pomysł dotyczący zmian personalnych w tej fundacji finansowanej z budżetu państwa. Jest o czym mówić, bo przecież sama rada tej fundacji liczy 12 osób.

Ponieważ nie ma tu pana premiera Donalda Tuska, autora tej koncepcji funkcjonowania rządu,

chciałbym, by odpowiedział mi na piśmie, dlaczego (*Dzwonek*) zrezygnował z realizacji jednego ze swoich 100 konkretów, jednego ze swoich 100 zobowiązań polegającego na ograniczeniu liczby ministrów i wiceministrów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

O głos poprosił minister – członek Rady Ministrów pan Maciej Berek.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister – Członek Rady Ministrów Maciej Berek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest taka ustawa, która pozornie jest ustawą prostą, ale, jak się okazuje, jednak jest dość skomplikowana. Wystąpienia państwa posłów z opozycji i pytania, które były zadawane, częściowo wskazują po prostu na niezrozumienie tego, o czym rozmawiamy, a częściowo są próbą przekierowania tej dyskusji na inne aspekty. Chcę się do nich odnieść.

Rozpocznę od tego, co w swoim wystąpieniu sygnalizował pan poseł Suski. Później także w pytaniach pana posła Brauna wybrzmiało zaskoczenie i zdziwienie tym, że minister ma przedstawiać pewne informacje Komisji Europejskiej. Gdybyście, państwo posłowie, sami albo przy pomocy swoich asystentów zerknęli do tych przepisów, to wiedzielibyście, że ten przepis niczego nie wprowadza – tylko i wyłącznie zmienia się minister, który ma udzielać tych informacji, dlatego że zadania związane z realizacją jakiegoś tam obszaru zostały przeniesione do zadań innego ministra. Ta sama regulacja, która była realizowana przez ministra rządu PiS-u, będzie realizowana przez innego ministra, bo przesunięto zadania. Nic więcej nie uda się tam znaleźć niezależnie od tego, jak bardzo pan poseł by się starał.

Oczywiście nie ma w tej ustawie także kwestii związków partnerskich, natomiast jest tam, co też tutaj wyraźnie wybrzmiało, przypisanie konkretnych zadań ministrowi do spraw równości. W parlamencie będzie rozpatrywany projekt ustawy o związkach partnerskich. Państwo posłowie będą mogli się do niego odnieść. Myślę, że ta swada, swoboda, z którą pan poseł twierdzi, że to nie są rodziny, będzie weryfikowana i oceniana przez tych, którzy będą słuchali wystąpienia pana posła. To są rodziny, bo rodziny są różne, ale nie tego dotyczy ten dzisiejszy projekt. Ten projekt dotyczy tego, że rzeczywiście decyzją Sejmu na wniosek prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska rząd został ukształtowany tak, jak został ukształtowany, powołano taki skład Rady Ministrów, jaki powołano. Ustawa, którą rozpatruje Wysoka Izba, jest

Minister – Członek Rady Ministrów Maciej Berek

ustawą, która porządkuje przypisanie zadań poszczególnym ministrom w ślad za tym, jak ta struktura została ukształtowana. Pan poseł wielokrotnie przywołuje z zaskoczeniem, że znakiem zapytania kwestie tego, że akcentuję, że mamy trzech konstytucyjnych ministrów i że ministrów tej rangi nigdy nie było.

Panie Pośle! Tak, z dumą to akcentuję, dlatego że sprawy równości...

(Poseł Włodzimierz Skalik: Wstyd! Niech pan bierze przykład z rządu Szwajcarii. Wstyd!)

...polityki senioralnej i społeczeństwa obywatelskiego nie są dla nas powodem do wstydu, tylko są dla nas powodem do tego, żeby być dumnym, że te zagadnienia zyskały tę rangę. Ponieważ, jeżeli chodzi o ministrów rangi konstytucyjnej, to wbrew temu, co się państwu wydaje, ma znaczenie, że w różnych spotkaniach, rozmowach, także stosunkach zewnętrznych występuje reprezentant Polski rangi konstytucyjnego członka Rady Ministrów, a nie pełnomocnika czy wiceministra. To ma znaczenie. To ma znaczenie dla jego efektywności, to ma znaczenie dla zadań, które on realizuje. Więc tak, to było jedno ze źródeł, które wynikało z tego, jak ten projekt został przygotowany.

Tak, drugim źródłem było to, że kancelaria premiera za poprzedniego rządu była nad ministerstwem. Budżet – ponad 2 mld zł, kilkanaście instytutów, fundusze przypisane do kancelarii premiera, Polski Instytut Ekonomiczny, masa różnych podmiotów, z którymi funkcjonowanie premiera i jego zadania konstytucyjne nie mają kompletnie nic wspólnego. Tak, było wolą i jest wolą tego rządu, żeby te zadania wróciły tam, gdzie powinny być i gdzie były wcześniej, czyli do ministrów. I dlatego są realizowane te wszystkie przesunięcia.

Sprawa pytań i odwoływania się. Pan poseł Turomanowicz przywołuje swoje interpelacje.

Panie Pośle! Te wszystkie informacje są na stronach internetowych. Tak, udzielanie odpowiedzi na interpelacje, dla których trzeba pozbierać dane ze stron internetowych, rzeczywiście chwilę trwa. Myślę, że nie byłoby problemem, żeby to pozyskać w inny sposób.

Było pytanie pana ministra Gróbarczyka o kontynuację programu energetyki jądrowej. Tu się nic nie zmienia i nic się nie dzieje. Wszystko to, co zostało zaprojektowane, na tym etapie jest nadal prowadzone.

Były pytania odnoszące się pośrednio do Centralnego Portu Komunikacyjnego. To, co zostało zapowiedziane, jest uruchomione. Są audyty, zostały wstrzymane wywłaszczenia. Przeniesienie pełnomocnika do spraw CPK do ministra infrastruktury ma m.in. służyć temu, żeby wyeliminować absurd, które polegają na tym, że Ministerstwo Infrastruktury, a właściwie spółka PKP Polskie Linie Kolejowe planowała inwestycje infrastrukturalne, które były niespięte z tym, co planował pełnomocnik do spraw CPK, któ-

ry był w ministerstwie do spraw funduszy. Wyeliminowaniu tego typu absurdów będzie służyło to, żeby sprawy związane z CPK były realizowane w ramach ministerstwa, które odpowiada przede wszystkim za infrastrukturę.

Pan poseł Dziedziczak pytał o kwestie Polonii.

Panie Pośle! Tak, jak pan wie, jak pani marszałek powiedziała, ta kwestia od lat funkcjonuje w specyficzny sposób. Ale chcę też powiedzieć bardzo wyraźnie, że pozostawiliśmy te zadania przy Senacie w marginalnym zakresie. Jak pan minister wie, Senat raczej będzie oczekiwał poszerzenia tego. W tej chwili mówimy o budżecie na zadania. Właściwie to nie są zadania o charakterze finansowania jakichś zadań, tak jak kiedyś, dawno temu było to realizowane przez Senat...

(Poseł Jan Michał Dziedziczak: Po co?)

...bo kwota, która pozostaje w dyspozycji Senatu, to jest rząd wielkości 10 mln zł przy ok. 600 mln zł, które są przeznaczone na wsparcie Polonii realizowane przez poszczególne ministerstwa, w szczególności przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Panie Pośle: Po co? Z tego samego powodu, dla którego pan poseł, rozmawiając o tym w Senacie, w czasach, kiedy państwo za to odpowiadaliście, zderzał się z oczekiwaniem Senatu w każdej konfiguracji politycznej: oni chcą tradycje kontaktu i więzi z Polonią utrzymywać przy wszystkich znanych zastrzeżeniach, które wybrzmiewają przez cała lata. To dokładnie to samo, o co kolejni marszałkowie Senatu w kolejnych kadencjach zabiegają u kolejnych ministrów: żeby móc coraz bardziej symbolicznie, ale nadal jednak realizować pewne zadania, a przynajmniej utrzymywać kontakt ze środowiskiem, bo właściwie w tej chwili kwota, która zostaje pozostawiona, tylko na to pozwala.

I to chyba są właściwie zasadnicze pytania, które wybrzmiały.

Pani Marszałek! Bardzo dziękuję. Chcę jeszcze raz podkreślić, że odczytywanie tej ustawy wymaga umiejętności nałożenia tego, co jest w tym tekście, na to, że tak naprawdę ta ustawa po prostu przenosi zadania, które dzisiaj są przypisane ministrom, do ministrów, którzy są właściwi w nowej strukturze administracji, w której funkcjonujemy. Żadnej nowej kreacji, nowych zadań przy okazji tego projektu nie realizujemy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki i wniosek o odrzucenie, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu przedstawienia sprawozdania.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Jeszcze o głos poprosił przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych pan minister Bartoszewski.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odniosę się tylko do pytań pana posła Dziedziczaka.

Panie Pośle! Pan trochę tak pro domo sua dzisiaj występuje, bo jedynym pełnomocnikiem rządu do spraw Polonii i Polaków mieszkających za granicą był pan.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Sam siebie chwali.)

Więc to tak, że tak powiem... Ale nie będę się do pana zwracał ad personam, tylko zwracam uwagę, że Senat zawsze zajmował się opieką nad Polakami (*Oklaski*) mieszkającymi za granicą i Polonią. Zawsze się tym zajmował niezależnie od tego, czy był pełnomocnik czy nie było pełnomocnika.

(Poseł Jan Michał Dziedziczak: Tak jest.)

I nie było kwestii, że Sejm nie kontrolował tej sytuacji. To, że pieniądze były w KPRM-ie, było kwestionowane przez rozmaite partie polityczne w poprzednich kadencjach. To nie było naturalne. Dlatego że Ministerstwo Spraw Zagranicznych m.in. posiada kontrolę nad konsulatami, a konsulaty stanowią najbliższą część administracji państwowej dla Polaków, którzy mieszkają za granicą, i to one nimi się zajmują na co dzień w najprostszych, a również w bardziej skomplikowanych sprawach. Więc to było naturalne.

(Poseł Jan Michał Dziedziczak: Sprostowanie. Moje pytanie zostało źle zrozumiane.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Już niech pan się nie reklamuje. Minister ma rację.)

Co do pieniędzy... Co do funduszy, to fundusze, które otrzymuje Senat, których notabene nie miał uprzednio... W tym roku po raz pierwszy od 5 lat Senat zorganizował konkurs poświęcony realizacji zadań publicznych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami mieszkającymi za granicą. Nie było tego przez 5 lat. Ministerstwo Finansów wyasygnowało 10 mln zł na przeprowadzenie tego konkursu. Senat stara się utrzymać związek z Polonią – pan minister mówił zresztą, na czym to polega – ale sprawy polonijne i Polaków mieszkających za granicą przejmują – co jest logiczne – Ministerstwo Spraw Zagranicznych i właściwy wiceminister, który się tym zajmuje. To jest racjonalizacja sytuacji. Do chwili obecnej to funkcjonowało tak, że część była w KPRM, część była, siłą rzeczy – bo konsulaty – w MSZ, część była w Senacie i panował pewien chaos. Pełnomocnik został odwołany, jeśli dobrze kojarzę, w 2023 r., czyli po ostatnich wyborach. Od tego czasu już go nie ma. To

jest sytuacja racjonalna, tak jak racjonalny jest cały projekt zmian w administracji rządowej, który przygotowała KPRM przy pomocy wszystkich resortów.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Panie pośle, pół minuty, dobrze?

Bardzo proszę.

Poseł Jan Michał Dziedziczak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Przypomnę, że propozycja zabrania pieniędzy z Senatu i skierowania ich do MSZ pałą ze strony ministra Sikorskiego w 2012 r. Warto o tym przypomnieć. Jestem za tym, żeby po prostu było jedno miejsce koordynacyjne w polskim rządzie, które będzie się zajmować Polonią. Senat oczywiście zawsze jest patronem naszych rodaków za granicą, ale niekoniecznie musi posiadać dość duży budżet. Jak mówię (*Dzwonek*), władza ustawodawcza nie powinna tego robić.

Jeszcze jedna uwaga. Powołujecie państwo trzy nowe ministerstwa konstytucyjnie, a szkoda, że nie...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle. Panie pośle, to było sprostowanie. Bardzo przepraszam, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 233 i 289).

Proszę panią poseł Monikę Rosę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Monika Rosa:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Kilkadziesiąt lat starań oddolnych na Śląsku, kilkana-

Posel Sprawozdawca Monika Rosa

ście lat starań w Sejmie i ostatnie 7 lat starań moich, posłów i posłanek dzisiejszej Koalicji Obywatelskiej oraz życzliwych osób, które wspierały nasze działania – wszystko po to, aby język śląski został uznany w końcu za język regionalny. Dzisiaj mamy za sobą pierwsze czytanie projektu ustawy, mamy za sobą posiedzenie komisji, o którym dziś państwu opowiem, a teraz zaczynamy drugie czytanie.

Podczas posiedzenia komisji, ale także podczas naszej debaty tutaj, na sali plenarnej, starły się argumenty historyczne i parahistoryczne, starły się argumenty językowe i parajęzykowe, ale przede wszystkim starły się państwa wizje – wizje jednej strony, która umniejszała śląskości i wartości języka śląskiego, która nie rozumiała różnorodności, i drugiej strony, która w językach mniejszości, w śląskości i w języku śląskim widziała wielką wartość. Mimo wszystko cieszę się, że przez ostatnie lata w końcu wzrósł poziom debaty o języku śląskim. Jednak historia zapamięta słowa, które padały, które raniły Ślązaczki i Ślązaków, słowa niepotrzebne, przesadzone, a często po prostu kłamliwe.

Dzisiaj kończy się jakiś etap w historii III Rzeczypospolitej, kończy się epoka nieufności państwa wobec mniejszości, wobec różnorodności, wobec języka. Kończy się czas – często nieskrywanej – nienawiści wobec Ślązaków. Kończy się czas mówienia o nas jako o zakamuflowanej opcji niemieckiej.

Podczas posiedzenia komisji po raz kolejny miałam przyjemność opowiedzieć państwu o wartości tego projektu, o tym, że istnienie języka śląskiego po prostu jest faktem, o tym, że spełnia on wszystkie warunki definicji języka regionalnego i o tym, jak bardzo Ślązaczki i Ślązacy troszczyli się o swój język, rozwijali go przez ostatnie lata. Przez wiele lat mówiono nam, że nasz język to jest coś gorszego, że to tylko gwara. Powtarzano, że w godce nie można wyrazić treści wzniosłych ani filozoficznych. Te słowa padały z wielu ust. Były nieprzemyślane, były nieuczciwe, były niesprawiedliwe. Wystarczyło zapoznać się z działalnością Ślązaków i Ślązaczek – także tych obecnych na galerii sejmowej i tych, którzy oglądają naszą debatę, przyglądają się debacie o języku śląskim także teraz. Jak mówił Szczepan Twardoch: Język śląski istnieje, ponieważ są ludzie, którzy traktują go jako swój własny język, którzy chcą nim mówić i którzy chcą w nim pisać.

Podczas naszych gorszych i lepszych debat o różnorodności na Śląsku działała siła kreacji. Z pasji powstawały tłumaczenia na język śląski, z dumy wygłaszano wystąpienia w języku śląskim, z gniewu wypisywano na transparentach hasła w języku śląskim, z miłości pisano w języku śląskim wiersze.

Praca nad językiem, którą wykonały setki, tysiące Ślązaków i Ślązaczek, zapisze się w podręcznikach historii jako przykład prawdziwego, wielkiego, bezinteresownego oddania na rzecz swojej kultury, swojego języka i swojej przynależności. To była praca

wykonana w warunkach niesprzyjających, bez wsparcia ze strony państwa. Tym bardziej te starania trzeba dziś docenić. Mistrz prozy Sándor Márai pisał tak: Wygląda na to, że nie mają już nic, i raptem pewnego dnia stwierdzają, że bez akcentu nie są już tymi samymi ludźmi, jakimi byli dawniej, kiedy jeszcze posiadali akcent. Akcent oznacza ich tożsamość. Boją się utracić coś ze swej tożsamości. I tak samo myślimy my, Ślązacy. Stąd nasza walka o nasz język, o pochylone „o”, o wszystkie akcenty, po prostu o zachowanie tożsamości.

Odminną filozofię państwa, niestety, przedstawiają posłowie Prawa i Sprawiedliwości, którą wyrazili podczas komisji. Mówili, po pierwsze, o nieśmiertelnym już stanowisku Rady Języka Polskiego i prof. Miodka, którzy negują istnienie języka śląskiego. Mówili o ślązakowcach i ich związkach z ruchem katalońskim i Rosją. Mówili o tym, że regionalnym językiem powinien zostać tylko język kaszubski. Negowali dążenia nas, Ślązaków, i Wilamowian do uznania swojego języka. Powoływali się na stanowisko Sądu Najwyższego w sprawie wniosku Stowarzyszenia Osób Narodowości Śląskiej o wpis do KRS-u.

Posłowie Konfederacji nie byli na posiedzeniu aktywni, może dlatego, że ich po prostu tam nie było.

Argumenty i podejście PiS nie dziwi, bo wystarczy przyrzeć się ostatnimi laty, jakie argumenty padały ze strony rządu. Uznawanie istnienia kolejnych dialektów jako języków regionalnych mogłoby w rezultacie doprowadzić do paradoksalnej sytuacji, w której społeczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej składałoby się wyłącznie z osób posługujących się odrębnymi językami regionalnymi bez istnienia narodowego języka ogólnego. Czyż nie przemawia przez te słowa strach, strach i brak wiary w Polskę, w jej siłę i w jej otwartość? A ja, prezentując ten projekt ustawy, w Polskę właśnie wierzę. Wierzę w jej siłę, w jej otwartość i w jej instytucje.

Mówił o tym Zbigniew Rokita, autor legendarnej już książki „Kajś”: Tylko bowiem osoba, która w polskość nie wierzy, obawiała się, że Ślązacy mogą Polakom zagrozić, byłaby przeciwna przyznaniu Ślązakom należnych praw. Ze stanowiska rządu przebił strach, że polskość jest słaba, bo taka pewnie jest istota nacjonalizmu. Nacjonalizm żywi się obawą, że dopuszczenie inności oznacza katastrofę.

Powróć do argumentów posłów Sellina i Zubowskiego. Kontrę podczas posiedzenia komisji przedstawiła prof. Jolanta Tambor, językoznawczyni, dyrektorka Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Mówiła, po pierwsze, że język śląski istnieje i w równej mierze ma cechy pozwalające uznawać go za język regionalny jak język kaszubski; że jedyną faktyczną różnicą między śląszczyzną a kaszubszczyzną jest czas stanowienia i czas zabiegów o to, aby uznać go językiem regionalnym; że w czasie uznawania kaszubskiego za język regionalny również padały argumenty językoznawców, że nie jest to język; że śląski charakteryzuje się bardzo zaawansowanym stopniem kodyfikacji ortograficznej

Posel Sprawozdawca Monika Rosa

i fleksyjnej, chociaż wiele osób nie chce tego uznać; że kodyfikacja ortograficzna i gramatyczna dokonała się i nadal się dokonuje, i będzie dokonywać; i powtarzała, że nie ma językoznawczych, lingwistycznych wyróżników języków i dialektów, jest to kwestia nazewnictwa i po prostu prawnego uznania.

Podczas posiedzenia komisji głos zabierał także europoseł Łukasz Kohut, który mówił tak: Uznanie języka śląskiego i ślonskij godki za język regionalny to decyzja wyłącznie polityczna. To ważna dla Śląska batalia, bo ona trwa już przez dekadę. Strach przed Ślązakami i językiem śląskim wynika przede wszystkim z braku wiedzy i odwiecznego strachu przed innością, a tak naprawdę uznanie śląskiego za język i Ślązaków za mniejszość to tylko kwestia uznania stanu faktycznego.

W posiedzeniu komisji brali udział także Grzegorz Kulik, przewodniczący Rady Języka Śląskiego, który wyjaśniał, jak ogromny krok do przodu w ostatnich latach zrobił język śląski – chodzi o jego tłumaczenia, korpus mowy śląskiej, translator, system operacyjny. Mówił także o wspomnianym przez posłów PiS-u wyroku Sądu Najwyższego z 2013 r., który został przecięż zakwestionowany przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu. Język śląski jest faktem. Ślązacy domagają się wsparcia od państwa, bo nie mają innej drogi.

Podczas posiedzenia mówili także Rafał Rzepka z kolektywu Otwarty Śląsk, Adrian Goretzki, była obecna senatorka Halina Bieda, senator Maciej Kopiec, burmistrz Radzionkowa Gabriel Tobor – tłumacz Biblii na język śląski, prof. Wicherkiewicz. Było wielu posłów, wiele posłanek, osób zaangażowanych, organizacji, twórców, tłumaczy, wydawców. Komisję śledzono i komisję komentowano i to pokazuje, jak jest to temat ważny dla województwa i dla samego Śląska.

Posłowie PiS złożyli oczywiście wniosek o odrzucenie projektu ustawy, który przepadł w głosowaniu – 2 głosy za, 8 głosów przeciw.

Podczas posiedzenia komisji przyjęliśmy dwie poprawki, które złożyłam, aby odłożyć to w czasie i przygotować się do nauczania języka śląskiego w szkołach i do przygotowania konkursów na granty z budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Dziękuję także legislatorom za ich wkład w pracę nad tym projektem. Projekt dostał akceptację komisji większością głosów – 8 za, 2 przeciw – za co wszystkim państwu bardzo dziękuję. Bo przez lata to politycy sypali piach w tryby śląskich starań o uznanie języka.

Pytanie brzmi: Czy język śląski może być zagrożony, skoro 0,5 mln osób deklaruje jego użytkowanie? Może i będzie zagrożony, jeśli państwo nie da mu swojego wsparcia, bo potrzebne są: badania, rewitalizacje, nauka i potrzebny jest prestiż nadania językowi śląskiemu statusu języka regionalnego, bo języki umierają. W 1724 r. pewien pastor napisał z ubolewaniem,

że jest jedną z czterech ostatnich osób, które potrafią zawołać psa w języku wendyjskim. W 1756 r. zmarł Emmerentz Schultze. Był ostatnią osobą, która potrafiła w tym języku mówić i śpiewać. Średnia wieku użytkowników języka wilamowskiego to 90 lat.

Chcieliśmy także państwu pokazać, że język śląski to nie jest język gwarowy, gorszy polski, wasserpolnisch. To jest język, w którym można także tworzyć wiersze. Śląski poeta pisał tak: „pokoziłzech mu jynzyk/ był cołki bioły/ padoł/ civilisation morte/ je już w antryju/ beztōż gibko siodōmy do roboty/ dykcjōnorz bydzie arkōm/ na kiero wlezōm słowa-zwiryzynta/ siedzimy kurzymy cygarety jedna za drugōm/ on szkryflo we hefcie/ jo godōm/ kludza zwiryzynta fest niyskorō/ ôdbywać niy było komu”. Jest to wiersz Marcina Musiała „Ostatni sen Tevfika Esenęa”, w którym opisał życie ostatniego użytkownika języka ubyskiego, który zmarł przed 30 laty.

Wspomniany już Zbigniew Rokita pisał tak: XXI w. to potop dla różnorodności. Arką dla Ślązaków jest język, a dla języka państwo jest kropelówką – na szczęście jeszcze nie defibrylatorem.

Obowiązkiem państwa jest zapewnienie dobrostanu języka śląskiego i jego użytkowników. Dziś już nie myślimy o tym, czy to zrobić, tylko w jaki sposób. Dzięki uznaniu języka śląskiego za regionalny zostanie podjętych szereg działań, które pozwolą ten język uratować. Powstaną programy rewitalizacji, zbadamy żywotność tego języka, odkryjemy może zapomniane słowa. Amerykański antropolog Marshall Sahlins pisał, że każda kultura jest grą z naturą i przetrwanie każdej kultury zależy od ciągłości dostępu do zasobów naturalnych oraz od zdolności do odpierania zagrożeń. Uchwalenie ustawy o śląskim języku regionalnym wdroży mądre programy, które uchronią język śląski przed zagładą i pozwolą odeprzeć zagrożenia, jakie niosą dla naszego języka czas, polityka i globalizacja.

Zmiana ustawy to niby kwestia dopisania kilkunastu liter, dwóch wyrazów: język śląski. Ale to jest tak naprawdę zmiana myślenia i funkcjonowania państwa, bo w tych słowach zawarte jest rozumienie relacji między państwem a mniejszością. Mniej lęku, więcej otwartości. Docenione zostaną działania obywateli i obywaterek Rzeczypospolitej Polskiej na rzecz własnej kultury. Nasza wspólnota obywatelska po prostu wypięknieje, a w ostatecznym rozrachunku będzie chodziło o Hanię, Basię, o Jorga. Będzie chodziło o inksze dziolszki i inkszych synków. Będzie chodziło o to, że oni przybiegną do domu i pochwalą się swoim rodzicom kolejnymi słowami w języku śląskim. Bo co ten język śląski i poznanie swojej historii i kultury im dadzą? Na pewno otwartość, bo więcej drzwi do świata stanie dla nich otworem. Lepsze zrozumienie historii i przeszłości, bo trzeba mieć do niej szacunek. Mniej życia w lęku, bo czegoż się bać, jeśli rozumie się świat. Może pójdą oni dobrze wydeptaną już przez Ślązaczki i Ślązaków ścieżką nauki i twórczości i otrzymają nagrodę Nobla, podobnie jak Maria Goeppert-Mayer albo Olga Tokarczuk? Może znajdą

Poseł Sprawozdawca Monika Rosa

swoje miejsce w życiu i zyskają sławę, tak jak noblista sprzed 120 lat Frédéric Mistral, który odnowił kulturowe dziedzictwo Prowansji i jej język? Może też kiedyś popełnią takie słowa jak te w dialekcie prowansalskim języka oksytańskiego: „Jego winem piękno, chlebem – dobro,/ drogą – prawda;/ ma słońce ku ucieście,/ wiedzę czerpie z miłości,/ ufa Bogu, swej najwyższej nadziei./ Chowa nienawiść dla tego, co jest nienawiścią,/ kocha i walczy za to, co jest miłością”.

Sejmowa walka Ślązaczek i Ślązaków o to, co kochają, czyli o swój język, powoli dobiega końca.

Szanowne Posłanki, Posłowie! Drodzy Goście zgromadzeni na galerii! To wszystko także dzięki wam, dzięki staraniom tak wielu organizacji, polityków, aktywistów, ludzi kultury. I dzisiaj, i w piątek podczas głosowania naprawdę możemy być wszyscy z siebie bardzo dumni.

Szanowni Państwo! Zagłosujmy za językiem regionalnym, za miłością do języka, do Śląska, i na koniec – za miłością do świata, pięknego w swojej różnorodności. *(Oklaski)*

(Poseł Ewa Kołodziej: Brawo, Monika!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Oczywiście w imieniu nas wszystkich pozdrawiamy tych, którzy kochają swój język i o niego walczą. Pozdrawiam państwa na galerii.

Chciałam również pozdrowić grupę z Podbeskidzia i Śląska Cieszyńskiego, która przyjechała na zaproszenie pana posła Mirosława Suchonia, przewodniczącego Klubu Parlamentarnego Polska 2050. Życzę miłego zwiedzania i samych dobrych wrażeń. Mam nadzieję, że państwa wycieczka będzie udana. Pozdrawiamy, ja i cała sala. *(Oklaski)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Wojciech Michał Zubowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Michał Zubowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych z druku nr 289 o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw.

Wspomniana komisja pracowała nad projektem podczas posiedzenia 9 kwietnia. Zaproponowane przez komisję i podczas jej prac poprawki są zgodne z wcześniej przyjętym przez sejmową większość kierunkiem uznania dialektu śląskiego za język regionalny. Podczas dyskusji na posiedzeniu komisji przedstawiciele wnioskodawców potwierdzili, że proponowana zmiana, to znaczy uznanie dialektu śląskiego za język regionalny, ma charakter decyzji politycznej, a przedstawione podczas dyskusji stanowiska ekspertów i wcześniejsze fragmenty ekspertyz, które były brane pod uwagę podczas prac Sejmu nad podobnymi projektami w poprzednich kadencjach, potwierdziły, że językoznawcy są przeciwni proponowanym zmianom. Czyli jest to zmiana niewynikająca z pobudek innych niż polityczne. Swoje obawy co do przyjęcia projektu, którego główną podstawą jest motyw polityczny, wyraził też członek Rady Naczelnej Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, który zwrócił uwagę na to, że przyjęcie projektu w takiej formie i tylko na podstawie decyzji politycznej to swego rodzaju otwarcie puszek Pandory, które może skutkować kolejnymi zmianami na liście języków regionalnych, również wprowadzanymi wyłącznie na podstawie decyzji politycznych.

Podczas prac komisji przypomniano, że stanowisko Rady Języka Polskiego wobec proponowanych zmian jest negatywne i ono się nie zmieniło. Przytoczono stanowisko Sądu Najwyższego, który w swoim piśmie zwraca uwagę na istnienie gwary, a nie języka śląskiego.

Negatywna była również większość opinii w tej sprawie przedstawionych przez Biuro Analiz Sejmowych. Mimo tego sejmowa i komisyjna większość dalej brnie w ten projekt. Ponieważ jako klub Prawa i Sprawiedliwości złożyliśmy wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości, nie będziemy popierać poprawek do wspomnianego projektu.

Na koniec, szanowni państwo, ze strony pani poseł sprawozdawcy, pani przewodniczącej padły kłamliwe i niestety obraźliwe słowa pod adresem tych, którzy nie zgadzają się z proponowanymi przez sejmową większość zmianami. Proszę państwa, nikt po prawej stronie nie jest przeciw regionowi śląskiemu i Ślązakom, tak jak nikt nie jest przeciw Kaszubom, góralom i innym mieszkańcom różnych części Polski. Tymczasem zwolennicy uznania dialektu za język próbują zbudować narrację na tej rzekomej wrogości. To nie wrogość, proszę państwa, a szacunek do stanowionego prawa i zdrowy rozsądek są powodem takiego, a nie innego stanowiska naszej strony. Szkoda też, nawiasem mówiąc, że podczas posiedzenia komisji, mam wrażenie, dokonano starannej selekcji. Wszystko wskazuje na to, że dobrano tylko ekspertów mających stanowisko zbieżne ze stanowiskiem komisji, chociaż państwo wiecie, że są też zupełnie inne ekspertyzy. To nie znaczy, proszę państwa, że ci, którzy wypowiadali się na tym ostatnim posiedzeniu komisji, zawsze muszą mieć rację. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Krystynę Szumilas, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystyna Szumilas:

Panie Pośle! Nie polityka, a szacunek dla przeszłości, kultury i tradycji jest motywem walki o język śląski (*Oklaski*), bo ten język jest ściśle związany z historią i tożsamością tego regionu, Śląska, jest kulturowym dziedzictwem Śląska. Dla Ślązaków jest językiem ich ojców, matek i dziadków, symbolem przynależności do unikalnej wspólnoty. Ludzi, którzy przybywają na Śląsk, czaruje swoją odmiennością i różnorodnością. Przez lata prób germanizacji śląskiej ziemi nasza godka była najważniejszym orężem, który służył Ślązakom do obrony ich polskości. Ślązacy trwali przy niej w czasach PRL-u, chociaż ówczesna władza szykanowała ludzi posługujących się tym językiem, odmawiając im prawa do awansu społecznego i zawodowego.

Język śląski jest naszym językiem rodzinnym, pamięcią naszych przodków, częścią naszej kultury i tradycji. Jest obecny w życiu codziennym mieszkańców Śląska. W wielu miejscach, choć już coraz rzadziej, jest pierwszym językiem, którego dziecko uczy się w domu rodzinnym, językiem, w którym rozmawia ze swoimi rówieśnikami podczas zabawy. Jednak postępująca globalizacja, wpływ mediów, przemiany społeczne, ale też takie opinie, jakie wyraził pan poseł, ta walka ze śląskością, ustanawianie, że tylko to, co waszym zdaniem jest polskością, liczy się w tym kraju, powodują, że język śląski jest zagrożony.

Paradoksalnie, mimo ogromnego zaangażowania społecznego, aktywności ludzi dobrej woli, naukowców, twórców i artystów, język śląski, jeżeli nie uzyska pomocy państwa, może stać się językiem przeszłości rozumianym jedynie przez wąską grupę badaczy. Szanując dorobek przeszłości, naszą historię i tradycję, musimy zrobić wszystko, aby do tego nie dopuścić. Naszym obowiązkiem jest obrona i zachowanie dla przyszłych pokoleń tej niezwyklej spuścizny pozostawionej nam przez naszych przodków. W minionym ustroju państwo zwalczało śląską mowę, ale dziś to właśnie państwo powinno wesprzeć ludzi, którzy troszczą się o swój język. Nowoczesne państwo ma obowiązek chronić ten element kodu kulturowego, przeciwdziałać jego zanikowi i umożliwiać jego rozwój. Rozumieją to Ślązacy, którzy od lat walczą o to, aby język śląski zajął należne mu miejsce i stał się językiem regionalnym.

Ten projekt, o którym dziś mówimy, dotyczy właśnie tego. W przestrzeni publicznej znane jest powiedzenie, że język to armia i flota wojenna, jednak jak widać, dla języka śląskiego to my, Ślązacy okazaliśmy się najsukuteczniejszą armią. Dlatego wierzę, że mając na uwadze to, że język jest niezwykle wartościową, że powinniśmy szanować naszą tradycję, że powinniśmy przekazać to, co najcenniejsze, na-

stępnym pokoleniom, Koalicja Obywatelska będzie głosowała za uznaniem języka śląskiego za język regionalny. Będziemy do tego przekonywać nawet tych, którzy dzisiaj mówią, że śląskość to nie polskość. Śląskość to jak najbardziej polskość i Ślązacy to udowodnili. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Michała Gramatykę, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Michał Gramatyka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Frelki i Karlusy z galeryi za tym gelendrem! W sławnej książce „Kajs” Zbigniewa Rokity nagrodzonej literacką Nike autor pisze o wsi Ostropa i jej mieszkańcach. Żyli tam zawsze. Raz byli w Prusach, raz w Czechach, potem w Polsce. Zmuszano ich do mówienia po niemiecku, a więc po niemiecku mówili w urzędach. Potem, kiedy przyszła Polska, mówili w urzędach po polsku i trochę zżymali się na to, że w śląskich firmach czy kopalniach nagle zaczęli rządzić dyrektorzy z Krakowa czy z byłej Kongresówki. Ale w domach zawsze godali po naszymu, bo czuli się Ślązakami, mieli swój hajmat, swoje zwyczaje i swoją godkę. Mają zresztą nadal, chociaż dziś ludzi, dla których to pierwszy i jedyny język, jest już tylko garstka.

Na Śląsku mówimy o takich: pnioki, bo byli tu zawsze i zawsze pielęgnowali swoją odrębność, bo było im dobrze tam, gdzie są, i takimi, jakimi byli. Gdybyśmy dziś po prostu pozwolili im odejść, Polska straciłaby część własnej tożsamości.

Rokita pisze o smutnej historii świata, który nie przetrwał: wielokulturowego Śląska skłaniającego się raz ku Polsce, raz ku Niemcom, miejsca gorącej debaty, kampanii wyborczych, plebiscytu, powstań, które przecież nierzadko dzieliły rodziny. Ostropa, dziś dzielnica Gliwic, kojarzy się z jednym ze zjazdów ze śląskiego odcinka autostrady A4. Po starych czasach pozostały zdjęcia, wspomnienia, poźółkła strona „Górnoślązaka” w bibliotece cyfrowej, odezwa Korfanteo: „Niech żyje wyzwolony Górny Śląsk na wieki złączony z wolną Rzeczpospolitą Polską”. I zapis wyników głosowania ludowego, plebiscytu: Ostropa. Polacy – 937, Niemcy – 645.

Setki tysięcy Ślązaczek i Ślązaków zadeklarowały, że godka jest im drogocenna, że rozmawiają po śląsku na co dzień, że to jest i zawsze był ich język. Nie gwara, nie oboczność, ale właśnie język. To dla nich jest ta ustawa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Łukasza Osmalaka, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Łukasz Osmalak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Uznanie lektu śląskiego jest czystą formalnością. Myślę, że na poprzednim posiedzeniu Sejmu dobitnie udowodniliśmy to, że nie może być inaczej. Język śląski spełnia wszelkie kryteria języka regionalnego, zresztą podobnie jak język kaszubski. Dzieci uczą się go w szkole, a my jako Ślązacy chcielibyśmy dokładnie tego samego. My tutaj, w Sejmie, jako politycy powinniśmy to wszystko Ślązakom jak najszybciej umożliwić.

W spisie powszechnym przeprowadzonym w 2021 r. ponad 0,5 mln obywateli, ponad 0,5 mln Ślązaków zadeklarowało używanie śląskiej godki i zadeklarowało śląskie obywatelstwo. Ślązacy mają swoją tożsamość, Ślązacy mają swój język, mamy książki pisane po śląsku, mamy słowniki śląsko-polskie, słowniki polsko-śląskie, mamy liczne festiwale literackie, mamy konkursy mowy śląskiej. W każdej gminie, w każdym powiecie znajdują się różne koła i instytucje, które zajmują się propagowaniem tego, co śląskie, śląskiej godki, kultury śląskiej i wszystkiego, co związane ze śląskością.

Tak wam powiem na koniec. Sucheście ino, nie ma tu co dłużej rozprowiać – dejmy Ślonzokom godać po ślonsku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Poseł Wojciech Satuga: Ładnieś to pan spuntował.)

(Poseł Łukasz Osmalak: Dziękuję bardzo.)

Zapraszam pana posła Jarosława Rzepę, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Jarosław Rzepa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mój przedmówca mówił o spisie powszechnym z 2021 r. Dokładnie wtedy narodowość śląską zadeklarowały 596 224 osoby, 236 588 jako pierwszą, 187 372 jako jedyną, natomiast używanie języka śląskiego w kontaktach domowych zadeklarowało 467 145 osób.

Szanowni Państwo! To liczby i fakty, fakty, których nie możemy przemilczeć i które dają pełne prawo do formalnego używania swojego języka i wynikających z tego ustawowych przywilejów. Szanowni państwo, tak wreszcie musi się stać, aby Ślązacy mogli używać dwujęzycznych tablic, jeżeli tego będą oczekiwali, żeby mogli rozwijać, chronić i zachowywać swój język, żeby instytucje kultury mogły otrzymywać środki na inwestycje służące zachowaniu tej tożsamości kulturowej, wydawanie książek, czasopism czy periodyków, żeby mogły być wreszcie nadawane audycje radiowe czy programy telewizyjne,

żeby mogły być chronione miejsca związane z tożsamością i kulturą, żeby mogły być prowadzone biblioteki. Przecież to tak bardzo oczywiste, żeby jeśli chodzi o edukację, dzieci mogły uczyć się tego języka, żeby maturzyści, jeżeli będą chcieli, mogli zdawać maturę w języku śląskim. To wszystko daje ta właśnie nowelizacja. I taka nawet prozaiczna rzecz: uczestnictwo dwóch przedstawicieli w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Przez ostatnie 8 lat nie było woli, ale u państwa, którzy siedzicie dzisiaj na antresoli, kiedy się przyglądacie tym naszym obradom, nigdy nie zginęły determinacja i upór, nigdy. Kiedy mieliśmy okazję z panią przewodniczącą być na Śląsku, kiedy rozmawialiśmy o tych wszystkich problemach, wtedy właśnie zadeklarowaliśmy, że przywrócimy normalność i godność, godność Polakom, którzy mówią w języku śląskim, którzy chcą o tym mówić, chcą o tym pamiętać, chcą się tym szczycić.

Dlatego, szanowni państwo, w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym państwa zapewnić, że cały nasz klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, mającego już 129 lat historii, zagłasuje za tą ustawą, szanowni państwo, po to żeby tę godność wam przywrócić. Mam nadzieję, że prezydent Rzeczypospolitej Polskiej również wysłucha tego głosu i tę nowelizację ustawy podpisze.

Szanowni państwo, jestem z Pomorza Zachodniego, wiem, co to znaczy, jak wiele dla was to znaczy, i mam nadzieję, że będzie sukces. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam, pani poseł Wanda Nowicka, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Chciałabym wyrazić ogromną satysfakcję jako przewodnicząca Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, że komisja przyjęła ogromną większością głosów, choć nie bez burzliwej dyskusji, projekt ustawy uznający ślōnsko godkę za język regionalny.

Jest to sprawa niezwykle ważna i fundamentalna dla Ślązaków, którzy od lat walczyli o prawo do uznania języka śląskiego za język regionalny, a Lewica od zawsze wspierała te aspiracje. Zawsze byliśmy za tym, żeby uznać język śląski za język regionalny. A co to oznacza? Że dzięki temu będą fundusze państwowe na wspieranie tego języka, na naukę języka w szkole, na promocję języka w mediach publicznych. To jest niezwykle ważne i potrzebne, żeby ten język się nadal rozwijał i żeby język zyskał też jakby uznanie i został dowartościowany jako równorzędny język, który funkcjonuje w Polsce.

Posel Wanda Nowicka

Ja nigdy nie mogłam zrozumieć, dlaczego Prawo i Sprawiedliwość tak bardzo boi się i tak niechętnie jest uznaniu języka śląskiego za język regionalny. Wy nie bójcie się Ślązaków. Naprawdę Ślązacy są Polakami i mają prawo do tego, żeby mieć wszystkie prawa, którymi cieszą się wszyscy Polacy i wszystkie Polki w tym kraju. Nie bójcie się mniejszości narodowych. Wy w ogóle macie problem z mniejszościami.

Ślązacy swoją walką o uznanie własnej tożsamości kulturowej i językowej zasłużyli sobie na to, żeby wreszcie zostać uznani za pełnoprawnych obywateli naszego kraju, ale jednocześnie żeby ich tożsamość i język zostały uznane i były wspierane przez państwo polskie.

Cieszę się również, jako posłanka wybrana na Śląsku, że wszystko wskazuje na to, że język ten zostanie wreszcie uznany za język regionalny i otrzyma wsparcie ze strony nas wszystkich, ze strony parlamentu, ze strony państwa, i nadal będzie się rozwijał, nie tylko dla Ślązaków, ale również dla całej Polski, bo różnorodność językowa i różnorodność kulturowa to jest nasze bogactwo, które powinniśmy chronić i wspierać i nie musimy się tego obawiać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Maciej Konieczny, klub parlamentarny Lewica.

Posel Maciej Konieczny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 9 lat temu na pierwszym założycielskim kongresie Partii Razem, kiedy spotkał się w nieistniejącym już wieżowcu w Warszawie, podjęliśmy dwie pierwsze uchwały polityczne w historii partii i jedną z nich była właśnie uchwała o uznaniu języka śląskiego za język regionalny i Ślązaków za mniejszość etniczną. Od tego czasu minęło sporo lat. Przez większość tego czasu rządziła Polską formacja skrajnie nieprzyjazna aspiracjom Ślązaków, ale przez ten czas Ślązaczki i Ślązacy konsekwentnie walczyli o swoje prawa, o uznanie języka, o uznanie ich za mniejszość narodową, konsekwentnie wzmacniali ten język, dbali o swoją tożsamość. Efektem tego jest to, że dzisiaj, w bardziej przyjaznych okolicznościach politycznych, procedujemy nad tą ustawą, która wynika z prostego faktu – że Ślązacy i Ślązaczki są, żyją w Polsce, mają swój język, mają swoją tożsamość i mają swoje oczekiwania wobec państwa polskiego.

Myślę też, że to jest dobry moment, żeby zwrócić się do tych, którzy są jeszcze nieprzekonani, a przede wszystkim zwrócić się do osoby, w której rękach spoczywa dzisiaj los tej ustawy – zakładam, że Sejm Pol-

ski przyjmie ją znaczącą większością głosów – czyli do prezydenta Polski Andrzeja Dudy. Panie prezydencie, naprawdę nie ma się czego bać. Uznanie języka śląskiego za język regionalny wzmocni Polskę, Polska będzie silniejsza swoją różnorodnością. Lęk przed uznaniem prawa mniejszości śląskiej to jest oznaka słabości. Polska różnorodna to Polska silna. Tak jak polska gospodarka, dzięki temu, że jest dywersyfikowana, różnorodna, opiera się wszelkim możliwym kryzysom, tak polska kultura, polskie społeczeństwo będzie silniejsze, jeżeli będzie uznawało prawo swoich mniejszości (*Dzwonek*), w tym ogromnej mniejszości śląskiej, jej prawo do języka, a w przyszłości – wierzę – także prawo do uznania Ślązaków za mniejszość etniczną. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam, pan poseł Roman Fritz, klub parlamentarny Konfederacja.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stanowisko Rady Języka Polskiego było jasne. Mój temat 20 marca przedstawiłem, myślę, w sposób dosyć dobitny. Ten temat powinien być zamknięty. Języka śląskiego oczywiście nie ma, jest to część dialektu polskiego języka. Mowa rodowitych mieszkańców Śląska uważana była i jest przez bodaj wszystkich polskich językoznawców za dialekt języka polskiego obejmujący wiele różnych gwar. W mowie Ślązaków nie znajdziemy żadnych poważniejszych cech gramatycznych, które by nie występowały równolegle czy to w Małopolsce, czy Wielkopolsce. Brakuje kodyfikacji ortografii. Status mowy Ślązaków powinien zależeć od tego, jak ją traktują sami Ślązacy, ale także od tego, jak jest ona postrzegana przez użytkowników ogólnego języka polskiego. Mowa Ślązaków uważana jest przez użytkowników języka polskiego, także na Śląsku, za jego odmianę terytorialną.

Autorzy tej absurdalnej rewolucji w ogóle nie ukrywają, że jest to dla nich sprawa na wskroś polityczna i że jest to jedynie pierwszy etap w dalszych zmaganiach. Ale o co?

Europoseł Kohut: Najpierw musimy zamknąć sprawę uznania języka śląskiego za język regionalny. Później, niezależnie od tego, czy prezydent Duda podpisze ustawę, czy nie, jako nowa Lewica złożymy projekt ustawy w sprawie uznania Ślązaków za mniejszość etniczną. To na pewno wydarzy się w tym roku. *(Głos z galerii: Tak będzie.)*

Pani marszałek, ten człowiek ponownie przeszkadza w wykonywaniu mandatu posła.

(Posel Tomasz Trela: Gdzie przeszkadza? Nie przeszkadza.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, proszę wykonywać mandat. (*Oklaski*)

Posel Roman Fritz:

To jest skandal, pani marszałek. Przeszkadzają mi ludzie na galerii, widzowie.

(*Posel Grzegorz Braun: Proszę odnotować w protokole, że na galerii wzniesiono okrzyk: tak będzie.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, bardzo proszę o to, żeby to marszałek prowadził obrady.

(*Posel Grzegorz Braun: Dlatego zwracam się do pani.*)

O ile pamiętam, nigdy nikomu nie przeszkadzały oklaski w wypowiedziach.

Bardzo proszę kontynuować swoją wypowiedź.

Posel Roman Fritz:

Proszę doliczyć czas, pani marszałek.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Okej, pozwolę panu dokończyć swoją wypowiedź.

Posel Roman Fritz:

Dalej Kohut mówi: Nie wiem, jaki będzie efekt, jeśli w przyszłości dojdzie do głosowania w sprawie uznania Ślązaków za mniejszość etniczną. Nie mam jednak żadnych wątpliwości, że tej ustawy prezydent na pewno nie podpisze. Wtedy, w przyszłym roku, już po wyborach prezydenckich, rozpoczniemy zbórkę podpisów pod obywatelskim projektem ustawy o uznaniu Ślązaków i Kaszubów za mniejszości etniczne.

Zarówno Kohut, jak i czcigodna pani Monika Rosa mówili w maju 2021 r. na konferencji prasowej w Warszawie otwartym tekstem o deklarowaniu tzw. narodowości śląskiej. Chodzi o spór na płaszczyźnie prawnej, politycznej i publicystycznej, który trwa w zasadzie od lat 90., mówiący o antagonistycznym nastawieniu śląskich organizacji do polskości. Kluczową rolę w tym zakresie przez lata odgrywał Ruch Autonomii Śląska. Jak pisała pani prof. Mirosława Siuciak z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, w głoszonych przez RAŚ postulatach stworzenia samodzielnego, niezależnego od państwa polskiego regionu pod nazwą Oberschlesien wykorzystuje się także kwestie językowe w celu podkreślenia kulturowej i narodowościowej odrębności Ślązaków. Odwołanie się do niemieckiej nazwy regionu, nawiązywa-

nie do pruskiej symboliki oraz negowanie propolskich zachowań Ślązaków w czasie kulturkampfu oraz powstań śląskich rodzą ostry konflikt z patriotycznie nastawioną częścią społeczności śląskiej, ale też z innymi regionami kraju. Zobaczcie państwo chociażby relację z tzw. marszów autonomii w Katowicach. Szczególnie uderzająca jest obecność flag niemieckich oraz np. Kraju Basków jako symbolu separatyzmu. Cel dekompozycji państwa polskiego jest aż nadto widoczny.

I pozwólcie, że przytoczę może jedno zdanie z takiego oto dokumentu. Co to jest? Dokument podpisany 29 lipca 2019 r. Jest to deklaracja Śląskiego Porozumienia Wyborczego. W tekście czytamy: Przekonani o tym, że śląski głos powinien donośniej i skuteczniej rozbrzmiewać w polskim parlamencie, zamykujemy Śląskie Porozumienie Wyborcze, które reprezentując sygnatariuszy, zadecyduje o formule naszego udziału w zbliżających się wyborach do Sejmu i Senatu RP. Chcemy reprezentować wszystkich Górnoślązaków mieszkających na terenie naszego województwa. I otóż kto jest tym sygnatariuszem? Są tam cztery organizacje: Śląska Partia Regionalna, Ruch Autonomii Śląska, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców Województwa Śląskiego i Niemiecka Wspólnota „Pojednanie i Przyszłość”. Co szczególnie podle, jesteśmy świadkami cynicznego zawłaszczenia sprawy śląskiej (*Dzwonek*) przez skrajną lewicę. Ale cesarz jest nagi.

Panie Kohut, niech pan się nie łapie za łeb. Niech pan se siednie na rzyć.

(*Posel Tomasz Trela: Pan się uspokoi, pani pośle.*)

Od paru lat dążenia odśrodkowe Śląska próbuje nam sufflować skrajna lewica, której przedstawiciele z miejsc na galerii zakłócali moje wystąpienie w Sejmie zarówno 20 marca, jak i dziś, co samo w sobie jest po prostu skandalem. Zarówno Rosa, jak i Kohut przynoszą nam, Ślązokom, istno gańba, prezentując wartości antyśląskie par excellence.

(*Posel Tomasz Trela: Ani Rosa, ani Kohut.*)

Jakie są tradycyjne śląskie wartości?

(*Posel Tomasz Trela: Nie kraść.*)

Praca, rodzina i religia katolicka. Wartości te były funkcjonalne, nawzajem się umacniały. Świadczyły o śląskiej, regionalnej tożsamości i wplatały się w biografię mieszkańców regionu jako coś oczywistego. Z tych wartości wynikały inne, cenione, jak prawdomówność, skromność, obyczajność. Sięgnąć nam trzeba nie do lewackiej perspektywy obejmującej le dwie, trzy dekady. Rola Śląska dla Polski to przecież Lux ex Silesia...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani pośle. Proszę zmierzać do końca. Doliczyłam prawie 1,5 minuty.

Posel Roman Fritz:

Jeszcze chwilę.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

To proszę dokończyć.

Poseł Roman Fritz:

Proszę pozwolić dokończyć.

...doniosły wpływ wspaniałego, możnego śląskiego rodu Odrowążów, biskupa krakowskiego Iwo, św. Jacka, patrona Śląska itd. To z takiej wielowiekowej perspektywy, a nie z perspektywy Kohuta, Rosy czy Gorzelika spoglądać należy na polski Śląsk. Ergo: całość przekazu pana Kohuta i jego kompanów jest na wskroś antyśląska. Jestem jednak przekonany, że marksiści, komuniści, genderyści, klimatyści, zwolennicy zamykania śląskich kopalń, zabijania nienarodzonych Ślązaków w łonach śląskich matek, antykatolicy, po prostu zwykle antyśląskie dziwoki, lebry i kabociorze...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, bardzo proszę, ma pan doliczone już 2 minuty.

Poseł Roman Fritz:

...nie mogą stać się dla prawdziwych Ślązaków wyznacznikiem postępowania.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję panu bardzo, dziękuję za wystąpienie. (*Głosy z galerii: Hańba!*)

Poseł Roman Fritz:

Ostatnie zdanie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo proszę o ostatnie zdanie, raczej proste, a nie złożone, i zamknięcie wypowiedzi.

Poseł Roman Fritz:

Ostatnie zdanie, ponieważ pani marszałek chce, żebym skończył. Zakończę hasłem kibiców śląskich klubów piłkarskich: jesteśmy ze Śląska, a naszą ojczyzną jest Polska. Wnoszę o odrzucenie projektu ustawy w całości. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Ja tylko chciałabym panu powiedzieć, czcigodny panie pośle, że czcigodna niewiasta ma dokładnie taki sam mandat jak czcigodny poseł, więc bardzo proszę o zwracanie się do pani poseł: pani poseł, a do pana posła: panie pośle. Dbajmy o to. (*Oklaski*) Do posła Kohuta też, jest europoseł. Chcę panu jeszcze raz zwrócić uwagę, że oklaski nie są przeszkadzaniem w wypowiedzi. Proszę nie mówić, że ktoś panu przeszkadzał. Doliczyłam panu 2 minuty i pozwoliłam dokończyć wypowiedź.

Bardzo proszę o zachowanie powagi tej sali i zwracanie się do posłanek nie jak do koleżanek: czcigodna niewiasto. Bardzo pana o to proszę. To jest pani poseł. (*Oklaski*)

(*Poseł Grzegorz Braun: Wniosek formalny.*)

Panie pośle, ja już poprosiłam...

Teraz pan poseł Adam Gomoła, niezależny. Zapraszam.

(*Poseł Grzegorz Braun: Wniosek formalny.*)

Proszę podejść.

Bardzo proszę, pan poseł Adam Gomoła.

Poseł Adam Gomoła:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowna Izbo! Zgodnie z krążącą na Śląsku anegdotą źródło języka śląskiego bierze się jeszcze z wydarzeń pod wieżą Babel, kiedy, jak doskonale wiemy z Księgi Rodzaju, Bóg rozdawał języki, dzielił narody. Ślązacy, jako naród pracowity, też skromny i wycofany, stanęli sobie na końcu kolejki. I kiedy przyszli Ślązacy do Boga, okazało się, że już wszystkie języki są rozdane. No więc Bóg zmartwił się, myślał i powiedział: Wim, wy bedziecie godoc tak jak ja.

Oczywiście opowiadał z przymrużeniem oka historię o tym boskim języku, ale to, myślę, doskonale oddaje, jaki jest stosunek Ślązaków do ich mowy, do ich godki. Lata trwał dostrzeżenie przez państwo polskie tego, że istnieją, i faktycznie – po tym, co dzisiaj robimy podczas trzeciego czytania oraz głosowania na tym posiedzeniu Sejmu, oraz po tym, co się wydarzy w Senacie, gdzie też zapewne będzie prze głosowana ta ustawa, a także po tym, jak pan prezydent podpisze tę ustawę, bo nie mam najmniejszych wątpliwości, że tak się powinno wydarzyć – wreszcie po raz pierwszy tak naprawdę od czasów II Rzeczypospolitej Ślązacy zostaną w Rzeczypospolitej Polskiej dostrzeżeni jako grupa stanowiąca część Polski. I to jest pierwszy krok oczywiście, bo często na Śląsku na zadawane pytanie, po jakiemu mówicie, odpowiadamy: my godomy po ślunsku, ale na pytanie o to, kim jesteście, odpowiada się: my są Ślązakami.

Oczywiste jest, że nie ma żadnego zagrożenia dla integralności terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, panie pośle Fritz, w tym, żeby pozwolić obywatelom Rzeczypospolitej określać się jako taka narodowość,

Posel Adam Gomola

jaką są i jaką się czują. To już można znaleźć nawet w podręcznikach do WOS-u dla klas szkół podstawowych, że o narodowości świadczy tylko to, co się wewnątrz siebie czuje, a nie to, co opowiadają jedni czy drudzy posłowie z mównicy na sali plenarnej.

Na koniec podziękowania dla tych wszystkich osób, które przez ten czas, kiedy tutaj podejmowano kilkadziesiąt różnych prób, czy to obywatelskich, czy poselskich, żeby uznać język śląski, robiły to same, pielęgnowały to w domu. Dla setek tysięcy osób, w których domach mówi się po śląsku, dla setek, jeżeli nie tysięcy osób, które angażowały się w kodyfikowanie, pielęgnowanie, promowanie godki śląskiej – ogromne, ogromne „dziękuję”. Wykonywaliście tę pracę, której przez dekady nie byliśmy w stanie wykonać tutaj, a która wreszcie przyjmuje właściwy tor. Bardzo, bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marka Jakubiaka, Koło Poselskie Kukiz'15.

Posel Marek Jakubiak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem warszawiakiem – chciałbym bardzo, żebyśmy uznali język warszawski za język lokalny. *(Oklaski)* Jestem Wielkopolaninem – proszę uznać moje dialekty za dialekty mniejszości narodowej. *(Oklaski)* Kaszubi – proszę bardzo. Mazowsze – proszę bardzo.

Proszę państwa, Polska, Rzeczpospolita jest krajem, który składa się z różnego rodzaju nacji, ludzi, którzy wychowali się wspólnie, kształtują swój światopogląd, swoją ojczyznę. Też oczywiście mogą mówić, że jestem warszawiakiem, ale moją ojczyzną jest Polska. Tylko tyle że to niczego nie zmienia. Jestem przede wszystkim Polakiem, potem warszawiakiem. I tutaj chyba jest clou sprawy.

Państwo myślicie, że dobrymi chęciami cokolwiek się zbuduje. Otóż dobrymi chęciami jest piekło wybrukowane. Zawsze tak było i zawsze tak będzie. To, że dzisiaj mówicie po to, żeby ktoś wam oklaski bił, stanowi jedynie o tym, że nie macie wyobraźni przestrzennej. Otóż – z tej mównicy dziś padło to kilka razy – to jest pierwszy krok. Drugi krok to jest uznanie mniejszości. A w trzecim kroku separatystyczne ruchy doprowadzą do wydzielenia albo chęci wydzielenia części polskiego terytorium.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A ten jegomość, który tam ciągle drze się, w tej fładze żółto-niebieskiej, ostatnio powiedział, że ma obywatelstwo polskie, ale nie jest Polakiem. Jeżeli to jest dla was autorytet albo jeżeli to dla was nie jest wykrzykniek w tym parlamencie, to kogo wy tu reprezentujecie? Rzeczpospolitą czy partykularne interesy

grup społecznych, które chcą separatystycznych ruchów w Polsce? Nie możemy do takich rzeczy dopuszczać. Myślcie, co robicie.

Do pani Szumilas – nie ma jej tutaj. Proszę państwa, ja się wychowałem w trudnych czasach, jak większość z nas zresztą, ale nie przypominam sobie, żeby Śląsk miał gorzej niż kto inny w Polsce. Jeżeli ktokolwiek w Polsce chciał na zakupy jechać, to właśnie jechał tam. Jeżeli trzeba było narty kupić, to trzeba było jechać tam. A najlepiej by było, gdyby w górniczym sklepie mieć znajomości – wtedy lodówka i pralka nie były żadnym problemem. Jeżeli to dla was była kara w tamtych czasach, to pytam: Czym jest kara? Wy zawsze byliście specjalnie traktowani, ale nie dlatego, że jesteście Ślązakami, tylko dlatego, że ciężko pracowaliście, że ciągle dowiadaliśmy się, że w kopalniach giną górnicy, po to żeby inni mieli ciepło. To jest szacunek dla was, a nie to, że sobie ojczyznę hajmatem nazywacie. Hajmat – to jest słowo niemieckie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Roman Fritz: Tak jest, brawo!)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Usłyszałam od pani marszałek Niedzieli, że umówiła się z panem posłem Braunem na wniosek formalny, który ma potrwać 1 minutę maks.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Braun:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Proszę przekazać pani marszałek Niedzieli, żeby powstrzymała się od dyrektyw językowych, które adresuje do posłów regularnie. Pani marszałek Niedziela, jeżeli chce pouczać posłów, jakie słowa czy zwiazki frazeologiczne mają prawo obywatelstwa w Wysokiej Izbie, to niech skonstruuje projekt zmiany regulaminu Sejmu, niech przedstawi załącznik słów preferowanych i słów zakazanych, sformułowań dozwolonych i niedozwolonych i niech Wysoka Izba dyskutuje. Jeżeli przyjmie taką obłądną zmianę regulaminu, to będzie to temat do dalszej ciekawej dyskusji. Ale póki nie ma takich zmian w regulaminie, niech pani marszałek Niedziela łaskawie skorzysta z okazji do siedzenia cicho *(Dzwonek)*, kiedy przemawiają posłowie na Sejm nieużywający słów uznanych powszechnie za obelżywe.

(Posel Monika Rosa: Ale mnie państwo obrażają.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do pytań zgłosiło się 10 parlamentarzystów.

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

Poseł Grzegorz Braun:

W debacie nad ustawą o mniemanym języku śląskim szereg razy została bardzo wyraźnie zaznaczona dalsza, szersza perspektywa. Najpierw język, potem mniejszość de iure, a potem autonomia, a zatem fragmentacja państwa polskiego w jego aktualnym kształcie administracyjnym, terytorialnym. Ponieważ w 2010 r. Ruch Autonomii Śląska przedstawił swoją strategię pod prostą, bezpretensjonalną nazwą „Autonomia 2020”, widzę, że macie, szanowni państwo, jakieś opóźnienia w realizacji swojej strategii. Ale ponieważ jesteście aktywni w działaniach na rzecz tego złego projektu (*Dzwonek*), nad którym procedujemy, pytam, kiedy wyciągniecie z zanadru te kolejne projekty i kiedy będziecie chcieli, żeby Sejm wykonał dalsze kroki ku przepaści, ku jakiej zmierza państwo polskie, jeśli zgodzimy się na zatwierdzenie jego nie-spójności terytorialnej. Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Nie widzę pana posła.

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.

Również go nie widzę.

Jest pan poseł?

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowna Izbo! 20 marca tego roku tu, w Sejmie, uczyniliśmy ważny, historyczny krok w kierunku ustanowienia języka śląskiego językiem regionalnym. Podczas pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy wyraziliśmy jako Sejm zgodę na dalsze procedowanie nad projektem i projekt nie został odrzucony w pierwszym czytaniu, co spotkało się już z dużym uznaniem tego środowiska, które walczyło o język śląski – zwłaszcza w moim miejscu urodzenia, na Śląsku. To środowisko zabiegało od lat z determinacją o uznanie śląskiej godki za język regionalny. Język ten to bowiem ważny element kultury i tradycji śląskiej, regionu, w którym jest używany. Kolejnym ważnym krokiem była pozytywna opinia sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Dziś jestem przekonany, że jesteśmy – nawet mimo oporu niektórych środowisk politycznych, co tutaj wybrzmiało na sali – coraz bliżej uchwalenia języka śląskiego jako regionalnego. (*Dzwonek*) Musimy się też przygotować do wyzwań i możliwości, jakie daje ta ustawa, zwłaszcza jeśli chodzi o nauczanie i promowanie, i propagowanie języka śląskiego. Dlatego też mam pytanie o pierwsze rozeznanie odnośnie do możliwości organizacyjnych, zwłaszcza poży-

skania merytorycznej kadry nauczania języka śląskiego, pytanie o to, jakimi zasobami dysponujemy na dziś i jakie ewentualne sugestie zgłaszają poszczególne gminy jako organizatorzy sieci placówek edukacyjnych na swoim terenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Monika Rosa: Brawo, Łukasz!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, Prawo i Sprawiedliwość. (*Oklaski*)

Poseł Janusz Kowalski:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Jestem Polakiem i mam obowiązki polskie. Jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i jako Polak zagłosuję za obroną Polski i polskiego języka. Język śląski jest językiem polskim, jest dialektem pięknego polskiego języka. Wszyscy ci, którzy, tak jak mniejszość niemiecka, która nagle zmieniła po wyborach swoją nazwę na „Śląscy samorządowcy”, czy jawna opcja niemiecka z Platformy Obywatelskiej, chcą dzielić polski naród, dzielić polski język po to, żeby doprowadzić do tego, aby cele niemieckiej polityki dotyczące podważania unitarności polskiego państwa były realizowane... My się, szanowni państwo, na to nie godzimy. Ci, którzy są Polakami, zagłosują za odrzuceniem tej absurdalnej, szkodliwej, antypolskiej ustawy. Ci, którzy deklarują się jako ludzie, którzy chcą walczyć z unitarnością polskiego państwa i realizują faktyczną niemiecką politykę podziału polskiego narodu, z Platformą Obywatelską na czele, zagłosują za tą ustawą. Jeżeli ta ustawa zostanie tu uchwalona, jestem przekonany, że pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zawetuje tę szkodliwą ustawę (*Dzwonek*), stanie na straży Rzeczypospolitej Polskiej i polskiego interesu narodowego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z ogromnym szacunkiem odnoszę się do tradycji Ślązaków i uznania języka śląskiego za język regionalny. Jednak każda grupa społeczna potrzebuje i oczekuje wsparcia w komunikacji, a równość traktowania jest kluczowa dla budowania sprawiedliwej i otwartej społeczności. Dlatego chciałabym – i proszę się nie zdziwić – upomnieć się o szczególną grupę osób, o osoby głuche, które od lat walczą o powszechną dostęp-

Posel Iwona Maria Kozłowska

ność polskiego języka migowego, który jest dla nich fundamentalnym narzędziem komunikacji.

Polski język migowy uznawany jest przez osoby głuche za ich pierwszy, naturalny język, a dopiero drugim jest język polski. Niestety dotychczas język migowy nie otrzymał rangi języka, nie jest też przedmiotem nauczania w ośrodkach i szkołach dla osób z niepełnosprawnością słuchową, a przecież mimo to uczniowie głusi muszą realizować (*Dzwonek*) taką samą podstawę programową jak ich słyszający rówieśnicy.

Bardzo chciałabym – i mówię o tym w imieniu osób głuchych – abyśmy rozpoczęły prace nad ustawą o polskim języku migowym, aby stał się w przyszłości językiem mniejszości językowej. Bardzo dziękuję. Dziękuję, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Ewę Kołodziej, Koalicja Obywatelska.

Posel Ewa Kołodziej:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Roztomili Posłowie! Chciałabym wam przedstawić Trutkę i Alojza i powiedzieć wam, że śląskiej godki nie należy się bać, tak jak nie należy się bać Trutki i Alojza, bo to są śląskie beboki. Kiedyś straszono nimi małe dzieci, a obecnie są to przesympatyczne stworki, postaci z bajek. Dzisiaj są książki o bebokach, wycinanki, a także przeróżne gadzety. Na katowickim Nikiszowcu jest specjalny sklep KrysKa, w którym można kupić przeróżne sympatyczne rzeczy ze śląskimi bebokami, ponieważ promują one Śląsk. Śląskie beboki można spotkać w przeróżnych zakątkach Śląska. Będę nimi promować Śląsk i śląską godkę, bo chcę (*Dzwonek*) ją odczarować. Nie można się jej bać, trzeba ją kochać, tak jak my ją kochamy i jak kochamy Śląsk.

Szanowni Państwo! To są przesympatyczne stworki, naprawdę nie ma się czego bać. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marcina Porzucka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Porzucek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt reprezentować w parlamencie Wielkopolskę. Mamy swoją kulturę, tradycję, mamy także swoją mowę, ale

wiemy, że naszym językiem jest język polski i że jesteśmy Polakami. Chcę spytać, jakie jest stanowisko Rady Języka Polskiego odnośnie do tego, co państwo proponujecie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Norberta Kaczmarczyka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podczas tej debaty w stronę parlamentarzystów, którzy są przeciwnikami tej ustawy, padały takie słowa: Walczycie ze śląskością, macie lęk przed różnorodnością, nie bójcie się Ślązaków, Ślązacy mają mieć prawa jak każdy Polak, Ślązacy mają zostać uznani za pełnoprawnych obywateli naszego kraju. Szanowni państwo, czy z tych słów nie możemy wywnioskować, że to właśnie ta strona ma lęk przed budowaniem wspólnoty? Czy to właśnie ci ludzie, którzy wypowiadają takie słowa, nie dyskryminują Ślązaków, mówiąc i podważając ich polskość? Czy ktoś z państwa na tej sali uważa, że Ślązacy nie są pełnoprawnymi obywatelami naszego kraju? Czy nie mają takich samych praw jak każdy Polak? Właśnie osoby, które wychodziły na tę mównicę i zarzucały (*Dzwonek*) przeciwnikom ustawy, że lękają się, że dyskryminują Ślązaków, sami to robią, więc, szanowni państwo, powiedzmy wprost: śląskość to polskość, a Polska to nasza wspólnota. Nie dyskryminujcie państwo Ślązaków, mówiąc, że są gorsi od wszystkich Polaków. Wszyscy jesteśmy jedną wielką wspólnotą, a państwo niestety dzieli nas na lepszych i gorszych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Marcelinę Zawiszę, klub Lewica.

Posel Marcelina Zawisza:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Dziś pracujemy nad projektem, na który czekali Ślązacy. Uznanie statusu języka śląskiego to bez wątpienia krok we właściwym kierunku. Chciałam jednak, by przy tej okazji wybrzmiało też, że język regionalny to nie wszystko. W Razem wiemy, że różnorodność to skarb, który trzeba celebrować, że tylko państwo zbudowane na akceptacji różnorodności to ta Polska, którą wszyscy będziemy chcieli budować, a gdy przyjdzie jej bronić, wszyscy staniemy za nią murem. W moim okręgu wyborczym w województwie opol-

Poseł Marcelina Zawisza

skim mniejszość śląska liczebnością przewyższa kojarzoną tak silnie z województwem opolskim mniejszość niemiecką. Ślązacy i inne mniejszości etniczne zasługują więc na takie samo uznanie i wsparcie. Dlatego postawię bardzo konkretne pytanie, pytanie o następny krok na tej drodze. Pytam o to jako Polka i jako Ślązaczka: Kiedy Ślązacy zostaną uznani za mniejszość etniczną? Dziękuję.

(*Poseł Roman Fritz: A Polacy?*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Marka Jakubiaka, Kukiz'15.

Poseł Marek Jakubiak:

Tak szczerze mówiąc, trochę jest mi przykro, dlatego że nigdy nie słyszałem w historii swojego życia jakiegokolwiek słowa, które by było w jakimkolwiek negatywnym kontekście mówione czy wypowiediane na temat Śląska czy śląkości. Czuję się z tym bardzo źle, dlatego że dzisiaj tutaj padały bardzo kłamliwe słowa z ust różnych posłów, przez których być może przemawia dobra intencja, ale, proszę państwa, Śląsk nie ma lepiej niż Warszawa. W swojej pierwszej wypowiedzi mówiłem, kiedy Śląsk miał lepiej. Natomiast oczywiste jest, że Śląsk był tak samo maltretowany przez Niemców, jak i Polaków po II wojnie światowej. Identyfikacja traktowane było Mazowsze. To tutaj walczone i strzelano w tył głowy do 1956 r. Tak samo jak na Śląsku traktowano wszystkich obywateli, byliśmy członkami jednej pokrzywdzonej przez Zachód rodziny. I powiem tak – dzisiaj Janusz Kowalski cytował Dmowskiego, ja również (*Dzwonek*) – jesteśmy różni, pochodzimy z różnych stron Polski, mamy różne zainteresowania, ale łączy nas jeden cel. Cel ten to ojczyzna. Nie hajmat, ojczyzna. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Listę pytających posłów zamyka pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Każdy, kto nie był jeszcze przekonany do tego, że nie istnieje język śląski, to po wystąpieniach posła Fritza z tej mównicy parę tygodni temu i teraz powinien rozwiązać swoje wątpliwości. Sejm nie może dać się sterroryzować radykałom pokroju pana Kohuta. Siłowa i ustawowa kodyfikacja w jeden język śląski to tak naprawdę po-

wolne zaduszanie zespołu gwar śląskich łączących się w bogactwo dialektu.

Pozwólm wszystkim mówić, jak chcą i jak się nauczyli. Nie niszczy my na siłę pięknej polskiej różnorodności i jednocześnie nie podsycamy separatystycznych nastrojów.

Mam pytanie: Ile będzie kosztować polskiego podatnika prowadzenie takiego kosztownego i szkodliwego eksperymentu społecznego? Ten eksperyment społeczny jest w interesie Ruchu Autonomii Śląska, Śląskiej Partii Regionalnej, Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców Województwa Śląskiego, Niemieckiej Wspólnoty Pojednanie i Przyszłość.

Poseł Fritz czytał właśnie tę deklarację. To są ludzie, którzy w tym momencie mają interes, aby podsycać te autonomiczne (*Dzwonek*), separatystyczne nastroje, na które nie możemy się zgodzić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Choć zamknęłam już listę pytających posłów, to jeszcze ją otwieram dla pani poseł Barbary Dolniak z Koalicji Obywatelskiej.

I od razu pytam, czy na sali znajdują się posłanki lub posłowie, którzy chcą jeszcze zabrać głos, zanim naprawdę skutecznie zamknę listę. To jest ten czas, żeby się dopisać.

Pani poseł, bardzo proszę.

(*Poseł Marek Jakubiak: Będziemy pamiętać.*)

Poseł Barbara Dolniak:

Nie wiedziałam, że pan jest taki pamiętliwy, pani pośle.

(*Poseł Marek Jakubiak: Bo mi pani marszałek nie udostępniła głosu.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Barbara Dolniak:

Jak pan usłyszy, dlaczego poprosiłam o głos, to pewnie pan będzie zadowolony, że go zabrałam.

Ja się urodziłam w Bytomiu i jako młoda osoba przez wiele lat mieszkałam na Śląsku. Jako dorosła osoba mieszkam w Będzinie, czyli w Zagłębiu. Przez lata dzieliła te regiony rzeka Brynica. Jeszcze dzisiaj czasami się śmiejemy i mówimy o paszportach na przejazd ze Śląska do Zagłębia i odwrotnie. Ale te czasy może nie antagonizmów, ale pewnej różnorodności, istotnej różnorodności, się zmieniają. Jesteśmy otwarci, jesteśmy sympatyczni i wobec siebie przyjaźni, słuchamy siebie nawzajem. A własny język jest

Poseł Barbara Dolniak

wyrazem tożsamości osób, które mieszkają w określonym regionie. *(Dzwonek)* W związku z tym, mimo że mieszkam w Zagłębiu, z przyjemnością zagłosuję za tym wnioskiem, za tym projektem. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
I zapraszam pana posła Andrzeja Gawrona z Prawa i Sprawiedliwości.
(Poseł Barbara Dolniak: Widzi pan, panie pośle, pani marszałek zawsze traktuje wszystkich równo.)
Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Śląska godka jest piękna. Ona się absolutnie różni w zależności od miejscowości, od regionu Śląska: inaczej goda się w Rybniku, inaczej goda się w Lubieńcu, inaczej goda się pod Olesnem. I taka kodyfikacja na siłę to naprawdę jest bardzo złe rozwiązanie. Zrobiliście z tego po prostu projekt polityczny, żeby dostać parę głosów, punktów procentowych więcej w wyborach i nic więcej. Myślę, że to jest w ogóle hipokryzja. Chcecie wyrzucać ze szkół religię, bo uczniowie mają mieć łatwiej – lepiej było uczyć religii w salkach – a na siłę chcecie wprowadzać język śląski do szkół. To naprawdę jest zły pomysł. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam do głosu pana sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasza Szymańskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański:

Dziękuję bardzo.
Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam wewnętrzne wrażenie, graniczące z pewnością, że ani debata, którą przeprowadziliśmy podczas pierwszego czytania, ani poważna debata z udziałem środowisk reprezentujących śląskie podmioty, kulturę i język nie rozwiąły wszystkich państwa obaw w związku z przyznaniem statusu języka regionalnego językowi śląskiemu. Widać, że nie, ponieważ państwo okopaliście się w swojej wyimaginowanej rzeczywistości, że język śląski stanowi przyczynek do oderwania się od polskości.
Drogi Panie Pośle! Staraliśmy się państwu wyjaśnić, że język śląski się po prostu Ślązakom należy,

ponieważ jednoznacznie wynika to choćby z treści spisu powszechnego, o czym panowie doskonale wiecie. Mamy opinie niekwestionowanych autorytetów naukowych, którzy jednoznacznie wypowiadają się na temat tego statusu.

(Poseł Roman Fritz: To jest nieprawda.)

Cokolwiek by było, nasze zobowiązanie jest niepodważalne i nie zachwiejemy się w doprowadzeniu projektu uznającego język śląski za język regionalny do końca. Tak że to nasze zobowiązanie podtrzymujemy. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji będzie wspierało państwa dalej w tym, co rozpoczęliśmy. *(Oklaski)*

Dziękuję, pani poseł, za inicjatywę.

(Poseł Monika Rosa: Dziękujemy, panie ministrze.)

Dziękuję posłom za przyjęcie założeń.

Państwu również dziękuję za, ani chybi, wieloletni wkład w to, że ta ustawa będzie mogła w końcu czynić zadość państwa oczekiwaniom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.
Zapraszam sprawozdawczynię komisji panią poseł Monikę Rosę.

Poseł Monika Rosa:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Polska jest wspólnotą. Jest wspólnotą ludzi różnorodnych. Różnimy się poglądami, co wybrzmiało na tej sali. Różnimy się wiarą, co jest oczywiste. Różnimy się językami, którymi władamy. Różnimy się naszą historią, tożsamością i wrażliwością. Naszą rolą jako parlamentarzystek i parlamentarzystów jest sprawić, aby Polska prawdziwie tą wspólnotą była. Aby dała szansę swoim obywatelkom i obywatelom na to, by mogli uszanować tradycję, historię, tożsamość, język swoich przodków.

Czyż nie jest największą wartością to, aby znać swą historię, aby rozumieć swą historię, aby pielęgnować swój język? Czyż nie jest rolą instytucji państwa wspieranie obywateli? Czyż nie po to Ślązacy i Ślązaczki płacą podatki, żeby mieć wsparcie instytucji państwa? I to będzie ogromny wkład w to, aby język śląski pielęgnować, rozwijać, aby dać poczucie, że Ślązaczki i Ślązacy mogą tutaj czuć się dobrze. To będzie także ogromny wkład w poczucie wspólnoty, różnorodności całego państwa polskiego. Bo czy język kaszubski sprawił, że Polska stała się mniej polska? Nie. Sprawił tylko, że Kaszubi mogą uczyć się swojego języka, że Polska stała się bardziej różnorodna. Sprawił, że obywatele i obywatelki mogą czuć się dobrze w swoim kraju. Czy język śląski sprawi, że Polska będzie mniej polska? Nie. Sprawia, że będzie bardziej różnorodna, że będzie ciekawsza, że dobrostan obywateli i obywaterek będzie po prostu większy. Sprawia, że dzieciaki będą mogły chodzić do szkoły i uczyć się swojego języka, uczyć się w swoim regionie, że

Posel Monika Rosa

powstanie więcej tłumaczeń, wierszy, przekładów, że będzie można nauczać języka śląskiego, że może w jakiejś miejscowości pojawiają się dwujęzyczne tablice, że powstanie więcej spektakli w języku śląskim, może więcej rozpraw filozoficznych. To jest wartość języka.

Martwią mnie państwa strachy. Martwią, bo to jest to, o czym mówi pan minister – takie okopanie się na swoich stanowiskach bez próby usłyszenia naszego głosu. Przyjedźcie na spektakl o Śląsku i po Śląsku, spotkajcie się z ludźmi, którzy od lat walczyli. Czy język kaszubski sprawił, że jakaś część Polski stała się autonomiczna? Czy język śląski to sprawi? Nie. Czy tutaj chodzi o jakieś interesy niemieckie? Państwa mania na punkcie niemieckości, antyniemieckości jest naprawdę już w swoich granicach kuriozalna. Niektórzy państwo zgłaszali swoje peany na temat antyśląskości. I co? Opuścili tę salę, nie chcą słuchać odpowiedzi na swoje pytania. Czy to jest szacunek do śląskości i do Ślązaków, do pół miliona obywateli i obywaterek, którzy chcą uznania swojego języka? Czy to jest szacunek do różnorodności, do debaty publicznej? Nie ma żadnego zagrożenia płynącego z uznania śląskiego za język regionalny, tak jak nie ma i nie było żadnego zagrożenia w związku z uznaniem kaszubskiego za język regionalny.

Możemy słuchać opinii językoznawców. Rada Języka Polskiego, jak sama nazwa wskazuje, jest Radą Języka Polskiego. Posłuchajcie państwo stanowiska Rady Języka Śląskiego, która ukształtowała się na Śląsku. Posłuchajcie naukowców z Uniwersytetu Śląskiego, posłuchajcie językoznawców. Oni wam opowiedzą o tym, w jaki sposób śląski różni się od języka polskiego. Ale doskonale państwo wiecie, że to nie jest kwestia językowa, filologiczna. Nie takich argumentów państwo potrzebujecie. Przeciwnicy uznania języka śląskiego to po prostu przeciwnicy uznania różnorodności. To przeciwnicy zrozumienia, że państwo polskie należy do wszystkich obywateli, że wszyscy obywatele, obywatelki mają prawo czuć się w nim dobrze.

Dlatego dziękuję za to, że w tym Sejmie jest większość ze strony Koalicji Obywatelskiej, Lewicy, Polski 2050, PSL-u do tego, aby język śląski stał się językiem regionalnym. *(Oklaski)*

(Posel Ewa Kołodziej: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości. Proponuję, aby Sejm nie odsyłał tego projektu ustawy ponownie do komisji.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

A zatem do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Zanim przystąpimy do kolejnego punktu, chciałybyśmy pozdrowić siedzącą na galerii młodzież z VII Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu i Liceum Ogólnokształcącego Dialogu Kultur Etz Chaim, którzy przebywają tu na zaproszenie posła Tomasza Zimocha. Pozdrawiam was serdecznie i witam w parlamencie. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 274 i 305).

Proszę panią poseł Jagnę Marczułajtis-Walczak o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Jagna Marczułajtis-Walczak:**

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Marszałek Sejmu 29 marca br. skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 274, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny do pierwszego czytania. Komisja przeprowadziła pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy z druku nr 274. Uzasadnienie do projektu ustawy przedstawiła komisji ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Celem projektu jest umożliwienie przyjęcia przez Radę Ministrów rządowego programu dofinansowania wynagrodzeń oraz kosztów składek od tych wynagrodzeń pracowników określonych w tym programie zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego lub na ich zlecenie. W celu ograniczenia skutków finansowych przyszłych programów dla gmin przewidziano dofinansowanie w wysokości do 100% z budżetu państwa. Dodatkowo proponuje się, że finansowanie, o którym mowa w niniejszym projekcie ustawy, nie będzie uwzględniane przy wyliczaniu średniego miesięcznego kosztu utrzymania w domu pomocy społecznej. W toku dyskusji poruszono m.in. kwestie warunków zatrudnienia pracowników pomocy społecznej oraz szczegółowych zasad realizacji projektowanego programu Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele pracowników pomocy społecznej, organizacji społecznych oraz jednostek samorządu terytorialnego.

Komisja przyjęła bez sprzeciwu trzy poprawki. Poprawki mają charakter doprecyzowujący przepisy zawarte w projekcie ustawy, zapobiegające ewentualnym wątpliwościom interpretacyjnym w zakresie możliwych form wypłaty przedmiotowego dofinansowania. Komisja jednogłośnie wnosi o przyjęcie przez Sejm załączonego projektu ustawy. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 274, wraz ze sprawozdaniem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, druk nr 305.

Procedowany projekt ustawy zmienia brzmienie trzech ustaw: ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 i ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Według zaproponowanej nowelizacji Rada Ministrów w drodze uchwały będzie mogła przyjąć rządowy program dofinansowania wynagrodzeń oraz kosztów składek od tych wynagrodzeń pracowników określonych w tym programie, pracowników zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego lub na ich zlecenie, w żłobkach lub klubach dziecięcych prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego oraz dziennych opiekunów zatrudnionych przez jednostki samorządu terytorialnego, a także pracowników zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych systemu pieczy zastępczej i wspierania rodziny prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego lub na ich zlecenie.

Adresatami programów są wyłącznie pracownicy zatrudnieni na podstawie stosunku pracy. Dofinansowanie wynagrodzeń będzie wypłacane w formie dodatku motywacyjnego. Nie będzie stanowić podstawy naliczania innych świadczeń, odszkodowań ani wypłat wynikających z innych przepisów, w tym dodatkowego wynagrodzenia rocznego i nagród rocznych. Dofinansowanie wynagrodzeń nie będzie uwzględniane przy wyliczaniu średniego miesięcznego kosztu utrzymania pensjonariusza w domu pomocy społecznej. Źródłem finansowania tego programu będzie dotacja celowa z budżetu państwa. Według projektu ustawy gmina otrzyma dodatkowe środki, które będzie mogła przeznaczyć na zwiększenie wysokości wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w jej jednostkach. Ustawa ma wejść w życie po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia.

Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera procedowany projekt ustawy. Jednocześnie w imieniu Klubu

Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość składam poprawki. Ich celem jest wprowadzenie możliwości przyznania środków finansowych również pracownikom administracji pracującym na rzecz jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, żłobków lub klubów dziecięcych, pracującym w jednostkach organizacyjnych systemu pieczy zastępczej i wspierania rodziny prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego lub na ich zlecenie, a także zatrudnionym w tych instytucjach, które są prowadzone przez podmioty będące kościołami lub innymi związkami wyznaniowymi, o których mowa w art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Dorotę Marek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Dorota Marek:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw wniesiona przez Radę Ministrów ma na celu umożliwienie powstania rządowych programów dofinansowania wynagrodzeń. Programy pokryją wszystkie koszty pracowników określone w programie, a więc nie tylko kwotę dofinansowania, ale również należne od kwoty składki, co w rezultacie w żaden sposób nie będzie obciążać pracodawców czy instytucji zatrudniających, a dla zatrudnionych pracowników socjalnych, pracowników instytucji wspierających rodzinę oraz systemu pieczy zastępczej, pracowników żłobków czy klubów dziecięcych będzie realnym dodatkiem.

Ustawa obejmuje jednostki organizacyjne pomocy społecznej. Należą do nich m.in. ośrodki pomocy społecznej, domy pomocy społecznej, regionalne ośrodki polityki społecznej, powiatowe centra pomocy rodzinie, centra usług społecznych – w przypadku przekształcenia ośrodka pomocy społecznej na podstawie ustawy z 19 lipca 2019 r., placówki specjalistycznego poradnictwa, w tym rodzinnego, ośrodki wsparcia i ośrodki interwencji kryzysowej.

Ta ustawa pozwoli poprawić standard życia pracowników socjalnych. Wynagrodzenia wreszcie będą chociaż częściowo rekompensować ciężką pracę, którą wykonują te osoby. Po wynagrodzeniach pracowników socjalnych widać, jak dbało o nich Prawo i Sprawiedliwość. Procedowanie nad tą ustawą przez nasz rząd już w ciągu 4 miesięcy od jego powołania, od jego powstania udowadnia, że tym, co odróżnia nas od poprzedników, są realne, konsekwentne działania w obszarze polityki społecznej, a nie górnotłone frazesy i ciągle obietnice, które pozostawały niezrealizowane.

Posel Dorota Marek

Szanowne Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Dane demograficzne nie pozostawiają nam żadnych złudzeń. Starzejące się społeczeństwo będzie potrzebowało profesjonalnej, specjalistycznej opieki, a to będzie wiązało się z dużymi potrzebami kadrowymi w obszarze pomocy społecznej. Jeżeli chcemy, aby młode osoby po studiach decydowały się na pracę w tym zawodzie, musimy godnie i adekwatnie wynagradzać te osoby, aby praca na rzecz drugiej osoby, która przecież wiąże się z bardzo dużym obciążeniem, zarówno fizycznym, jak i psychicznym, nie musiała wiązać się z wyrzeczeniami.

Teraz wspomnę o kosztach. Koszt wcześniej wspomnianych dofinansowań nie będzie dodatkowo obciążał samorządów, ponieważ środki będą w 100% pochodziły z budżetu państwa. My nie rozdajemy kartoników. Co ważne, dofinansowanie do wynagrodzenia w przypadku osób zatrudnionych w domach pomocy społecznej nie będzie wliczane do średniego miesięcznego kosztu utrzymania pensjonariusza w domu pomocy społecznej, więc nie będzie miało wpływu na wysokość opłat ponoszonych przez członka rodziny osoby umieszczanej w takim ośrodku.

Szanowne Panie Posłanki i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wnoszę o przyjęcie tej ustawy. Zatrószymy się o przyszłość naszych obywateli i obywateli poprzez troskę o osoby, od których ta przyszłość będzie zależeć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Panowie Posłowie i Panie Posłanki! O pracownikach pomocy społecznej słyszymy publicznie najczęściej wtedy, gdy stanie się jakaś tragedia. Wtedy wszyscy zadajemy pytanie, gdzie była opieka społeczna, dlaczego nie interweniowała, dlaczego temu nie zapobiegła. Nie interesujemy się warunkami pracy pracowników pomocy społecznej na co dzień, bo każdy z nas ma swoje problemy, ale państwo wreszcie musi się tym zająć, żeby właśnie m.in. pracownicy pomocy społecznej mieli godziwe warunki pracy. Pracy, która jest bardzo obciążająca psychicznie, a czasem wręcz niebezpieczna fizycznie.

Pracownicy opieki społecznej zarabiają w większości nie tylko źle, ale nawet bardzo źle, mimo że są ludźmi wykształconymi, o różnorodnych kompetencjach, bo muszą być oczami i uszami systemu. Ich zarobki urągają godności, nie przystają do zadań,

które wykonują. To nie są ludzie, którzy idą do tej pracy po to, żeby się dorobić. To są ludzie z poczuciem misji, ponadprzeciętną empatią. Oczywiście zdarza się, że są osoby, które nie dopełniają swoich obowiązków, tak jak w każdej grupie zawodowej, ale wielu obywateli Polski, szczególnie tych najsłabszych czy najmłodszych, może liczyć na pomoc tylko dzięki pracownikom pomocy społecznej. Oni z kolei mogą liczyć tylko na nas i na to, że w imieniu państwa dostrzeżemy konieczność poprawy warunków ich pracy i podniesienia im wynagrodzenia do godziwego poziomu. Skuteczność narzędzi państwa takich jak lex Kamilek czy standardów ochrony nieletnich, które weszły w życie w lutym, zależeć będzie od tego, czy będziemy mieli skuteczne służby pomocy społecznej.

Polska 2050 od blisko 2 lat apeluje o godziwe standardy pracy w służbie publicznej, do której w naszej ocenie zaliczają się także pracownicy pomocy społecznej. W tej ustawie pochylamy się również nad opiekunami dzieci do lat 3 w żłobkach, klubach dziecięcych czy nad zatrudnionymi przez jednostki samorządu terytorialnego dziennymi opiekunami. Każdemu z nas zależy przecież, by nasze dzieci były bezpieczne. Chcemy także jak najlepiej wykorzystać czas, który spędzają poza naszą, rodziców, opieką. Każdemu z nas zależy, by dzieci, które wychowywane są w pieczy zastępczej, również były otoczone jak najlepszą opieką i aby liczba rodzin zastępczych była wystarczająca.

Bez wsparcia finansowego obecnie funkcjonujący system może runąć jak domek z kart. Wynagrodzenia powinny być podnoszone przez jednostki samorządu terytorialnego, ale w koalicji 15 października zdajemy sobie sprawę, że finanse samorządów zostały przez ostatnie 8 lat mocno zranione. Dlatego program zawarty w procedowanej nowelizacji ustawy jest plasterkiem na głęboką ranę systemu opieki społecznej. Państwo polskie musi zatroszczyć się o swoich urzędników i pracowników, bo to w ich rękach spoczywają w praktyce gwarancje konstytucyjnych praw obywateli.

Klub Polska 2050 – Trzecia Droga poprze tę nowelizację ustawy, jednakże liczymy na całościowe wzmocnienie systemu opieki społecznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam, pani poseł Agnieszka Maria Kłopotek, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam przyjemność przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie usta-

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

wy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw. Projekt wpłynął do Sejmu 22 marca 2024 r. i został skierowany do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny 29 marca 2024 r. 10 kwietnia odbyło się pierwsze czytanie w komisjach.

Ustawa o pomocy społecznej określa m.in. zadania z zakresu pomocy społecznej, rodzaje świadczeń z zakresu z pomocy społecznej oraz zasady i tryb ich udzielania, organizację pomocy społecznej, zasady i tryb postępowania kontrolnego w zakresie pomocy społecznej. Pomoc społeczna jest instytucją polityki społecznej państwa mającą na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężenie trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości. Pomoc społeczna wspiera osoby i rodziny w wysiłkach zmierzających do zaspokojenia niezbędnych potrzeb i umożliwia im życie w warunkach odpowiadających godności człowieka. Zadaniem pomocy społecznej jest także zapobieganie trudnym sytuacjom życiowym przez podejmowanie działań zmierzających do życiowego usamodzielniania osób i rodzin oraz ich integracji ze środowiskiem.

Zmiany w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej mówią o tym... Zmiana zaproponowana w art. 1 projektu ma na celu umożliwienie przyjęcia przez Radę Ministrów rządowego programu dofinansowania wynagrodzeń oraz kosztów składek od tych wynagrodzeń pracowników określonych w tym programie, zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego lub na ich zlecenie. Zgodnie z proponowanymi przepisami dofinansowanie przyznane w ramach przyszłych programów musi być przeznaczony w całości na zwiększenie wynagrodzeń pracowników pomocy społecznej. Na mocy programów ogłaszanych na podstawie proponowanych przepisów środki przysługujące z programu mają być środkami kierowanymi do pracowników, dodatkami względem środków przysługujących pracownikom na podstawie zawartych umów oraz przepisów w sprawie minimalnego wynagrodzenia oraz ustawy budżetowej.

Ponadto przewiduje się, że dofinansowanie do wynagrodzeń otrzymanych w ramach przyjętych przez Radę Ministrów programów nie będzie wliczane do podstawy naliczania świadczeń, odszkodowań i innych wypłat, wynikających z odrębnych przepisów, w tym dodatkowo wynagrodzenia rocznego i nagród rocznych.

Zgodnie z art. 22 pkt 7 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej realizacja zadań wynikających z programów rządowych należy do wojewody. Szczegółowy zakres zadań wojewodów zostanie określony w programach przyjętych na podstawie projektowanych przepisów. Jednocześnie, aby ograniczyć skutki finansowe przyszłych programów dla gmin, przewidziano dofinansowanie w wysokości do 100% z budżetu państwa.

Zmiana w ustawie dotyczy również opieki nad dziećmi w wieku do lat 3. Propozycja projektu ma na celu promocję zatrudnienia w żłobkach, klubach dziecięcych oraz u dziennych opiekunów, jak również zatrzymanie odpływu wykwalifikowanej kadry z tych instytucji do przedszkoli publicznych. Proponuje się, aby gmina otrzymała dodatkowe środki, które będzie mogła przeznaczyć na zwiększenie wysokości wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w jej jednostkach. Zgodnie z proponowanym przepisem dofinansowanie wynagrodzeń musi być przeznaczony w całości na zwiększenie wynagrodzeń pracownika. Ponadto przewiduje się, że dofinansowanie wynagrodzeń nie będzie wliczane do podstawy naliczania świadczeń, odszkodowań i innych wypłat wynikających z odrębnych przepisów, w tym dodatkowego wynagrodzenia rocznego i rocznych nagród.

Proponuje się, aby projektowana ustawa weszła w życie po upływie 14 dni od jej ogłoszenia. Projektowana regulacja nie jest sprzeczna z prawem Unii Europejskiej. W związku z tym Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi, mając to wszystko na uwadze, będzie głosował za dalszymi pracami dotyczącymi przyjęcia tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam, pani poseł Dorota Olko, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Dorota Olko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że zabieram głos dzisiaj w tej debacie z autentyczną radością – radością, że nie tylko zwracamy uwagę na potrzebę podwyżek bardzo ważnej, a często niedocenianej grupy, ale że dyskutujemy o konkretnym rozwiązaniu, konkretnym projekcie, który ma jej płace podnieść. Bo kiedy w styczniu z tej mównicy razem z kolegami i koleżankami z partii Razem, z klubu Lewicy upominaliśmy się o podwyżki dla pracowników socjalnych, dla opiekunów dzieci do lat 3, kiedy pisały do mnie pracownice OPS-ów rozżalone, że nie objęły ich podwyżki dla budżetówki, to obawiałam się, że na te podwyżki przyjdzie nam poczekać dłużej.

A na te podwyżki dłużej czekać po prostu nie można. Odpowiedź dlaczego wydaje się oczywista, ale skoro płace tej grupy tak długo szorowały po dnie, to może trzeba przypomnieć, dlaczego podwyżki są konieczne. To od pracy tej grupy zawodowej zależy sytuacja osób najbardziej wrażliwych, potrzebujących wsparcia, niesamodzielnymi. Pracownicy socjalni – czy też pracownice, bo to są najczęściej kobiety – to są osoby z wyższym wykształceniem, wykwalifikowane, wykonujące pracę, która jest często bardzo obciążająca emocjonalnie, psychicznie, ale także fi-

Posel Dorota Olko

zycznie. To jest praca, która wiąże się z ogromną odpowiedzialnością. Zależć może od niej życie, zdrowie dziecka, które jest zaniedbywane, bite przez rodziców. Zależy od niej sytuacja seniorki, która nie jest w stanie sama zrobić sobie zakupów czy przygotować posiłku. Zależy od niej sytuacja osób z niepełnosprawnością czy też osób w kryzysie zdrowotnym, w kryzysie zdrowia psychicznego.

Polska za tę pracę, tę ciężką, obciążającą pracę, wypłaca obecnie pensje zbliżone do płacy minimalnej, czyli gdzieś ok. 4300 zł brutto, podczas gdy średnia pensja w gospodarce powoli dobija do 8500 zł. I to oznacza, że tę bardzo ciężką pracę wyceniamy o tyle niżej, cenimy ją tyle niżej, traktujemy ją jako mniej ważną niż większość zawodów w gospodarce. To jest niesprawiedliwe i krzywdzące. Tak niskie pensje przekładają się oczywiście na to, że po prostu nie ma komu w tych zawodach pracować. Większość ośrodków pomocy społecznej nie ma dzisiaj wystarczającej liczby rąk do pracy, a każdy wakat oznacza, że na pomoc, na wsparcie trzeba czekać dłużej, czasami niestety zbyt długo.

Procedowany dzisiaj projekt daje nadzieję na wyższe płace dla pracowników socjalnych, dla opiekunów dzieci do lat 3 – opiekunek, bo to też zwykle kobiety – a tym samym na lepszą jakość pomocy społecznej i lepsze życie dla osób, które z niej korzystają. Jako klub Lewicy bardzo gorąco ten projekt popieramy, projekt przygotowany przez ministrę pracy i polityki społecznej Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk. Pomysł finansowania tych dodatków z budżetu, z dotacji celowej uznajemy za uzasadniony, bo dzięki temu wyższe płace nie obciążą samorządów i, powiedzmy to wprost, będą mogły realnie być wypłacone, a nie tylko zapisane na papierze. Bo samorzady już dzisiaj dźwigają zbyt dużo obowiązków, na które nie zawsze mają środki.

A podwyżki, jak już mówiłam, są potrzebne natychmiast. To jest niezbędny pierwszy krok, to jest gaszenie pożaru po latach zaniedbań, latach mrożenia pensji, latach szkodliwych oszczędności. I liczę, że to nie jest krok ostatni i że przyjęty mechanizm pozwoli na to, żeby w kolejnych latach te płace stopniowo wzrastały, bo naszym celem powinien być taki poziom wynagrodzeń, przy którym praca socjalna staje się zawodem atrakcyjnym i cenionym, przy którym młodzi ludzie wybierają studia związane z tymi zawodami z nadzieją na normalne, dostatnie życie. Liczę, że za kilka lat zamiast wakatów w OPS-ach będziemy mieć kilka osób na jedno miejsce, bo wtedy będziemy mieć gwarancję, że tę pracę podejmują osoby najlepiej przygotowane, najlepiej wykwalifikowane, najbardziej godne zaufania.

Dziś Lewica z radością popiera zaproponowany projekt i jednocześnie zapewniam pracowników, pracownice socjalne (*Dzwonek*): jeśli wasze płace znów kiedyś zaczną być mrożone, to znowu się o was upomniemy – i w rządzie, i w Sejmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam, pan poseł Michał Wawer, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Michał Wawer:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy, dotycząca podwyżek dla jednego z sektorów polskiej gospodarki jest doskonałym przykładem szkoły polityki i państwowości Jarosława Kaczyńskiego i Donalda Tuska. Jest to szkoła polityczna polegająca na tym, że długo się śpi, długo się nic nie robi, a potem, kiedy jakaś grupa doprowadzona do desperacji podnosi słuszne postulaty, żeby wprowadzić jakieś reformy, jakieś podwyżki, to się budzi z tego snu na chwilę, uruchamia się drukarkę z pieniędzmi, zapycha, zaspokaja się tymi pieniędzmi wziętymi na kredyt, wziętymi kosztem inflacji, wziętymi kosztem podwyżek podatków tę jedną grupę. Załatwia się to, nie robiąc przy tym żadnych systemowych rachub, po czym z powrotem zapada się w sen i czeka się, aż kolejna grupa społeczna przyjdzie z tymi samymi żądaniem po raz kolejny.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Pani Marszałek! W ten sposób nie można zarządzać państwem na dłuższą metę. To jest droga donikąd, to jest droga do tego, żeby państwo polskie doprowadzić do bankructwa. Tylko najgłośniejsze grupy będą miały zapewnione podwyżki, środki, i tak niesatysfakcjonujące, kosztem wszystkich innych grup, które są mniej zorganizowane, które nie są tak głośne, które nie tak intensywnie atakują swoimi postulatami posłów czy ministrów. Oczywiście nie mówię tu, nie twierdzę, że podwyżki, o których mowa jest w ustawie, są nieuzasadnione. One są całkowicie uzasadnione. Całkowicie uzasadnione byłyby podwyżki dla bardzo wielu pracujących Polaków. Ogromna większość pracowników na polskim rynku pracy zarabia mniej niż obiektywnie jest warta ich praca. I metodą na drukarkę nie da się ich wszystkich nakarmić. Metodą na to, żeby poprawić sytuację polskiej gospodarki we wszystkich sektorach, powinny stanowić systemowe reformy, systemowe zmiany.

To, co jest proponowane w tej ustawie, to jest pomysł, który będzie skutkował systemowymi konfliktami interesów i problemami, dlatego że mówimy o pracownikach, którzy są w przeważającej większości zatrudniani przez samorzady, a podwyżkę mają dostać od rządu, z budżetu państwa. I to jest sytuacja, w której z jednej strony właściwy pracodawca nie jest tym, któremu pracownicy zawdzięczają podwyżkę, z którym mogą negocjować podwyżkę i który powinien rozliczać ich z efektów pracy. I to jest jasny sygnał: nie, nie musicie pracować tak, żeby wasz bezpośredni przełożony, wasz bezpośredni pracodawca był zadowolony, nie musicie tworzyć takich instytucji, żeby w tym samorządzie to dobrze działało. Jeże-

Posel Michał Wawer

li chcecie podwyżki, przyjdźcie do rządu i krzyczcie głośno. Nawet jeżeli ci ludzie krzyczą w słusznej sprawie, mają całkowitą rację, bo mają całkowitą rację, to na dłuższą metę taka metoda zarządzania państwem przez aktualnego premiera, przez byłych premierów to jest coś, co doprowadza polską gospodarkę do paraliżu, a polskie państwo do upadku.

Dosyć karmienia Polaków doraźnie spuszczoneymi z drukarki pieniędzmi, podwyżkami, czas wprowadzać systemowe, poważne reformy, takie jak bon edukacyjny, jak mechanizm konkurencji w ochronie zdrowia, jak dziesiątki innych systemowych reform, wszędzie tam, gdzie państwo polskie, sektor publiczny styka się z gospodarką i sektorem prywatnym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam, pan poseł Jarosław Sachajko, koło parlamentarne Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie chciałbym się za bardzo odnosić do poprzedniej wypowiedzi, ale to, jak się opiekujemy osobami najsłabszymi, świadczy o naszym człowieczeństwie. Nie wszystko da się przeliczyć na pieniądze, nie wszystko da się wycenić i pomoc społeczna jest jedną z takich rzeczy, która jest niepodlegająca ocenie.

Rozmawiamy o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz niektórych innych ustaw. Słyszeliśmy od przedstawicieli właściwie wszystkich klubów parlamentarnych, że pracownicy socjalni zarabiają za mało, że powinni zarabiać więcej. Opcja rządząca wygłaszała tutaj peany na cześć tego projektu. Tymczasem, szanowni państwo, pracownicy socjalni, proszę przeczytać sobie początek tej ustawy. Art. 1: Rada Ministrów może przyjąć rządowy program. Nie „przyjmie”, tylko „może przyjąć”. Czy to nie jest znowu kolejny wytrych stosowany przez opcję rządzącą? My wam naopowiadamy, ile to dla was nie zrobimy, a później zastosujemy drobne słowo „może”, co będzie oznaczało, że tego może nie być. Jest dokładnie tak samo jak w przypadku projektów obywatelskich. Niedawno był strajk opiekunów osób niepełnosprawnych. Na jednym z pierwszych posiedzeń Sejmu Wysoka Izba przyjęła owacją projekt dotyczący właśnie pomocy opiekunom osób niepełnosprawnych, a później się okazało, że ten projekt trafił do uśmiechniętej marszałkowej, a tak naprawdę komisyjnej, zamrażarki, przepraszam, chłodziarki, bo zamrażarek już podobno nie ma. I to jest właśnie dokładnie ten sam wytrych, szanowni państwo. Słowo „może” zmienia wszystko.

Proszę też zauważyć, że nawet pomoc społeczna jest dzielona. Rozmawiamy o samych pracownikach merytorycznych. A gdzie jest administracja? Dlaczego administracja ma być poszkodowana i w jakiś sposób pominięta? Pomoc społeczna to powinien być sprawny mechanizm, opłacalny mechanizm. Zmierzam do tego – myślę, że koledzy z Konfederacji mnie w tym poprą – że zajmować się tym powinno nie tylko państwo, że tak naprawdę to organizacje pozarządowe powinny się tym zajmować. A państwo tutaj pomijają te organizacje pozarządowe, bo jeszcze by się okazało, że któraś z nich jest prowadzona przez Kościół, a to już by było źle, gdyby Kościół miał to robić.

Szanowni Państwo! Po co to dzielić? Dlaczego właśnie lokalne społeczeństwo, w tym Kościół, nie może się w to zaangażować? Dlaczego wszystko tu musi być jakimś biznesem? *(Dzwonek)* Dlatego popieram poprawki złożone przez Prawo i Sprawiedliwość. Mam nadzieję, że w dalszym procedowaniu nad tym projektem słowo „może” zostanie z niego wykasowane. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów.

Ustalam czas na zadawanie pytań na 1 minutę.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce się zapisać do pytań?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwszego proszę pana posła Grzegorza Brauna, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże!

Szanowni Państwo! To kolejna ustawa obficie podlana sosem retoryki, dobrołudzizmu i altruizmu, oczywiście na cudzy koszt, która w istocie antagonizuje różne grupy pracowników, różne grupy społeczne. Z jednej strony pan minister wjeżdża na białym koniku garbusku i rozsypuje pieniądze, których samorządy nie miały, żeby godziwie opłacić pracowników społecznych. Z drugiej strony jak już oni dostaną te pieniądze... Są równi i równiejsi, ponieważ poza nawiasem tej polityki uśmiechniętej dobroczynności zostają te gminy, te samorządy, które jakoś radzą sobie z problemami społecznymi właśnie dlatego, że na ich terenie w rozwiązywanie tych problemów angażują się nie tylko jednostki powoływane do istnienia przez rząd i samorząd. Różne są podmioty *(Dzwonek)*: parafie, kurie, rozmaite organizacje niosące, dźwigające ciężar dobroczynności w Polsce.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun:

Pytanie jest takie: Dlaczego są równi i równiejsi? Dlaczego ta ustawa stawia rząd w pozycji dobrego wujka, który rozdaje po uważaniu coś tam na waciki?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle. Proszę zmierzać do końca.

Poseł Grzegorz Braun:

Dziękuję bardzo, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wprowadzacie do-
rażne łaty, zamiast leczyć całościowo system. Jeste-
ście w tej materii kontynuatorami polityki, którą do
niedawna krytykowaliście. Tworzycie sobie prawo do
wprowadzenia uznaniowego systemu przyznawania
dopłat jednostkom samorządu terytorialnego. Czy
pójdziecie dalej w tej polityce i będziecie płacić tylko
swoim, tam gdzie wygraliście wybory samorządowe?
Czy będziecie wykorzystywać ten system do korum-
powania niepokornych włodarzy gmin? Dlaczego
w ustawie nie ma wpisanych kwot dotacji? Przepisy
wprowadzają dużą swobodę dla Rady Ministrów, na-
tomiasz w ocenie skutków regulacji Sejm nie dostaje
informacji o kosztach. Dlatego pytam: Jaki będzie
całościowy koszt tej polityki?

Oczywiście należy kierować się empatią. Każdy
z nas powinien mieć tę empatię, każdy z nas powin-
nien pomagać słabszym, to jest oczywiste, ale nawet
na empatię potrzeba środków finansowych – i planu
na to, skąd te środki wzięć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Klub
Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo!
Ustawa, nad którą procedujemy, umożliwi dofinan-
sowanie wynagrodzeń osób zatrudnionych w jedno-
stках organizacyjnych pomocy społecznej prowadzo-
nych przez jednostki samorządu terytorialnego lub

na ich zlecenie. Wsparcie rządu dla samorządu jest
niezbędne, ponieważ za czasów Zjednoczonej Prawicy
mieliśmy do czynienia z pseudoreformą Polskiego Ładu,
która ograniczyła dochody własne samorządów. Po
drugie, od wielu lat w samorządach istnieje problem
niedofinansowania zadań zleconych przez rząd. Środ-
ki przekazywane przez rząd są niewystarczające.

Z tej ustawy skorzysta ponad 211 tys. osób na róż-
nych stanowiskach. Ta ustawa to realizacja jednej
z 12 gwarancji Polski 2050 – Trzeciej Drogi, której
postulat brzmi: państwo jako uczciwy pracodawca.
Osoby, które pracują w pomocy społecznej, wykonują
bardzo odpowiedzialną pracę, pomagają *(Dzwonek)*
najbardziej potrzebującym i to wsparcie jest niezbęd-
ne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam panią poseł Barbarę Oliwiecką, Klub
Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Barbara Oliwiecka:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister!
Chciałoby się powiedzieć: w końcu. Jeszcze nie możemy
odetchnąć pełną piersią, bo spraw, które są do załatwie-
nia w obszarze pomocy społecznej, jest ogrom, ale to
bardzo ważny i dobry krok. Pracownicy socjalni w koń-
cu otrzymają podwyżki. Wszyscy parlamentarzyści,
politycy, my tutaj powinniśmy się cieszyć, że jest komu
przyznawać te podwyżki, że ta grupa, ponad 190 tys.
osób, wytrwała w tym zawodzie pomimo przeciążenia,
nadmiaru obowiązków, bardzo niskiego wynagrodze-
nia, często braku szacunku i docenienia oraz ogromu
odpowiedzialności. Wytrwali, pomimo że państwo pol-
skie o nich nie dbało w wystarczający sposób. Bardzo
często pracownicy socjalni opiekowali się rodzinami,
które miały lepszy status materialny niż ich rodziny.
Taka była nierówność i niesprawiedliwość. Ponadto,
szanowni państwo, raport NIK wykazał, że w ponad
połowie *(Dzwonek)* skontrolowanych placówek społecz-
nych pracownicy społeczni czasami opiekowali się nie
50, a ponad 150 podopiecznymi. Jako Polska 2050 już
w poprzedniej kadencji wskazywaliśmy, że państwo
polskie jest złym pracodawcą. To się zmienia. Te zmia-
ny będą szły i idą w dobrym kierunku.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Barbara Oliwiecka:

Wszystkim pracownikom socjalnym dzisiaj mówi-
my i pokazujemy: widzimy, doceniamy was i będzie-
my o was dbać. Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Na galerii znajduje się młodzież ze szkoły podstawowej z Bonikowa, która przyjechała na zaproszenie pana ministra Adama Szłapki. Bardzo serdecznie was witam w progach Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Mam nadzieję, że będziecie mieć świetną wycieczkę i zapamiętacie same dobre rzeczy z Sejmu. Życzę wam miłego zwiedzania i miłego dnia. Zapraszam ponownie. Dziękuję bardzo.

Do zabrania głosu zapraszam panią poseł Joannę Wichę, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Joanna Wicha:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od samego początku kadencji regularnie spotykałam się z pracownicami i pracownikami ośrodków pomocy społecznej. Zwykle słyszałam dwie rzeczy. Po pierwsze, jesteśmy zbyt nisko wynagradzane, jesteśmy niesprawiedliwie wynagradzane, zarabiamy mniej niż pracownicy ośrodków i placówek medycznych.

A druga rzecz to standard tych ośrodków. Pisałam również w tej sprawie interpelację i ogromnie się cieszę, że dzisiaj możemy rozmawiać właśnie o podwyżkach dla tej grupy pracowników i pracownic.

Cieszę się bardzo, że omawiamy dzisiaj tę pierwszą kwestię. Przypomnę, że pensja pielęgniarki zatrudnionej w DPS-ie to dzisiaj często 4100 brutto. Myślę, że przyjęciem projektu nowelizacji nie zamykamy tematu, a robimy pierwszy krok. Przed nami jeszcze długa praca nad tym, aby pracownicy medyczni zatrudnieni w DPS-ach podlegali takim samym warunkom finansowym co koledzy i koleżanki z placówek medycznych, co oznacza także odpowiednie waloryzacje i dodatki. *(Dzwonek)*

Druga rzecz to warunki, w jakich pracują. Niech nam nie zniknie z oczu to, że problem, z którym zmagają się DPS-y, to też brak środków m.in. na zakup wózków inwalidzkich, chodzików, na remont łazienek. Te osoby same zbierają na to pieniądze. Czas z tym skończyć. Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam, głos zabierze pani poseł Agnieszka Ścigaj, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agnieszka Ścigaj:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę coś doprecyzować moim koleżankom i kolegom z pomocy społecznej. To nie jest ustawa, która gwarantuje jakiegokolwiek podwyżki. To jest ustawa, która stwarza możliwość dla rządu, że może przyjąć program, który ma ograniczony czas, żeby moim koleżankom dać dodatek motywacyjny.

Może to być pół roku, może to być rok. A więc w tej ustawie nie ma tej gwarancji, nie jest to rozwiązanie systemowe ani nie jest to rozwiązanie trwałe.

Mam takie pytanie: Co samorzady mają zrobić, jeżeli program się skończy? Zabrać ludziom ten dodatek motywacyjny, który jest obiecany? Nie jest też zagwarantowane w tej ustawie, że to będzie 100% dofinansowania. Jest przywołany art. 115 ustawy, co prawda z ust. 2, który mówi, że można dać więcej niż 80%, ale nie trzeba, więc tego z tej ustawy nie wiemy. Pytanie jest takie: Czy samorzady wiedzą, że ewentualnie będą musiały rocznie do tego programu dołożyć ok. 400 mln zł, bo w tej ustawie nie ma gwarancji, że to będzie 100%?

Szanowni Państwo! Precyzyjnie mówmy o pewnych *(Dzwonek)* elementach. Nie mówmy i nie obiecujemy ludziom czegoś, czego w tej ustawie jeszcze nie ma, ale żywię nadzieję, że pojawi się w programach. Szkoda, że to będą czasowe tylko i wyłącznie dodatki motywacyjne. Dziwię się więc, że Lewica postuluje rozwiązania czasowe, jeśli chodzi o Kodeks pracy i płace. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam, pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ośrodek pomocy społecznej jest jednostką realizującą zadania własne gminy. Zasoby kadrowe mające wpływ na realizację zadań wynikających z ustawy o pomocy społecznej oraz na efektywność działań na rzecz poprawy jakości życia osób i rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej czy w kryzysie nie ograniczają się tylko do pracowników socjalnych. Na powodzenie procesu pracy z rodziną wpływ również ma współpraca i zaangażowanie zatrudnionych pracowników innych profesji, w tym pracowników administracji, a w szczególności pracowników realizujących zadania w obszarach budowania sieci usług na bazie projektów, programów rządowych czy zamówień publicznych. Wprowadzenie dodatku motywacyjnego dla jednej z wielu grup pracowników, zwłaszcza w przypadku ośrodków pomocy społecznej, może doprowadzić do poczucia dyskryminacji, a w konsekwencji wpłynąć demotywująco poprzez doprowadzenie do znacznych dysproporcji faktycznych w kwotach wynagrodzenia.

Moje pytanie: Czy planowany projekt ustawy i zaplanowany dodatek motywacyjny będą dotyczyć wszystkich pracowników ośrodków pomocy społecznej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam, pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! To ważny krok, ale pierwszy, jeśli chodzi o poprawę sytuacji materialnej pracowników socjalnych. Z danych wynika, że ok. 70% pracowników socjalnych otrzymuje pensje na poziomie płacy minimalnej. W trakcie prac wnieśliśmy poprawkę mówiącą o tym, że ten dodatek może być wypłacany właśnie w formie dodatku motywacyjnego, ale także, jeśli postanowi tak samorząd lub podmiot prowadzący na zlecenie samorządu dom pomocy społecznej, może być częścią wynagrodzenia. Tutaj decyzja należy do podmiotów prowadzących.

Natomiast jako przewodniczący stałej podkomisji do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi chciałbym zapytać przede wszystkim o te domy pomocy społecznej (*Dzwonek*), które są prowadzone przez organizacje pozarządowe i związki wyznaniowe. One alarmują, że ta sytuacja spowoduje odejścia i brak możliwości prowadzenia tych domów z powodu tego, że nie otrzymają tej pomocy, ale także z powodu niezaliczania ewentualnie wypłacanych z własnych środków dodatków do kosztów utrzymania.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

W związku z tym chciałbym zapytać o stanowisko rządu w tej sprawie, co dalej z tą kwestią.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, pan poseł Grzegorz Piechowiak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Piechowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podobnie bardzo ważną kwestią jest to, czy ta ustawa – przynajmniej nigdzie tego nie widać, dlatego chciałem zapytać – obejmuje również pracowników DPS-ów, które są prowadzone przez związki wyznaniowe. Szczególnie mamy w Polsce bardzo wiele domów pomocy społecznej prowadzonych przez siostry zakonne i tam pracuje bardzo wielu cywilów, którzy wykonują tak samo ciężką pracę. Czy ci ludzie również będą objęci tą ustawą?

Dodatkowo wydaje się, że ta ustawa pomija także pracowników ośrodków wsparcia dziennego i wspie-

rania rodziny oraz świetlic środowiskowych. To również bardzo ważny element w życiu społecznym.

Mam pytanie do ministerstwa, czy wymienieni pracownicy i wymienione podmioty (*Dzwonek*) są uwzględnieni w tym projekcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, pan poseł Władysław Dajczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszyscy dzisiaj generalnie zgodziliśmy się z tym, że ten ważny obszar, obszar pomocy społecznej, i sytuacja pracowników, którzy wypełniają te niezmiernie ważne zadania, są trudne. Ta sytuacja przekłada się na to, a mówią o tym samorządowcy, że coraz trudniej jest znaleźć dobrych, wykwalifikowanych pracowników, którzy mogą podejmować te odpowiedzialne zadania z zakresu pomocy społecznej. Tylko dla przykładu powiem o sytuacji z mojego województwa lubuskiego, gdzie aż 11 samorządów na 82 nie spełnia wymogu zatrudnienia minimum trzech pracowników w pełnym wymiarze czasu pracy, sześć gmin nie spełnia wymogu wskaźnika zatrudnienia pracowników socjalnych do liczby mieszkańców. To pokazuje, jak ta sytuacja jest trudna. Dlatego trzeba podejmować działania.

Wszyscy też uznajemy, że dobrze, że ten krok dzisiaj, co prawda doraźny i nie taki systemowy, nie ciągły, jest stawiany (*Dzwonek*), ale też myślę, że z tych licznych wypowiedzi, które dzisiaj padały, wynikało, że czas najwyższy, aby podjąć działania systemowe, które tę sytuację zmienią generalnie.

Dlatego pytanie do przedstawicieli ministerstwa: Czy ministerstwo myśli o działaniach i rozwiązaniach systemowych, czy takie działania są planowane? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Andrzeja Gawrona, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To na pewno bardzo dobry kierunek, żeby podnieść wynagrodzenia pracownikom pomocy społecznej, pracownikom socjalnym, ale ta ustawa jest taka trochę słaba, ponieważ, po pierwsze, w art. 1 jest mowa o tym, że Rada

Posel Andrzej Gawron

Ministrów może przyjąć rządowy program dofinansowania wynagrodzenia, w następnym ustępie jest, że może być to w formie dodatku motywacyjnego. Wszystko może. Ja bym tutaj oczekiwał, żeby jednak to była twarda deklaracja, kiedy będą te podwyżki, kiedy będzie ta uchwała rządowa – mówi się też o tym, że rząd uchwałę przyjąć może – żeby pracownicy socjalni, pracownicy pomocy społecznej, którzy teraz prawdopodobnie nas słuchają, wiedzieli, czy ta podwyżka będzie jeszcze w tym roku, czy dopiero w przyszłym roku, jaka będzie skala tej podwyżki.

Tak że proszę odpowiedzieć na te pytania, żeby osoby zainteresowane – właśnie pracownicy socjalni, pracownicy pomocy społecznej – miały konkretną informację. Proszę o konkrety. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Dorotę Olko, klub parlamentarny Lewicy.

Posel Dorota Olko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwrócili się do mnie siostry zakonne z Prowincji Polskiej Zgromadzenia Sióstr Pielęgniarek Trzeciego Zakonu Regularnego św. Franciszka, które prowadzą domy pomocy społecznej jako organizacje pozarządowe. Oczywiście taka sytuacja dotyczy nie tylko tego zgromadzenia, lecz także wielu organizacji pozarządowych, którym samorzady zlecają zadania w tym zakresie.

Chciałabym zapytać, czy na pewno te organizacje zostaną także objęte tymi dodatkami. Na posiedzeniu komisji ministra Dziemianowicz-Bąk deklarowała, że obejmie to także organizacje. W związku z tym, że te pytania padają nadal ze strony tego rodzaju organizacji, chciałabym, żeby usłyszały to. Myślę, że ważne będzie dla nich to zapewnienie z tej mównicy, że także one te dodatki dostaną. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Oczywiście jest to warne poparcia i myślę, że nie ma co o tym długo dyskutować. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na inny problem. To samorzady ponoszą największą część

kosztów pomocy społecznej w Polsce, to samorzady dopłacają do pobyków ich mieszkańców w domach pomocy społecznej i te pobyty są coraz droższe, a przez to te samorzady mają coraz więcej wydatków w tym zakresie.

Chciałbym zapytać, pani minister, czy w toku prac nad poprawą sytuacji pracowników socjalnych, która jest oczywiście konieczna, potrzebna, bo te dodatkowe środki pracownikom socjalnym oczywiście się należą, analizowano, w jaki sposób docelowo zmienić system tak, żeby to nie samorzady ponosiły koszty utrzymania swoich mieszkańców w domach pomocy społecznej, ale państwo, bądź żeby pomocne były inne narzędzia, chociażby odwrócona hipoteka czy cokolwiek w tym zakresie, co ułatwi samorządom egzekucję z osób zobowiązanych do utrzymania swoich bliskich w domach pomocy społecznej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Miałem zacząć inaczej, ale przed chwilą kolega z Polski 2050 mówił, że wypełniona została jedna z 12 gwarancji: państwo jako uczciwy pracodawca. I tutaj widzimy tego uczciwego pracodawcę, który dzieli pomoc społeczną na tę udzielaną przez samorzady, ale, po pierwsze, zapomina o dzieciach, bo chciałem zapytać się, w czym dzieci są gorsze od osób dorosłych. W art. 1 państwo piszą poza tym, że państwo tylko mogą to zrobić, a nie muszą: lub na ich zlecenie, czyli jeżeli jednostki samorządu terytorialnego zlecają organizacjom pozarządowym opiekę, to jest w porządku, ale tylko nad osobami dorosłymi, a jak już są dzieci, to niech sobie radzą sami. Trochę jest to dziwne, bo nie uważam, że dzieci powinny być w gorszej sytuacji.

A więc chciałem zapytać się, dlaczego w art. 2, gdzie mówimy o opiece nad dziećmi (*Dzwonek*) w wieku do lat 3, państwo to pomijają.

I dziękuję, że Lewica, dwóch przedstawicieli Lewicy zapytało tu otwarcie o organizacje pozarządowe prowadzone przez wspólnoty wyznaniowe. Wstyd, panie ministrze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

O głos poprosiła podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pani minister Katarzyna Nowakowska.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Katarzyna Nowakowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Posłowie i Szanowne Panie Posłanki! Szczególnie ci, którzy zabierali dzisiaj głos w tej dyskusji. Chciałabym przede wszystkim bardzo podziękować wszystkim przychylnym głosom za zrozumienie, jak ważne i tak naprawdę pilne jest przyjęcie przedłożonej przez rząd ustawy.

Dla państwa głównie z Prawa i Sprawiedliwości przygotowałam kilka cytatów z listów otwartych do pana premiera Mateusza Morawieckiego z lat 2020 i 2023, tak żebyśmy wszyscy wiedzieli, w jakiej sytuacji znaleźliśmy się, obejmując rządy.

Cytaty. To są listy skierowane przez Polską Federację Związkową Pracowników Socjalnych i Pomocy Społecznej. I teraz pierwszy cytat: W tym kontekście choćby warto wspomnieć o wynikach raportu NIK, w którym wskazano m.in., że pracowników socjalnych jest zbyt mało, są przeciążeni zadaniami, pracują w stresie, są nisko opłacani i często narażeni na agresję fizyczną lub słowną. Bywa, że niektórzy podopieczni ośrodków uzyskiwali więcej w formie świadczeń z pomocy społecznej, niż zarabiał pracownik socjalny. Niewątpliwym powodem do wstydu dla państwa polskiego jest fakt, iż zarobki pracowników socjalnych należą do najniższych w Europie. To jest rok 2020. Dla pokazania kontekstu przypomnę, że od 2018 r. trwał protest tej grupy zawodowej.

List z marca 2023 r. do pana premiera Mateusza Morawieckiego: Tymczasem sytuacja w sektorze pomocy społecznej pozostaje dramatyczna. Liczba zatrudnionych w tym obszarze maleje z roku na rok. Problemem i wyzwaniem dla pracodawców jest rekrutacja wykwalifikowanych pracowników. Biorąc pod uwagę starzejące się społeczeństwo i tym samym wzrost zapotrzebowania na m.in. usługi adresowane do seniorów, osób z niepełnosprawnościami lub długotrwale chorych, można powiedzieć, że w niedalekiej przyszłości z dużym prawdopodobieństwem dojdzie do sytuacji, w której zabraknie specjalistów świadczących te usługi.

Kolejnym fundamentalnym problemem są niskie płace i związane z tym bezpośrednio niski prestiż zawodu. Wszyscy w Polsce doświadczamy obecnie ogólnej drożyzny, inflacji i rosnących kosztów życia. Jednak sytuacja pracowników jednostek organizacyjnych pomocy społecznej jest wyjątkowo trudna. W dużej części gmin nastąpiło spłaszczenie płac, nie-

zależnie od zajmowanego stanowiska, wykształcenia czy też doświadczenia zawodowego.

Pracownicy pomocy społecznej często również doświadczają sytuacji...

(*Posel Urszula Rusecka*: Teraz wy rządźcie, pani minister.)

Ja bardzo chętnie panią wprowadzę w to, jaka jest sytuacja.

Pracownicy pomocy społecznej często również doświadczają sytuacji, gdy to beneficjent korzystający ze świadczeń otrzymuje większe środki finansowe niż pracownik, który tę pomoc realizuje. Marzec, 2023 r.

Szanowni Państwo! Chcę bardzo mocno podkreślić, że mamy w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pełną świadomość, że w tej materii niezbędne są dalsze decyzje, które w sposób systemowy zabezpieczą odpowiednie wynagrodzenia pracowników systemu pomocy społecznej, ale też – bo o tym dzisiaj mówimy – pracowników wspierania rodziny i pieczy zastępczej oraz pracowników samorządowych instytucji opieki nad dziećmi do lat 3, którzy realizują odpowiedzialne zadania w bardzo newralgicznych dla państwa i samorządu obszarach. Wiemy jednak, do jak trudnej sytuacji finansowej poprzedni rząd doprowadził samorządy. Dlatego jestem – i myślę akurat, że mówię w imieniu ministerstwa, pana premiera i rządu – bardzo zadowolona z tego, że jesteśmy w stanie dzisiaj tutaj rozmawiać o realnych podwyżkach w formie dodatków, które nie obciążą dodatkowo samorządów.

(*Posel Andrzej Gawron*: Jakiej wielkości?)

Jako że wynagrodzenia te są objęte zadaniami własnymi samorządów, ważna będzie oczywiście dalsza wspólna praca nad wdrożeniem rozwiązań, które będą uzgodnione ze stroną samorządową.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że dzisiaj gasimy pożar, który został nam przekazany przez naszych poprzedników, ale rządowe programy, które powstaną na podstawie procedowanej ustawy, są niezbędne.

Padło kilka technicznych pytań, na które bardzo chętnie odpowiem.

Po pierwsze, dlaczego słowo „może” w ustawie? Dlatego że, jak powiedziałam, są to zadania własne samorządów i jest to rozwiązanie, które musimy do ustawy wprowadzić, żebyśmy jako rząd w ogóle mogli o takich dodatkach rozmawiać. Więc kolejnym krokiem oczywiście będą programy rządowe.

Odpowiedź dla pana posła, który spytał, czy one rzeczywiście będą. Proszę nie mierzyć nas swoją miarą – będą na pewno. Od kiedy? Zaplanowane są od 1 lipca. Koszty na ten rok, które zostały przewidziane w budżecie, to 1360 mln zł.

Jacy pracownicy będą objęci tymi dodatkami? I tutaj uspokajam. Jeśli chodzi o rodzaj placówki, to mamy instytucje samorządowe oraz organizacje pozarządowe, które realizują te zadania na zlecenie samorządu, czyli również związki wyznaniowe i organizacje pozarządowe. Są to pracownicy zatrudnieni na umowę o pracę w tych instytucjach. Teraz jesz-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Katarzyna Nowakowska

cze wymienię, o jakich instytucjach mówimy, bo padały pytania, czy są to pracownicy merytoryczni czy administracyjni. I znowu, nie mamy tutaj takiego rozróżnienia. Są to wszyscy pracownicy jednostek organizacyjnych pomocy społecznej, czyli: pracownicy ośrodków pomocy społecznej, powiatowych centrów pomocy rodzinie, centrów usług społecznych, domów pomocy społecznej, placówek specjalistycznego poradnictwa, w tym rodzinnego, ośrodków interwencji kryzysowej, ośrodków wsparcia, ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi, dziennych domów pomocy, domów dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, schronisk dla osób bezdomnych, schronisk dla osób bezdomnych z usługami opiekuńczymi, klubów samopomocy, systemu pieczy zastępczej, wspierania rodziny...

(Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek: A świetlice środowiskowe?)

...asystenci rodziny, koordynatorzy rodziny i pieczy zastępczej, pracownicy placówek opiekuńczo-wychowawczych, osoby zatrudnione do pomocy w rodzinach zastępczych zawodowych i rodzinnych domach dziecka na podstawie umowy o pracę, mamy tu jeszcze żłobki, kluby dziecięce i dziennych opiekunów.

Myślę, że wyjaśniłam wszystkie zawilości. Bardzo państwu dziękuję, bardzo dziękuję za wszystkie przychylnie głosy. Naszym zadaniem jest rozwiązać problem w długiej perspektywie, systemowo, czego nasi poprzednicy nie raczyli realizować. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani minister.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Szanowni państwo, ogłaszam przerwę do godz. 15. O godz. 15 zaczynamy punkt 4. Dziękuję.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 58 do godz. 15 min 08)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Najpierw bardzo serdecznie pozdrawiam uczniów Technikum nr 8 im. Jana Karskiego z Warszawy, którzy są w Sejmie na zaproszenie posła Michała Ko-

boski. Jesteście? Tu jesteście. (*Oklaski*) I wszystkich naszych gości, o których jeszcze nie wiem, skąd przybyli, ale na pewno w trakcie posiedzenia się tego dowiemy.

Jeszcze moment, szanowni państwo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Informacja Prokuratora Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej o łącznej liczbie osób, wobec których został skierowany wniosek o zarządzanie kontroli i utrwalania rozmów lub wniosek o zarządzanie kontroli operacyjnej w 2023 r. (druk nr 308).

Proszę pana prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Adama Bodnara o przedstawienie informacji.

Bardzo proszę.

Prokurator Generalny Adam Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować za możliwość wystąpienia przed Wysoką Izbą i za możliwość przedstawienia raportu prokuratora generalnego z zastosowania kontroli operacyjnej przez Policję oraz służby w Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgodnie z art. 11 § 1 ustawy – Prawo o prokuraturze prokurator generalny przedstawia Sejmowi i Senatowi jawną roczną informację o łącznej liczbie osób, wobec których został skierowany wniosek o zarządzanie kontroli i utrwalania rozmów lub wniosek o zarządzanie kontroli operacyjnej, ze wskazaniem liczby osób, co do których sąd zarządził kontrolę i utrwalanie rozmów lub kontrolę operacyjną, sąd odmówił zarządzenia kontroli bądź też wniosek o kontrolę operacyjną nie uzyskał zgody prokuratora, i obowiązek ten obejmuje także wyszczególnienie liczby osób w poszczególnych kategoriach, co do których o kontrolę operacyjną wnioskował właściwy organ.

Odpowiednie sprawozdanie zostało przedstawione przeze mnie i wysłane na ręce marszałka Sejmu pana Szymona Hołowni, a także na ręce marszałka Senatu pani Małgorzaty Kidawy-Błońskiej w dniu 15 kwietnia br. Natomiast dzisiejsze sprawozdanie ma, myślę, charakter szczególny, ponieważ uznałem, że w interesie publicznym jest nie tylko przedstawienie danych dotyczących stosowania kontroli operacyjnej, ale także statystyk dotyczących stosowania oprogramowania, które popularnie jest zwane: Pegasus, czyli stosowania kontroli operacyjnej w stosunku do urzędnika końcowego.

Chciałbym podkreślić, że kontrola operacyjna jako forma pracy operacyjnej Policji oraz służb specjalnych państwa jest niezwykle wrażliwym środkiem działania, który nie tylko istotnie ingeruje w sferę życia prywatnego określonych osób, które stają się przedmiotem zainteresowania służb, ale także generuje ogromną wiedzę o ich życiu prywat-

Prokurator Generalny Adam Bodnar

nym i zawodowym, która może być później w różnorodny sposób dyskontowana. O ile bowiem w sytuacji nieuzyskania materiałów potwierdzających przestępczą działalność określonej osoby zgromadzone materiały ulegają zniszczeniu, o tyle jednak konkretne informacje pozostają w pamięci i mogą być wykorzystywane w dalszych działaniach operacyjnych. Dlatego też kontrola operacyjna jest tak atrakcyjną formą działania służb, gdyż daje ogromne możliwości pozyskiwania wiedzy o osobie, która pozostaje w ich zainteresowaniu, niezależnie od faktycznego związku z popełnianiem przestępstw. A wszystko to realizowane jest poza wiedzą podmiotu zainteresowania, który w świetle obowiązujących przepisów nie musi być nawet zawiadamiany o podejmowanych wobec niego działaniach, nie musi być zawiadamiany także post factum. Co więcej, rozwój technologii skłania do tego, aby Policja czy służby specjalne korzystały z różnych nowych udoskonaleń technologicznych, które pozwalają na kontrolę operacyjną.

Przechodząc do przedstawienia statystyk, chciałbym poinformować, że w 2023 r. wszystkie uprawnione organy skierowały łącznie wobec 5973 osób wnioski o zarządzenie kontroli i utrwalania rozmów lub wnioski o zarządzenie kontroli operacyjnej, przy czym sądy zarządziły kontrolę i utrwalanie rozmów lub kontrolę operacyjną w stosunku do 5835 osób.

Sądy odmówiły zarządzenia kontroli i utrwalania rozmów lub kontroli operacyjnej wobec 22 osób, a wnioski o kontrolę operacyjną nie uzyskały zgody prokuratora w stosunku do 116 osób. Jeśli chodzi o poszczególne służby, to spośród 90 uprawnionych służb 7 kierowało odpowiednie wnioski. Wnioski nie były kierowane przez inspektora nadzoru wewnętrznego, przez Służbę Ochrony Państwa oraz przez inspekcję wewnętrzną Służby Więziennej. Najwięcej wniosków skierowanych zostało przez Policję – 5233 osoby, z czego sądy odmówiły zarządzenia kontroli operacyjnej wobec 12 osób, a prokurator nie wyraził zgody w stosunku do 104 osób. Druga w kolejności jest Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego – 220 osób, jedna odmowa sądu, dwie odmowy, jeśli chodzi o prokuratora. Centralne Biuro Antykorupcyjne – 145 osób, sześć odmów prokuratora. Straż Graniczna – 114 osób, brak odmów. Żandarmeria Wojskowa – 78 osób, jedna odmowa prokuratora. Krajowa Administracja Skarbowa – 34 osoby, dwie odmowy prokuratora. Służba Kontrwywiadu Wojskowego – 32 osoby, w tym jedna odmowa. I w porównaniu do lat poprzednich można zaobserwować następujące tendencje: nastąpił lekki spadek. W latach poprzednich to było trochę powyżej 6 tys. osób. W 2021 r. to było w okolicach 7 tys. osób. Natomiast cechą charakterystyczną jest to, że utrzymuje się wysoki poziom zatwierdzania zgód przez sądy oraz prokuraturę. I myślę, że jest to czynnik, który powinien budzić refleksję, o czym będę mówił w dalszej części wystąpienia. I myślę też, że warto pamiętać o tym, że stosowanie kontroli opera-

cyjnej to jest najbardziej zaawansowana forma inwigilacji. Natomiast problemem w Polsce oczywiście od lat jest także sprawdzanie bilingów. Na ten temat są przedstawiane odrębne analizy, odrębne sprawozdania. Jeśli chodzi o sprawdzanie bilingów, skala jest zupełnie nieporównywalna. Myślę, że warto się zastanowić, i to było przedmiotem refleksji różnych organizacji pozarządowych, orzecznictwa, że w przypadku bilingów tak naprawdę istnieje tylko i wyłącznie obowiązek sprawozdawczy, który nie daje wystarczającej podstawy do tego, żeby zweryfikować, czy w każdej sytuacji to sprawdzanie bilingów było potrzebne.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 21 września 2018 r. dziennikarz śledczy TVN24 Robert Zieliński poinformował o tym, że Centralne Biuro Antykorupcyjne posiada nowy system do inwigilacji. Wtedy właśnie pisał, że system ten został sfinansowany przez Fundusz Sprawiedliwości, a do akt, do dokumentów potwierdzających zakup dotarli inspektorzy Najwyższej Izby Kontroli. Wskazał także, że ze środków Funduszu Sprawiedliwości przekazano 33 mln zł na zakup tego systemu do inwigilacji. Wtedy w zasadzie jeszcze nie wiadomo było, o jaki system chodzi i na czym to ma polegać. Późniejsze artykuły Roberta Zielińskiego, później także innych dziennikarzy, zaczęły posługiwać się nazwą Pegasus. Natomiast myślę, że warto zauważyć, że od tego czasu minęło prawie 6 lat. I w tym czasie obywatele Rzeczypospolitej pozyskali szereg dodatkowych informacji na temat funkcjonowania tego systemu, ponieważ w tzw. międzyczasie, w ciągu tych kilku lat dowiedzieliśmy się, że system Pegasus to nie jest jakaś fałszywa informacja rozpowszechniana przez media czy organizacje pozarządowe, lecz istnienie tego systemu, posiadanie i używanie tego systemu przez służby specjalne zostało potwierdzone. Po drugie, dzięki pracy Citizen Lab Uniwersytetu w Toronto oraz dzięki Amnesty International poznaliśmy tożsamość osób, które podejrzewały, że ich telefony mogły być zainfekowane Pegasusem. Po trzecie, dzięki pracy Komisji Nadzwyczajnej ds. wyjaśniania przypadków nielegalnej inwigilacji, komisji senackiej kierowanej przez pana Marcina Bosackiego, wtedy senatora, dowiedzieliśmy się wiele na temat różnych technicznych aspektów funkcjonowania tego systemu, mogliśmy także poznać zeznania świadków, w tym osób, które zostały dotknięte tym właśnie systemem inwigilacji. Wreszcie dzięki pracy specjalnej komisji w Parlamencie Europejskim mogliśmy zobaczyć, że problem stosowania tego oprogramowania dotyczy nie tylko Polski, lecz także innych państw. Natomiast myślę, że to, co się też udało komisji specjalnej w Parlamencie Europejskim, komisji PEGA, to pokazanie też związku pomiędzy wykorzystywaniem tego systemu a po prostu mechanizmami sprawowania władzy. I wreszcie obecnie dzięki pracom komisji śledczej w Sejmie Rzeczypospolitej kierowanej przez panią posłankę Srokę, dzięki pracy członków komisji, bardzo dziękuję za państwa obecność, możemy na bieżąco poznawać dodatkowe aspekty funkcjonowania tego syste-

Prokurator Generalny Adam Bodnar

mu. I wreszcie obecnie dzięki współpracy pomiędzy Prokuraturą Krajową a poszczególnymi służbami specjalnymi, zwłaszcza dzięki dostępowi do archiwów prowadzonych postępowań przez poszczególne służby i przez prokuraturę, możemy poznać skalę stosowanej inwigilacji za pomocą systemu Pegasus.

Prokurator generalny w trybie niejawnym na potrzeby śledztwa prowadzonego przez zespół śledczy do spraw Pegasus, który został powołany w Prokuraturze Krajowej, pozyskał informację dotyczącą stosowania tego oprogramowania przez poszczególne służby specjalne. Minister koordynator do spraw służb specjalnych Tomasz Siemoniak pismem z 9 kwietnia 2024 r. wyraził zgodę na przedstawienie łącznych zagregowanych danych statystycznych dotyczących stosowania Pegasus, a ściśle kontroli operacyjnej stosowanej w trybie art. 19 ust. 6 pkt 4 ustawy o Policji, czyli tego dostępu do urzędzenia końcowego. Uważam, że przedstawienie tych danych Wysokiemu Sejmowi, a także Wysokiemu Senatowi jest niezbędne ze względu na treść art. 12 ustawy – Prawo o prokuraturze, gdyż są to informacje, moim zdaniem, istotne dla bezpieczeństwa państwa oraz dla jego prawidłowego funkcjonowania. Myślę, że ta druga część, czyli że są to informacje dla prawidłowego funkcjonowania, jest w tym kontekście nawet ważniejsza.

Z informacji, które zostały przekazane przez Centralne Biuro Antykorupcyjne Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz przez Służbę Kontrwywiadu Wojskowego wynika, że te trzy służby w latach 2017–2022 stosowały kontrolę operacyjną urzędzenia końcowego łącznie wobec 578 osób, przy czym w 2017 r. było to 6 osób, w 2018 r. było to 100 osób, w 2019 r. – 140 osób, w 2020 r. – 161 osób, w 2021 r. – 162 osoby, a w 2022 r. – 9 osób.

Chciałbym kilkoma słowami skomentować te dane. Po pierwsze, Pegasus to środek kontroli operacyjnej, który niezwykle poważnie ingeruje w prywatność danej osoby, bo w zasadzie pozwala na przejęcie kontroli nad telefonem komórkowym, umożliwia dostęp do wszystkich danych, które są w tym telefonie zgromadzone, dlatego siłą rzeczy stosowanie tego typu metody musi budzić poważne wątpliwości z punktu widzenia ochrony praw konstytucyjnych.

Po drugie, Pegasus nie jest oprogramowaniem, nad którym pełną kontrolę, w tym kontrolę nad przetwarzaniem danych, sprawuje państwo polskie, bo system ten nie działa na takiej zasadzie, że jest własnością państwa, ale działa na zasadzie licencji, która jest udzielana przez izraelską firmę. W istotę funkcjonowania tego systemu wpisane jest to, że te dane są przekazywane poza granice Polski. Brak jest zatem bezpieczeństwa danych. Chodzi o to, co się z tymi danymi dzieje, w jaki sposób mogą być one wykorzystywane, gromadzone, przetwarzane przez służby innych państw.

Myślę, że ujawnione dotychczas informacje, zwłaszcza te, które są wynikiem działania komisji, zarówno

komisji senackiej, jak i obecnej komisji śledczej, a także dane, które są potwierdzone materiałami będącymi w posiadaniu prokuratury, potwierdzają, że kontrolą przy użyciu tego systemu objęto szereg osób z życia publicznego. Publiczne zeznania tych osób są dla mnie jako obywatela Rzeczypospolitej Polskiej, a także jako prokuratora generalnego wstrząsające i przygnębiające. Jest to dla mnie przykre, że nawet na tej sali przemawiam do osób, które są ofiarami tego systemu.

Drodzy Państwo! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Marszałku! Stosowanie Pegasus doprowadziło do szeregu debat i dyskusji w naszym życiu publicznym. Myślę, że jednym z najważniejszych wniosków, które z nich wypływają, jest konieczność reformy służb specjalnych i wprowadzenia nadzoru nad służbami specjalnymi. Myślę, że doskonale podsumowanie tego, co należałoby zrobić, możemy znaleźć już teraz w raporcie komisji senackiej, a także w niedawnym raporcie z 21 marca 2024 r. przygotowanym przez Najwyższą Izbę Kontroli. W raporcie komisji senackiej, jeśli chodzi o nadzór nad służbami specjalnymi, pojawiają się dwa zasadnicze wątki: należałoby albo wzmocnić istniejące instytucje takie jak rzecznik praw obywatelskich czy Komisja do Spraw Służb Specjalnych, albo stworzyć niezależny organ nadzoru. Myślę, że debata o tym, jak ten nadzór nad służbami powinien wyglądać, jest nam niezwykle potrzebna.

Chciałbym zwrócić szczególną uwagę na konieczność dokonania reformy systemu nadzoru nad służbami ze strony sądów. W raporcie NIK-u z 21 marca – ten raport jest obszerny, jest niejawnym, natomiast dostępna jest jego część jawna, komunikat na stronie internetowej Najwyższej Izby Kontroli, do którego się odwołuję – wskazano kilka zasad, które powinny zostać wprowadzone. Po pierwsze, sądy powinny otrzymywać wszystkie materiały dostępne na danym etapie postępowania celem rozpoznania wniosku o zastosowanie kontroli operacyjnej. Po drugie, sędziowie powinni mieć możliwość wystąpienia do niezależnego organu kontrolnego w przypadku wątpliwości co do stosowania w danym przypadku kontroli operacyjnej. Po trzecie, sądy powinny być zobowiązane do uzasadnienia zarówno decyzji pozytywnej, jak i decyzji negatywnej. Obecnie jedynie w przypadku decyzji negatywnej mają obowiązek przygotować uzasadnienie, co, biorąc pod uwagę taką ekonomikę pracy codziennej, powoduje, że najzwyczajniej w świecie sądy, można powiedzieć, są bardziej skłonne do wyrażania zgody.

Myślę, że bardzo ważne jest to, aby sądy zostały zdecentralizowane, jeżeli chodzi o te sądy decydujące o wnioskach, żeby ten główny ciężar pracy nie spoczywał na barkach Sądu Okręgowego w Warszawie, ale np. było to uzależnione od siedziby danej delegatury. Wreszcie myślę, że warto wzmocnić dbałość, warto wzmocnić znajomość tej problematyki przez sędziów, którzy w tych sprawach orzekają. Sędziowie nie zawsze są przygotowani do tej pracy pod kątem

Prokurator Generalny Adam Bodnar

znajomości metod i charakteru pracy operacyjnej służb czy Policji.

Powyższe rekomendacje powtarzają się już od jakiegoś czasu. Powtarzały się w rekomendacjach organizacji pozarządowych i są jasno wskazane w raporcie NIK-u. Były także zawarte w raporcie komisji senackiej. Są one aktualne nie tylko w kontekście Pegasusa, ale także szerzej w kontekście kontroli operacyjnej. Zwracam uwagę na to, że liczba odmów jest bardzo niewielka. Myślę, że (*Dzwonek*) wzmocnienie sądów w zakresie nadzorowania Policji i służb specjalnych jest niezbędne. W kontekście...

Panie marszałku, czy mogę prosić o jeszcze 3 minuty?

Marszałek:

Proszę bardzo. To jest sygnał, który automatycznie przypomina o tym, że czas mija, ale jeżeli pan minister chce, to jeszcze 2 czy 3 minuty, jak myślę, jesteśmy w stanie poświęcić.

Prokurator Generalny Adam Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W kontekście Pegasusa pojawia się jednak dodatkowe pytanie: W jaki sposób należałoby zweryfikować działanie tego oprogramowania w stosunku do osób indywidualnych? Ktoś mógłby postawić tezę, że skoro uzyskana została zgoda sądu, to problem nie istnieje. Uważam, że to jest bardzo istotny problem, ponieważ może być tak, że różne sytuacje, które były weryfikowane przez sąd, polegały na, można powiedzieć, niewłaściwym ustawieniu relacji pomiędzy służbami specjalnymi i sądami. Sąd mógł być wprowadzony w błąd, mógł być niewłaściwie poinformowany przez służby specjalne. Przedstawione argumenty oraz faktyczne i potencjalne zarzuty mogły nie znajdować pokrycia w rzeczywistości.

Z tego powodu w prokuraturze trwa obecnie przegląd wszystkich spraw, w których doszło do wykorzystania Pegasusa. Celem jest dokonanie weryfikacji, oceny, ile osób poddanych działaniu tego oprogramowania stało się ofiarami naruszeń ich prawa do prywatności oraz autonomii informacyjnej. W trakcie dokonywania tej weryfikacji prokuratura kierować się będzie następującymi kryteriami. Po pierwsze, kierować będzie się tym, jaka była wiarygodność informacji, która stanowiła podstawę wdrożenia kontroli operacyjnej, czy rzeczywiście na etapie wnioskowania o zastosowanie kontroli operacyjnej służby dysponowały odpowiednimi faktami wskazującymi czy uprawdopodobniającymi możliwość popełnienia przestępstwa, czy np. w momencie, kiedy wnioskowano o tę kontrolę, służby rzeczywiście dysponowały

choćby pewnymi materiałami, czy istniało rzeczywiste podejrzenie popełnienia jakiegoś przestępstwa, czy też służyło to tylko swoistemu testowaniu na zasadzie: może coś znajdziemy u danego obywatela, który jest poddany tej właśnie formie inwigilacji.

Po drugie, należałoby zweryfikować to pod kątem proporcjonalności kontroli operacyjnej. Czy środek był wykorzystywany w taki sposób, aby minimalizować ingerencję w prawo do prywatności? Np. pod pretekstem wykazania poważnego przestępstwa szuka się jakichkolwiek informacji na temat tej osoby lub kompletnie niezwiązanej z przedstawionym zarzutem. Albo być może inny przykład: stosowany jest ten środek w kontekście jakiejś próby udowodnienia jakichś drobnych przestępstw, które mogą być wykazane zwyczajnymi środkami dowodowymi bez sięgania po tego typu oprogramowanie. Przykładowo gdy ktoś jest podejrzany o fałszowanie dokumentów, to raczej jest nam w takiej sytuacji potrzebny biegły, a nie to, żeby taką osobę sprawdzać Pegasusem.

Wreszcie trzecia rzecz: adekwatność kontroli operacyjnej. Czy kontrola operacyjna była adekwatna w świetle dostępności innych środków sprawdzających? Np. być może odpowiednią wiedzę można było uzyskać za pomocą sprawdzania billingów i zwyczajnej obserwacji figuranta, natomiast to nie nastąpiło. Od razu służby sięgnęły po weryfikację i sprawdzanie urządzenia końcowego.

W największym skrócie to, co jest celem pracy prokuratury na tym etapie, to jest to, aby wychwycić ewidentne przypadki nadużywania systemu oraz instrumentalizacji systemu dla osiągnięcia innych celów. Zespół śledczy na bieżąco będzie przekazywał ustalenia opinii publicznej na tyle oczywiście, na ile nie będzie to naruszało dobra śledztwa, współpracował z komisją śledczą, a także prowadził całe postępowanie w celu dokonania kompleksowej analizy problemu. Zespół śledczy będzie analizował, co stało się także z materiałami pozyskanymi w wyniku kontroli operacyjnej, czy zostały one zniszczone, czy były komukolwiek przekazywane, czy zdobyte materiały mogły doprowadzić do działań prawnokarnych, czy też być może miały być wykorzystywane do innych celów.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uważam, że sprawa nadużywania kontroli operacyjnej, zwłaszcza Pegasusa, ma fundamentalne znaczenie dla opinii publicznej. W dobie nowoczesnych technologii rodzi się pokusa, aby sięgać po łatwe rozwiązania w pracy operacyjnej. Jak wskazują dotychczasowe doświadczenia, jest to także poważne ryzyko polityczne, które ma wpływ na system rządów i na sposób sprawowania władzy. W interesie nas wszystkich jest to, aby sprawa została kompleksowo wyjaśniona, abyśmy wyciągnęli z niej wnioski, aby osoby poszkodowane miały prawo do rekompensaty, aby winni zostali ukarani. Bo taka historia jak inwigilacja za pomocą Pegasusa jako metoda sprawowania władzy nie może się powtórzyć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Jest z nami na galerii, obserwuje naszą pracę młodzież ze Szkoły Podstawowej z Radomna oraz ze Skarlina z gminy Nowe Miasto Lubawskie wraz z Andrzejem Andrzejewskim, prezesem Fundacji im. Działyńskich, którzy odwiedzają Sejm na zaproszenie posła Marcina Skonieczki. Pozdrawiamy was serdecznie. *(Oklaski)* Widzę, że na galerii są też goście posła Dzieziczaka, których serdecznie pozdrawiamy i pana posła również.

Droży państwo, przypominam, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze w niej poseł Marcin Warchoń, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Marcin Warchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Już Cyceron w czasach rzymskich mówił, że nie znać historii to na zawsze być dzieckiem. Słyszymy tu dziś bajki od pana ministra o rzekomych podsłuchach, inwigilacji, nadużywaniu podsłuchów. Panie ministrze, nie jesteśmy takimi dziećmi, za jakich nas tutaj uważacie. Znamy doskonale historię i ta historia składa się z faktów, liczb, a nie z bająn, domniemań, opinii, hipotez, jak tutaj pan minister raczył nam to pokazywać.

Mówicie państwo o masowej inwigilacji Pegasusem w sytuacji, w której to było zaledwie kilkaset spraw, wszystkie dotyczyły przestępstw i wszystkie były zatwierdzane przez sądy. Tymczasem dane historyczne, fakty pokazują, że to właśnie rządy Platformy Obywatelskiej były tymi, w których Polacy byli najbardziej masowo inwigilowani. Za rządów Prawa i Sprawiedliwości spadała liczba podsłuchów, spadała liczba zapytań o billingi. W sytuacji waszych rządów rosły zarówno pierwsze dane, jak i drugie, o czym za chwileczkę powiem.

Droży Państwo! 2006 i 2007 r. – sięgnijmy do tamtych czasów. Gdy się porównuje te dwa okresy – liczba podsłuchów spadła za rządów Prawa i Sprawiedliwości o 400. To jest bardzo istotne, ponieważ to był okres przedwyborczy. Pokażę, jak w okresie przedwyborczym zachowywała się Platforma Obywatelska – dokładnie odwrotnie. W 2014 r. wzrasta liczba podsłuchów, i to – w stosunku do 2013 r. – o przeszło 900. To było 5221 podsłuchiwanym osobom w 2014 r. Rekord, panie ministrze, rekord inwigilacji, rekord podsłuchów. Od 2014 r. drastycznie rosła liczba podsłuchiwanym Polaków. Takie są fakty.

Ale przejdźmy do drugiej kwestii, o której pan minister również raczył wspomnieć, mianowicie billingi. Billingi są udostępniane bez udziału sądu, i to też jest bardzo istotna informacja. Otóż służby zadają pytanie i dosłownie w ciągu 2 minut mają informacje, do kogo dzwonił dany człowiek, kto był jego rozmówcą, kiedy dokonywała się rozmowa telefoniczna czy połączenie SMS-owe. Również dane geolokalizacyjne są w ten sposób pozyskiwane, także bez udziału sądu, w sposób absolutnie bardzo uproszczony, w ciągu dosłownie kilku minut. Prześledźmy te informacje. Znow, drodzy państwo, widzimy, że w 2014 r., gdy Platforma prowadziła kampanię wyborczą, była rekordowa liczba zapytań o dane telekomunikacyjne Polaków. Było to przeszło 2 mln. Skok również jest drastyczny w stosunku do roku ubiegłego, wcześniejszego, drodzy państwo, aż o 24%, czyli rosła inwigilacja za pomocą podsłuchów i rosła inwigilacja za pomocą billingów, o 24%. To było przeszło 2 mln w 2014 r.

PiS dochodzi do władzy. Tyle krzyczeliście o masowej inwigilacji, o ustawie inwigilacyjnej. I co? Patrzymy na statystyki. Oto 2016 r., 1147 tys. – dwa razy mniej, panie ministrze. Jak to możliwe? I na podstawie tej ustawy, którą tak krytykowaliście. Dalej idziemy. 2019 r. – 1300 tys. 2020 r. – to jest 1600 tys. i mniej więcej ta liczba się utrzymywała. Dwa razy mniej niż za czasów Platformy.

(Poseł Tomasz Trela: Bo Pegasusem to robiliście.)

Obecnie, po dojściu do władzy, Platforma znow zwiększa inwigilację obywateli. Chcą czytać szyfrowane komunikatory, czaty, maile, jak to ujawnił minister Siemoniak w projekcie nowelizacji ustawy – Prawo o komunikacji elektronicznej. I tak się dziwnie składa, że największa inwigilacja jest wtedy, gdy Platforma prowadzi kampanię przedwyborczą. Czego tak się baliście w 2014 r.? Terrorystów? Oszustów?

(Głos z sali: PiS-u.)

PiS-u baliście się, tak jest. Baliście się PiS-u, dokładnie. Dziękuję, panie pośle, bardzo dziękuję.

Takich nagłych skoków liczby zakładanych podsłuchów nie było przez 8 lat rządów Zjednoczonej Prawicy. To Donald Tusk i jego najęci siepacze najczęściej wykorzystywali zarówno zapytania o billingi, jak i podsłuchy. To oni wprowadzali masową inwigilację. To wy za to jesteście odpowiedzialni, nie rząd Zjednoczonej Prawicy, nie Prawo i Sprawiedliwość, i to jest wasz prawdziwy program wyborczy. Te liczby, te fakty to jest wasz prawdziwy program wyborczy. Teraz nawet się już nie kryjecie, że trzeci raz, tym razem już jawnie, nie po cichu, jak dwa razy wcześniej, chcecie masowo podsłuchiwać Polaków. Oto narodził się nam Donald Wielki Brat Tusk. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Głos zabierze pan poseł Marcin Bosacki, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Bosacki:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panie Prokuratorze Generalny! Bardzo dziękuję za tę informację i za kolejną okazję do tego, żeby Wysoki Sejm zajął się w czasie tej debaty sprawą Pegasusa. Sprawą – przypomnijmy – która wybuchła w Polsce 2,5 roku temu tylko dlatego, że wielki operator elektroniczny, firma Apple, zaczął informować osoby atakowane tą bronią cybernetyczną wymyśloną, skonstruowaną w Izraelu o tym, że w Polsce prawdopodobnie polskie służby wobec nich tej broni używają.

Co wtedy mówiliście, państwo z PiS-u? Mówiliście... I to mówił ten, który przeznaczył 25 mln zł z Funduszu Sprawiedliwości, funduszu mającego służyć ofiarom przestępstw, pan wiceminister Woś, który podjął taką decyzję. A potem, kiedy sprawa wybuchła, mówił, że Pegasus to tylko konsola do gier. Mówiliście, że to bajki, zresztą dzisiaj przedstawiciel PiS-u też zaczął uderzać w te żalostony. To zacznijmy te bajki, które opowiadacie, po kolei prostować.

Po pierwsze, nadal upieracie się, mimo ogromnej pracy wykonanej przez lata przez media, przez Najwyższą Izbę Kontroli, przez komisję senacką i od niedawna pracującą komisję sejmową pod przewodnictwem pani posłanki Sroki, że zakup Pegasusa był legalny. Oczywiście w sposób bardzo prosty można stwierdzić, że legalny nie był, dlatego że w ustawie o CBA w art. 4 jasno mówi się, że służba – tak jak wszystkie służby tego typu w Rzeczypospolitej – może być finansowana tylko i wyłącznie z budżetu państwa. A oczywiście Fundusz Sprawiedliwości budżetem nie jest, mimo że w końcu przygotowań do zainstalowania, używania i inwigilowania Polaków Pegasusem przeprowadziliście zmianę ustawy o Funduszu Sprawiedliwości po to, żeby on mógł również finansować instytucje publiczne.

Po drugie, powtarzacie kłamstwa, że używano go legalnie. Nie. Po długiej i burzliwej dyskusji wewnątrz samych służb, które wtedy kontrolowaliście, i ich prawników – kiedy padały słuszne w tych zapisach i wymianie dokumentów argumenty, że używanie tak dalece inwazyjnego programu przez polskie służby będzie sprzeczne z polskim prawem – politycznie podjęto decyzję o tym, żeby to robić, natomiast nie zwrócono się nawet do służb, które takiej autoryzacji muszą zgodnie z polskim prawem dokonać, czyli do ABW i SKW, o to, żeby system był w Polsce certyfikowany. Nie ma takiej zgody. Wasza argumentacja, że sądy się godziły, pomija oczywiste fakty.

Sądy nie wiedziały, na czym polega system Pegasus, bo w ogóle nie wiedziały, że on istnieje. Jest natomiast wyrok z ubiegłego roku Sądu Okręgowego we Wrocławiu w sprawie inwigilacji państwa Brejzów, który jasno mówi, że używanie tego typu systemu zgodnie z polskim prawem w takich sprawach legalne nie było. Mówiliście jeszcze, że przecież rzekomo stosowano Pegasusa w całej Europie. Używano go rzeczywiście w kilkunastu krajach Europy, ale wobec tych, wobec których został on zaprojektowany, czyli terrorystów, obcych szpiegów i sprawców bardzo ciężkich przestępstw.

(Głos z sali: Tak jak w Polsce.)

Raport Parlamentu Europejskiego opublikowany w ubiegłym roku jasno mówi, że wobec przeciwników politycznych, tak jak wyście go stosowali, stosowały go służby tylko w dwóch krajach: właśnie w Polsce i na Węgrzech, od których prawdopodobnie dowiedzieliście się o istnieniu tego systemu i które pośredniczyły w jego zakupie od strony izraelskiej. W innych krajach Europy był on stosowany wobec rzeczywistych przestępców, w Polsce – na potrzeby walki politycznej, o czym zaraz jeszcze powiem.

(Głos z sali: Nie kłam!)

To wasz kolejny zakłamany argument. Twierdzicie, podobnie jak niestety nieobecny dzisiaj prezes Kaczyński, że stosowano go w Polsce tylko wobec terrorystów, szpiegów i sprawców najcięższych przestępstw. Pan prezes Kaczyński w naszej komisji insynuował wręcz wbrew faktom i ustalonym wyrokom sądów, że znani publicznie politycy czy działacze opozycji, tacy jak Krzysztof Brejza, Roman Giertych, Jacek Karnowski i pani prokurator Wrzosek, to byli ciężcy przestępcy. To jest kłamstwo, to jest wasza polityczna insynuacja. Politycznie dokonaliście decyzji o zakupie Pegasusa, politycznie dokonywaliście wyboru tych, których inwigilowaliście Pegasusem, a teraz politycznie, w sposób podły te osoby mimo wyroków sądów atakujecie, mówiąc, że nadal są przestępcami. To jest podłe.

Wreszcie, Wysoka Izbo, argumentujecie, że używano go do walki wywiadów i łapania szpiegów. W jaki sposób, skoro z przecieków medialnych z ostatnich dni wiemy, że zgodnie z licencją ten system nie mógł być używany przez polski wywiad tam, gdzie potencjalnie jest on polskiemu wywiadowi najbardziej potrzebny, czyli na Wschodzie, zwłaszcza w Rosji? Nie mógł być, więc to wasz kolejny kłamliwy argument.

Obalając te wasze bajki... Jest jeden absolutnie przesądający dowód na to, że używaliście go do walki politycznej. Zmanipulowane fragmenty wykradzione Pegasusem przez PiS-owskie służby, zwłaszcza CBA, potem łądowały w kontrolowanych przez PiS programach informacyjnych w TVP Info i „Wiadomościach” TVP. Jest to udowodnione w przypadku Krzysztofa Brejzy, co wykazały prace senackiej komisji śledczej – mam nadzieję, że zajmiemy się tym też w komisji sejmowej – ale również innych osób, które opluwano. Materiały zebrane przez Pegasusa i ciąg

Posel Marcin Bosacki

technologiczny PiS-u następnie przekazywano usłużnym tzw. dziennikarzom TVP, zwłaszcza TVP Info.

Panie Ministrze! Pana informacja o porażającej liczbie, prawie 600, ataków Pegasusem przez 5 lat rządów PiS-u pokazuje, jak wiele jeszcze pracy przed nami, zarówno przed sejmową komisją śledczą, jak i przed zespołem prokuratorów oraz podobnymi zespołami, które badają tę sprawę w służbach. Dziękuję bardzo za deklarację współpracy, ale chciałem pana zapytać – i poprosić o komentarz, kiedy będzie pan zabierał głos na koniec dyskusji – o jedną rzecz: Jak pana zdaniem używanie Pegasusa w ten sposób, w jaki on był używany w Polsce, i na tę skalę, na jaką był używany, zatruwało przez ponad 5 lat samą istotę demokracji w Polsce?

(Głos z sali: Soku z Buraka zapytaj.)

Wysoka Izbo! Dziękuję panu ministrowi, prokuratorowi generalnemu i liczę na to, że nie jest to nasza ostatnia debata w tej sprawie (*Dzwonek*), bo sprawa jest niezwykle kluczowa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Śliza, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Paweł Śliza:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W pierwszej kolejności chciałbym powiedzieć, że ta dzisiejsza sytuacja jest zupełnie bezprecedensowa: prokurator generalny, minister sprawiedliwości udzielił nam informacji o liczbie wniosków o zarządzenie kontroli operacyjnej. Po raz pierwszy mamy także możliwość prowadzenia tutaj otwartej debaty, porozmawiania i zadania pytań, debaty, którą mogą obserwować nie tylko uczniowie, którzy są na górze, ale także wszyscy obywatele, debaty o problemie, który jest bardzo istotny, bo może wkraczać w życie osobiste każdego z nas, każdego zwykłego obywatela.

Muszę powiedzieć, że te bajki, o których wspominał pan poseł, to są wasze bajki. To wy opowiadacie bajki i baśnie o tym, że wszystko było dobrze, że wszystko było legalnie, że wszystko było prawidłowo, że wszystko było zgodnie z przepisami. Tylko jakoś NIK zauważyła, że to nie do końca było tak, jak opowiadacie, jakoś komisja Parlamentu Europejskiego wskazuje, że to nie było tak, jak opowiadacie. Komisja senacka także wskazała wasze nieprawidłowości. No i kto te bajki opowiada? Wy te bajki opowiadacie.

Muszę powiedzieć, że smutne są także liczby podane w tym raporcie. Proszę zwrócić uwagę... Nie chcę mówić tylko o Pegasusie, bo to jest nie tylko problem dotyczący samego Pegasusa. To jest problem systemowy, tak naprawdę dotyczący kontroli opera-

cyjnej. Dlaczego? Zobaczcie państwo: 6 tys. kontroli w zeszłym roku. Jaki jest poziom odmów? 0,3%. To nawet nie jest błąd statystyczny. Idąc tą logiką, musimy powiedzieć, że tak naprawdę sąd w ogóle nie jest nam potrzebny, bo i tak klepie każdą kontrolę. A dlaczego? Dlatego że jest ten system, który jest, który był, ale który tak naprawdę trzeba zmienić. I bardzo się cieszę, że pan prokurator generalny zauważył ten problem, który tak naprawdę jest.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wreszcie są wolne, panie pośle, wreszcie są wolne. I właśnie powoli próbujemy naprawić to, co wyście zdewastowali. Chodzi o brak wiary u obywateli właśnie w prawo i prawdziwą sprawiedliwość. Ale wróć do tematu.

(Głos z sali: Podglądacze.)

Proszę zwrócić uwagę, że tylko w przypadku 0,3% wniosków, tak jak wspominałem, tylko 22 razy sąd odmówił. Nawet system ułatwia sądom odmawianie. Gdy uwzględnię ten wniosek, to nie muszę pisać uzasadnienia, a gdy go nie uwzględnię, to muszę je pisać. Popatrzmy także na praktykę. Proszę zwrócić uwagę, jak naprawdę wyglądają wnioski, które są kierowane do sądu. Po pierwsze, według tego systemu, który dzisiaj istnieje, organy ścigania tak naprawdę przez 8 dni mogą podsłuchiwać obywatela bez zgody sądu. Przez 8 dni. Tak powinno być? Wydaje mi się, że jednak nie. Powinniśmy się zastanowić nad tym, czy ten okres nie powinien być krótszy. To jest po pierwsze.

Po drugie, obywatel, który był podsłuchiwany, który był poddany inwigilacji, w przypadku gdy ten materiał później, po postawieniu zarzutów, nie zostanie wykorzystany przeciwko tej osobie, która popełniła przestępstwo, dostała zarzuty, została skazana na podstawie kontroli operacyjnej, nigdy się nie dowie, że wobec niego był taki podsłuch stosowany. Nigdy nie dostanie tego konstytucyjnego prawa – chodzi o tę dwuinstancyjność – do zweryfikowania, czy ta decyzja, która była wydana przez sąd, była wydana w oparciu o cały właściwy materiał. Po przykładach chociażby z mojej kariery zawodowej widzę, jak wygląda czasami przygotowanie takiego wniosku. Czasami w tych wnioskach podawany jest tylko i wyłącznie numer telefonu. Już pomijam to, że sąd nie wie, czy to jest podsłuchiwanie Pegasusem, czy innym oprogramowaniem, ale łatwość, z jaką uzyskiwane były te zgody, budzi poważną wątpliwość. I tutaj trzeba się zastanowić, czy nie należy zmierzać właśnie w tym kierunku i również nie dokonywać zmian w zakresie możliwości kontroli przez obywatela już po fakcie, czy ten podsłuch był prawidłowo zastosowany. Pamiętajmy o tym, że w porównaniu do aparatu państwowego obywatel znajduje się na nieporównywalnie słabszej pozycji. Przepisy prawa muszą więc dawać obywatelowi skuteczne narzędzie, gwarantujące ochronę jego praw i wolności. Muszą od strony aksjologicznej dać poczucie bezpieczeństwa i zaufania do organów państwowych. W mojej ocenie obecnie tak nie jest.

Posel Paweł Śliza

I na zakończenie, co ważne: my tak naprawdę nie musimy wyważać otwartych drzwi, gdyż możemy się posiłkować gotowymi rozwiązaniami systemów prawnych zachodniej Europy. Takim przykładem są Niemcy, gdzie obowiązek informowania realizowany jest w terminie 12 miesięcy od zakończenia czynności operacyjnych. Wydaje się, że ten termin byłby dobrym punktem równowagi pomiędzy skutecznym wykonywaniem działań przez właściwe służby a ochroną praw i wrażliwych danych obywateli.

Szanowni Państwo! Jak widzicie, tu nie chodzi o to, czy podsłuch był zastosowany zgodnie z prawem, bo wiemy, jak wygląda system: musi być wniosek prokuratora, zgoda sądu etc., ale chodzi o to, czy on był tak naprawdę życiowo i procesowo potrzebny. Patrzymy na jednego z posłów, który był podsłuchiwany. Patrzymy na panią prokurator Wrzosek, patrzymy na pana Brejzę, na pana posła Karnowskiego. Czy to są przestępcy? Czy to są ludzie, wobec których zostały skierowane jakiegokolwiek zarzuty? No właśnie nie. I to pokazuje, że władza deprawuje. Zmiany, które powinny być w tym systemie przeprowadzone, powinny zmierzać do tego, żeby ta kontrola obywatela nad inwigilacją, która jest stosowana w stosunku do niego, mogła być realna i rzeczywista. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze poseł Michał Gramatyka, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Zapraszam.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy przysłuchuję się tej debacie, widzę tylko wymiary tej sprawy.

Wymiar techniczny. Rozpracowanie operacyjne, które jest prowadzone trojanami typu Pegasus, jest kompletne. Wszystko jest na talerzu, nic nie pozostaje do naszej dyspozycji, nic nie jest prywatne. Służby, które używają tego typu systemów, mają dostęp do każdego bitu informacji pomieszczonej na naszych urządzeniach, na naszych telefonach. Nic nie pozostaje ukryte.

Drugi wymiar to wymiar procesowy. Te zgody są udzielane automatycznie. Uzasadnić trzeba tylko wtedy, kiedy sąd takiej zgody nie udziela. Często te zgody są udzielane wobec osób, które pozostają poza kręgiem podejrzeń, które często nawet pozostają poza postępowaniem.

I wreszcie trzeci wymiar – wymiar ludzki. Proszę sobie wyobrazić, że pomimo tego, że wasze życie przez jakiś czas – niech to będzie to wspomniane

przez pana mecenas Śliza 8 dni – było na talerzu, mogło być obserwowane przez funkcjonariuszy służb specjalnych za pomocą niezwykle wyrafinowanych środków technicznych, to wy, państwo, nigdy się o tym nie dowiecie. Nawet wtedy, gdybyście chcieli, nikt nigdy nie udzielił wam takiej informacji. A przecież państwo wkracza w wasze życie tak głęboko, że głębiej się nie da.

Jeden cytat z wypowiedzi pana ministra Bodnara: W dobie nowych technologii rodzi się pokusa sięgania po łatwe rozwiązania w pracy operacyjnej. W Sejmie za chwilę będzie procedowane Prawo komunikacji elektronicznej. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że minister koordynator służb specjalnych zawnioskował o to, aby wpisać do Prawa komunikacji elektronicznej prawo do rozkodowania komunikatorów internetowych, maili, komunikatorów, którymi się posługujemy, a które szyfrują wiadomości w systemie end-to-end. Szanowni państwo, to nie jest metoda. Jaka jest metoda? Metoda jest zawarta w pracy, pod którą podpisany jest zarówno pan minister sprawiedliwości, jak i pan minister Cichocki, którą zatytułowano „Osiodłać Pegasus”. Ta praca zawiera postulaty formułowane od dawna przez środowiska prawnicze, społeczne i polityczne, takie jak: sądowa kontrola stosowania technik operacyjnych, uprawnienie każdej Polki, każdego Polaka do informacji o tym, czy był inwigilowany i w związku z jaką sprawą, jeśli sprawa nie zakończyła się postawieniem zarzutów czy skierowaniem wobec takiej osoby aktu oskarżenia. *(Dzwonek)*

Na koniec refleksja. Pegasus wykryto przypadkiem dzięki podatności wielkiego systemu operacyjnego i odpowiedzialności producenta tego systemu. Gdyby to się nie wydarzyło, dziś nie byłoby tej dyskusji, bo nikt nigdy nie dowiedziałby się, że w rękach służb są tak potężne narzędzia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Chciałabym przywitać gości na galerii. Jest to wycieczka nauczycieli i uczniów z I Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie, którzy przyjechali do Sejmu na zaproszenie posłanki Polski 2050 Elżbiety Burkiewicz. *(Oklaski)*

Bardzo serdecznie pozdrawiam. Życzę miłego zwiedzania i przysłuchiwania się naszym obradom. Bardzo się cieszymy.

Bardzo proszę, pani poseł Magdalena Sroka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Magdalena Sroka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozmawiamy o jawnej corocznej informacji, za którą bardzo serdecznie dziękuję panu ministrowi,

Posel Magdalena Sroka

dotyczącej liczby osób w Polsce, wobec których zarządzono wykonanie kontroli operacyjnej. Oczywiście te dane... Pan poseł z PiS-u zwracał uwagę na to, że kontrola operacyjna faktycznie dotyczy ok. 6–7 tys. osób rocznie. W 2020 r. rzeczywiście było 6,5 tys., w 2021 – 6900 osób, a w 2023 r. prawie 6 tys. osób, które poddano kontroli operacyjnej. W tym miejscu należałoby zadać pytanie, jak dużo ze spraw, w których wykorzystywany jest system inwigilacji w stosunku do obywateli, kończy się faktycznie wyrokami w sprawach sądowych. Mam nadzieję, że uzyskamy te informacje również w wyniku prac komisji śledczej.

Drugą część informacji pan minister poświęcił systemowi Pegasus. Ten system działa w Polsce poza prawem. Podam państwu pięć powodów, dlaczego system Pegasus jest systemem nielegalnym. Pierwszy powód to brak uprawnień do przełamywania zabezpieczeń urządzeń obywateli. Oczywiście w 2016 r. – dokładnie 15 stycznia – ówczesni rządzący dokonali zmiany ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, dodając punkt: uzyskiwanie i utrwalanie danych zawartych na informacyjnych nośnikach danych. Ten właśnie punkt wskazywany jest jako podstawa do zastosowania systemu Pegasus. Natomiast nigdzie w tym ustępie nie ma mowy o przełamaniu zabezpieczeń. Mowa jedynie o uzyskiwaniu i utrwalaniu danych. Co ciekawe, w ustawie o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego taki zapis jest. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego posiada uprawnienia do przełamywania zabezpieczenia, ale wyłącznie w celu określenia podatności ocenianego systemu informacyjnego. Natomiast Centralne Biuro Antykorupcyjne takich uprawnień nie ma. To oczywiście wiąże się z kolejnym powodem, czyli z akredytacją systemu. Nie uzyskano stosownych uprawnień do tego, żeby system tak naprawdę mógł być wykorzystywany w Polsce przez polskie służby.

Kolejny powód to sięganie po dane starsze. Jak wiemy, kontrola operacyjna może zostać zarządzona na 3 miesiące z możliwością przedłużenia – dokładnie od konkretnego dnia do konkretnego dnia. Natomiast wiemy, że chociażby w przypadku Krzysztofa Brejzy 80 tys. wiadomości z lat wcześniejszych – od 2010 r. – zostało pobrane z jego telefonu, czyli z telefonu osoby, wobec której zastosowano kontrolę operacyjną. Chciałabym wszystkim państwu, którzy podpierają się argumentem, że art. 17 ust. 5 ustawy o Centralnym Biurze Korupcyjnym daje podstawy do sięgania po wcześniejsze dane, powiedzieć, że nie, drodzy państwo, ponieważ ust. 8 tejże ustawy mówi o tym, że czas jest bardzo konkretnie określony.

Kolejny powód to brak uprawnień do modyfikacji ustawień telefonu. Wiemy chociażby z zeznań pierwszego świadka, który stanął przed komisją śledczą, pana prof. Kłosińskiego... Wskazał on dokładnie możliwości systemu Pegasus, możliwości uruchamiania kamery, mikrofonu. Był obecny podczas prezen-

tacji systemu używanego przez polskie służby, która odbyła się u nas w Polsce.

Kolejnym powodem jest brak akredytacji, o którym wspomniałam już wcześniej. Zgodnie z art. 48 ustawy o ochronie informacji niejawnych każdy system powinien uzyskać akredytację. Tej akredytacji ten system nie mógł uzyskać. Dlaczego? Powodem jest powód piąty, dla którego ten system jest systemem używanym w Polsce nielegalnie, a mianowicie chodzi o dane, o czym mówił również pan minister sprawiedliwości. Pozyskiwane dane mogły trafiać na serwery w Izraelu, czyli do kraju, skąd pochodziła firma, która stworzyła ten system. Ta akredytacja nie mogła być wydana, ponieważ Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego lub Służba Kontrwywiadu Wojskowego, które takie systemy akredytują, musiałyby znać architekturę tego systemu, a także kod źródłowy, a on znajdował się właśnie w Izraelu. To kolejny, piąty powód, dla którego ten system jest systemem nielegalnym.

Pan minister Bodnar wspominał o tym, że bardzo ważną zasadą przy wykorzystaniu i stosowaniu kontroli operacyjnej jest subsydiarność. To znaczy, że kontrola operacyjna ma być wykonywana po wykorzystaniu wszelkich innych możliwości. Mam nadzieję, że ta kwerenda, nad którą dzisiaj pracuje prokuratura, również będzie przeprowadzona właśnie w stosunku do tego, czy ten system był stosowany po wykorzystaniu zupełnie innych metod ścigania ewentualnych przestępstw. To, że dzisiaj w ogóle dyskutujemy na temat tak delikatny z perspektywy polskich służb, jest winą naszych poprzedników, którzy dopuścili do użytkowania system, który wykroczał poza normy prawne.

(Głos z sali: Wasi poprzednicy to...)

Żeby była jasność: polskie służby powinny dysponować najlepszymi narzędziami do walki z przestępczością, do ścigania terrorystów, do ścigania przestępców, a nie do walki politycznej. *(Poruszenie na sali)*

Wasze nerwy, panowie, są naprawdę na nic. Wszystkie czynności, które podejmowaliście w stosunku do... *(Poruszenie na sali)*

Pani Marszałek! Bardzo proszę uspokoić panów, bo widzę, że nie wytrzymują ciśnienia. Wiem, że to jest bardzo wrażliwa dla panów sprawa, ponieważ system był stosowany również w stosunku do polityków, w stosunku do Krzysztofa Brejzy, Ryszarda Brejzy, Magdaleny Łośko, Romana Giertycha, Michała Kołodziejczaka, Jacka Karnowskiego, Grzegorza Napieralskiego, Ewy Wrzosek, kpr. Karoliny Marchlewskiej, ppor. Joanny Jałochy, gen. Waldemara Skrzypczaka. I co? Można by tak 578 razy.

Szanowni Państwo! Rozmawiamy na bardzo wrażliwy i bardzo ważny temat. Służby w Polsce muszą być wyposażone w jak najlepsze narzędzia. Ale nie możemy dopuszczać do sytuacji, w której politykom w Polsce przychodzi do głowy wykorzystywanie systemu do walki politycznej. Chciałabym zobaczyć uzasadnienie wniosku o kontrolę operacyjną żołnie-

Posel Magdalena Sroka

rek, w stosunku do których użyto właśnie tego systemu, permanentnej inwigilacji. Czy rzeczywiście te panie były terrorystkami? Moglibyśmy wymieniać nazwiska osób, ale na to przyjdzie jeszcze czas.

Mam nadzieję, że cała ta debata i praca wykonana nie tylko przez Ministerstwo Sprawiedliwości i prokuraturę, ale także przez komisje – te, które już zakończyły swoją pracę, i komisję śledczą do zbadania Pegasus – przyczynią się do tego, że wypracujemy normy prawne, które nigdy w przyszłości nie pozwolą na to, żeby politycy wykorzystywali takie narzędzia do walki politycznej. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Tomasza Trełę, klub parlamentarny Lewicy.

Posel Tomasz Treła:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Gdyby spróbować cofnąć się o 2,5 roku, do poprzedniej kadencji, gdyby w ogóle było dane dyskutować o tym na sali plenarnej, to pewnie wyszedłby pan minister Warchoł i powiedział: O czym wy w ogóle chcecie dyskutować? Nie ma żadnego Pegasus, nic nie kupowaliśmy. Czego wy od nas chcecie? Już dzisiaj pan minister tak ochoczo o tym nie mówił. Dzisiaj pan minister przytaczał jakieś dane z poprzednich kadencji. Więc trzeba by było zadać pytanie: Skoro było tak źle, skoro wy uważaliście, że służby za waszych poprzedników źle działają, to co robiliście przez 8 lat? Przez 8 lat nic w tej sprawie nie mówiliście ani nie zrobiliście. Natomiast robiliście gorsze rzeczy, ponieważ w 2021 r. powiedzieliście opinii publicznej i parlamentarzystom ówczesnej opozycji, że nie ma żadnego Pegasus.

Doskonale pamiętam jednego delikwenta z Prawa i Sprawiedliwości, który wrzucał na media społecznościowe grę komputerową. Pan minister Ziobro mówił, że to jest jakiś koń ze skrzydłami. Wy to bezczelnie mówiliście Polkom i Polakom w twarz, wiedząc, że w 2017 r. to oprogramowanie zakupiliście. Wy byliście na tyle bezczelni, że w 2017 r. wydaliście 25 mln zł z Funduszu Sprawiedliwości, resztę dołożyliście z Centralnego Biura Antykorupcyjnego, żeby w 2021 r. powiedzieć: nie ma żadnego Pegasus, nie ma żadnej inwigilacji.

Myśmy na tym etapie pracy komisji śledczej wam to udowodnili. Myśmy wam pokazali dokumenty, z których wynika, że ówczesny minister Woś był zatrudniony w Ministerstwie Sprawiedliwości tak naprawdę tylko po to, aby przekazać 25 mln zł z Funduszu Sprawiedliwości do Centralnego Biura Antykorupcyjnego, żeby był kupiony Pegasus. Chodziło o to,

żeby wasze służby pod waszą kontrolą mogły bezkarnie inwigilować ówczesną opozycję, sędziów, prokuratorów, może jeszcze inne grupy społeczne, a może nawet Bogu ducha winnych obywateli, bo mogliście to robić przez pomyłkę.

Dziękuję panu ministrowi za to, że przedstawił dzisiaj tę informację. My będziemy oczywiście to badać, bo mamy coraz więcej dokumentów jako komisja śledcza. Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Ówczesny wiceminister Woś, takim dziwnym trafem, był akurat przy odbiorze tego nieistniejącego programu do inwigilacji o nazwie Pegasus. Opisywał to mniej więcej w taki sposób: wszedłem do małego pokoju, w tym małym pokoju były dwa serwery, dwa monitory, jakoś ten Pegasus tam funkcjonował, ktoś tam był do obsługi. I dzisiaj największe zadanie dla prokuratury i największe zadanie dla komisji śledczej jest takie, żeby sprawdzić, czy właśnie do tego małego pokoiku nie przychodził szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego, który na małej karteczce dawał numer telefonu, żeby go może sprawdzić, a może sprawdzić, co ma w tym telefonie, a może sprawdzić, jakie tam są zdjęcia, a może zweryfikować, jaka tam jest korespondencja, a może przechwycić tę korespondencję i ją zmodyfikować. Bo przecież pan prof. Kosiński, który był na pierwszym posiedzeniu komisji śledczej, powiedział nam bardzo precyzyjnie i bardzo wyraźnie: To oprogramowanie miało takie możliwości, żeby ingerować np. w telefon komórkowy, np. w tablet i dokonywać modyfikacji. Znając wasze podejście do zarządzania państwem, znając wasze podejście do zarządzania prawdą, byliście do tego zdolni. I to musimy zweryfikować, i to musimy sprawdzić, bo jeżeli się okaże, że raz składaliście wniosek do prokuratury, prokuratura występowała do sądu o zgodę, a raz dawaliście kartki pracownikom Centralnego Biura Antykorupcyjnego czy innej służby, żeby dochodzili, co jest na tym telefonie czy innym telefonie, to już skandal niebywały. I to trzeba zweryfikować. Bo jak wam tak łatwo i lekką ręką przychodzi kłamać opinii publicznej, że nie ma żadnego oprogramowania, że nic nie kupiliście, a my udowadniamy po kilku miesiącach, że kupowaliście, że braliście udział w tym procederze, to jaki jest tak naprawdę koniec? Myślę, że czas to pokaże. I to będzie tak naprawdę skala tego, co chcemy osiągnąć w parlamencie jako komisja śledcza, niezależnie od tego, co będą robili prokuratura i śledczy z prokuratury.

Natomiast pewne jest jedno: gdyby nie wyborcy 15 października, wy byście to robili dalej, wy byście dalej sprawdzali, wy byście dalej podsłuchiwali, wy byście dalej nagrywali, wy byście dalej przejmowali, weryfikowali i pomalutku, po cichutku do paskowego w telewizji rządowej byście wszystko zanosili, żeby tylko pokazać, że ówczesna opozycja jest zła, a my jesteśmy najlepsi. Bo takie były metody waszego działania i o tych metodach trzeba mówić.

Bo złapaliśmy was na kilku posiedzeniach komisji śledczej na kłamstwie. Kłamstwo Jarosława Kaczyńskiego, który mówi, że on może coś wiedział, może

Posel Tomasz Trela

coś słyszał, ale jak był pytany kilkakrotnie, to jednak okazuje się, że była dyskusja na posiedzeniu komitetu do spraw bezpieczeństwa w KPRM-ie, jednak była dyskusja o Pegasusie, a wcześniej Pegasusa nie było. Pan minister Ziobro mówił, że on nie słyszał o Pegasusie, a pan wiceminister Woś mówi, że raportował, że meldował swojemu pryncypałowi politycznemu i zwierzchnikowi w resorcie, że jednak jest taki wniosek, że jednak będziemy kupować takie oprogramowanie. Wy po prostu w tej sprawie na każdym kroku kłamiecie i my każdego dnia te wasze kłamstwa obnażamy.

Ale naszym celem, celem komisji śledczej – za prokuraturę się nie będę wypowiadał – jest pokazanie w raporcie końcowym, że kupiliście to oprogramowanie tylko i wyłącznie po to, żeby zbierać haki na ludzi, żeby te haki wykorzystywać, a jeżeli haków nie ma, to żeby modyfikować wiadomości, żeby te haki stworzyć. I to jest naganne, to jest karygodne i to nigdy w przyszłości nie powinno się powtórzyć bez względu na to, kto będzie rządził naszym krajem. My to sprawdzimy, my to zweryfikujemy, my pokażemy opinii publicznej, do czego wy się posuwaliście, mając władzę przez 8 lat. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Przemysław Wipler, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Przemysław Wipler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy słuchałem wystąpienia pana Bodnara, ministra i prokuratora generalnego, miałem bardzo, bardzo duży niedosyt. Liczby, które padały w tym sprawozdaniu, to liczby bardzo porównywalne z tym, co działo się w latach poprzednich. Wbrew temu, co mówili koledzy z Prawa i Sprawiedliwości, gdy zobaczymy, jak wyglądała sytuacja podsłuchów od roku 2011, to rekordowy był rok – powiem dokładnie, mam tabelczkę – rekordowy, panowie, był rok 2021, gdy było 7071 wniosków o kontrolę operacyjną. To było o ponad 1500 wniosków więcej niż w rekordowym roku za waszych poprzedników. Procentowo 1,5 tys. wniosków więcej przy 7 tys. to jest gigantyczna różnica.

Jednocześnie przerażający jest cały czas trwający automatyzm klepania wniosków przez sądy. To, że mniej niż promil tych wniosków jest odrzucany przez sądy, 22 odmowy w trakcie roku 2023, mówi nam jedno: nie ma realnej kontroli nad tym, w jaki sposób Polacy są inwigilowani, podsłuchiwni, w jaki sposób do ich prywatności, do ich intymności sięgają władza, różnego rodzaju instytucje i służby. W tej debacie jest

najważniejsze, żebyśmy przy partyjnych przepychankach nie zgubili tego, co w tej sprawie jest najważniejsze. Pegasus jest, był bardzo inwazyjnym narzędziem, bardzo inwazyjną metodą uderzania, sięgania w prywatność Polaków, ale był użyty pięćset kilkadziesiąt razy w trakcie kilku lat. Można powiedzieć, że jest urządzeniem elitarnym do najlepszych, do wyjątkowych, do najtrudniejszych przypadków, ale znamy już fakty pokazujące, że był używany absolutnie nieadekwatnie. Bo czy siedzący tutaj pan mecenas jest szpiegiem, terrorystą, gościem, który przygotowuje zamach stanu? Z jakich powodów, nawet przy zarzutach, które stawiała mu prokuratura, używano takiego narzędzia? To jest absolutnie nieproporcjonalne.

Problem, który mamy z Pegasusem, to jest część, element większego, szerszego problemu, z którym musimy się wreszcie zmierzyć. To, czego mi najbardziej brakowało w wystąpieniu pana ministra Bodnara, to są konkrety. Mówienie, że trzeba wreszcie szkolić sędziów... W jaki sposób szkolić, ile jest na to pieniędzy, ilu będzie szkolonych? Co zrobić, żeby do sędziów, do jednego sędziego nie trafiało dziennie kilkadziesiąt wniosków – bardzo obszerna dokumentacja? W jaki sposób sędzia może się wtedy zapoznać?

My postanowiliśmy z kolegami z klubu Konfederacji zrobić coś bardzo przewrotnego. Bo mówimy o diagnozach, o chorobach, o problemach, ale nie mówimy o rozwiązaniach. Chcemy większość rządową zmotywować do szybszego, bardziej aktywnego działania w celu naprawy tych problemów. Drodzy państwo, postanowiliśmy złożyć projekt pt. „Kodeks pracy operacyjnej”, projekt, który był w zeszłym roku, 17 kwietnia, prezentowany przez polityków Koalicji Obywatelskiej, przez byłego szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego pana gen. brygadiera Bondaryka, posła Kropiwnickiego i wielu innych posłów, polityków obecnie rządzącej koalicji, mówiąc: panowie, zróbcie to, co mówiliście, że zrobicie rok temu. (*Oklaski*) Jeżeli chcecie pracować nad czymś lepszym, bardziej precyzyjnym, to pracujemy w Sejmie, ale rok od tamtego zdarzenia, 7 miesięcy od momentu, gdy przejęliście większość w Wysokiej Izbie, to wystarczający czas, by zamiast mówić, straszyć, roztrząsać przeszłość, zając się przeszłością i zacząć silniej chronić prawa obywatelskie.

Ochrona praw obywatelskich to nie tylko ochrona przed nadużywaniem Pegasusa, nadużywaniem innych podsłuchów – bo one są nadużywane. Jeżeli tylko w przypadku kilkunastu procent podsłuchów stawia się później zarzuty, sprawa jeszcze w mniejszej liczbie przypadków trafia do sądu, to co z ponad 80% pozostałych osób podsłuchiwnych, osób, którym wkraczano w prywatność? Bardzo często również – powiem to wprost, to jest zarzut, który, myślę, jestem w stanie udowodnić – dane, które wynikają z podsłuchów, są wykorzystywane nie tylko w walce politycznej, ale również w walce konkurencyjnej, biznesowej. Bo tu nie mówimy tylko o tych 7 tys., 5,5 tys., 6 tys. innych podsłuchów niż Pegasus. Mówimy

Posel Przemysław Wipler

o tym, w jaki sposób służby i funkcjonariusze czerpią dane z rejestrów publicznych, w jaki sposób dane wpływają z BTS-ów, dane z różnych innych rezerwuarów, które państwo przetwarza, gromadzi, a jest ich coraz więcej. W państwie, które jest coraz bardziej scyfryzowane, które coraz większą liczbę danych, informacji pobiera od swoich obywateli, coraz większa liczba danych może wyciekać i niestety wycieka. Byłem świadkiem, gdy w rozmowie, której byłem uczestnikiem, jedna osoba bardzo związana z ówczesnym obozem władzy cytowała mi SMS-y z komunikatora jednej z osób siedzących na tej sali.

(*Posel Witold Zembaczyński*: Ale mów, komu, kto.)

Nie powiem, nie mam...

(*Posel Roman Giertych*: Przesłuchać.)

(*Posel Witold Zembaczyński*: Wiem, ale nie powiem.)

Powiem inaczej: niech pan minister Bodnar powie, jacy posłowie nie tylko obecnej władzy, a dawnej opozycji, ale obecnej opozycji byli podsłuchiwanie Pegasusem. (*Oklaski*) Padły tylko nazwiska osób pokrzywdzonych, potencjalnie pokrzywdzonych z obecnej większości, a pytanie, na które chciałbym usłyszeć odpowiedź, to czy pan minister Ardanowski był podsłuchiwany Pegasusem...

(*Posel Witold Zembaczyński*: Czyli to jego SMS-y?)

...i iluś innych polityków, którzy w chwili obecnej są w opozycji. O nich na razie nie wiemy i myślę, że byłoby dobrze, żebyśmy dużo więcej informacji tutaj usłyszeli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam, głos zabierze poseł Grzegorz Braun, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Szczyć Boże bezpiece, wszystkim dobrym gliniarzom, funkcjonariuszom spod różnych szyldów, trzyliterowych i nie tylko, którzy rzeczywiście trudzą się nad tym, żeby państwo polskie, wystawiane na ciągle wysokie ryzyko, m.in. przez Wysoką Izbę, poprzez działania i zaniechania zmieniających się rządów, mimo wszystko starają się, żeby państwo polskie przetrwało. Ich Konfederacja pozdrawia, im rada by nieba przychylić. Liczymy na to, ba, wiemy, że są w polskiej bezpiece ciągle jeszcze tacy ludzie, którzy chcą służyć państwu polskiemu.

Zgodzimy się, panie ministrze, prokuratorze generalny, że wiele nagromadziło się nieprawości za sprawą rządów Zjednoczonej Łe-Prawicy. I nie wiem tylko, czy zgodzimy się co do tego, że jedną z tych

nieprawości jest nierozliczanie dostatecznie energiczne nieprawości za poprzedniego reżimu, którego współtwórcy, uczestnicy dzisiaj zasiadają w Wysokiej Izbie, zasiadają także w gabinetach i sprawują nadzór, kontrolę oraz dowodzą polskimi służbami. Im dłużej, im częściej wymawiane jest w Wysokiej Izbie słowo magiczne „Pegasus”, słowo tego sezonu, tym silniejsze jest wrażenie, że to jest bardzo użyteczne narzędzie do stawiania zasłony dymnej nad innymi przejawami inwencji funkcjonariuszy, tych niedobrych gliniarzy.

(*Posel Jacek Karnowski*: Te dymne zasłony to zostawmy w spokoju.)

No i cóż? Oskarżycielskim palcem tutaj wskazuję przedstawicieli Zjednoczonej Łe-Prawicy, którzy tego nie rozliczali, którzy dopuścili do tego, że zostały umorzone rozmaite jakieś tam postępowania, śledztwa, w których przechodziły tak znakomite osoby jak właśnie gen. brygadier Bondaryk, ba, pan minister Cichocki, dziś minister, szef kancelarii marszałka Sejmu, w swoim czasie sprawujący nadzór nad działaniem służb trzyliterowych. A za tamtych czasów mamy przecież sprawy inwigilacji, podsłuchów dziennikarzy – naruszanie tajemnicy dziennikarskiej. I media waszej, szanowna Zjednoczona Łe-Prawico, otuliny propagandowej publikowały w swoim czasie takie listy inwigilowanych dziennikarzy. Cóż, nie doprowadziliście tego do jakiejś puenty i nie postawiliście kropki nad i. Może uczyni to pan minister Bodnar. Może pan minister Bodnar wróci do tych wszystkich nielegalnych podsłuchów.

Zapytam, panie ministrze, czy dalej praktykuje się i czy na pańskiej wachcie pan by to tolerował, żeby praktykować takie podstępne działania jak np. zlecenie podsłuchu nielicencjonowanego przez sąd w ramach szkolenia adeptów tajnej służby. Podaje im się jakieś tam numery, których mają słuchać, notować, wylapywać, ale to jest wszystko w ramach szkolenia, prawda? Nie ma żadnej operacji, nie ma żadnego kwestionariusza, który byłby formalnie założony. Czy to się dalej dzieje? Czy to się dalej dzieje?

Osobiście miałem przyjemność być objęty jednym z takich dochodzeń. (*Dzwonek*) Byłem mianowicie, jak doniosły media, w swoim czasie rozpracowywany w ramach operacji „Cmentarze” z powodu podejrzenia, uwaga, o działania antyrosyjskie...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Grzegorz Braun:

...w okolicach 2010 r. Wówczas różni inni weterani polskiego życia publicznego...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle. Proszę zmierzać do końca.

Poseł Grzegorz Braun:

...pan redaktor Pospieszalski, pani redaktor reżyser Stankiewicz i inni... Ale to właśnie ostatecznie zostało wydzielone, bo za waszych czasów moje nazwisko...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun:

...to nie było właściwe nazwisko do tego, żeby ściągać nieprawości PO-wskie. Przenieśliście to do Szczecina, tam dalej coś wyjaśniał...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.
Zapraszam.

Poseł Grzegorz Braun:

Nic z tego nie wynikło.

Apel do pana, panie ministrze, żeby pan wniknął dogłębnie, przebadał...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.
Zapraszam do głosu, pan poseł Jarosław Sachajko, koło parlamentarne Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, dziękuję oczywiście za to sprawozdanie, ale, panie profesorze, kampania się skończyła. Miał pan dzisiaj okazję zakończyć spektakl skłócania Polaków, skończyć liczne spekulacje związane z Pegasusem. Mógł pan przynajmniej w przypadku Pegasusa zakończyć wojnę polsko-polską. Niestety, nie uczynił pan tego. Nie będę wchodził w przepychanki między Prawem i Sprawiedliwością i koalicją rządzącą, w to, kto korzystał z większej liczby billingów, gdyż sam z tych billingów korzystałem jako pracownik prokuratury. Najwięcej billingów było potrzebnych do wykrycia przestępstw dokonywanych meto-

dą „na wnuczka”. Naprawdę, potrzeba było setek tych billingów, żeby znaleźć złodziei. Wydaje się, że to drobne przestępstwo, ale udowodnienie go wymagało właśnie setek billingów, a takie przestępstwa są bardzo, bardzo dotkliwe dla osób poszkodowanych.

Martwi mnie, panie ministrze, nadzór sądów nad zgodami na podsłuchy. Chodzi o skalę odmów: 0,3%. Poważnie? To jest rzeczywisty nadzór? Dlaczego do tej pory pan minister nie przedstawił propozycji ustawowych zmierzających do zmian tego fatalnego nadzoru? Przecież po to mamy sądy, żeby broniły obywateli przed autorytarną władzą. Nie przedstawił pan minister, jaki procent decyzji o założeniu podsłuchu był trafny i doprowadził do wyroku. To by była informacja, która by nam cokolwiek powiedziała, wskazała, czy te podsłuchy były potrzebne czy nie.

Nie powiedział pan, czy procedury niszczenia niepotrzebnych materiałów są prawidłowe. W Polsce już dawno powinno zakończyć się realizowanie polityki za pośrednictwem taśm. Nie wiem, czy czasem właśnie ta ostatnia taśma, nazywana taśmą Obajtką, nie pochodziła właśnie z takich materiałów operacyjnych.

(Poseł Witold Zembaczyński: Znasz taśmę Kukiza?)

Powiedział pan minister, że mogły być przypadki, iż wprowadza się kontrolę pod pretekstem wykrycia drobnego przestępstwa, bo może coś innego się znajduje. I tu od razu przyszło mi na myśl przeszukanie domu pana ministra Ziobry bez obecności domownika. Weszli państwo tam jak bandyci, 2 godziny buszowali, zastanawiali: a może coś jeszcze się znajdzie. Wstyd, panie ministrze. Czegoś takiego nie powinno być.

I wracając do Pegasusa: nic pan dzisiaj nie powiedział, a jednocześnie podsycił pan tę niepewność, która i tak w społeczeństwie jest. Może to panu pasuje, ale tak jak powiedziałem, wybory już się skończyły i pan jest ministrem odpowiedzialnym za te sprawy. Tymczasem okazuje się, że „Rzeczpospolita” w marcu tego roku napisała artykuł „Cała prawda o Pegasusie. Jak działał, jakich materiałów dostarczał, kogo podsłuchiowano?”. I co my tutaj czytamy? Wbrew temu, o czym mówiła przewodnicząca tej magicznej, hejterskiej komisji dotyczącej Pegasusa, jest napisane: „Dwa komputery w głównej siedzibie CBA. Tak działał Pegasus w Polsce.” Czyli materiały nie wychodziły nigdzie poza Polskę.

Pani przewodnicząca, dobrze by było, żeby pani o tym wiedziała, skoro „Rzeczpospolita” o tym wie.

(Poseł Magdalena Sroka: Panie pośle, to pan mało o tym wie.)

Nic nie powiedział pan o licencji, jaką Polska kupiła i na co ta licencja pozwalała. Jest w artykule „Rzeczpospolitej” napisane, że wersja Pegasusa, którą zakupiliśmy, nie mogła ingerować w zawartość telefonu. Czyli jeśli chodzi o tę całą otoczkę, o której państwo mówili – według państwa można było włączyć kamerę, można było ściągać pliki – to w tym artykule jest napisane, że to jest nieprawda.

(Poseł Witold Zembaczyński: Ale dokumenty co innego...)

Poseł Jarosław Sachajko

Sąd świadomie dawał zgody na inwigilację szyfrowanych komunikatorów. To jest kolejna informacja, która była zawarta w tym artykule.

(Poseł Magdalena Sroka: Pani marszałek, ad vocem mogę?)

Panie ministrze, pan rządzi już od prawie 5 miesięcy. Dlaczego do tej pory pan minister nie uciał tych wszystkich spekulacji? Nie ujawnił pan danych tych osób, które według polityków były niesłusznie podsłuchiwane. Dlaczego pan profesor dalej daje wkleać się w tę wojnę polsko-polską, zamiast przedstawić, czy już w tej chwili, czy nawet kilka tygodni temu, realne zmiany w zakresie tego, w jaki sposób powinny być zakładane podsłuchy, w jaki sposób powinien wyglądać nadzór, w jaki sposób powinny być niszczone materiały? I jeżeli było coś nie tak, jeżeli było cokolwiek złego – ma pan przecież dostęp do wszystkich dokumentów, do wszystkich służb – to już powinny być postawione zarzuty. Bo jeżeli było tam coś złego (*Dzwonek*), to proszę to osądzić, pokazać to opinii publicznej, tak żebyśmy mogli spokojnie żyć tutaj, w Polsce ...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko:

...bo za granicą wschodnią mamy tragiczną wojnę. Dziękuję.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pan opowiadał głupoty.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

(Poseł Magdalena Sroka: Sprostowanie, pani marszałek.)

Minuta sprostowania – pani poseł Sroka.

(Poseł Jarosław Sachajko: Ale jakie sprostowanie, pani marszałek? Jest taki tryb?)

Jest. Jest, korzystało z niego wielu posłów – po zakończeniu wystąpień klubowych.

Panie pośle, proszę sobie sprawdzić nagranie: większość posłów miała sprostowanie.

(Poseł Jarosław Sachajko: Pani marszałek, ja nie mam problemu, tylko wielokrotnie mi nie pozwalano na takie sprostowanie.)

Poseł Magdalena Sroka:

Pani marszałek, bardzo dziękuję.

Pan poseł Sachajko, szanowni państwo, grzmi z mównicy, powołując się na artykuł w „Rzeczpospo-

litej”. Artykuł, który polegał na opisie rzeczywistości, która nie istnieje. (*Oklaski*)

(Poseł Witold Zembaczyński: Dokładnie.)

Dzisiaj niestety nie mogę, jeszcze nie możemy państwu powiedzieć o tym, w jak dużym błędzie jest tekst, na który powoływał się pan Sachajko.

(Poseł Tomasz Zimoch: Wstyd!)

Natomiast proszę wierzyć, że to pan powinien cierpliwie poczekać na moment, w którym będzie mógł się pan zapoznać z całością faktycznej wiedzy na ten temat. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy...

(Poseł Jarosław Sachajko: Pani marszałek, źle zostało zrozumiane moje wystąpienie. A to jest zgodnie z regulaminem Sejmu prawo...)

Panie pośle, po zakończeniu pytań będzie pan prostował.

(Głos z sali: Sprostowanie.)

Sprostuje pan.

(Poseł Jarosław Sachajko: Ale nie po zakończeniu. Minuta, naprawdę minuta niecała.)

Panie pośle, proszę podejść. Teraz było zakończenie wystąpień sejmowych w imieniu klubów. Po pytaniach dam panu pół minuty na sprostowanie, dobrze?

(Poseł Jarosław Sachajko: Dziękuję.)

Okej.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i koła.

Głos jako pierwszy zabierze pan poseł Grzegorz Braun, klub Konfederacja.

Ustalą czas na 1 minutę.

Poseł Grzegorz Braun:

Panie ministrze, tak, ta lista inwigilowanych niewątpliwie bezprawnie: Stankiewicz, Pospieszalski, Jan Pietrzak, Jan Piński, Waldemar Łysiak, Marek Pyza i ja, niegodny Grzegorz Braun. Wcześniej to były publikacje pana redaktora Leszka Szymowskiego, a wcześniej, a nie, później, bo to z 2012 r. Lista dziennikarzy ujawniona przez pana ministra bezpieczeństwa Kamińskiego z pominięciem nazwisk tych, którzy przechodzili w sprawach inwigilacji dziennikarzy zagranicznych podejrzewanych o aktywność agenturalną, szpiegowską, ale z tych niepodejrzewanych o nic to są: Gociek, Gmyz, Gargas, Gursztyn, Jachowicz, Jakucki, Janke, pani Patrycja Kotecka, pani ministrowa (*Dzwonek*) itd. Myślę, że to są sprawy warte doprowadzenia do jakiejś konkluzji, panie ministrze, i fakt, że to Bondaryk i Cichocki, na jakimś etapie minister Jacek Cichocki...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun:

...patronowali tym nieprawościom, nie powinien pańskiej śledczej, niechybnej, oskarżycielskiej ręki...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Witold Tumanowicz, klub Konfederacja.

Chciałam jeszcze powiedzieć, że zamykam listę chętnych do pytań.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że skala nadużyć w zakresie wykorzystania podsłuchów za czasów rządów PiS była skandaliczna i trzeba to rozliczyć, zwłaszcza przy nieuzasadnionym wykorzystaniu inwigilacji, w tym Pegasus, wobec osób, którym ostatecznie nie postawiono żadnych zarzutów.

Cała dzisiejsza debata jest jednak zwykłym okładaniem się przez was oskarżeniami, kto inwigilował Polaków bardziej, kto miał prawa obywatelskie, i powiem wam tak: obydwie strony macie rację. Jesteście siebie warci. W czasie pierwszych rządów PO-PSL używaliście inwigilacji na wielką skalę, a nawet stosowaliście wieloletnie areszty wydobywcze bez postawienia jakichkolwiek zarzutów. Dodatkowo hipokryzją jest to, że teraz pracujecie nad projektem Pegasus+, czyli ustawą – Prawo komunikacji elektronicznej, za pomocą której koordynator służb specjalnych uzyska dostęp do komunikatorów szyfrowanych i e-maili każdego Polaka. Gdy odzyskaliście władzę, będziecie wchodzić w PiS-owskie buty, czy może jednak poprzecie projekt ustawy – Kodeks pracy operacyjnej, mającej na celu ochronę praw obywatelskich, który teraz składamy jako klub Konfederacji? *(Dzwonek)* To jest wasz projekt, dość świeży, sprzed roku. Ale wiadomo – z rządowych ław perspektywa się zmienia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, to jest bardzo ważny temat. Przez ostatnie 8 lat piętnowaliśmy każdą próbę nadania służbom kolejnych uprawnień do inwigilacji obywateli. Dzisiaj te przepisy są tak rozdęte, że w zasadzie obywatele mogą być podglądani, podsłuchiwani, inwigilowani na wszelkie możliwe sposoby przez ponad tydzień bez zgody sądu. W związku z tym, panie ministrze, konkretne pytania.

Czy rząd rzeczywiście zamierza rozszerzyć uprawnień służb do inwigilacji? To byłoby po tych 8 latach absolutnym zaprzeczeniem tego, o czym wszyscy tutaj mówiliśmy.

Po drugie, czy rząd zamierza wprowadzić przepisy tworzące instytucję bądź biuro w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, która to instytucja bądź które to biuro miałyby możliwość kontroli następczej w zakresie tego, w jaki sposób służby wykorzystują uprawnienia, które zostały nadane *(Dzwonek)* przepisami ustaw?

I wreszcie: Czy rząd zamierza wprowadzić przepisy doprecyzowujące kwestię dotyczącą wniosków kierowanych do sądu przez służby, które dotyczą zgody na inwigilację? Bo dzisiaj zgody sądów – tutaj się zgadzamy – są bardzo iluzoryczne. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania na piśmie. Dziękuję, panie ministrze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Paweł Śliz, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Zapraszam.

Poseł Paweł Śliz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja mam tak naprawdę trzy pytania. O jednym problemie pan minister już wspomniał w swoim wystąpieniu, mianowicie: uzasadnieniach wniosków. Czy rząd zamierza dokonywać zmian, żeby uzasadnienie wniosku o wyrażenie zgody na inwigilację było w obu przypadkach – zarówno pozytywnej, jak i negatywnej decyzji? Także czy konieczne jest w wypadkach niecierpiących zwłoki, aby ten termin, który pozwala na poprowadzenie inwigilacji, był aż 8-dniowy: 3 dni dla organów, 5 dni dla sądu? Czy ten czas nie jest zbyt długi do takiej swobodnej inwigilacji? I ostatnia sprawa, która moim zdaniem byłaby takim przełomowym momentem. Czy można zastanowić się nad tym, żeby dokonać zmian zmierzających do tego, żeby w przypadku obywatela, wobec którego była stosowana inwigilacja, a te czynności operacyjne *(Dzwonek)* nie przyniosły żadnego skutku, po tym fakcie informować go i dać mu możliwość weryfikacji tych okoliczności? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jacka Karnowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Jacek Karnowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dzisiaj tchórzycie i chowacie się, posłowie Prawa i Sprawiedliwości, za plecami sędziów. A wiecie dobrze, jak ta procedura w sądzie wygląda. Ja 20 lat temu przeżyłem dwa posiedzenia aresztowe. Sąd dostał 60 tomów akt, 40 tomów załączników i miał na to kilka godzin. Oczywiście przygotowała to służba waszego bohatera, byłego posła Mariusza Kamińskiego, przygotował to agent specjalny Maciej W., który potem, kilkanaście lat później, ścigał rodzinę Brejzów. I co się okazało, o co chodziło w sprawie Brejzów? O kupno pluszowych wiewiórek, kupno dmuchanych balonów i wypożyczenie zamku dmuchanego. To był akt oskarżenia. Ale nie wobec nich, tylko na tej podstawie wyłudziście zgodę na inwigilację rodziny Brejzów. Czy nie wstyd wam za to? Teraz nerwowo biegacie, żujecie gumę w pierwszej ławce czy może się nerwowo śmiejecie, bo macie (*Dzwonek*) takie nerwy z tego powodu?

Mam pytanie do pana ministra: Czy może wiemy, ilu w przypadku tych wyłudzeń jest gwałcicieli, terrorystów, handlarzy VAT-em czy też handlarzy narkotyków? Bo my z posłem Giertychem i z europosełem Brejzą nie wiemy, gdzie się przypisać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Ja dalej ten temat pociągnę... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Gosek, bardzo proszę o powagę, dobrze?

(*Poseł Mariusz Gosek*: Usłyszałem zarzut, że żuję gumę.)

Bardzo proszę. Bo zaraz przeczytamy pierwszą wersję... (*Gwar na sali*)

Czy pan zakłóca obrady, czy będzie pan się zachowywał?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No to bardzo proszę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bartosz Romowicz:

Dziękuję, pani marszałek.

(*Poseł Mariusz Gosek*: Zostałem pomówiony o żucie gumy.)

Panie pośle Gosek, ja chciałbym pytanie zadać. Dziękuję panu bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Będę kontynuował temat, który rozpoczął pan poseł Karnowski. Chciałbym zadać konkretne pytanie do pana ministra, bo debata tak naprawdę zmierza do tego, żeby ustalić, jak powinniśmy prowadzić czynności operacyjne w stosunku do naszych obywateli, a punktem jest informacja pana ministra o skali tego, co było. Mam konkretne pytanie: Czy jest pan w stanie odpowiedzieć nam dzisiaj – jeżeli nie, to bardzo proszę o odpowiedź na piśmie – jaka była skala podsłuchiwania, a w szczególności używania Pegasus w stosunku do samorządowców w Polsce (*Dzwonek*), a zwłaszcza samorządowców, którzy byli w opozycji do Prawa i Sprawiedliwości? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! O czym marzą dyktatorzy? Chcą poznać nasze myśli, bo boją się utraty władzy. Za stalinizmu to była armia szpicli, za stanu wojennego podsłuchiowano rozmowy telefoniczne, a za kaczynizmu przerzucili się na Pegasus. W rękach fanatyków takich jak Kaczyński i Ziobro to broń, która potrafi zniszczyć podstawy demokratycznego państwa. Cały swój impet skierowali przeciwko opozycji, działaczom społecznym, aktywistom, przeciwko inteligencji i ludziom kultury, a nawet przeciwko ofiarom przestępstw, jak to miało miejsce w przypadku kobiet służących w Żandarmerii Wojskowej, które zgłosiły napaść seksualną. W tej samej żandarmerii, gdzie zatrudniani byli na lewych etatach prywatni ochroniarze szeregowego posła Kaczyńskiego. I pomyśleć, że jeszcze pół roku temu żyliśmy jak u Orwella, każdy z nas na tej sali mógł być inwigilowany. Nikt nie był bezpieczny, nawet najbliżsi współpracownicy małego Wielkiego Brata. Przecież zanim Kaczyński (*Dzwonek*) dostał Pegasus, przez lata zbierał donosy w swoim prywatnym archiwum. Dzisiaj przyszedł czas, żeby rozliczyć się z tą haniebną kartą najnowszej historii...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Klaudia Jachira:

...czas, żeby zadośćuczynić ofiarom i skazać winnych. I o to proszę, panie ministrze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szczuckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Szczucki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jestem po pańskim wystąpieniu zdumiony. Zdumiony obrazem sędziego, który wyłania się z tego wystąpienia. Sędziego, który niespecjalnie wie, na co wyraża zgodę. Sędziego, który jest na tyle leniwy, że nie chce mu się napisać uzasadnienia, dlatego wyraża zgodę na zastosowanie metod operacyjno-rozpoznawczych. Sędziego, któremu nie chce się dopytać. Sędziego, który w imię zadbania o swój wolny czas jest w stanie poświęcić na ołtarzu wolności obywatelskiej, czyżąc prywatność i tak na wszelki wypadek wyrazić zgodę na zastosowanie metod, o których zastosowanie wnoszą służby.

Pytanie, panie ministrze: Ile postępowań karnych, ile wniosków o uchylenie immunitetów sędziowskich jest w tej chwili przygotowywanych w prokuraturze wobec sędziów...

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Dla byłych posłów...)

...którzy nie dopełnili obowiązków i według pańskiej opinii wyrazili zgodę *(Dzwonek)* na zastosowanie Pegasusa wtedy, kiedy nie należało go stosować? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Gabrielę Lenartowicz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jakkolwiek byście się starali to bagatelizować, to nie jest debata o podsłuchiwanie przestępców, panowie sprawiedliwi czy tam suwerenni. Dziś te statystyki, te wasze porównania są tylko wyrazem infantylnego tupetu, tak jak wtedy kiedy mówiliście o komunijnej konsoli czy koniku ze skrzydłami, a teraz jest tylko skowyt za-

losnej bezradności wobec porażających faktów i argumentów. Tu dziś mamy debatę o czymś dramatycznie poważnym – o cyberbronii i jej beczelnym stosowaniu wobec własnych obywateli przez zwyrodniałe państwo, które nam zafundowaliście. To jest debata o spektakularnym zrujnowaniu zaufania do organów ścigania i pozbawieniu obywateli poczucia bezpieczeństwa ze strony organów państwa. Bo musimy pamiętać, że w obronie naszych obywateli wystąpiły dopiero zagraniczne instytucje, informując, że są atakowani cyberbronią przeznaczoną do ścigania terrorystów, co zresztą nawet sprzedających ten system *(Dzwonek)* zmusiło do jego odebrania. Z tej traumy nie tylko ofiarom, lecz także całemu polskiemu społeczeństwu trudno będzie wyjść, pozbierać się. Bo jak – to pytanie do pana ministra – zapewni, że te wykradzione...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

...i zmanipulowane kawałki ludzkiego życia, takie swoiste frankensteiny, nie pozostaną w rękach wroga, i wroga w kraju, zaślaniającego się rzekomą zgodą sądu, i tego czającego się za serwerami rozsianymi po świecie? Dramat. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam posła Jacka Ozdobę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Ozdoba:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze – Prokuratorze Generalny! Kieruję te słowa do pana, ponieważ poinformowałem przed chwilą pana, że na tej sali mogło dojść do popełnienia przestępstwa. Podejrzewam, że z całej tej debaty przebiję się ta informacja. Nie będę mówił o tym oczywiście w szczególności, ale podanie informacji publicznie w czasie wystąpienia pana posła Treli nie powinno najprawdopodobniej mieć miejsca na tej sali w takim charakterze. Dlatego kieruję tę informację. Poza poinformowaniem pana o tym, że mogło dojść do popełnienia przestępstwa, informuję również, że odpowiednia prokuratura już otrzymała w formie elektronicznej takie zawiadomienie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Może już rozpatrzyła.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Wójcika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Wójcik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Słuchałem uważnie pańskiego sprawozdania. To taki jeden wielki kapiszon był, wie pan, taki balonik, który nadmuchało przez ostatnie dni. Miał pan podać tutaj dzisiaj całej opinii publicznej wstrząsające informacje. A co pan podał? Mniej, niż podają media od rana. To jest najciekawsze. A jest pan prokuratorem generalnym.

Mówi pan o szeregu osób z życia publicznego, które były podsłuchiwane. Chodzi o te 500 osób przez te kilka lat? O ile osób chodzi? Ilu polityków jest wśród tych osób?

(Poseł Jacek Karnowski: Tylko 500, tylko 500...)

Ilu polityków opozycji, ilu polityków spośród rządzących?

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Tylko wy wiecie.)

Proszę to powiedzieć. Dlaczego pan tego nie powie? Jest pan prokuratorem generalnym.

(Poseł Konrad Fryszak: Ale dlaczego pan jest taki czewony?)

Pan mówi, że zespół śledczy będzie przekazywał na bieżąco informacje opinii publicznej. I to jest istota pańskiego działania, panie prokuratorze, bo w tym gracie. Wie pan, jaka jest najważniejsza informacja z pańskiego przemówienia? Taka, że wszystkie podsłuchy były legalne. Pan tego nie powiedział, ale pan nie powiedział, że były nielegalne, więc ja jako inteligentny człowiek już sobie dopowiedziałem...

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

...to, czego pan nie powiedział. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Nadużycie.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam posła Witolda Zembaczyńskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Witold Zembaczyński:

Szanowna Pani Marszałkini! Wielce Szanowne Osoby Poselskie! Szanowny Panie Ministrze! Wielkie wyrazy uznania, bo pan w przeciwieństwie do swojego poprzednika jako minister sprawiedliwości staje po stronie ofiar. To jest pewien podział ról na ścieżce wyjaśniania afery Pegasus.

I tak pana osoba jest ambasadorem interesu prawnego tych wszystkich, których można dzisiaj uznać za ofiary, prokuratura oczywiście zajmuje się z urzędu sprawcami, a my jako komisja śledcza chce-

my tę sprawę wyjaśnić do spodu. I to jest bardzo ważne, bo komisja śledcza jest właściwie jedyną instytucją, jedynym organem Sejmu, który jest w stanie zebrać akta prokuratorskie, służb specjalnych, sądowe, przesłuchać świadków i pokazać opinii publicznej to bezczelne nadużycie władzy, uprawnień, właściwie noszące znamiona działalności zorganizowanej grupy przestępczej, bo tym było używanie cyberbroni w formie niejawnej ingerencji, jaką jest Pegasus na elektronicznych urządzeniach końcowych.

Ale mamy historyczny moment *(Dzwonek)*, żeby tę prawdę społeczeństwu pokazać, żeby wyjaśnić tę aferę, ponieważ ci populiści, którzy do tej pory rządzą, używali Pegasus jako cyberbroni. A jacyś następni populiści prawnicy mogą już w Polsce używać nowiczoka. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Michała Gramatykę, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Nie widzę pana posła.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiejsza debata pokazuje, że w Polsce mamy od wielu lat problem z nadużywaniem przez państwo technik inwigilacji obywateli. Przytoczone dziś dane oraz w szczególności sprawa zakupu i wykorzystania systemu Pegasus pokazują, że działania poprzednich władz podważały zaufanie obywateli do państwa. Dlatego dziś, po wielu latach rozszerzania uprawnień służb do inwigilacji, potrzebna jest rzetelna analiza i potrzebne jest ograniczenie tego proceduru do niezbędnego minimum.

Obecnie obywatele są bezbronni wobec nadużyć władzy, dlatego Polska 2050 – Trzecia Droga uważa, że powinna powstać instytucja, która będzie nadzorować wykorzystanie przez służby technik inwigilacji. Musimy zrobić wszystko, aby odbudować zaufanie obywateli do naszego państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam posła Sebastiana Kaletę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sebastian Kaleta:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mimo wszystko myślę, że warto panu podziękować, bo była wielka chmura, wieloletnia chmura,

Posel Sebastian Kaleta

wielka afera Pegasusa, masowa inwigilacja, a dowiadujemy się, że w istocie mamy do czynienia z małym deszczem.

(Posel Konrad Fryszak: Ale z aferą.)

Dowiadujemy się, że kontrola operacyjna nie była procesem masowym, była procesem punktowym.

(Posel Konrad Fryszak: Ale była.)

Ale co jest istotne, dowiadujemy się, że nie było żadnego nielegalnego procederu, ponieważ wszystko odbywało się za zgodą sądu. Pan minister tutaj mówi, że są jakieś osoby pokrzywdzone na tej sali.

(Posel Konrad Fryszak: Wszyscy jesteście gumowe ucho.)

A pan już był u prokuratora w związku z tymi publikacjami o spółdzielniach?

(Posel Konrad Fryszak: Śmiało. Proszę dalej.)

Bo pan tak krzyczy.

Mogłaby pani go uspokoić?

Media pisały, że jakichś łapówek chciał, a teraz jest bardzo głośny.

(Posel Konrad Fryszak: Proszę dalej. Będziemy na sali sądowej się spotykać.)

Pani marszałek, pan poseł cały czas mi przerywa. *(Poruszenie na sali)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, bardzo proszę. Już pan poseł się uspokoił.

Proszę bardzo.

Posel Sebastian Kaleta:

Chcę zabrać głos, pani marszałek, proszę o doliczenie *(Dzwonek)*, bo od połowy wystąpienia pan poseł mi przerywał.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Doliczę panu 20 sekund. Bardzo proszę dokończyć wystąpienie.

Posel Sebastian Kaleta:

Czyli w całej tej sprawie okazuje się, że sądy na wszystko się zgadzały. I to jest sprawa Pegasusa. Dziękuję, pani ministrze, że pan to pokazał opinii publicznej dzisiaj.

Mówi pan o osobach pokrzywdzonych. To kto jest tym krzywdzicielem, oprawcą tych osób pokrzywdzonych? Pan sędzia Tuleya? Pan sędzia Gąciarek?

Mam pytanie do pana ministra...

(Posel Krystyna Skowrońska: Kłamiesz! Kłamiesz!)

Pani marszałek, kolejny raz jakaś rozgrzana posłanka mi przerywa.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Proszę zadać pytanie, pan minister słucha.

(Posel Krzysztof Truskolaski: Ale koniec czasu.)

Posel Sebastian Kaleta:

Mam pytanie, chcę zadać pytanie.

(Posel Krystyna Skowrońska: Nazywam się Skowrońska.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo proszę, pani poseł.

Proszę.

Posel Sebastian Kaleta:

Panie Ministrze! W związku z powyższym, że pan mówił również w swoim wystąpieniu o tym, że ta sprawa została wykryta, że polskie państwo korzystało z technik operacyjnych tego typu, czyli np. z możliwości przeglądania korespondencji w aplikacjach typu WhatsApp, Messenger, tego typu, mam pytanie, czy dzisiaj, na chwilę obecną państwo polskie ma możliwości technologiczne, by korzystać z takiego oprogramowania.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani pośle.

Posel Sebastian Kaleta:

Czy służby korzystały z takiego oprogramowania? Mam nadzieję, że będzie pan mógł odpowiedzieć. Rozumiem, że pan powie...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani pośle.

Miał pan wydłużony czas o 1 minutę i 20 sekund. Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Romana Giertycha, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Roman Giertych:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące publikacji w „Gazecie Wyborczej”, która miała miejsce 24 stycznia 2022 r., gdzie „Gazeta Wyborcza” poinformowała, iż nagrane rozmowy pomiędzy mną

Posel Roman Giertych

a panem Donaldem Tuskiem, ówczesnym przewodniczącym Rady Europejskiej, były przekazywane do różnych osób z Prawa i Sprawiedliwości. W kontekście tego, co dzisiaj powiedział pan prokurator, że były również dostępne na serwerach kraju pochodzenia programu Pegasus, mam pytanie, czy prokuratura nie uważa, że należy zastosować kwalifikację z art. 130 Kodeksu karnego do oceny tego całego proceduru, czyli artykułu mówiącego o szpiegostwie. Albowiem tutaj były zbierane dane z rozmów przewodniczącego Rady Europejskiej, czyli najważniejszej instytucji Unii Europejskiej, i przekazywane do kraju, który jest może sojusznikiem (*Dzwonek*), ale w niektórych sprawach ma konflikt interesów z Unią Europejską. W tym kontekście w moim przekonaniu ta kwalifikacja byłaby najbardziej zasadna. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, koło Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam ze sobą 100 konkretów na 100 dni. Konkretny nr 65: ujawnimy listy osób nielegalnie podsłuchiowanych i wydających nielegalne decyzje o podsłuchiowaniu obywateli. Minęło ponad 100 dni. Panie ministrze, wracam do tego, co mówiłem w moim wystąpieniu, o ile dzisiejsza debata byłaby spokojniejsza, o ile społeczeństwo byłoby spokojniejsze, gdyby państwo dotrzymali konkretnego nr 65. Mam ze sobą również państwa umowę koalicyjną. I co czytamy? Koalicja ograniczy liczbę służb posiadających uprawnienia do wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych. Gdzie to jest? Kiedy to będzie? Niech pan jeszcze raz tu wymieni te wszystkie służby, masę służb, które mogą nas podsłuchiwać.

Dalej państwo piszą: obywatele będą mieli prawo do informacji o zainteresowaniu nimi ze strony służb, w szczególności informacji o prowadzonej wobec nich kontroli operacyjnej. Ta końcówka wydaje się wyjątkowo absurdalna (*Dzwonek*), aczkolwiek proszę się z tego wytłumaczyć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marcina Przydacza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Przydacz:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Myślę, że wielu pańskich wyborców może czuć dzisiaj niedosyt, może być rozczarowanych. Otóż nie przekazał pan żadnych nowych, istotnych informacji, które do tej pory nie były w obiegu publicznym. Wręcz przeciwnie, wiele było budowanych narracji o masowości nielegalnych podsłuchów, o nielegalności tychże podsłuchów. Pan sam wskazywał, że na przestrzeni kilku lat to było kilkaset podsłuchów i wszystkie odbywały się za zgodą sądów. Mam pytanie do pana ministra właśnie o te zgody sądowe. Czy jest pan w stanie nam powiedzieć, w ilu przypadkach sędziowie wnosili o pogłębione informacje przed podjęciem decyzji, w ilu przypadkach wnosili o dostęp do akt sprawy, w ilu przypadkach wnosili o dodatkowe uzasadnienie wniosku o zastosowanie kontroli operacyjnej? (*Dzwonek*)

Jeszcze jedno oświadczenie, szanowni państwo. W moim przekonaniu podczas tej dzisiejszej debaty, konkretnie podczas wystąpienia pana posła Treli, doszło do naruszenia przepisów o ochronie informacji niejawnych. Pan, panie prokuratorze generalny, w duchu obecności jako urzędu prokuratora generalnego w moim przekonaniu ma obowiązek zajęcia się tą sprawą.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Marcin Przydacz:

Podobnie Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego ma obowiązek sprawdzić, czy pan poseł Trela...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Posel Witold Zembaczyński: Może Pegasusem to sprawdźcie.*)

(*Głos z sali: Podsłuchać trzeba.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Franciszka Sterczewskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pegasus pozwalał rządowi PiS na inwigilację przedstawicieli opozycji i obywateli niewygodnych dla władzy. Nielegalnymi sposobami i praktycznie bez kontroli sądowej lub z iluzoryczną kontrolą. Ochroną przed kim? Przed żoną posła Brejzy? Przed

Posel Franciszek Sterczewski

prokuratorką Ewą Wrzosek? Obecni tu posłami, posłem Jackiem Karnowskim, posłem Giertychem, posłem Marcinem Bosackim, i kilkuset osobami? Po prostu te uzasadnienia ochrony i bezpieczeństwa, te przyczyny, które podawaliście jako cel Pegasus, brzmią dzisiaj po prostu perwersyjnie. W rzeczywistości to po prostu narzędzie brutalnej i niekontrolowanej inwigilacji w celu zagładania w życie prywatne obywateli niewygodnych dla władzy PiS. *(Dzwonek)*

Jedno pytanie, panie ministrze. Wiem, że każda ta nielegalna PiS-owska inwigilacja będzie rozliczona i zbadana. Nie ma tu żadnych wątpliwości, że tak się stanie. Ale dziś tylko chciałbym spytać o tych kilkuset poszkodowanych, czy i w jakim trybie ofiary tej inwigilacji mogą liczyć na zadośćuczynienie. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Oliwiecką, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Benjamin Franklin powiedział, że kto dla chwilowego bezpieczeństwa poświęca wolność człowieka, nie zasługuje ani na bezpieczeństwo, ani na wolność, bo ich nie rozumie. PiS nie dla bezpieczeństwa państwa, ale dla swojego partyjnego interesu poświęcał nie tylko wolność polityków opozycji, ale również własnych niewygodnych kolegów. Tę patologię już zatrzymaliśmy i ją rozliczymy, ale musimy faktycznie gruntownie zmienić system. Musimy znaleźć balans pomiędzy działalnością służb a wolnością człowieka. To jest bardzo cienka granica. Stawka jest bardzo duża, dlatego potrzeba nam dzisiaj bardzo poważnych zmian i bardzo poważnej refleksji. Sądy muszą rzetelniej i szybciej weryfikować wnioski o zakładanie podsłuchów. Teraz dzieje się to z automatu, a przez 8 dni, szanowni państwo, przez 8 dni obywatel może być podsłuchiwany bez zgody sądu. Obywatel, który był podsłuchiwany, musi mieć potem wgląd w te informacje, w raporty po akcji, po *(Dzwonek)* kontroli operacyjnej, aby przede wszystkim sprawdzić, czy wszystko odbyło się zgodnie z prawem. Dlatego powinien zostać stworzony taki organ, powinna zostać stworzona taka instytucja, która będzie kontrolowała zasadność, celowość i efektywność kontroli operacyjnych, po to, żeby chronić obywateli przed nadużyciami służb.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Barbara Oliwiecka:

Mam pytanie do pana ministra, czy widzi i jak widzi zasadność powstania takiego organu, czy może on powstać przy rzeczniku praw obywatelskich czy też przy prokuraturze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Afera Pegasus, proszę państwa, pokazuje, jak naprawdę wyglądały rządy PiS-u, kiedy afery gonili afery, jak blisko byliśmy państwa autorytarnego. Gdy pół wieku wcześniej w Stanach Zjednoczonych, w dojrzałej demokracji, wybuchła afery Watergate, ponieważ próbowano założyć podsłuch w siedzibie partii demokratycznej, skończyło się to kryzysem konstytucyjnym i odejściem prezydenta. W Polsce za rządów PiS-u nikt nie poniósł odpowiedzialności za to, że podsłuchiowano liderów partii politycznych, mecenasów, generałów czy prokuratorów. Nikt nie poniósł odpowiedzialności, a ta afery nawet nie przebiła się w należyty sposób do społeczeństwa, ponieważ po chwili została zagłuszona kolejną aferą.

Panie Ministrze! Liczę na to, że wszyscy, którzy odpowiadają za afery Pegasus, poniosą odpowiedzialność, żeby nie powtórzyło się to w przyszłości. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Konrada Fryszta, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Konrad Fryszak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przez lata prawa strona sceny politycznej podsłuchiwała polityków partii rządzącej. Tak, przez lata podsłuchiwalicie, nie baliście się tego, żeby, podsłuchując adwokata, podsłuchiwać szefa Rady Europejskiej. To są wasze standardy. Według wszystkich znaków wasz minister, który miał pseudonim: gumowe ucho, zaraził was tą chorobą. Po prostu macie w sobie taki gen podsłuchiwaacza. Musicie wiedzieć, co się dzieje u waszej konkurencji.

Najdziwniejsze z tego wszystkiego jest to, o czym dzisiaj donoszą media. Były grupy wyłączone z podsłuchiwania przy użyciu Pegasus. Uwaga: Kto? Wszystkie SIM-y, karty SIM zarejestrowane w rosyj-

Posel Konrad Fryszak

skich sieciach telefonicznych. Czy nie widzicie państwo tutaj jakiejś (*Dzwonek*) dziwnej konotacji? Z jednej strony Prawo i Sprawiedliwość podsłuchuje, ale z drugiej strony zgodziło się, zaakceptowało i kupiło za 25 mln zł system, który nie pozwalał na to, by już wtedy, gdy Rosja walczyła z Ukrainą...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Konrad Fryszak:

...podsłuchiwać tych, którzy w Europie siali zamęt i wojnę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan minister przedstawił informację o liczbie osób, wobec których w roku ubiegłym skierowany został wniosek o zarządzenie kontroli operacyjnej lub kontroli i utrwalania rozmów. Tych wniosków było prawie 6 tys., a zarządzenie kontroli nastąpiło wobec niewiele mniejszej liczby, wobec 5835 osób.

Chciałbym pójść dalej i poznać jeszcze inne liczby, które tak naprawdę powiedzą nam o zasadności tych wszystkich kontroli. Czy rzeczywiście liczba osób inwigilowanych przełożyła się na liczbę osób, którym postawiono zarzuty, na liczbę sformułowanych aktów oskarżenia? Czy może, choć wiem, że czas jest jeszcze wczesny, zapadły już jakieś wyroki skazujące wobec tych wszystkich osób? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Porzucka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Porzucek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chodzi o 2014 r. – premier Tusk, minister Sienkiewicz i wiceprezes Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka

Adam Bodnar. Remote Control System to system, który w wielu obszarach miał szersze zastosowanie i możliwości niż Pegasus. Pan wtedy protestował i dopytywał, w jaki sposób był on stosowany przez polskie służby, o czym informował Citizen Lab. Wtedy uzyskał pan niewiele informacji. Teraz jest pan ministrem.

Chciałem spytać, czy wrócił pan do tego, czy jest pan w stanie nam powiedzieć, stosując słyszana tutaj nomenklaturę, ilu było poszkodowanych, ile było ofiar stosowania Remote Control System za rządów PO–PSL? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Mariusz Gosek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Gosek:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż podczas pierwszego przesłuchania świadka, eksperta, rektora Akademii Marynarki Wojennej pana prof. Kosińskiego na pytanie, w ilu krajach członkowskich Unii Europejskiej używany był system Pegasus, pan prof. Kosiński odpowiedział jednoznacznie: we wszystkich.

(*Głos z sali: A ilu zabrano? A ilu zabrano licencję?*)

To oczywiście dyskusja na temat systemu kontroli operacyjnej, dyskusja szkodliwa dla bezpieczeństwa państwa narodowego. Taka dyskusja toczy się tylko w Polsce.

Pan minister powiedział tak: w dobie nowych technologii rodzi się pokusa łatwego sięgania po systemy kontroli operacyjnej. Tak, panie ministrze, bo w demokratycznym państwie prawa, którego model mamy wpisany w konstytucji, nie może być tak, że przestępca posługujący się nowoczesną technologią...

(*Posel Magdalena Sroka: To czemu zabrano nam licencję?*)

Niech mi pani nie przeszkadza, pani przewodnicząca, pani poseł Sroka.

(*Posel Magdalena Sroka: Panie Mariuszu, pan też przeszkadzał.*)

Nie może być tak, że przestępcy są o krok przed organami państwa, które powinny zwalczać przestępczość.

Przez okres kampanii wyborczej (*Dzwonek*) forso waliście nieprawdopodobnie kłamliwą, obrzydliwą narrację na temat totalnej inwigilacji. A jaka jest prawda?

(*Głos z sali: Tak było.*)

Ta totalna inwigilacja, już kończę, dotyczyła, uwaga, w szczycie, w 2021 r. 162 osób, z czego kontrola operacyjna, jak wskazali...

(*Głos z sali: Był sztab.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Mariusz Gosek:

...ministrowie Wąsik i Kamiński, była stosowana względem Białorusinów i Rosjan, również w dobie hybrydowej wojny, którą mieliśmy.

(Głos z sali: Ale Rosji nie mogliście...)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Mariusz Gosek:

Pan, panie pośle Frysztak, powinien doskonale wiedzieć, że to były czasy hybrydowej wojny...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Marię Piekarską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

(Głos z sali: Będziecie przeprosiny wysyłali?)

(Głos z sali: A jednak te konotacje nie są domysłem.)

Poseł Katarzyna Maria Piekarska:

Teraz mówię ja. Ciii.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, proszę o chwileczkę, niech panowie się uspokoją.

Bardzo proszę, panie pośle, bardzo proszę.

Teraz głos...

(Głos z sali: A co pan powiedział, bo nie zrozumiałem?)

Panie pośle Truskolaski, panie pośle Gosek...

Teraz głos zabierze pani poseł Piekarska.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska:

Szanowna Pani Marszałkini! Panie i Panowie! Panie Ministrze! Jak zła, jak niebezpieczna musi być władza, która wykorzystuje tę bombę atomową, jeśli chodzi o systemy inwigilacyjne nie w stosunku do terrorystów, do jakichś bandytów, ale w stosunku do opozycji. Też bardzo jasno widać, jak za waszych czasów służby specjalne absolutnie wymknęły się spod

kontroli. I to po prostu trzeba zmienić. Ale jednocześnie sędziowie przyznają, że we wnioskach, które kierują prokuratorzy, nie wskazuje się sposobu inwigilacji. Wydaje mi się, że to, panie ministrze, trzeba zmienić. Podobnie jak to, że sędziowie sami wskazują, że nie są w należyty sposób przygotowani do oceny wniosków, które mają rozpatrywać. W pana wystąpieniu pojawił się ten wątek i dlatego chciałam też zapytać, kiedy rozpoczną się takie *(Dzwonek)* szkolenia dla sędziów, żeby byli we właściwy sposób przygotowani i mogli ocenić dany materiał wysłany przez prokuraturę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Truskolaskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zamiast wzmacniać polską armię, zamiast chronić polską granicę, zamiast pomagać ofiarom przestępstw, to wy 25 mln zł wydaliście na system szpiegowski. Rząd PiS-u uznał, że państwo polskie jest państwem prywatnym, prywatnym państwem PiS-u, że możecie sobie kontrolować obywateli w każdej sytuacji – w domach, w szkole, w pracy, wszędzie. Myśleliście, że możecie robić wszystko. Co wam zawiniła pani poseł Magdalena Łośko, że podsłuchiwaliście jej telefon?

(Głos z sali: Ją podsłuchiwali.)

Co wam zawinił pan poseł Jacek Karnowski, że podsłuchiwaliście go i inwigilowaliście jego maile, jego telefony, jego SMS-y? Co zawinił wam adwokat Roman Giertych, oprócz tego, że był mecenasem pana premiera Tuska? Nic. Wy chcieliście znać każdy nasz krok, wy chcieliście znać każdy nasz ruch *(Dzwonek)*, wy chcieliście wiedzieć wszystko. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Gumisie z gumowymi uszami.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam, głos zabierze pani poseł Magdalena Łośko, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Magdalena Łośko:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak wynika z informacji przekazywanej przez prokuratora generalnego, kontrola operacyjna w formie Pegasusa została zarządzona prawie 6 tys. osób w naszym kraju. Nie ulega wątpliwości, że obecne organy powinny zbadać, na jakiej podstawie wydawane były wówczas zgody. Poprzednia władza nie miała oporów, by zakładać kontrolę opera-

Posel Magdalena Łośko

cyjną osobom, przeciwko którym nigdy nie było prowadzone postępowanie karne, lub osobom, które politycznie były niewygodne albo do zniszczenia. Wiem o tym dobrze, bo w 2019 r. sama miałam założoną taką kontrolę systemem Pegasus tylko dlatego, że w tamtym okresie byłam radną Platformy Obywatelskiej.

Szanowny Panie Prokuratorze! Czy prokuratura bada celowość i zasadność wniosków o zarządzenie kontroli operacyjnej? Bo to, że Pegasus był bezprawny, jest jasne. Chciałabym wiedzieć (*Dzwonek*), w czyjej dyspozycji znajdują się dane z mojego telefonu, z mojego życia, kto dziś tym dysponuje. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękujemy bardzo, pani poseł.

Tak jak obiecałam, zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę ze sprostowaniem.

(*Głos z sali: O Jezuu.*)

Bardzo proszę, minuta.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pani przewodnicząca komisji do spraw Pegasus – potocznie tak nazywana jest ta komisja – niepoprawnie zrozumiała moją całą wypowiedź. Ja apelowałem do pana ministra o ujawnienie wszystkich rzeczy, które są w jego posiadaniu, o to, żeby zakończyć skłócanie Polaków i napuszczenie jednych na drugich. Apelowałem o ujawnienie tych funkcjonalności, bo te funkcjonalności w tej chwili są krytyczne. Chodzi o to, żebyśmy wiedzieli, co rzeczywiście Pegasus mógł, czego nie mógł, bo już kilka miesięcy temu prasa napisała to, co napisała, to, co mówiłem w moim wystąpieniu, i to się zupełnie nie pokrywa z tym, jakie funkcjonalności – wszystkie funkcjonalności – to oprogramowanie ma.

(*Głos z sali: Ale to nie jest sprostowanie, to jest wystąpienie.*)

To już jest prawie 5 miesięcy, panie ministrze, kiedy miał pan okazję zakończyć skłócanie Polaków. Dlatego ponownie (*Dzwonek*), panie ministrze, apeluję o tę informację. Dzisiaj zakończmy ten...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

To była aż cała minuta.

Dziękuję.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

O głos poprosił prokurator generalny pan minister Adam Bodnar.

Zapraszam, panie ministrze.

**Prokurator Generalny
Adam Bodnar:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym wyrazić wdzięczność za dzisiejszą debatę, za pytania, za uwagi krytyczne, za refleksje. Myślę, że jest to dla mnie dość symboliczne, że przemawiam zaraz po pani posłance, która była ofiarą inwigilacji i która zadaje moim zdaniem tym dramatycznym tonem pytanie, co się dzieje z jej danymi. Tak sobie myślę: to było bardzo ważne, co pani posłanka powiedziała o dacie – 2019 r. Kto w 2019 r. wiedział o tym, że jest Pegasus?

(*Głos z sali: Nikt.*)

Nikt nie wiedział.

Robert Zieliński z TVN24 pisał pierwsze reportaże. W jaki sposób sędziowie mogli wtedy wiedzieć, że podpisując zgodę, godzą się na to, że służby wchodzą całkowicie do telefonu i mogą przejrzeć prywatne zdjęcia, komunikatory, pliki...

(*Głos z sali: Notatki.*)

...i wszystko, co się w tym telefonie znajduje? Przecież sędziowie mogli mieć świadomość tego, jak głęboko ten system ingeruje, może gdzieś w roku 2020, 2021. Chciałbym, żebyśmy o tym pamiętali. Teraz łatwo o tym wszystkim opowiadać, ale myślę, że najzwyczajniej w świecie w społeczeństwie nie było świadomości, jak głęboko ingerujący jest ten system. Zaczęliśmy dowiadywać się o tym w zasadzie dopiero wtedy, kiedy Citizen Lab zaczął ujawniać przypadki poszczególnych osób. Poszczególne osoby, które to podejrzewały, mogły sprawdzić, czy ich telefon został zainfekowany przez tę furtkę w oprogramowaniach telefonów. Najpierw robił to Citizen Lab, później – Amnesty International. Wydaje mi się, że powinniśmy o tych faktach pamiętać w kontekście tej debaty. Teraz jesteśmy bogatsi w wiedzę, ale nie oceniamy przez pryzmat aktualnej wiedzy postaw, działań czy zachowań, które mogły mieć miejsce od roku 2017, 2018. To pierwsza rzecz, o której chciałem powiedzieć.

Druga rzecz. Ta debata była bardzo interesująca, ponieważ z jednej strony dotyczyła rozliczeń z przeszłością, a z drugiej – spojrzenia w przyszłość. Chodzi o to, jak należy naprawić system funkcjonowania naszego państwa. Jednocześnie to spojrzenie w przyszłość to spojrzenie na to, jak należy rozliczyć to, co się wydarzyło. Pani posłanko, wracając znowu do pani przykładu, liczę na to, że w wyniku tej pracy prokuratorskiej pani nie tylko uzyska wiedzę o tym, co się dzieje z pani danymi, aczkolwiek nie gwarantuję pani... Nie wiemy, co się stało w służbach obcych państw, które te dane mogły pozyskać. Prawdopodobnie nie będziemy mogli ustalić, kto, gdzie to skopował i po jakich serwerach na świecie to fruwa.

(*Głos z sali: To jest skandal!*)

Natomiast myślę, że któregoś dnia państwo polskie panią przeprosi za to, co się stało, że zostanie przeprowadzone całe postępowanie i można będzie w sposób autorytatywny powiedzieć: tak, doszło do przekroczenia uprawnień i państwo polskie panią

Prokurator Generalny Adam Bodnar

przeprasza. To jest także cel postępowania, które jest prowadzone przez zespół śledczy powołany przy Prokuratorze Krajowej. Chodzi o to, żeby zwrócić uwagę na indywidualne prawa konkretnych osób, na prawo do prywatności.

Skoro zwracamy uwagę na prawo do prywatności, to jako rząd, a tym bardziej jako prokurator generalny, nie możemy po prostu wziąć listy i powiedzieć: o, proszę, tu jest lista, droga opinio publiczna, dziennikarze, cieszcie się i sprawdzajcie, kto, gdzie, co, jak i dlaczego. Po pierwsze, doprowadzilibyśmy do ujawnienia danych, z których mogłyby skorzystać obce wywiady. Jeżeli nawet to oprogramowanie było wadliwe, to zakładam, że w niektórych sytuacjach mogło być stosowane w dobrym celu. Ktoś był podejrzewany o działalność szpiegowską. Zastosowano, coś ustalono. Tej osoby raczej nie powinniśmy o tym informować: halo, był pan ofiarą Pegasus. Nie na tym to polega. Musimy wyważyć różne interesy: interes prywatny i interes publiczny. Co więcej, nawet jeżeli jakaś osoba była ofiarą z różnych powodów, to może nie chce, żeby wszyscy wszem wobec o niej opowiadali. Ona sama musi się o tym dowiedzieć. Tu nie chodzi o to, że prokuratura chce zachować coś dla siebie, tylko raczej chcemy informować te osoby, w przypadku których mamy przekonanie, że doszło do instrumentalizacji prawa, do nadużycia. Po drugie, chcemy dać im szansę, chcemy, żeby to one podjęły decyzję o tym, czy chcą szerzej o tym mówić, czy chcą, żeby ich przypadki były dyskutowane.

Bardzo ważna kwestia: Co zrobić ze służbami specjalnymi w przyszłości? To jest dość ciekawe i frapujące, ponieważ posłowie Konfederacji postulowali przyjęcie kodeksu pracy operacyjnej – z argumentem, że rzekomo nic się nie dzieje, nikt nad tym nie pracuje. Drodzy państwo, chciałbym przeczytać państwu przygotowaną przez mojego współpracownika dr. Marcina Mrowickiego notatkę ze spotkania, które się odbyło 15 kwietnia w Najwyższej Izbie Kontroli, poświęconego modelowi nadzoru nad służbami specjalnymi. Chciałbym przeczytać króciutką notatkę, jeden fragment z tej notatki. Brzmi tak: Krzysztof Bondaryk z MSWiA przedstawił założenia projektu ustawy – kodeks pracy operacyjnej. W założeniu ma rozróżniać pracę operacyjną i czynności operacyjno-rozpoznawcze. Ma to uporządkować pracę Policji. Ma stosować jednolite nazewnictwo, a niejawną ingerencją, taka jak Pegasus, będzie uznana za nową metodę operacyjną. Konieczna jest bowiem regulacja ustawowa zamiast dotychczasowej instrukcji. Powstaną centra kompetencyjne z jednostkami wiodącymi, ABW itd. Będzie precyzyjny podział pomiędzy służby specjalne i Policję. Nastąpi kategoryzacja: metody pracy operacyjnej, licencje pracy operacyjnej. Będą też określone zasady działania funkcjonariuszy, m.in. zasada legalizmu, obiektywizmu, tajności, efektywności, proporcjonalności i ekonomiki planowania.

Wskazał również 26 metod pracy operacyjnej, które zostaną zdefiniowane. Zapewnione zostaną gwarancje praw obywatelskich, takie jak, po pierwsze, zgoda sądu na wszystkie czynności operacyjne, po drugie, rozproszona kontrola sądowa – 11 sądów okręgowych w 11 różnych apelacjach. Po trzecie, sąd będzie rozstrzygał na posiedzeniu, na którym obecny ma być prokurator, przedstawiciel służb. Postępowanie nie będzie prowadzone korespondencyjnie. Sąd wydaje pisemne uzasadnienie w każdym przypadku: odmowa/zgoda. Wymóg informowania ex post – czyli jak zakończy się inwigilacja i te materiały do niczego nie doprowadziły, to osoba, która była jej poddana, powinna być o tym informowana np. po roku albo 5 latach. Powinna być wzmocniona rola komisji sejmowej. Rozszerzenie zadań Kolegium do Spraw Służb Specjalnych. Indywidualna, doraźna kontrola poselska ze strony członków sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Nowy regulamin Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Zmiana regulaminu Sejmu. Uchylenie przepisów o owocach zatrutego drzewa. Wreszcie art. 237a k.p.k – sąd wydaje zgodę tylko w przypadku, gdy przestępstwo znajduje się w katalogu przestępstw, w stosunku do których może być prowadzona kontrola operacyjna. Mają powstać wydziały kontroli operacyjnej w sądach okręgowych.

Drodzy Państwo! To jest stanowisko rządu... Może nie rządu, to stanowisko jednego z przedstawicieli rządu, osoby, która zna się na rzeczy. Pokrywa się to z wieloma moimi zapatrywaniami. Rząd pracuje nad tym kodeksem pracy operacyjnej, który ma dotknąć kwestii zarówno uregulowania czynności operacyjno-rozpoznawczych, jak i nadzoru, trwa praca. To, czego wymaga debata publiczna, to zdecydowanie się, bo moim zdaniem nie mamy jeszcze jednolitego stanowiska, czy idziemy w kierunku, tak jak kodeks pracy operacyjnej postuluje, wzmocnienia Komisji do Spraw Służb Specjalnych, sądów, kolegium do spraw służb, prokuratury i być może rzecznika praw obywatelskich, który ma pewne możliwości kontrolne w tym zakresie, czy też idziemy w kierunku powołania odrębnego organu nadzoru. Bo łatwo powiedzieć: nowy organ nadzoru, ale powstaje pytanie, czy będzie wystarczająco efektywny i ile nam zajmie zbudowanie takiego organu, żeby zaczął dobrze działać.

Bardzo dziękuję, że państwo wspomnieli projekt „Osiodłać Pegaza”. Byłem za stworzeniem w tym projekcie odrębnego organu nadzoru, ponieważ wydaje mi się, że to może być istotne z punktu widzenia relacji indywidualnej. Chodzi o to, żeby osoba fizyczna, która podejrzewa, która staje się ofiarą, która jest tym, nie wiem, dziennikarzem, który coś podejrzewa, politykiem, mogła zwrócić się i ten organ nadzoru składający się np. z sędziów, z kilku osób o statusie sędziów w stanie spoczynku przeprowadzałby odpowiednie postępowanie wyjaśniające. Myślę, że po to jest m.in. ta debata, żeby to wyjaśnić.

Kolejna kwestia dotyczy jeszcze sądów. Pani posłanka Piekarska pytała o szkolenie. Uważam, że to powinno być jednym z zadań Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, żeby te szkolenia przeprowa-

Prokurator Generalny Adam Bodnar

dzić, bo ta kompetencja jest głównie w Sądzie Okręgowym w Warszawie, a lokalnie gorzej. Wracając do tematu sądu, po to m.in. jest prowadzone postępowanie przygotowawcze i pracuje zespół śledczy, żeby wyjaśnić, jak to wszystko w praktyce działało. Bo jeżeli mam świadomość taką, że mniej więcej 50% sędziów w Sądzie Okręgowym w Warszawie w wydziale karnym to są sędziowie powołani przez Krajową Radę Sądownictwa po 2018 r. i sędzia, który wyznacza dyżury, jest powołany po 2018 r., to powstaje pytanie, czy być może nie pojawiały się takie sytuacje, że służby dokładnie wiedziały, w którym momencie kierować wniosek i kto miał taką decyzję wydawać. Nie przesądzam tych faktów, ale uważam, że to jest coś, co powinno być zbadane w tym postępowaniu, i po to to postępowanie będzie się toczyło.

Proszę zauważyć, państwo mówią, że z dużej chmury mały deszcz. Czy 578 osób to jest mały deszcz? 578 konkretnych osób, w tym obecnych na sali kilkoro z tych osób, którym sprawdzono, można powiedzieć, wszystko z ich życia prywatnego, co tylko można było znaleźć w telefonie komórkowym, to jest mały deszcz? Każdy indywidualny przypadek jest sam w sobie czymś, co nie powinno się wydarzyć w państwie demokratycznym, że instrumentalizowana jest tak skrajna, mocna, tak głęboka procedura do osiągania celów czysto politycznych. Naprawdę nie jestem w stanie pojąć, w jakim celu pani Łośko, pan poseł Giertych czy pan poseł Karnowski, wtedy pan prezydent, pan Brejza itd. byli przedmiotem tego typu badania. To jest sprawa, która absolutnie uderza w samo sedno demokracji, ponieważ zmienia reguły gry. Ponieważ ci, którzy mają dostęp do wiedzy, są w stanie uprzedzić ruchy przeciwników, są w stanie ich zastraszać, są w stanie prowadzić kampanię nienawiści w stosunku do nich, są w stanie wykorzystywać wiedzę na różne sposoby.

(Poseł Jarosław Sachajko: ...kiedy zarzuty?)

To jest coś, co nie powinno się zdarzyć. Tutaj pan poseł zarzucał, że mijają miesiące i nic się nie dzieje. Dzieje się. Zespół śledczy pracuje bardzo intensywnie, ściąga po kolei akta postępowań, bada to wszystko z perspektywy indywidualnej i ogólnej. Myślę, że to, co będzie zbadane, to także przekazywanie danych pod kątem być może zarzutów z art. 130 Kodeksu karnego, bo to nie jest okoliczność, która... Jeżeli nawet nie możemy sprawy traktować tylko i wyłącznie w kategoriach art. 231, czyli nadużycia władzy, to jednak musimy na to spojrzeć szerzej. Jeżeli mogło dochodzić do takich sytuacji, że ktoś inny, inne państwa dowiadywały się czy przedstawiciele służb innych państw dowiadywali się o różnych okolicznościach naszego życia politycznego, to również jest okoliczność, która musi być zbadana. Nie przesądzam, czy taki zarzut będzie ostatecznie stawiany, ale, drodzy państwo, uważam, że to jest sprawa na taką skalę, że tu nie będziemy mieli fajerwerków w ciągu miesiąca, dwóch, trzech, ponieważ to wymaga bardzo skrupulatnej pracy, przede wszystkim weryfikacji każdej kolejnej osoby pod kątem tego, czy

nie dochodziło do tych nadużyć. Mówiłem o tych trzech kryteriach weryfikacji, czyli czy dane, które były przedstawiane przez przedstawicieli służb, były wiarygodne, żeby uzasadnić rozpoczęcie kontroli operacyjnej, czy środek ten był proporcjonalny do celów, które zakładano, i czy środek był adekwatny, czy się nadawał, czy być może chociażby za pomocą billingów można byłoby osiągnąć ten sam cel. Tak że to śledztwo będzie trwało i będzie realizowane.

Drodzy Państwo! Wysoka Izbo! Uważam, że to jest tak ważny temat z punktu widzenia budowania przyszłej, demokratycznej, dobrze funkcjonującej Polski, że musimy sięgać po różne przykłady nadużyć z wielu lat. Jestem świadomy tego, że te nadużycia istniały. Zajmowałem się nimi jako rzecznik praw obywatelskich, zajmowały się nimi organizacje pozarządowe, np. Panoptykon. Jest to chyba najważniejsza organizacja, która konsekwentnie zajmuje się tym tematem. Jesteśmy odpowiedzialni za to, żeby do takich sytuacji nigdy nie dochodziło. Ta sytuacja jest skrajna. Wpływała moim zdaniem na proces polityczny, ale też pokazywała, jak głęboko to może sięgać. Być może jest to jeden jedyny moment, który mamy teraz w historii, żeby to wszystko porządnie ponaprawiać i spowodować, że służby będą dobrze działały. Przez dobre działanie rozumiem także to – bo uważam, że też powinniśmy być państwowcami – że jeżeli są organizacje przestępcze, mafijne, szpiedzki funkcjonujący w Polsce, którzy korzystają z nowych technologii, to służby też powinny mieć narzędzia, ale jeżeli decydują się na głęboko ingerujące narzędzia, to musi to być poddane ścisłej kontroli, żeby nikt nie miał wątpliwości, że służby sięgają po nie w ostateczności. *(Dzwonek)*

Bardzo serdecznie państwu dziękuję za uwagę. Na pozostałe pytania odpowiem jako prokurator generalny na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Obradom przygląda się młodzież z II Liceum Ogólnokształcącego im. Ks. Jana Twardowskiego w Oleśnicy. Przyjechaliście państwo na zaproszenie pana posła Arkadiusza Sikory z Lewicy. Bardzo was pozdrawiam. Życzę bardzo miłych wspomnień z Sejmu Rzeczypospolitej. Mam nadzieję, że tu wrócicie. Możliwe, że będziecie zasiadać w tej Izbie. Bardzo serdecznie jeszcze raz pozdrawiam. *(Oklaski)*

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu proponuje, aby Sejm przyjął informację Prokuratora Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej o łącznej liczbie osób, wobec których został skierowany wniosek o zarządzenie kontroli i utrwalania rozmów lub wniosek o zarządzenie kontroli operacyjnej w 2023 r., zawartą w druku nr 308, do wiadomości.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 5. i 6. porządku dziennego:

5. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 253).

6. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 254).

Proszę panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz o przedstawienie...

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Projektu.)

...projektu.

Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować Wysokiej Izbie projekt ustawy dotyczący jednej z najważniejszych kwestii naszej demokracji i praworządności. Jest to ustawa o Trybunale Konstytucyjnym, o prawdziwym Trybunale Konstytucyjnym, czyli takim, który stanowi o naszych prawach i obowiązkach, o granicach władzy, o równości i sprawiedliwości, o trybunale, który będzie strażnikiem konstytucji, gwarantem jej przestrzegania oraz arbitrem w sprawach dotyczących zgodności ustaw z naszymi fundamentalnymi zasadami, a nade wszystko o trybunale, który będzie realnie bronił wolności i praw jednostki, a nie interesów tej czy innej partii, o trybunale złożonym z autorytetów prawnych, ludzi o nieposzlakowanej opinii, wybitnych prawników, a nie politycznych sługusów.

Zobowiązaniem koalicji 15 października było naprawienie Trybunału Konstytucyjnego i oto efekt woli 12 mln obywateli. Oto owoc pracy prawników, specjalistów z zakresu prawa konstytucyjnego, praw człowieka oraz organizacji i stowarzyszeń prawniczych zaangażowanych w obronę praworządności. W szczególności dziękuję Fundacji im. Stefana Batorego i jej ekspertom: prof. Patyrze i dr. Zalaśńskiemu. Projekt jest popierany przez kilkadziesiąt organizacji pozarządowych, przeszedł konsultacje eksperckie podczas trzech konferencji naukowych, jeszcze zanim trafił w nasze ręce. Dzisiaj jesteśmy dumni i zaszczytzeni, że możemy być przekąźnikami woli obywateli i grona ekspertów w dziedzinie prawa konstytucyjnego.

W przeciwieństwie do obowiązujących ustaw o Trybunale Konstytucyjnym projekt ten nie powstawał na kolanie i nie będzie uchwalany ekspresowo, nocą czy z pogwałceniem demokratycznych zasad tworzenia prawa i reguł prawidłowej legislacji. Obiecujemy pracować nad tym projektem rzetelnie, w poczuciu odpowiedzialności za ład konstytucyjny w Polsce. W piątek jako przewodnicząca Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka będę miała zaszczyt złożyć wniosek o wysłuchanie publiczne dotyczące tych projektów na specjalnie zwołanej w tym celu komisji.

Demokratycznej większości nie trzeba przekonywać, że to ważny projekt przywracający zaufanie do jednego z najważniejszych organów konstytucyjnych. Chcemy zadbać o to, aby Trybunał Konstytucyjny był rzeczywiście niezależny, kompetentny i skuteczny. Chcemy zagwarantować, aby jego skład był dobierany w sposób przejrzysty, z poszanowaniem zasad demokratycznych i praworządności, ale przede wszystkim chcemy silnej i wiarygodnej instytucji, która będzie czuwać nad przestrzeganiem konstytucyjnych zasad i praw. Nie warto dzisiaj mówić o tym, jak funkcjonuje trybunał pani Przyłębskiej. Przez ostatnie lata naprawdę widzieliśmy niespotykaną degradację autorytetu trybunału, który stał się trzecią izbą parlamentu, a jego działania nawiązywały do mrocznych czasów PRL-u, w których legalizacją bezprawa zajmowała się Rada Państwa, która formalnie miała chronić konstytucję. We wrześniu ubiegłego roku 46% Polaków negatywnie oceniało działalność trybunału Przyłębskiej. Dobrze oceniało ją tylko 24%. Nawet nie wszyscy wyborcy Prawa i Sprawiedliwości akceptują to, co stało się z tą instytucją.

Teraz powiem, jak konkretnie będzie wyglądała naprawa trybunału. Po pierwsze, zaczniemy od dublerów. Nie będą mogli orzekać i nigdy nie mogli. Ustępują miejsca poprawnie wybranym sędziom trybunału. Koniec z uzurpatorami. Po drugie, wybierzemy schodkowe wybieranie członków trybunału – pięciu będzie wybieranych na 3 lata, pięciu na 6 lat i pięciu na 9 lat. To jest właśnie zabezpieczenie przed tym, by jedna większość sejmowa nie monopolizowała władzy w trybunale. Kolejna rzecz mająca zapewnić pełną reprezentację to wybór sędziów większością kwalifikowaną 3/5. Kandydat na sędziego powinien cieszyć się zaufaniem większej niż zwykła większość parlamentu. Chcemy także zamknąć aktywnym politykom drogę do trybunału. Stąd proponowana w projekcie 4-letnia karencja dla kandydatów, którzy zasiadali w parlamencie lub w organach władzy wykonawczej. Nie będzie już tak, że poseł Pawłowicz i Piotrowicz mogli przejść z ławy poselskiej do trybunału. Niech Trybunał Konstytucyjny będzie tym, czym być powinien, polskim trybunałem konstytucyjnym, a nie miejscem odkryć towarzyskich. Odbieramy trybunał byłej partii władzy i oddajemy go obywatelom. Odbieramy trybunał politykom i oddajemy go konstytucji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

O przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 253 poproszę pana posła Sławomira Ćwika.

Poseł Sławomir Ćwik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu wnioskodawców mam zaszczyt przedstawić poselski projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Posel Sławomir Ćwik

Institucja Trybunału Konstytucyjnego powinna być swoistym bezpiecznikiem państwa demokratycznego, chroniącym obywateli przed zakusami władzy, aby tworzyć prawo naruszające konstytucyjne prawa Polek i Polaków. Niestety od pewnego czasu możemy zaobserwować, że obecny skład Trybunału i tryb jego pracy nie spełniają tej roli. Zasiadają w nim tzw. sędziowie dublerzy oraz czynni politycy. Trybunał przestał być niezależną instytucją, dbającą o interes Polski i jej obywateli, a stał się narzędziem walki politycznej jednej partii i jej przywódcy. Ostatnim najbardziej jaskrawym tego przykładem jest wydanie postanowienia chroniącego pana Adama Glapińskiego, prezesa NBP, a prywatnie przyjaciela posła Kaczyńskiego, przed odpowiedzialnością przed Trybunałem Stanu.

Pierwszy błąd w zakresie funkcjonowania trybunału poprzez powołanie nadmiarowych sędziów popełniła faktycznie jeszcze większość zasiadająca w Sejmie VII kadencji 8 października 2015 r. Ten błąd został niezwłocznie naprawiony przez sam Trybunał Konstytucyjny poprzez wydanie orzeczenia z dnia 3 grudnia 2015 w sprawie K 34/15, który potwierdził prawidłowe powołanie 8 października 2015 r. przez Sejm VII kadencji trzech nowych sędziów i wadliwe powołanie dwóch kolejnych. Jednakże większość sejmowa Sejmu VIII kadencji nie czekała na to rozstrzygnięcie i już 25 listopada 2015 r. podjęła uchwałę stwierdzającą brak mocy prawnej wszystkich pięciu uchwał o wyborze sędziów Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 października i kolejnymi uchwałami wybrała kolejnych pięciu sędziów zamiast dwóch, do czego miała prawo. I to rozpoczęło proces upadku trybunału.

Do pogłębienia kryzysu przyczynił się w największym stopniu pan prezydent Andrzej Duda, który odmówił przyjęcia ślubowania od trzech sędziów prawidłowo powołanych przez Sejm VII kadencji, a przyjął je od trzech sędziów powołanych niezgodnie z prawem na ich miejsce, tzw. sędziów dublerów. Następnie ten kryzys tylko się pogłębiał w związku z przyjmowaniem ślubowań od kolejnych dwóch sędziów dublerów, a także wskutek powołania przez pana prezydenta na stanowisko prezesa Trybunału Konstytucyjnego pani Julii Przyłębskiej, mimo braku przedstawienia jej kandydatury przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, czego wprost wymaga art. 194 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, oraz pełnienia przez nią tej funkcji po 20 grudnia 2022 r. mimo upływu 6-letniej kadencji.

Wobec faktu, że w przedmiotowej sprawie można doszukiwać się błędów i zawinień różnych obozów politycznych, choć niewątpliwie do kryzysów w największym stopniu przyczynił się obóz tzw. Zjednoczonej Prawicy, tym bardziej jesteśmy zobowiązani dzisiaj do jak najszybszego znalezienia rozwiązań, które ten kryzys zażegnają. I powinniśmy nad tym problemem pracować wspólnie, całym Sejmem. Musimy wspólnie przystąpić do naprawy instytucji Trybunału Konstytucyjnego jako instytucji określonej

w naszej konstytucji i niezwykle ważnej dla prawidłowego funkcjonowania państwa.

Jako dowód tego, że wolą twórców projektu jest wspólna naprawa instytucji trybunału, niech będzie to, że projekt ustawy przewiduje, iż sędziowie Trybunału Konstytucyjnego będą wybierani większością 3/5 głosów spośród kandydatów, których zgłoszą będą mogły różne środowiska. Główny cel nowej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym to odpolitycznienie. Zgodnie z projektem sędzią trybunału nie będzie mógł zostać czynny polityk. Będzie wymagana 4-letnia karencja bycia członkiem partii politycznej czy zasiadania w parlamencie.

Proponujemy wszystkim siłom politycznym włączyć się w naprawę instytucji Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ dzisiaj ta instytucja nie spełnia swojej funkcji. Jak wyżej wskazałem, nawet prezes trybunału nie została powołana w sposób prawidłowy. W toku debaty nad raportem o problemach funkcjonowania trybunału w sesji zadawania pytań skierowałem zapytanie o uchwałę Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego w przedmiocie przedstawienia prezydentowi kandydata na prezesa trybunału. Zwróciłem się o odpowiedź na piśmie z przedstawieniem teź uchwały. Do chwili obecnej nie otrzymałem odpowiedzi i kopii teź uchwały, co uzasadnia stwierdzenie, że uchwały te po prostu nie ma.

Aby zapewnić jak najpełniejszy udział wszystkich stron w procedowaniu nad projektem ustawy dotyczącej tak istotnych dla demokracji instytucji jak Trybunał Konstytucyjny, należy przeprowadzić wysłuchanie publiczne i umożliwić zainteresowanym podmiotom przedstawienie stanowisk, które mogą mieć istotne znaczenie dla projektu ustawy.

Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym jest ponadto proobywatelski, ponieważ przewiduje rozszerzenie kręgu podmiotów, z możliwością wnoszenia spraw do Trybunału Konstytucyjnego przez obywateli i organizacje społeczne. W imieniu wnioskodawców zwracam się o skierowanie przedłożonego projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym do dalszych prac w komisjach, aby odnowiony Trybunał Konstytucyjny służył ludziom i obronie ich praw, a nie politykom do załatwienia swoich politycznych interesów. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Pyrzyka w sprawie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 253.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W marcu tego roku wraz z grupą posłanek i posłów podpisaliśmy projekt ustawy o Trybunale Konstytucyj-

Posel Michał Pyrzyk

nym. Jest on bardzo jasną i konkretną odpowiedzią na to wszystko, co działo się w Polsce z Trybunałem Konstytucyjnym i oczywiście wokół niego w ciągu ostatnich lat. A pojawiły się wtedy liczne problemy normatywne, funkcjonalne oraz organizacyjne, wpływające zarówno na jakość orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, jak i na rzetelność i sprawność jego funkcjonowania.

Trybunał Konstytucyjny utracił zdolność do apolitycznego rozpatrywania zawisłych przed nim sporów konstytucyjnych. Realizując dyrektywy polityczne, utracił z pola widzenia Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej oraz wynikające z niej zasady i normy, którymi powinien się bezwzględnie kierować. Nastąpił poważny kryzys konstytucyjny związany z nieprawidłowym wyborem sędziów trybunału, wadliwym powołaniem jego prezesa, który, jak słyszeliśmy, został zaprzysiężony przez pana prezydenta bez wymaganej uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Taki stan doprowadził do znacznego obniżenia jakości orzeczeń, a także do destabilizacji organizacyjnej trybunału. Sukcesywnie malała liczba wydawanych orzeczeń. W 2020 r. Trybunał Konstytucyjny wydał tylko 14 wyroków. Dla przypomnienia: wcześniej, bo w latach 2008–2015, trybunał pracował i wydawał średnio 71 wyroków rocznie.

Temu spowolnieniu czy wręcz zatrzymaniu orzecznictwu towarzyszyły również coraz większe trudności z prawidłowym zaplanowaniem i przeprowadzeniem podstawowych czynności procesowych. Następowołało odwoływanie rozpraw, zmiany w składach orzekających, co miało skutek w postaci nawarstwiania problemów i coraz większej przewlekłości rozpatrywanych spraw.

Zmalało też niestety zaufanie publiczne do trybunału, co uwidoczniło się znaczącym spadkiem liczby skarg konstytucyjnych, pytań prawnych oraz wniosków kierowanych do Trybunału Konstytucyjnego.

Projekt ustawy likwidujący te wszystkie nieprawidłowości jest, jak wspominałem na wstępie, jasną, konkretną odpowiedzią na te wszystkie negatywne działania z ostatnich lat i mam nadzieję, że bez zbędnej zwłoki będzie przez Wysoką Izbę procedowany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Ueberhan do przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy z druku nr 253.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 24 kwietnia 2024 r. to kolejna ważna data. Ważna dla koalicji 15 października, ale ważna też dla

Polski, dla nas wszystkich. To miłowy krok w przywracaniu praworządności, w przywracaniu poczucia bezpieczeństwa, w procesie uzdrawiania Trybunału Konstytucyjnego, który rozpoczęliśmy w tej Izbie od przyjęcia uchwał w sprawie usunięcia skutków kryzysu konstytucyjnego lat 2015–2023 w kontekście działalności Trybunału Konstytucyjnego.

Dziś w tej Izbie prezentujemy państwu dwa projekty – projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z druku nr 253 oraz poselski projekt ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym z druku nr 254.

Projektowane zmiany, w tym przepisy wprowadzane w druku sejmowym nr 254, to efekt pracy i konsultacji prowadzonych przez ostatnie lata przez rzesze prawników, specjalistów z zakresu prawa konstytucyjnego, teorii i filozofii prawa, prawa międzynarodowego, prawa cywilnego, praw człowieka oraz organizacji i stowarzyszeń prawniczych zaangażowanych w obronę praworządności. Idea powstania tego projektu narodziła się na konferencji naukowej pt. „Jak przywrócić państwo prawa?” zorganizowanej przez wspomniane już tutaj dzisiaj forum Idei Fundacji im. Stefana Batorego. Od tego czasu zespół ekspertów prawnych fundacji prowadził i koordynował prace nad powstaniem nowej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. W ostatecznym kształcie projekt uzyskał poparcie 48 organizacji społecznych, m.in. Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia, Stowarzyszenia Sędziów Themis, Stowarzyszenia Prokuratorów Lex Super Omnia, Fundacji Wolne Sądy, Akcji Demokracji, Sieci Obywatelskiej Watchdog. Pełną listę poparcia znajdują państwo w uzasadnieniu niniejszego projektu.

Szanowni Państwo! W obecnym składzie Trybunału Konstytucyjnego – wszyscy wiemy, powtórzę to, co wszyscy wiemy, wiemy od lat – zasiadają osoby nieuprawnione do orzekania, nieuprawnione, bo ich wybór został dokonany z naruszeniem postanowień Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Ma to swoje poparcie i w wyrokach Trybunału Konstytucyjnego, i w wyrokach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W składzie trybunału zasiadają nieuprawnieni do orzekania, co narusza art. 6 europejskiej konwencji praw człowieka. W efekcie szereg orzeczeń wydanych przez trybunał pod rządami aktualnie obowiązujących *(Dzwonek)* przepisów nie wywiera skutków prawnych określonych w art. 190 ust. 1, ust. 3 konstytucji, co też potwierdza postanowienie Sądu Najwyższego z 16 września 2021 r.

Stan chaosu ustrojowego wywołany wprowadzonymi regulacjami spotęgowany został niezgodnym z konstytucją powołaniem prezesa i wiceprezesa trybunału.

Szanowni Państwo! Dzisiaj tymi przepisami przywracamy praworządność, przywracamy wreszcie poczucie bezpieczeństwa i przewidywalności prawa. To ważny krok dla koalicji 15 października, ale przede wszystkim ważny krok dla milionów Polek i Polaków. Dzięki proponowanym zmianom możemy odtworzyć system kontroli prawa w zgodzie z konstytucją. Przy-

Posel Katarzyna Ueberhan

wrócimy niezależność Trybunałowi Konstytucyjnemu. Tworzymy nowe, mocne mechanizmy, które zabezpieczą trybunał przed zawłaszczaniem przez rządzących teraz i w przyszłości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Bogdan Zdrojewski.

Proszę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 254.

Posel Bogdan Andrzej Zdrojewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność zreferować, oczywiście bardzo króciutko, projekt ustawy wprowadzającej tę pierwszą ustawę. W pewnym sensie oczywiście one stanowią komplet, ale od razu powiem, że ta druga ustawa jest bardziej skomplikowana, bardziej złożona, zawiera wiele elementów, które mają charakter niuansowy, jest też łatwiejsza do interpretacji krytycznych, ale jest niezbędna. Jest niezbędna do tego, aby tę pierwszą ustawę ewentualnie móc wprowadzić.

Celem projektu ustawy, jak wiemy, jest likwidacja stanu dysfunkcyjności systemu kontroli konstytucyjności prawa. Takie jest to zadanie, główne wyzwanie. Jak to zrobić, przedstawiono w tym pierwszym projekcie, jak to ma wyglądać, przedstawiono w tym pierwszym projekcie, ale jak wprowadzić, patrząc na sytuację, jaką mamy dzisiaj, to jest zadanie tej drugiej ustawy. Tak jak powiedziałem, ona jest dużo bardziej złożona, dużo bardziej skomplikowana, zawiera rozmaite niuansy, które podlegają rozmaitym interpretacjom, w tym także krytycznym.

Projekt ustawy, ten wprowadzający, przede wszystkim ma za zadanie, po pierwsze, określić termin wejścia w życie projektowanej ustawy – to jest najprostsze, reguluje zagadnienia przejściowe i dostosowujące do tej ustawy, to jest art. 7 i art. 15 – to także nie jest bardzo skomplikowane. Potem mamy skutki, które są kluczowe dla projektu, i uchylenie wcześniejszych rozwiązań prawnych dotyczących tego tematu. Następnie przewiduje się oczywiście także zmiany w obowiązujących przepisach, będące systemową konsekwencją uchwalenia projektowanej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. I tu mamy te konsekwencje, które są rozległe, bardzo złożone, skomplikowane, tak jak powiedziałem – niełatwe.

Jeżeli chodzi o to, na co szczególnie powinna być zwrócona uwaga, to są to przede wszystkim przepisy przejściowe, które nie tylko dostosowują projekt ustawy, ale także w myśl których nieważne są wyroki TK wydane w składzie orzekającym, w którym zasiadała osoba powołana na stanowisko sędziego z naruszeniem ustawy oraz wyroków wydanych w grudniu 2015 r. i – co jeszcze dodam – osoby powołane na jej

miejsce. Skutkuje to tą domniemaną – co podkreślam – nieważnością niewywołującą skutków określonych w art. 190 ust. 1 i ust. 3 konstytucji. To jest bardzo ważna, kluczowa rzecz i tak jak powiedziałem – najtrudniejsza. Od razu dodam też, że projektodawca nie rozciąga wszystkich skutków nieważności orzeczeń TK na sferę stosowania prawa. Mówi o tym m.in. art. 7 ust. 4 projektu ustawy. Wprowadza się tam bowiem bardzo istotne zastrzeżenie, że orzeczenia sądowe i wszystkie te ostateczne decyzje administracyjne, prawomocne w chwili wejścia w życie projektu ustawy, ale wydane w sprawach indywidualnych na podstawie stanu prawnego ukształtowanego takim wyrokiem, pozostają w mocy.

Analogicznie projekt ustawy klasyfikuje postanowienia TK wydane w sprawach dotyczących sporów kompetencyjnych, na co chcę zwrócić uwagę. O tym mówi art. 7 ust. 2 tego projektu. Stwierdza się w nim, że postanowienia w sprawach rozstrzygnięcia sporów kompetencyjnych pomiędzy centralnymi organami państwa, wydane w składzie orzekającym, w którym zasiadała osoba powołana na to stanowisko z naruszeniem ustawy o TK, a także osoby powołane na jej miejsce, są nieważne i nie wywołują skutków prawnych. To rozróżnienie jest niezwykle istotne i na to chciałem zwrócić uwagę.

Nie chcę wprowadzać państwa we wszystkie niuansy, bo jest ich niezwykle dużo, ale powiem jeszcze o jednym elemencie. Odmienne projektodawca, czyli wnioskodawcy, traktuje te postanowienia TK, które są wydane w tzw. kwestiach formalnych i zostały podjęte w nieprawidłowym składzie orzekającym w rozumieniu przyjętym w projekcie ustawy. Przypominam, że w myśl art. 8 ust. 1 projektu ustawy wydane na posiedzeniu niejawnym postanowienia o umorzeniu postępowania na skutek np. cofnięcia wniosku, skargi konstytucyjnej, także pytania prawnego, jeśli wydane orzeczenie jest niedopuszczalne albo zbędne, jeżeli zaskarżony akt normatywny utracił moc obowiązującą przed wydaniem orzeczenia bądź w przypadku np. zakończenia kadencji Sejmu i Senatu i objęcia wniosku grupy posłów lub senatorów zasadą dyskontynuacji pracy parlamentu pozostają w mocy.

Jeżeli chodzi o inne rozstrzygnięcia, to wymienię je tak, jak wymieniono je w ustawie, w tym uzasadnieniu. Projekt zawiera więc także przepisy organizacyjno-techniczne, w których jest mowa m.in. o rozstrzygnięciach intertemporalnych odnośnie do czynów dyscyplinarnych sędziów TK i kar dyscyplinarnych, wskazaniu sędziego TK o najdłuższym stażu pracy jako wykonującego obowiązki prezesa, zainicjowaniu procedury wyboru prezesa i wiceprezesa TK, likwidacji Kancelarii TK, Biura Służby Prawnej i innych sprawach technicznych, ale kluczowo ważnych z punktu widzenia stosowania prawa.

Wiem, że pozostali reprezentanci wnioskodawców przedstawiają inne elementy składające się na ten projekt. My, krótko mówiąc, rekomendujemy przejście do kolejnych prac nad tym projektem jako element niezbędny do wprowadzenia tej pierwszej ustawy, którą referowała koleżanka, pani Gasiuk-Pihowicz. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana pośła Bartosza Romowicza, który przedstawi uzasadnienie projektu ustawy zawartego w druku nr 254.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Wszyscy wiemy, że reset konstytucyjny jest potrzebny, i to zostało już dzisiaj powiedziane z tej mównicy. Wiemy też, że jest to jeden z elementów szerokich zmian w Trybunale Konstytucyjnym, a projekt, razem z drugą procedowaną ustawą, tak naprawdę zażegnuje dramatyczny kryzys konstytucyjny, który zapanował w latach 2015–2023. Określamy, że dublerzy nie mogą zostać w trybunale. Projekt ma stworzyć realne podstawy do wytoczenia spraw dyscyplinarnych sędziom, których działalność publiczna urągała wszelkim standardom niezależności. To zostało wprawdzie powiedziane, ale podkreślmy to jeszcze raz: sam projekt zmiany ustawy czy nowe uregulowanie funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego nie zafunkcjonują bez przepisów wprowadzających, które są tak naprawdę chyba nawet ważniejsze niż te, które zawarto w poprzednim druku. To te przepisy mają usunąć z obrotu prawnego skutki złych decyzji rządu Prawa i Sprawiedliwości. Przepisy wprowadzające zakładają stwierdzenie nieważności wyroków wydanych z udziałem sędziów dublerów, m.in. pani Pawłowicz, pana Piotrowicza, czyli de facto aktywnych polityków przeniesionych w nagrodę do Trybunału Konstytucyjnego celem pilnowania interesu partii.

Według projektu przez osobę nieuprawnioną do orzekania rozumiemy osobę, która została powołana na stanowisko sędziego z naruszeniem ustawy i wyroków Trybunału Konstytucyjnego o sygnaturach K 34/15 i K 35/15, a także jej następcę, który ją zastępuje, gdy jej mandat wygasa. Projekt zakłada, że wyroki Trybunału Konstytucyjnego wydane z udziałem tych osób są nieważne i nie wywołują skutków prawnych. Tak samo projekt kwalifikuje postanowienia trybunału wydane w sprawach dotyczących sporów kompetencyjnych. Nieco inaczej jest w przypadku sytuacji indywidualnych, bo projekt odnosi się do skarg konstytucyjnych i pytań prawnych w ten sposób, że nieważność wyroku trybunału nie pociąga za sobą skutków dla ważności rozstrzygnięć wydanych w sprawach indywidualnych. Chcemy, aby obywatele w sprawach indywidualnych nie ponosili konsekwencji złych decyzji polityków Prawa i Sprawiedliwości.

W projekcie też – i to warto podkreślić – można znaleźć przepisy dotyczące ponownego wyboru prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Projekt przewiduje, że od dnia wejścia w życie ustawy obowiązki prezesa Trybunału Konstytucyjnego sprawuje sędzia o najdłuższym stażu w Trybunale Konstytucyjnym.

Co ważne, do postępowań przed trybunałem wszczętych, a niezakończonych przed dniem wejścia w życie tej ustawy, jeżeli ona zostanie podpisana przez prezydenta, będziemy stosować przepisy dotychczasowe, zaś do postępowań przed trybunałem wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie poprzedniej ustawy, w których w składzie orzekającym zasiadała osoba nieuprawniona do orzekania, czyli sędzia dubler, stosuje się przepisy nowej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Będą też konieczne czynności do powtórzenia, a będą to czynności procesowe dokonane w postępowaniach, w których brała udział osoba nieuprawniona.

Te przepisy wprowadzające są konieczne, aby nowy system zafunkcjonował. Oczywiście chcemy o tych przepisach rozmawiać, a do tego będą służyły prace parlamentarne. Zwrócę się do licznej grupy polityków Prawa i Sprawiedliwości w liczbie czterech na tej sali plenarnej, a w zasadzie to trzech: wykorzystajcie tę okazję i naprawcie swoje błędy z lat waszych rządów. Wielu z was, posłów Prawa i Sprawiedliwości, na pewno chciałoby powrotu do dobrych czasów, kiedy Trybunał Konstytucyjny stał na straży konstytucji, a nie na straży interesów partii. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Chciałam pozdrowić grupę uczniów z klasy VIIIa z Pierwszej Społecznej Szkoły Podstawowej w Gdyni, wraz z opiekunami, panią Anną Gulgowską i panem Waldemarem Stopczyńskim, którzy przybyli dzisiaj do nas na zaproszenie pani minister Agnieszki Buczyńskiej. Pozdrawiam serdecznie. *(Oklaski)*

I zapraszam pana pośła Mirosława Adama Orlińskiego, proszę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 254.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Projekt ustawy z druku nr 254, czyli poselski projekt ustawy odnośnie do przepisów wprowadzających ustawę o Trybunale Konstytucyjnym.

Projekt niezwykle potrzebny. Omawiamy tutaj dzisiaj te dwa projekty – to projekty, które mają na celu uporządkowanie funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego, który w ocenie tak naprawdę większości prawników funkcjonował tylko w interesie politycznym i rozstrzygał tylko zagadnienia i problemy, które były w interesie obozu rządzącego. To tak naprawdę było clou problemu, który musimy rozwiązać.

W projekcie zawierającym przepisy wprowadzające planowaną reformę określono, zapisano wręcz, że zmiany ustawowe miałyby wejść w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia ustawy. Wprowadzono, iż wydawane w ostatnich latach wyroki Trybunału Konstytucyjnego w składzie z udziałem osób nieuprawnio-

Posel Mirosław Adam Orliński

nych do orzekania są nieważne i nie wywierają skutków prawnych. Zapisano w projekcie, iż wszelkie czynności procesowe dokonane w postępowaniach przed Trybunałem Konstytucyjnym z udziałem nieuprawnionych osób wymagają ponownego rozpatrzenia.

W projekcie przewidziano także wyjątki odnośnie do właśnie orzeczeń wydanych po skargach konstytucyjnych lub pytaniach prawnych, które stanowiły podstawę wznowienia postępowania lub wydania orzeczenia bądź decyzji w sprawie indywidualnej. Będzie to konstrukcja stanowiąca także gwarancję praw nabytych oraz spraw toczących się, co wynika z zasady demokratycznego państwa prawnego, z zasady zaufania obywateli do państwa, do tworzonego przez państwo prawa, pewnej stabilności funkcjonowania systemu prawnego.

Podstawowym celem projektu ustawy jest wprowadzenie w życie projektowanej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, o czym już tutaj dzisiaj było wspomniane, co ma nastąpić właśnie w określonym okresie. Także doprecyzowanie tego okresu, co zawiera ustawa w odpowiednich przepisach, też jest odpowiednio w czasie rozłożone.

W art. 2–5 tego projektu jest propozycja dokonania zmian w odpowiednich ustawach, m.in. w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora, o partiach politycznych, o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne oraz o pracownikach sądów i prokuratury.

Zgodnie z art. 6 projektu mają utracić moc odpowiednie ustawy: z 30 listopada 2016 r. o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego, z 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed trybunałem oraz z 13 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów trybunału.

Dalej, w kolejnych artykułach, tj. w art. 7–15 tego projektu, znajdują się właśnie odpowiednie przepisy przejściowe dostosowujące ten projekt. Jest mowa o możliwości, co było już dzisiaj wspomniane, dobrowolnego przejścia w stan spoczynku przez sędziego, którego kadencja rozpoczęła się przed dniem wejścia w życie nowej ustawy o trybunale.

W kolejnych artykułach, tj. w art. 12–13, proponowane regulacje dotyczą zmian odnoszących się do organizacji i funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego, statusów pracowników trybunału, także pewnej likwidacji dualizmu zaplecza administracyjnego trybunału. Wnioskodawca zakłada, by proces restrukturyzacji tego zaplecza rozpoczął się nie później niż po upływie miesiąca od dnia wejścia w życie nowej ustawy o trybunale, a zakończył nie później niż po upływie 18. miesiąca obowiązywania nowej ustawy.

Zgodnie z tymi przepisami sędziowie dublerzy nie mogą orzekać, ustępują miejsca poprawnie wybranym sędziom trybunału. No i, tak jak już mówiłem, wyroki trybunału wydane z udziałem osób nieuprawnionych

do orzekania są nieważne, nie wywołują skutków prawnych. Powstaje w związku z tym obowiązek powtórzenia wszystkich czynności procesowych, w których brały udział osoby nieuprawnione do orzekania.

Projekt, który rzeczywiście przywraca takie funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego, zakłada, że trybunał będzie funkcjonował nie zgodnie z interesami politycznymi, ale właśnie w ramach rozstrzygnięcia kluczowych spraw dla obywateli, ustaw i prawa, które ma w Polsce obowiązywać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

O przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 254 poproszę panią poseł Katarzynę Ueberhan.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak jak już wspominałam we wcześniejszym wystąpieniu, podsumowując: najważniejsze, by przywrócić niezależność Trybunałowi Konstytucyjnemu. To dzięki proponowanym zmianom możemy odtworzyć system kontroli prawa w zgodzie z konstytucją. Są to rozwiązania, które przywrócą poczucie bezpieczeństwa obywateli, pewność obrotu gospodarczego. Pozwolą zrobić kolejny krok na drodze do realizacji kamieni milowych. Z uwagi na jednoznacznie polityczne zaangażowanie większości sędziów wybranych do trybunału po wyborach parlamentarnych w 2015 r., nie wyłączając osób wykonujących takie funkcje jak prezes i wiceprezes tego organu, Trybunał Konstytucyjny w obecnym składzie personalnym praktycznie stał się instytucją polityczną, która pod pozorem kontroli konstytucyjności prawa legalizuje czy legalizowała akty prawne niezgodne z podstawowymi wartościami wyrażonymi w konstytucji.

Wszystkim nam zależy, by przywrócić praworządność. To nasze zobowiązanie, zobowiązanie koalicji 15 października. Tworzymy nowe, mocne mechanizmy, które zabezpieczą Trybunał Konstytucyjny przed zawłaszczaniem przez rządzących dziś i jutro. W obecnym składzie trybunału znajdują się osoby nieuprawnione do orzekania. Ich wybór nastąpił z naruszeniem konstytucji. Trybunał, który miał stać na straży konstytucji, stanął na straży pozakonstytucyjnego państwa PiS. Zamiast chronić dobra obywateli i obywaterek, ochraniał partyjne interesy, działając na polityczne zamówienie – na telefon z ul. Nowogrodzkiej. Nierządy PiS wykreowały katalog instytucji postkonstytucyjnych, alternatywny system władzy sądowniczej, niereprezentujący konstytucyjnych organów (*Dzwonek*), lecz widma organów pasożytujących na pustych nazwach. A wszystko to zaczęło się od Trybunału Konstytucyjnego i od niepublikowanych orzeczeń. Dziś tworzymy nowy początek. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 15-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam, pan poseł Krzysztof Szucki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Krzysztof Szczucki: Szczucki. Powiedziała pani marszałek: Szucki.)

Bardzo przepraszam – pan poseł Szczucki.

Poseł Krzysztof Szczucki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące dwóch projektów ustaw: ustawy o Trybunale Konstytucyjnym i ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym.

Szanowni Państwo! Ostatnie wybory samorządowe były dziewiątymi z rzędu wyborami, w których najlepszy wynik osiągnęło Prawo i Sprawiedliwość. Polacy po raz kolejny udzielili nam wielkiego mandatu zaufania i pokazali równie wielki dowód nieufności wobec obecnej większości sejmowej. Polacy nie zgadzają się i jednoznacznie negatywnie oceniają ten pełzający zamach stanu w wykonaniu koalicji 13 grudnia. Nie zgadzają się na fundowaną przez was rewolucję neoliberalną. Po raz dziewiąty z rzędu przypominają, że nie ma zgody na to, żebyście próbowali poza procedurami zmieniać konstytucję bez odpowiedniej większości, która jest wymagana, aby zmienić polską ustawę zasadniczą.

W tych dwóch projektach, o których dzisiaj dyskutujemy, chodzi tak naprawdę o trzy kwestie. Można te projekty streścić zasadniczo w trzech punktach: chodzi o, po pierwsze, usunięcie prawidłowo wybranej prezes i wszystkich sędziów Trybunału Konstytucyjnego, po drugie, unieważnienie orzeczeń, które nie pasują, nie odpowiadają rządzącej koalicji likwidatorów i po trzecie, całkowite podporządkowanie Trybunału Konstytucyjnego tej koalicji. Ciekawy jestem, dlaczego w państwa wystąpieniach, tych długich wystąpieniach licznych posłów, którzy uzasadniali te dwa projekty, nikt z państwa nie odniósł się do stanowiska rzecznika praw obywatelskich pana prof. Marcina Wiącka. On na tych projektach nie zostawia suchej nitki. Wskazuje, że przyjęcie tych projektów doprowadzi do zakłócenia prawidłowego funkcjonowania państwa.

(Poseł Tomasz Zimoch: Przecież wprowadza pan w błąd.)

Zakłócenia prawidłowego funkcjonowania państwa – to jest cytat, szanowni państwo.

(Poseł Tomasz Zimoch: Właśnie na tym to polega, żeby dyskutować. Niech pan nie wprowadza w błąd.)

W uzasadnieniach projektów ustaw, o których przyszło nam dzisiaj dyskutować, wskazujecie, że potrzeba nowej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Ale kiedy porównamy te ustawy z dotychczasowym porządkiem prawnym, to widać, że poza tymi trzema zasadniczymi punktami, o których już tutaj wspominałem, chodzi wam o jeszcze jedną sprawę: o to, żeby zwolnić wszystkich pracowników Trybunału Konstytucyjnego, którzy nie spełnią oczekiwań, które wyraził... Właściwie kto je wyraził? Donald Tusk? Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz? Ktoś inny z koalicji 13 grudnia? Wszyscy pracownicy Trybunału Konstytucyjnego, wewnętrznych jednostek tej instytucji, którzy nie spełnią tych oczekiwań, automatycznie zostaną pozbawieni pracy, jeżeli przez 18 miesięcy od dnia wejścia w życie tych przepisów nie otrzymają nowej propozycji pracy.

Rzecznik praw obywatelskich pan prof. Marcin Wiącek w swej opinii podkreśla, że, cytując: reorganizacja kadrowa Trybunału Konstytucyjnego nie może zakładać pełnej dowolności rozwiązywania stosunków pracy, a właśnie taką pełną dowolność przewidują przedstawione przepisy, które rzekomo mają być esencją praworządności, esencją demokracji. Tak więc esencją praworządności jest masowe zwalnianie pracowników Trybunału Konstytucyjnego. Ci, którzy jeszcze niedawno określali się mianem obrońców konstytucji, stają się jej grabarzami. Projekt nowej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym jest wyrokiem, który wydalicie na tę instytucję. Nazwać was obrońcami demokracji, obrońcami praworządności to tak, jak nazwać piratów drogowych obrońcami bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Projekt złożony przez koalicję 13 grudnia tak naprawdę został napisany przez ekspertów z Fundacji im. Stefana Batorego założonej przez George'a Sorosa, a więc architektami polskiego neoporzędka neokonstytucyjnego staną się ludzie, których nikt nie wybrał, którzy nie mają żadnego mandatu społecznego, mandatu demokratycznego, którzy nie ponoszą przed nikim żadnej odpowiedzialności. To nowe antystandardy wprowadzane przez was do życia publicznego. Spełniacie oczekiwania Komitetu Obrony Demokracji i innych organizacji, które przez ostatnich 8 lat konsekwentnie walczyły z polskim państwem.

Przez 8 lat mówiliście o trójpodziale władzy, ale właśnie tymi ustawami chcecie zachwiać tym, co jest podstawą państwa demokratycznego, czyli podziałem na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Wasza ustawa ma uczynić Sejm organem zwierzchnim wobec Trybunału Konstytucyjnego, wobec sędziów tegoż trybunału i jego wyroków.

Sejm nie ma prawa oceniać, kto jest, a kto nie jest sędzią Trybunału Konstytucyjnego, po tym, jak pan prezydent, głowa państwa, przyjął ślubowanie od osób wybranych przez Sejm właśnie na te stanowiska. Sejm nie ma prawa oceniać, kiedy rozpoczęła się kadencja prezesa Trybunału Konstytucyjnego i kiedy się zakończy.

(Poseł Tomasz Zimoch: I pan to mówi?)

Posel Krzysztof Szczucki

Wbrew opinii rzecznika praw obywatelskich Marcina Wiacka twierdzenie, że Julia Przyłębska nie jest prezesem Trybunału Konstytucyjnego. Nawet nie chodzi o to, szanowni państwo, że samo to twierdzenie jest pod względem merytorycznym bzdurą – chodzi o to, że Sejm nie ma prawa wypowiadać się na ten temat, nie ma prawa o tym decydować, nie ma prawa rozstrzygać tej sprawy w przepisach ustawy, którą zamierza uchwalić. Przywołany już rzecznik praw obywatelskich Marcin Wiacek określił waszą próbę złożenia pani prezes Trybunału Konstytucyjnego z urzędu przed upływem kadencji mianem niebezpiecznego precedensu. Ja użyję mocniejszych słów – to po prostu zamach na konstytucję.

Szanowni Państwo! Sejm nie ma także żadnych kompetencji, aby oceniać, które orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego są ważne, a które nie. Przypominamy sobie wszyscy konstytucję z 1952 r., nowelizowaną, kiedy zdecydowano się utworzyć Trybunał Konstytucyjny. Właśnie te przepisy przewidywały możliwość uchylania niektórych, ale tylko niektórych, wyroków Trybunału Konstytucyjnego, wyroków stwierdzających niekonstytucyjność ustaw i dekretów odpowiednią, kwalifikowaną większością głosów. Wy sięgacie właśnie do tych, najlepszych waszym zdaniem standardów.

Sejm nie może także oceniać, kto jest nieuprawniony do orzekania w Trybunale Konstytucyjnym. Waszym zdaniem niektórzy sędziowie są podobno za starzy. Tego, co prawda, nie ma w aktualnej wersji projektu, ale wasze autorytety co chwila wypominają niektórym sędziom Trybunału Konstytucyjnego ich wiek. Zapominacie o tym, że w chociażby w 2001 r. niektórzy z was wybrali 70-letniego ówczesnie pana prof. Marka Mazurkiewicza do Trybunału Konstytucyjnego. Wtedy wiek wam nie przeszkadzał. Wiek przeszkadza tylko wtedy, kiedy osiągnęli go sędziowie wybierani przez większość składającą się z posłów Prawa i Sprawiedliwości.

Dzisiaj pragniecie dokonać politycznej zemsty na sędziach, którzy mają na tyle dużo odwagi, aby sprzeciwić się dyktaturze koalicji 13 grudnia, którzy mają na tyle dużo odwagi, żeby wydać wyrok, w którym stwierdzają, że zlikwidowanie mediów publicznych nie jest możliwe, którzy mają na tyle dużo odwagi, żeby wydać wyrok, w którym stwierdzają, że Sejm nie może bezwzględnie większością głosów zdecydować o postawieniu prezesa Narodowego Banku Polskiego przed Trybunałem Stanu, którzy mają odwagę wypowiadać się w oparciu o konstytucję, na podstawie konstytucji i w jej granicach w wielu innych sprawach, które nie są wygodne, nie są zgodne z linią partii prezentowaną przez Platformę Obywatelską i jej sojuszników, przez rządzącą obecnie koalicję.

Każdy członek obecnego Trybunału Konstytucyjnego jest legalnym sędzią, legalnie wybranym sędzią, który ma prawo i obowiązek dokończyć swoją kadencję. Potraficie twierdzić, że posłowie nie są posłami, sędziowie Trybunału Konstytucyjnego nie są sędzia-

mi Trybunału Konstytucyjnego, a pewnie niebawem dowiemy się, że białe jest czarne, a czarne jest białe. Taka jest właśnie logika funkcjonowania obecnej większości rządzącej.

Tak naprawdę chcecie usunąć z Trybunału Konstytucyjnego wszystkich zasiadających w nim sędziów. Cóż ma znaczyć przewidywana w przepisach wprowadzających instytucja wcześniejszego stanu spoczynku? Czy sędziowie mają traktować to jako groźbę? Jeżeli nie odejdziecie dobrowolnie, to usuniemy was siłą – tak należy czytać przepisy obu ustaw, o których dzisiaj dyskutujemy tutaj, na tej sali. Chcecie wprowadzić sąd kapturowy, który pozwoli wam dowolnie usuwać sędziów z Trybunału Konstytucyjnego, chociażby dzięki wprowadzeniu do orzekania w sprawach dyscyplinarnych sędziów w stanie spoczynku, sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Nie będę tutaj wymieniał nazwisk, ale większość z nich, z tych, którzy wypowiadają się publicznie, jawnie zajmuje stanowisko polityczne sprzyjające waszej większości. Chcecie ich głosami usuwać legalnie wybranych sędziów z Trybunału Konstytucyjnego. Wszyscy pamiętamy, jak w 2017 r. niektórzy z nich zbierali się, spotykali się w siedzibie Platformy Obywatelskiej przy ul. Wiejskiej. To ich głosami chcecie przejąć Trybunał Konstytucyjny.

(Posel Krystyna Skowrońska: Kłamię pan, kłamię.)

Szanowni Państwo! Przekreślacie obowiązującą w Polsce hierarchię źródeł prawa. Zamiast ustaw i konstytucji w Polsce mają obowiązywać uchwały, wasze opinie, wasze przekonania, prawo rozumiane tak, jak je rozumie Donald Tusk, a nie takie prawo, jakie zostało uchwalone w tej Izbie, podpisane przez prezydenta i opublikowane w Dzienniku Ustaw.

(Posel Krystyna Skowrońska: Wstyd!)

Szanowni Państwo! Wracam jeszcze na moment do przepisów wprowadzających. Nie mogę w to uwierzyć. Powiem to raz jeszcze: ustawa przewiduje unieważnienie wyroków Trybunału Konstytucyjnego ustawą, zwykłą ustawą przyjmowaną zwykłą większością głosów. Tego jeszcze nie było. Gdzie w konstytucji przyznano Sejmowi prawo do decydowania, który wyrok Trybunału Konstytucyjnego, wyrok wydany we właściwym składzie i ogłoszony, jest wyrokiem, a który wyrok nim nie jest? Zwykła ustawa ma unieważniać wyroki Trybunału Konstytucyjnego?

To się, szanowni państwo, nie mieści w kategoriach rozumienia konstytucji. Znowu cytuję z opinii rzecznika praw obywatelskich pana prof. Wiacka, który pisze, że większość wyroków – jak należy rozumieć, chodzi mu o te wyroki wydane przez składy rzekomo obsadzone nieprawidłowo – była merytorycznie uzasadniona, a znaczna część z nich korzystna z punktu widzenia ochrony praw i wolności człowieka. Wy te wyroki chcecie unieważnić, chcecie wyrzucić je do kosza niezgodnie z konstytucją, bez żadnej podstawy prawnej. Co ciekawe, wyroki unieważniacie, bo sędziowie wam nie odpowiadają, ale postanowienia z ich udziałem już pozostają w mocy. To art. 8 przepisów wprowadzających. To co, jak wydawali postanowienia, to byli sędziami Trybunału

Posel Krzysztof Szczucki

Konstytucyjnego, a jak wydawali wyroki, to już nimi nie byli? To jest taktyka zresztą stosowana w tym rządzie. Prokurator krajowy pan Dariusz Barski był prokuratorem, nie był, był, nie był. W zależności, która z tych koncepcji jest dla was wygodna, taką stosujecie. I tak jest właśnie w tym przypadku.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Był na weselu, był na weselu.)

Szanowni Państwo! Projekt nowej ustawy, tych dwóch ustaw o Trybunale Konstytucyjnym nie jest nawet niekonstytucyjny, on jest po prostu antykonstytucyjny, łamie podstawowe zasady demokracji. I wiecie co, państwo, nie odpuściliście nawet rocie przysięgi, bo kiedy wcztać się w te przepisy, to art. 20 przedłożonego projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym odbiera sędziom Trybunału Konstytucyjnego możliwość dodania słów: tak mi dopomóż Bóg. No tego, szanowni państwo, to jeszcze w polskim systemie nie było. Możliwość tę konstytucja gwarantuje prezydentowi, gwarantuje parlamentarzystom. W demokratycznej Polsce sędziom Trybunału Konstytucyjnego przyznawały tę możliwość kolejne ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, a wy znowu serwujecie nam powrót do Polski Ludowej. To jest doskonały przykład tego jak chcecie łamać sumienia sędziów, sędziów, którzy nie będą mogli odwołać się do Boga, i sędziów, którzy nie będą mogli orzekać zgodnie z własnym sumieniem, tylko z sumieniem takim, jakie im podacie, jakie wyślecie im w e-mailu czy w SMS-ie. Chcecie łamać kręgosłupy sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Szanowni Państwo! Cechą charakterystyczną waszej władzy jest odwracanie znaczenia podstawowych pojęć. Piszecie o godności urzędu sędziego, a macie na myśli polityczną uległość. Mówicie o obiektywności, a chodzi wam o subiektywną wolę waszej większości parlamentarnej. Powtarzacie przymiotnik apolityczny, a w waszych ustach oznacza on głębokie upolitycznienie, nieznanne w Polsce od 1989 r. aż do końca 2023 r.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Jezu, jak pan kłamie.)

Szanowni Państwo! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość składa wnioski o odrzucenie obu projektów w pierwszym czytaniu. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani poseł Barbara Dolniak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Posel Barbara Dolniak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trybunał Konstytucyjny to samodzielny organ władzy sądowniczej, której zadaniem jest kon-

troła władzy ustawodawczej. Tak powinno być, ale przez 8 lat tak nie było. Trybunał Konstytucyjny stał się narzędziem w rękach polityków PiS-u wykorzystywanym do realizacji zadań politycznych. Nie interes obywatela, a interes partii stał się kluczowym celem. Nie bez powodu Jarosław Kaczyński nazwał Julię Przyłębską swoim odkryciem towarzyskim. Ta wypowiedź nie była przypadkowa. Takich słów wobec sędziego wypowiedzianych publicznie przez szefa partii politycznej nie mówi się bez powodu. Służyły pokazaniu, kto ma władzę w Trybunale Konstytucyjnym.

Zapowiedzieliśmy przywrócenie niezależności trybunału i to robimy. Tworzymy nowe mocne mechanizmy, które zabezpieczą trybunał przed takimi działaniami, jakie stosował PiS. Stworzyliśmy projekt, który nie narodził się w zaciszu gabinetów partyjnych. Efektem tych prac jest projekt społeczny, ekspercki i przede wszystkim apolityczny. Projekt uzyskał poparcie 48 organizacji społecznych. Stanowi swoistego rodzaju mapę drogową, wskazując kierunek zmian o charakterze systemowym. Sędziowie trybunału będą wybierani w sposób transparentny. Nowatorskim rozwiązaniem będzie wysłuchanie publiczne na otwartym posiedzeniu komisji. Celem wysłuchania będzie zaprezentowanie kandydatów, wykazanie swojej wiedzy, doświadczenia zawodowego. Zapobiegniemy w ten sposób sytuacji, że w trybunale zasiądzie osoba związana z polityką, a nie wyróżniająca się wiedzą i doświadczeniem. To wiedza i doświadczenie będą kluczowymi kryteriami wyborów sędziów. Służyć temu będzie również rozwiązanie, zgodnie z którym osoba sprawująca mandat posła, senatora, posła do Parlamentu Europejskiego lub wchodząca w skład Rady Ministrów nie będzie mogła ubiegać się o stanowisko sędziego trybunału. Na sędziów tego trybunału będą mogły kandydować osoby, które od co najmniej 4 lat nie są czynnymi politykami.

Dotychczas Sejm wybierał sędziów zwykłą większością głosów. Teraz będzie wybierał większością kwalifikowaną. Uzyskanie proponowanej większości będzie gwarantem, że na sędziego zostanie wybrana osoba, która będzie wyróżniała się wiedzą prawniczą, ale również atrybutami o charakterze moralnym, co będzie składało się na autorytet sędziego. Rozszerzymy krąg podmiotów uprawnionych do zgłaszania kandydatów na sędziów trybunału w celu zapewnienia gwarancji niezależności i apolityczności sędziów. Dotychczas kandydatów zgłaszało Prezydium Sejmu lub grupa 50 posłów. Teraz będą mogły zgłaszać także inne środowiska, nie tylko przedstawiciele Sejmu, tj. Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego, Zgromadzenie Ogólne NSA, Krajowa Rada Radców Prawnych, Naczelna Rada Adwokacka czy Krajowa Rada Prokuratorów.

Wprowadzamy rozwiązania, zgodnie z którymi zasadą będzie rozpatrzenie sprawy na otwartej rozprawie. Jedynie w nielicznych sytuacjach będzie możliwość rozpatrzenia sprawy na posiedzeniu niejawnym, gdy sprawa będzie bezsporna. Obywatele muszą wiedzieć, że Trybunał Konstytucyjny jest transparentny.

Posel Barbara Dolniak

Wprowadzamy zmiany w sędzie dyscyplinarnym. Przed nowelizacją składy sądów dyscyplinarnych losowane były wyłącznie spośród czynnych sędziów. Projektowana regulacja zakłada, że skład sądu dyscyplinarnego będzie losowany spośród zarówno sędziów aktywnych zawodowo, jak i sędziów w stanie spoczynku, którzy przecież ponoszą odpowiedzialność dyscyplinarną na takich samych zasadach jak sędziowie czynni zawodowo.

Nie będzie już także mowy o nadużywaniu władzy. Cała Polska z niepokojem obserwowała praktykę wyłączania z orzekania niewygodnych sędziów, co dokonywane było często w toku rozpoznania sprawy. Tego rodzaju praktyki nie mieszczą się w jakichkolwiek standardach demokratycznego państwa prawa. Wprowadzamy dobre rozwiązania, by podobnym sytuacjom zapobiec na przyszłość. To zgromadzenie będzie posiadało kompetencję do wyboru składów orzekających trybunału oraz dokonywania w nich zmian. Ograniczymy tym samym możliwości jednoosobowego wpływania przez prezesa trybunału na działalność orzeczniczą tego organu. Nie będzie już robił tego prezes Trybunału Konstytucyjnego, ale będzie się to odbywać kolegialnie i transparentnie.

Zmiany dotyczyć będą także kadencyjności prezesa trybunału. Kadencja trwać będzie 3 lata, a nie, jak dotychczas, 6 lat. I będzie można tylko raz ponownie sprawować tę funkcję.

W projekcie znalazły się także inne, jakże ważne rozwiązania:

Z uwagi na negatywne doświadczenie z odmową przyjęcia ślubowania od sędziów prawidłowo wybranych przez Sejm prezydent zostanie zobowiązany do przyjęcia ślubowania od sędziego w terminie 14 dni od dnia jego wyboru.

Pełny skład trybunału to co najmniej dziewięciu sędziów trybunału. Rozwiązanie to wyeliminuje w znacznym stopniu ryzyko, że wskutek różnych okoliczności brak możliwości ukształtowania pełnego składu tak naprawdę uniemożliwia sprawne i w szybkim czasie rozpoznanie sprawy.

Wprowadzimy nową definicję terminu „sprawa o szczególnej zawłości”. Za taką sprawę będzie uważana także sprawa o znaczeniu społecznym, a nie, jak dotychczas, wyłącznie prawnym lub finansowym.

Prezes trybunału będzie musiał do 30 czerwca przedstawić informację o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa trybunału. Dotychczas brak wskazanego terminu prowadził do licznych opóźnień w realizacji tego obowiązku. W 2024 r. wysłuchaliśmy sprawozdania za 2022 r.

Jakże ważnym rozwiązaniem będzie inny sposób rozpoznawania skarg konstytucyjnych. Trybunał będzie zobowiązany do zbadania zgodności konkretnego przepisu z konstytucją, ale także tego, czy powstał zgodnie z ustawą zasadniczą. I musi to zrobić także wtedy, kiedy skarżący nie podniesie zarzutu co do prawidłowości procesu uchwalenia przepisu.

Wspomniane propozycje budzą nadzieję, że w Polsce każdy z nas będzie mógł poczuć się bezpiecznie. Stawka w sporze o trybunał jest bardzo wysoka, jest nią bowiem równość praw dla wszystkich, a nie tylko dla wybranych. Prawo musi być regułą współżycia w państwie i społeczeństwie, nie może być narzędziem egzekwowania interesów partii politycznej.

Wnioskuje o przyjęcie tego projektu, a potem, pani prezydencie, o podpisanie ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam posła Patryka Jaskulskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Patryk Jaskulski:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Proszę sobie wyobrazić pewien obraz. Jest budynek, są pracownicy, jest budżet – w sumie ten budżet, wiecie, taki nawet nie mały był, bo w 2022 r. jeden wyrok Trybunału Konstytucyjnego kosztował polskiego podatnika aż 3 mln zł – i na końcu są sędziowie, są wyroki. Ale... Czy pomimo tych namacalnych dowodów Trybunał Konstytucyjny w ogóle istnieje? Czy kogoś jeszcze obchodzą jego wyroki? Powiecie mi, że to niemożliwe, aby nie istniał. A ja powiem wam, że nawet to jest możliwe po 8 latach rządów Zjednoczonej Prawicy. Po tych latach rządów populistów pozostaje pytanie, co pozostało z instytucji, która miała stać na straży polskiej demokracji, na straży zgodności prawa z aktem najwyższego rządu – z konstytucją.

Dziś trybunał jest polityczną wydmuszką. A ponad 60% Polaków, według badania CBOS, wskazuje, że widzi uzależnienie tej instytucji od tylko jednej partii – od Prawa i Sprawiedliwości. Nocne zaprzysięganie sędziów dublerów, odmowa publikacji jego wyroków, to wszystko sprawiło, że Trybunał Konstytucyjny w praktyce nie istnieje. Jego wyroki nie mają należytej mocy. Bo czy mogą mieć moc wyroki, które wydają sędziowie powołani niezgodnie z prawem, pod osłoną nocy czy świeżo wyrwani z sejmowych ław, jak Pawłowicz i Piotrowski, którzy orzekali w sprawach, w których chwilę wcześniej sami głosowali tu, na tej sali sejmowej? Nie, nie mogą. Bo to zaprzeczenie praworządności i niezawisłości sędziowskiej. Potwierdza to Sąd Najwyższy. Potwierdził to sam Trybunał Konstytucyjny, zanim go przejęło Prawo i Sprawiedliwość, a tych niekorzystnych wyroków wbrew prawu nie opublikowano. Potwierdzają to też wyroki międzynarodowych sądów. Potwierdza to Europejski Trybunał Praw Człowieka, eksperci z zakresu prawa, naukowcy i praktycy, konstytucjoniści i sędziowie.

Posel Patryk Jaskulski

Tak naprawdę do wyroku, który wyprowadził miliony kobiet na ulice w 2022 r., mało kto interesował się w Polsce Trybunałem Konstytucyjnym – do dnia wyroku, w którym organ mający stać na straży prawa samowładnie zmienił jego treść i zaostriżył prawo aborcyjne w Polsce, powodując piekło kobiet. Historia nauczycielką życia. PiS tego dnia paradoksalnie czegoś nas, Polaków, nauczył. Rządami bezprawia uświadomił Polakom, że prawo jest ważne, a niezależny i niezawisły Trybunał Konstytucyjny jest tym bezpiecznikiem, który gwarantuje stabilność prawa.

Na czego straży stoi dziś Trybunał Konstytucyjny? Jeżeli tylko jednej partii, to jest to zaprzeczenie demokracji, zaprzeczenie celu, dla którego został ustanowiony. Taki oto ponury obraz upolitycznionego Trybunału Konstytucyjnego widzimy dzisiaj bardzo jaskrawo i wyraźnie.

Jak naprawić ten stan rzeczy? Odpowiedzi na to pytanie znajdziemy w prezentowanych projektach ustaw. To pierwsze i niezbędne kroki w długim procesie przywracania fundamentów demokratycznego państwa prawa. To pierwsze kroki w odbudowie zaufania społecznego do tej jakże ważnej instytucji. Celem projektowanej ustawy jest likwidacja stanu dysfunkcyjności systemu kontroli konstytucyjności prawa poprzez przywrócenie właściwego miejsca i rangi trybunału w demokratycznym systemie organów państwowych. Ten cel osiągniemy, uchwalając dwie ustawy: nową ustawę o Trybunale Konstytucyjnym i ustawę organizacyjno-techniczną wprowadzającą ustawę o Trybunale Konstytucyjnym, której treść stanowią przepisy dostosowujące trybunał w jego obecnym kształcie do potrzeb nowej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Co zmieni ta ustawa? Pierwszą grupę przepisów stanowią regulacje dostosowujące. Wprowadzają one zmiany w tych ustawach, które zostały znowelizowane ustawami z 2016 r. wprowadzającymi ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Co ważne, tą ustawą przywracamy status pracowników Trybunału Konstytucyjnego jako urzędników państwowych. Przywracamy też uchylony w 2016 r. obowiązek informowania o prowadzeniu działalności gospodarczej przez współmałżonka prezesa Trybunału Konstytucyjnego – pełna transparentność.

Druga grupa proponowanych przepisów to regulacje uchylające. Ustawa uchyli dotychczas obowiązujące, niezgodne z porządkiem konstytucyjnym praworządnego państwa ustawy kształtujące aktualny status Trybunału Konstytucyjnego. Intencją wnioskodawcy wyrażoną w art. 7 projektu jest unieważnienie orzeczeń wydanych przez Trybunał Konstytucyjny z udziałem osób nieuprawnionych do zasiadania w tym organie. Wybór do składu Trybunału Konstytucyjnego tych osób, a następnie przyjęcie od nich ślubowania przez prezydenta Rzeczypospolitej stanowiły początek kryzysu konstytucyjnego. W efekcie w Trybunale Konstytucyjnym zasiadły i orzekały trzy osoby

niemające uprawnień do bycia sędziami Trybunału Konstytucyjnego. Musimy też przywrócić trybunałowi jego właściwe struktury. Trzeba zgodnie z zasadą legalizmu wybrać prezesa i wiceprezesa trybunału, bowiem od 2022 r. prezesem trybunału samowładnie tytułuje się objawienie towarzyskie szefa byłej rządowej partii. Przecież do dziś mimo zapewnień i obietnic w komisji sprawiedliwości pani prezes nie przekazała, nie udostępniła opinii publicznej uchwały zgromadzenia ogólnego sędziów potwierdzającej jej wybór na kolejną kadencję.

Niniejszy projekt poparło 48 ogólnopolskich organizacji społecznych i zawodowych, w tym Stowarzyszenie Prokuratorów Lex Super Omnia, Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia i Stowarzyszenie Sędziów Themis, oraz kilkadziesiąt innych organizacji działających na rzecz demokracji. To olbrzymi mandat społeczny, ważny drogowskaz dla nas wszystkich.

Ta ustawa to niezbędny krok do przywrócenia autorytetu trybunału, niezbędny krok do przywrócenia w Polsce praworządności i rządów prawa. Dlatego apeluję do sumienia każdego, kto ma w sercu demokrację, aby poparł ten projekt. Przywróćmy trybunałowi jego rangę i znaczenie. Przywróćmy trybunałowi jego rolę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Tomasz Zimoch, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Tomasz Zimoch:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Na silną korozję nie wystarczy papier ścierny. Byłby skuteczny, gdyby trzeba było zlikwidować tylko drobne pęcherzyki rdzy. Silna rdza wymaga szlifierek. Takimi szlifierkami są projekty ustaw dotyczących silnie skorodowanego Trybunału Konstytucyjnego. Zespół ekspertów prawnych Fundacji im. Stefana Batorego od dawna alarmował o słabnącym systemie kontroli konstytucyjności prawa, o dramatycznej, także organizacyjnie, sytuacji w Trybunale Konstytucyjnym. Rdza niszczyła trybunał przez lata, bo orzeczenia wydawali sędziowie dublerzy, bo manipulowano składami, bo łamano prawo, bo trybunał był uzależniony od poprzedniej ekipy rządzącej i – jak się wydaje – nadal chce służyć tamtej ekipie.

Przykład z dzisiaj: marszałek Szymon Hołownia poinformował, że do Sejmu wpłynął odpis postanowienia Trybunału Konstytucyjnego, którego celem jest powstrzymanie Izby i jej organów przed rozpatrzeniem wstępnego wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu prezesa Narodowego Banku Polskiego. Marszałek Sejmu zlecił analizy i nie ma wątpliwości, że Trybunał Konstytucyjny, wydając to postanowienie, w sposób oczywisty przekroczył swoje uprawnienia. Przecież w ustawie o Try-

Posel Tomasz Zimoch

bunale Konstytucyjnym wskazano, że takie postanowienie trybunał może wydawać wyłącznie w przypadku rozpatrywania skargi konstytucyjnej oraz sporu kompetencyjnego między organami państwa. Słusznie marszałek Szymon Hołownia stwierdził, że stoi na straży powagi Izby i nie pozwoli, by ktoś w sposób bezprawny wchodził w kompetencje i konstytucyjne uprawnienia Sejmu.

Trybunał Konstytucyjny dla niektórych stał się towarzyszem zabezpieczeniowym. Osoby nieuprawnione kierują różnego rodzaju wnioski o zabezpieczenie właściwie przed wszystkim. Przykład z wczoraj: Krajowa Rada Sądownictwa skierowała do trybunału haniebny wniosek o zbadanie zgodności z konstytucją jednego z artykułów Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz przepisów Regulaminu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. 12 sędziów i przedstawiciel prezydenta kolejny raz wykazali brak poszanowania dla zobowiązań międzynarodowych i obowiązku respektowania i wykonywania orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wiążących polskie władze. Skierowanie wniosku do upolitycznionego Trybunału Konstytucyjnego jest działaniem niezwykle szkodliwym dla polskiego porządku prawnego. Podważa całkowicie sens uznania jurysdykcji europejskiego Trybunału, a może nawet członkostwa Polski w Radzie Europy.

Zgodnie z art. 27 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów państwo nie może powoływać się na swoje prawo krajowe, w tym na konstytucję, jako usprawiedliwienie nieprzestrzegania swoich zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego. Krajowa Rada Sądownictwa nie posiada legitymacji do wystąpienia z wnioskiem do trybunału w tej właśnie sprawie na podstawie art. 191 konstytucji. Krajowa Rada Sądownictwa nie może powoływać się na swoją konstytucyjną legitymację do kwestionowania zgodności aktów prawa z przepisami konstytucji w sytuacji, gdy własnym działaniem sprzeniewierza się swej konstytucyjnej roli stania na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Prawdłowo obsadzony i kierujący się obiektywnymi przesłankami sąd konstytucyjny powinien odmówić nadania biegu tak skonstruowanemu wnioskowi z uwagi na rzeczywisty cel tego wniosku, a co za tym idzie – brak legitymacji po stronie Krajowej Rady Sądownictwa do inicjowania kontroli konstytucyjnej.

Zakwestionowany przez Krajową Radę Sądownictwa art. 46 konwencji i w całości, i w zakresie wskazanym we wniosku jest całkowicie zgodny z przepisami konstytucji. Nie narusza zasad demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, nie narusza zasady suwerenności ani hierarchii źródeł prawa.

Wysoki Sejmie! Rdzę trzeba usunąć. Te projekty są elementem szerokiego projektu zmian w Trybunale Konstytucyjnym, który obejmuje także projekt zmiany konstytucji, to tzw. reset konstytucyjny, mówiący

w największym skrócie, by nie powtarzać się, w tym wybór sędziów trybunału większością 3/5 głosów.

Szkoda, że nie ma posłów Prawa i Sprawiedliwości, ale przecież te projekty to wyciągnięcie ręki, żeby zakończyć spór konstytucyjny ponad politycznymi podziałami. Apelujemy także do Senatu o pilne przedstawienie i przesłanie do Sejmu projektu zmian w konstytucji.

Projekt jest niezwykle proobywatelski. Otwiera szerzej możliwości wnoszenia spraw do trybunału przez obywateli oraz organizacje społeczne. Projekt porządkuje sytuację po dramatycznym kryzysie konstytucyjnym z lat 2015–2023. Przesądza, że dublerzy nie mogą zasiadać w trybunale. Stwarza realne podstawy do wytoczenia spraw dyscyplinarnych sędziom, których działalność publiczna urąga wszelkim standardom niezależności.

Wysoki Sejmie! Zabezpieczmy trybunał przed niszczącą rdzą. Powinniśmy wszyscy sprawić – Sejm, Senat, także prezydent – by Trybunał Konstytucyjny zaczął wreszcie służyć ludziom i obronie ich praw, a nie politykom do załatwiania ich interesów. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Do zabrania głosu zapraszam pana posła Pawła Śliza, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Paweł Śliz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trybunał Konstytucyjny przez ostatnie 3 dekady trwale wpisał się do polskiego porządku prawnego jako podmiot o najwyższym stopniu profesjonalizmu i fachowości, w którym orzekali sędziowie o możliwie największym dobroku naukowym i praktycznym, którzy na podstawie tych kompetencji stanowili orzecznictwo gwarantujące obywatelom ochronę ich praw i wolności. Co więcej, sędziowie ci wypracowali wiele przełomowych rozstrzygnięć i linii orzeczniczych, których następcze stosowanie definiowało obowiązujące najlepsze standardy realizujących zasadę nowoczesnego i demokratycznego państwa prawnego.

Powyższa historia w określonych ramach została jednakże wyrzucona do kosza i zaczęła być pisana na nowo po 2015 r. i objęciu władzy przez Prawo i Sprawiedliwość. Od tego czasu zepsuto właściwie wszystko, co można było zepsuć, poczynając od instytucji, która straciła autorytet i zdolność do efektywnego orzekania, przez członków tej instytucji, a więc sędziów, którym daleko tak naprawdę do niezależności od polityków i których udział w orzekaniu od strony formalnej jest, mówiąc bardzo delikatnie, wątpliwy. Co więcej, od strony organizacyjnej funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego normowane jest jednocześnie w dwóch ustawach. Taki dualizm normatywny jest nie do pogodzenia z zasadą pewności i jasności prawa, a także prowadzi do wielu nieuzasadnionych wątpliwości ustrojowych.

Posel Paweł Śliz

Podsumowując, należy także wskazać, że w kontekście Trybunału Konstytucyjnego zabrnęliśmy tak daleko, że przywrócenie trwałych podstaw normatywnych oraz efektywnej, rzetelnej i niezależnej kontroli konstytucyjności prawa w Polsce nie jest tylko inicjatywą ustawodawczą przynależną tym 15 posłom, ale w istocie ich powinnością.

Podkreślenia wymaga również fakt, że projekt ustawy był przedmiotem rozległych i długotrwałych konsultacji publicznych i zawodowych, w których udział brali eksperci i biegli z zakresu prawa konstytucyjnego, jak i przedstawiciele organizacji zaufania publicznego, których podstawową działalnością jest ochrona standardów demokratycznego państwa prawnego. Co istotne, rozwiązania zawarte w projekcie ustawy były ponadto przedmiotem wielu debat na konferencjach i wystąpieniach naukowych. Jest więc to projekt po szerokiej i gruntownej weryfikacji.

Co znamienne, projekt uzyskał poparcie 48 organizacji społecznych, i to z różnych stron sceny politycznej, niekoniecznie sprzyjających obecnej koalicji rządzącej, ale jednocześnie rozumiejących, jak wiele złego zrobił rząd Prawa i Sprawiedliwości, deformując tak naprawdę Trybunał Konstytucyjny. Wszystkie głosy zostały odpowiednio uwzględnione i zaadresowane.

Chciałbym jednocześnie podziękować z tego miejsca tym wszystkim, dzięki którym ustawa ta ma tak przekrojowy i profesjonalny charakter. To pokazuje także, że nasza obietnica fundamentalnej zmiany standardów uchwalania prawa w kontrze do kompromitujących działań uprzednio rządzących to nie puste słowa, ale fakty, które konsekwentnie przekuwamy w konkrety, a więc m.in. w niniejszy projekt.

Chcemy również przekazać, że to absolutnie nie jest koniec, a w przywracaniu praworządności jesteśmy na początku drogi i czeka nas jeszcze wiele pracy, której oczekujemy i na którą przede wszystkim jesteśmy gotowi.

Wracając jeszcze do ustawy, chciałbym dodać, że ta ustawa tak naprawdę otwiera się wreszcie na obywatela, wreszcie pokazuje obywatelowi, że Trybunał Konstytucyjny jest bardzo istotnym fundamentem całej praworządności państwa.

Projekt jest społeczny bo, tak jak mówiłem, był przygotowywany przez fundacje, przez stowarzyszenia, był szeroko omawiany z obywatelami. Ale to nie koniec, bo do Sejmu wpłynęły kolejne opinie dotyczące tego projektu, także krytyczne opinie, ale to bardzo dobrze, bo właśnie w tym zakresie na ten temat chcemy rozmawiać. Liczę na to, że ta ustawa trafi do komisji, która także będzie prowadziła debatę publiczną, tak jak miało to miejsce przy ustawie o KRS. Ile środowisk mogło przyjść? Ile różnych głosów mogło być przekazanych podczas pracy nad tą ustawą? Przed nami jeszcze ciężka praca. Zwróćmy uwagę, że tak naprawdę wreszcie naprawiamy to, co zostało ostatnio zdewastowane. Centralizacja... Zobaczcie,

szanowni posłowie, tak samo jest w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym. Kompetencje prezesa oddajemy zgromadzeniu właśnie po to, żeby nie spoczywały w jednym ręku, w ręku osoby, na którą jest wpływ. Chodzi o to, żeby to były kompetencje szerszego grona. To pokazuje otwartość.

Tak samo jest, jeśli chodzi o krótką, 3-letnią kadencję prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Prezes może też być wybrany na kolejną 3-letnią kadencję.

Co jeszcze jest bardzo ważne? Zgłaszanie kandydatów do Trybunału Konstytucyjnego. My znów de facto dajemy możliwość w tym zakresie obywatelom. Będzie możliwość zgłaszania kandydatów nie tylko przez zgromadzenie Naczelnego Sądu Administracyjnego, lecz także np. przez Naczelną Radę Adwokacką czy izbę radców prawnych. To jest otwarcie się na obywatela.

Co najważniejsze, nie boimy się, że musimy uzyskać konsensus co do sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Wybranie sędziów większością 3/5 pokazuje, że także i tu, na tej sali plenarnej, będziemy musieli się dogadać i porozumieć co do tego, kto może być sędzią Trybunału Konstytucyjnego.

Co jest najważniejsze? Sędzią nie może być polityk. Wreszcie nie może być tak, że z ław sejmowych, w których pracowaliśmy nad ustawami, trafiamy do Trybunału Konstytucyjnego i tam będziemy decydować, czy dobrze je tworzyliśmy. Karencja między byciem sędzią politykiem, posłem, senatorem, a byciem sędzią Trybunału Konstytucyjnego jest bardzo istotna.

Kolejna rzecz: odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Ona zostanie oddana tak naprawdę szerszej grupie sędziów, bo włączenie do sądownictwa dyscyplinarnego także sędziów w stanie spoczynku jest pokazaniem transparentności, o której cały czas mówimy.

Liczę, że cały pakiet ustaw – łącznie ze zmianami konstytucji – przejdzie przez Sejm i prezydent, który stoi na straży konstytucji, pochyli się i zobaczy, że to są naprawdę dobre zmiany konstytucji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, pan poseł Michał Pyrzyk, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Michał Pyrzyk:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Posel Michał Pyrzyk

Na wstępie podkreślić i przypomnieć należy, że rola Trybunału Konstytucyjnego w demokratycznym państwie prawa jest szczególna i nadrzędna. Jest on odrębnym od sądów, samodzielnym organem konstytucyjnym państwa. Trybunał zawsze powinien posiadać pozycję niezależną od władzy politycznej – zarówno od parlamentu, jak i od prezydenta czy Rady Ministrów. Jego ustrój, funkcjonowanie, sposób powoływania sędziów oraz status prawny orzeczeń powinny sprawiać, że pozostanie on niezależny również od innych organów władzy sądowniczej, jak chociażby od Sądu Najwyższego czy Naczelnego Sądu Administracyjnego. W takiej roli w demokratycznym państwie prawa Trybunał Konstytucyjny pozostaje także poza systemem Krajowej Rady Sądownictwa.

W ostatnich latach w Polsce, czego wszyscy byliśmy świadkami, pojawiły się problemy normatywne, funkcjonalne oraz organizacyjne Trybunału Konstytucyjnego wpływające zarówno na jakość jego orzecznictwa, jak i na rzetelność i sprawność jego funkcjonowania. Nastąpił wręcz poważny kryzys konstytucyjny związany z nieprawidłowym wyborem sędziów trybunału, wadliwym powołaniem jego prezesa i wiceprezesa, widocznym aż nadto gołym okiem deficytem niezależności i niezawisłości, a także brakiem stabilności podstaw normatywnych funkcjonowania trybunału. Doprowadził on do znaczącego obniżenia jakości orzeczeń, a także destabilizacji organizacyjnej trybunału. Przejawiała się ona m.in. notorycznym odwoływaniem zaplanowanych wcześniej rozpraw oraz częstymi i nie do końca jasnymi zmianami w składach orzekających.

Skutkiem erozji zaufania publicznego był także znaczący spadek liczby skarg konstytucyjnych, pytań prawnych oraz wniosków kierowanych do Trybunału Konstytucyjnego, a w konsekwencji także widoczny spadek liczby wydawanych rozstrzygnięć.

Celem opracowania i uchwalenia nowej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym jest przede wszystkim stworzenie trwałych podstaw normatywnych pozwalających na odbudowę należytego autorytetu trybunału oraz przywrócenie efektywnej, rzetelnej i niezależnej kontroli konstytucyjności prawa w Polsce. Dlatego też omawiany poselski projekt ustawy precyzuje kompetencje orzecznicze trybunału wynikające z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Rozszerzone zostały kompetencje zgromadzenia ogólnego sędziów trybunału, w szczególności jeśli chodzi o kompetencje dotyczące wyboru składów orzekających i dokonywania w nich zmian.

Generalnie, w jednym zdaniu, projekt zakłada prymat zasady kolegalności nad jednoosobowym kierownictwem trybunału i tak naprawdę jego zawłaszczeniem przez prezesa. Dlatego poszczególne zapisy projektu ustawy przewidują także istotną zmianę kompetencji i zadań prezesa, w tym ograniczona zostaje

jego dotychczasowa rola w wyznaczaniu kierunku działalności orzeczniczej trybunału.

Projekt wprowadza też kadencyjność tej funkcji i określa 3-letnią kadencję z możliwością powołania na kolejną tylko jeden raz. Zapisy procedowanej ustawy przewidują wybór sędziego Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm większością kwalifikowaną 3/5 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Sędzią trybunału według nowych przepisów będzie mogła więc zostać tylko osoba mająca bardzo szerokie poparcie w Sejmie i chyba w tym kontekście pan poseł Szczucki powiedział, że poszczególni sędziowie trybunału czy sam trybunał będzie zakładnikiem Sejmu. Szczerze mówiąc, wolę takie określenie niż stwierdzenie, że trybunał jest zakładnikiem tylko jednego prezesa danej partii politycznej.

Dodatkowo projekt stanowi, że na stanowisko sędziego trybunału może zostać wybrana osoba w wieku od 40 do 70 lat. Ponadto kandydat musi oczywiście wyróżniać się wiedzą prawniczą, posiadać niezbędne kwalifikacje, a zarazem, co bardzo ważne w obecnej sytuacji, nie może być czynnym politykiem, o czym mówili też już moi przedmówcy. Według projektu na sędziego Trybunału Konstytucyjnego można być wybranym tylko jeden raz na jedną 9-letnią kadencję.

W projekcie, co bardzo ważne, został rozszerzony też krąg podmiotów, które są uprawnione do zgłoszenia kandydata na stanowisko sędziego, m.in. również po to, by zapobiec sytuacji, w której na jedno zwalniające się miejsce jest zgłaszany tylko jeden kandydat i prawo wyboru przez Sejm jest w pewnym sensie ograniczone. Projekt też jednoznacznie rozstrzyga spór istniejący od lat w doktrynie prawa konstytucyjnego i niweluje rozbieżności występujące w orzecznictwie dotyczące tego, czy trybunał jest zobowiązany do kontroli z urzędu zgodności całego trybu wydania kwestionowanego aktu prawnego. Zgodnie z proponowanymi zmianami, z proponowanym projektem kontrola taka staje się obligatoryjna. Oznacza to, że trybunał sprawdza dwie kwestie: po pierwsze, zgodność konkretnego przepisu z konstytucją, a po drugie, to, czy ten przepis powstał zgodnie z konstytucją.

Ponadto projekt ustawy zawiera także przepis wyraźnie artykułujący obowiązek Trybunału Konstytucyjnego do wystąpienia z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sytuacjach, o których jest mowa w art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. W proponowanych rozwiązaniach przewiduje się też losowanie składów orzekających w sposób bardzo transparentny podczas posiedzenia zgromadzenia ogólnego sędziów trybunału, a zmianie ulega również, o czym też była mowa, skład sądu dyscyplinarnego, który ustalany będzie również spośród sędziów w stanie spoczynku.

Ten projekt, szanowni państwo, wraz z przepisami wprowadzającymi go w życie, o których za chwilę będzie mówić mój klubowy kolega, to koniec trwają-

Posel Michał Pyrzyk

cego od lat permanentnego psucia Trybunału Konstytucyjnego. Po wprowadzeniu tych zmian nie będziemy już słyszeć o sędziach dublerach, politykach w składzie trybunału, niepewności orzeczeń, o odraczaniu posiedzeń czy o tym, że trybunał zwyczajnie nie pracuje.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga, będąc orędownikiem dobrego prawa ustrojowego, dążąc do jego naprawy po latach, myślę, już słusznie minionych, będzie głosować za nową polską ustawą o Trybunale Konstytucyjnym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mirosława Adama Orlińskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga pragnę przedstawić stanowisko odnośnie do tego projektu ustawy, tak naprawdę dwóch projektów ze sobą połączonych, projektu niezbędnego, o czym tutaj wszyscy z tej mównicy mówimy, do naprawy sytuacji dotyczącej funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego.

To tak naprawdę początek prac nad reformą Trybunału Konstytucyjnego, przywróceniem jego znaczenia i rangi. To początek prac, które obiecaliśmy wyborcom. Z wyborcami rozmawialiśmy o przywróceniu praworządności, o tym, żeby polskie prawo rzeczywiście opierało się na fundamentach, żeby kontrola prawa w Trybunale Konstytucyjnym także była adekwatna do przepisów wynikających z konstytucji, z poszczególnych ustaw. To obiecaliśmy naszym wyborcom.

Sejm rozpoczyna prace nad projektami ustaw reformujących Trybunał Konstytucyjny. Projekty te są wynikiem prac ekspertów, co tutaj padało także dzisiaj, prawników, ale także, co jest w uzasadnieniu, konsultacji społecznych. Nastąpiło przedstawienie tego projektu i zapoznanie się z nim przez ponad kilkadziesiąt, ponad 40 organizacji pozarządowych, wypracowanie pewnych wspólnych stanowisk. Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym są kluczowe. Regulują w swoich zapisach wszystkie najważniejsze elementy. Chcemy sprawić, aby Trybunał Konstytucyjny, który w naszym mniemaniu utracił zdolność do realizacji konstytucyjnych funkcji i zadań...

Przed wszystkim w obecnym składzie Trybunału Konstytucyjnego zasiadają osoby nieuprawnione

do orzekania, ponieważ ich wybór do Trybunału Konstytucyjnego nastąpił z naruszeniem konstytucji. To potwierdzają także wyroki, nie tylko wyrok trybunału z 2015 r., ale także Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Podporządkowanie trybunału, o którym mówimy, tylko i wyłącznie interesom politycznym na zapotrzebowanie wtedy rządzącego obozu, nastąpiło w sposób wręcz polityczny. Doprowadziło to do utraty przez ten organ zdolności do realizacji konstytucyjnych funkcji, do realizacji konstytucyjnych zasad, wynikającej z konstytucji zasady demokratycznego państwa prawnego, realizacji tej zasady jako fundamentu właśnie praworządności. W aktualnym składzie personalnym organ ten nie tylko nie realizuje standardu niezależności, ale ponadto nie spełnia wymogu bezstronności w orzekaniu w konkretnych sprawach, o czym mówiliśmy i co także regulują przepisy wprowadzające.

Wybór sędziów na stanowiska już obsadzone, totalny chaos prawny, funkcjonujący obecnie w Polsce system kontroli konstytucyjności prawa nie spełniały podstawowych zasad demokratycznego standardu niezależności trybunału, podziału władz, niezawisłości jego sędziów. Trybunał powinien być strażnikiem właśnie konstytucyjnych zasad państwa demokratycznego. Trwający kryzys systemu kontroli konstytucyjności prawa przekładał się na szersze zjawisko kryzysu praworządności w Rzeczypospolitej, z czego wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę.

Kluczowe jest przywrócenie prawidłowego funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego jako rzeczywistego, efektywnego strażnika wartości konstytucyjnych. Celem tych projektów, tego projektu poselskiego jest likwidacja stanu dysfunkcyjności kontroli konstytucyjności prawa przez przywrócenie także rangi Trybunału Konstytucyjnego właśnie w demokratycznym systemie organów państwowych. Celem ustawy, tych przepisów wprowadzających, jest odpolitycznienie trybunału, który przestał pełnić swoją konstytucyjną rolę, wybór kandydatów przez szersze gremia i niezajmowanie przez kandydatów stanowisk politycznych, co w obecnym składzie także pozostaje elementem, który budzi wiele emocji politycznych – również wśród prawników, wśród ekspertów jest to bardzo mocno podnoszone – wycofanie z Trybunału Konstytucyjnego trzech sędziów dublerów, zmiana statusu pracowników trybunału jako urzędników państwowych, zmiany organizacyjne, zmiany w funkcjonowaniu Trybunału Konstytucyjnego. Podstawowym celem projektu wprowadzającego ustawę jest też wprowadzenie w życie projektowanej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, co ma nastąpić 30 dni od dnia ogłoszenia ustawy wprowadzającej. W jego poszczególnych artykułach proponuje się dokonanie zmian w odpowiednich ustawach – o wykonywaniu mandatu posła i senatora, partiach politycznych, ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne oraz o pracownikach sądów i prokuratury.

Posel Mirosław Adam Orliński

Szanowni Państwo! Trybunał Konstytucyjny to nie aparat polityczny, o czym tutaj dzisiaj mówimy, który ma być zależny od polityków, lecz to polski sąd konstytucyjny. Z tego musimy sobie zdać sprawę. To polski sąd konstytucyjny jako organ władzy sądowniczej, niezależnej, gdzie sędziowie są niezawisli, jako organ odrębny, co wynika z naszej konstytucji, który ma decydować niezależnie i ma decydować o tym, co tak naprawdę w takim ogólnym znaczeniu jest prawem, a co tym prawem nie jest. Jego fundamentalnym zadaniem jest sądowa kontrola konstytucyjności prawa. Jest fundamentem w tworzeniu demokratycznego państwa prawnego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam, pani poseł Katarzyna Ueberhan, klub parlamentarny Lewica.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie poselskiego projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym zawartego w druku sejmowym nr 253 oraz poselskiego projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym z druku nr 254.

Za nami już 8 lat nierządów prawicy. Za nami 8 lat demokracji. Za nami 8 lat państwa PiS, państwa w kryzysie, 8 lat nierządów, 8 lat grzechów głównych przeciwko praworządności, łamanie konstytucji, marionetkowego trybunału, ręcznie sterowanego wymiaru sprawiedliwości, upolitycznionej Krajowej Rady Sądownictwa, rozmontowanego Sądu Najwyższego, sprywatyzowanego Funduszu Sprawiedliwości, prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości w jednej osobie, ale też hejtu i kolesiostwa, nepotyzmu. Destabilizacja prawa, łamanie konstytucji, deforma wymiaru sprawiedliwości – to wszystko to 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości, a rozpoczęło się od ataku na Trybunał Konstytucyjny, trybunał, który pod przewodnictwem prezes Przyłębskiej i z sędziami dublerami stał się własną karykaturą, nazywany atrapą, amatorską grupą rekonstrukcyjną opanowaną przez byłych polityków PiS i odkrycia towarzyskie prezesa Kaczyńskiego. Przez lata działania Julii Przyłębskiej, Mariusza Muszyńskiego, Krystyny Pawłowicz czy Stanisława Piotrowicza niszczyły legitymację Trybunału Konstytucyjnego, trybunału, który miał stać na straży konstytucji, a stał na straży pozakonstytucyjnego państwa PiS, które zamiast chronić dobra obywateli i obywateli ochraniał partyjne interesy.

Nierządy PiS wykreowały instytucje postkonstytucyjne niereprezentujące konstytucyjnych organów,

widma organów pasożytujących na pustych nazwach, a wszystko to zaczęło się od Trybunału Konstytucyjnego i od nieopublikowanych orzeczeń. To trybunał potwierdzał wersję PiS i pomagał minimalizować wizerunkowe straty. Był wykorzystywany do legitymizowania deformy sądownictwa. To trybunał przyklepał ustawę o zgromadzeniach cyklicznych i sam zalegalizował wybór sędziów dublerów na miejsca już w Trybunale Konstytucyjnym obsadzone. To trybunał sprzątał po Ziobrze, np. feralny projekt nowelizacji Kodeksu karnego pełen błędów i nieścisłości, przyjęty z naruszeniem regulaminu Sejmu i konstytucji. Podobnie było z nowelizacją ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, która wywołała międzynarodowy skandal i kryzys w stosunkach Polski z Izraelem, USA i Ukrainą. To trybunał uznał przepisy za niekonstytucyjne i tak oszczędził ministrowi i całemu obozowi wówczas rządzącej prawicy części blamażu.

Sama prezes Przyłębska łamała przepisy ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, manipulowała składami orzecznymi tak, by w kluczowych politycznie sprawach orzekali sędziowie wybierani przez PiS. Oczywiście przepis art. 38 ustawy nakazujący wyznaczać sędziów w kolejności alfabetycznej przewiduje odstępstwa od reguły w szczególnych przypadkach, ale za rządów prezes Przyłębskiej, tak jak za całych rządów PiS, odstępstwo stało się regułą.

Wszystko to złożyło się na smutny pozakonstytucyjny obraz państwa PiS, którego rządy wykreowały postkonstytucyjne instytucje i ustrojową tragifarsę, w której aktorzy dublerzy grali sędziów, a prawdziwi obywatele i obywatelki zmuszani byli do brania udziału w spektaklu, gdy tak naprawdę zostali pozbawieni konstytucyjnych gwarancji do bezstronnego rozpatrzenia ich spraw.

Bolesnie doświadczyliśmy też tego przy wyroku na kobiety w październiku 2020 r. wydanego na polityczne zamówienie z Nowogrodzkiej, wyroku na kobiety, którego skutki, dramatyczne skutki ponosimy i odczuwamy do dziś, każdego dnia, a każdy dzień obowiązywania złego prawa to o kolejny dzień za długo. Dziś mamy wadliwie obsadzony sąd konstytucyjny, który nieustannie narusza własną ustawę oraz konstytucję. Dzięki tym ustawom podejmujemy kroki, by wymazać kolejne grzechy poprzedniej władzy, grzechy poprzedników przeciwko demokracji i praworządności. Spłacamy dług, który zaciągnęliśmy, wygrywając wybory i tworząc wspólny rząd koalicji 15 października. To kolejny element pakietu rozwiązań uzdrawiających Trybunał Konstytucyjny. To kolejny krok na trudnej drodze przywracania praworządności, przywracania normalności, przywracania w naszym kraju poczucia bezpieczeństwa. To wreszcie i nareszcie odebranie trybunału politykom i przywrócenie niezawisłości polskiemu sądowi konstytucyjnemu.

Lewica to popiera i wnioskuje o przyjęcie niniejszego przedłożenia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam, poseł Michał Wawer, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Michał Wawer:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trzeba zacząć od jasnego zastrzeżenia, jasnej diagnozy. Tak, PiS zniszczył Trybunał Konstytucyjny. Tak, PiS doprowadził do tego, że nie mamy dzisiaj funkcjonującego Trybunału Konstytucyjnego, tej ostatecznej instancji polskiej praworządności, który był instytucją obdarzoną przez wiele lat ogromnym autorytetem, cieszącą się zaufaniem społecznym. Mając to w pamięci, trzeba jasno powiedzieć, że te projekty ustaw i to, co w nich proponujecie, to jest lekarstwo gorsze niż choroba, która ma być przez to lekarstwo wyleczona. *(Oklaski)*

Zacznijmy od oczywistości. Sam pomysł, żeby ustawą uchylać orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, jest w jawny i oczywisty sposób całkowicie nielegalny i nie tędy wiedzie droga do uzdrowienia polskiego wymiaru sprawiedliwości, polskiego porządku konstytucyjnego. Ale gdyby wziąć na poważnie to, co mówiło wielu waszych polityków przez lata, czyli że ten trybunał nie istnieje, że tych orzeczeń nie ma w porządku prawnym, bo zostały nielegalnie wydane, gdyby to konsekwentnie stosować, to to jest coś, z czym można się nie zgadzać, ja się nie zgadzam, ale co przynajmniej ma jakiś logiczny sens, jakąś wewnętrzną spójność, pogląd, który można szanować, z którym można dyskutować. Tego niestety w tej ustawie nie ma.

W ustawach, w przepisach wprowadzających ustawę o Trybunale Konstytucyjnym zamiast przyjąć konsekwentnie jakąś jedną linię – albo że te orzeczenia trybunału konstytucyjnego istnieją, albo że nie istnieją – to mamy podział orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego na dwie kategorie. W art. 7 wybraliście sobie takie kategorie, które wam się nie podobają i które uznajecie za nieważne, nieistniejące i do uchylenia poprzez nieistniejące kompetencje Sejmu, a w art. 8 wymieniacie już te kategorie, które owszem istnieją, czemu nie, niech sobie zostaną, nawet jeżeli zostały wydane przez tych sędziów, którym odmawiacie waleru bycia sędziami Trybunału Konstytucyjnego. To jest nie tylko nielegalne, to jest przede wszystkim nielogiczne na elementarnym poziomie.

Jeżeli w jakimkolwiek sensie Trybunał Konstytucyjny był legalnym, istniejącym Trybunałem Konstytucyjnym, to Sejm nie ma kompetencji do uchylenia choćby części jego orzeczeń. A jeżeli nie istniał, nie było go w żadnym sensie, był po prostu nielegalny od początku do końca, to wszystkie jego wyroki są nieistniejące *(Oklaski)* i nie można ustawą stwierdzić, że część z nich, tak jak i orzeczeń pozostaje w mocy i niech sobie zostanie.

Ale to nie jest nawet najbardziej oczywista sprzeczność, najbardziej oczywisty brak logiki w przepisach, które proponujecie Polakom, dlatego że najbardziej oczywista sprzeczność w pakiecie Bodnara istnieje pomiędzy tymi ustawami, nad którymi dziś debatujemy, a projektem zmiany konstytucji, który został przedstawiony jako integralna część pakietu tych samych przepisów, które mają łącznie dopiero uzdrowić polski wymiar sprawiedliwości. Powiem konkretnie, o co chodzi. W obu projektach jest mowa, że wybór sędziów Trybunału Konstytucyjnego ma być dokonywany większością 3/5 głosów ustawowej liczby posłów. To jest dobry kierunek zbudowania czegoś, co ma jakieś znamiona ponadpartyjnego konsensusu. Natomiast schody się zaczynają, kiedy wejdziemy głębiej w analizę tych przepisów, dlatego że projekt ustawy, który dzisiaj zaproponowaliście Sejmowi, mówi, że jeżeli nie uda się dokonać wyboru większością 3/5, to sędzia Trybunału Konstytucyjnego, ten poprzedni, pozostaje na swoim stanowisku do czasu, aż tego wyboru nowego sędziego uda się dokonać, czyli kadencja sędziego Trybunału Konstytucyjnego może być w drodze obstrukcji sejmowej wydłużana w nieskończoność. To jest rozwiązanie głęboko błędne, antydemokratyczne. Natomiast poprawka do konstytucji, którą proponujecie, daje inne rozwiązanie. Mianowicie jeżeli nie uda się wybrać większością 3/5 głosów ustawowej liczby posłów, to Sejm w tym momencie może wybrać bezwzględną większością, czyli po prostu siłami koalicji rządzącej. To jest również błędne rozwiązanie i głęboko antydemokratyczne, dlatego że to sprawia, iż wybór większością 3/5 głosów ustawowej liczby posłów nie ma żadnego sensu, bo każda większość każdorazowa sobie przeczeza te głosowania i wybierze bezwzględną większością. Ale przede wszystkim oba te błędne rozwiązania są ze sobą sprzeczne w dwóch projektach ustaw, które chcecie przez ten Sejm przeprowadzić. I jaki tu jest plan? Panie ministrze, jaki tu jest plan? Najpierw przyjmujemy tę ustawę, która dzisiaj jest na agendzie prac Sejmu, wprowadzamy jedną zasadę wyboru tych sędziów, a natychmiast potem zaczynamy pracować nad zmianą konstytucji, która w momencie wejścia w życie sprawi, że ta ustawa, nad którą dziś pracujemy, staje się z miejsca niekonstytucyjna. To nie ma najmniejszego sensu. *(Oklaski)*

Jesteście z siebie bardzo dumni i powtarzaliście to dziś wielokrotnie, że projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym i przepisów wprowadzających został przygotowany przez Fundację im. Stefana Batorego. Nie wiem, z czego tu być dumnym. Nie wiem, jakie to jest źródło dumy, że nie potrafiliście napisać własnych ustaw, że nie macie własnych prawników, tylko czekacie na to, co fundacja finansowana przez zagranicznych sponsorów zgodnie z wolą i oczekiwaniami tych sponsorów przyniesie wam na biurka. *(Oklaski)* Ale jeżeli już się na to zgodziliście, że pracujecie na projekcie, który przyniesie wam zagraniczna fundacja, to moglibyście chociaż ten projekt przeczytać i zobaczyć, że są w nim oczywiste sprzeczności, rażące

Posel Michał Wawer

sprzeczności i logiczne wewnątrz tej jednej ustawy. Jest to sprzeczne z tym, co macie, jako projekt zmiany konstytucji, na drugie danie dla polskiego Sejmu, dla polskich obywateli.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wracam do tego, od czego zacząłem: tak, PiS zniszczył Trybunał Konstytucyjny. Politycy PiS powinni być rozliczeni z tego, co zrobili z polskim sądownictwem, a błędy, które popełnili, te zbrodnie, które popełnili na polskim wymiarze sprawiedliwości, powinny być w miarę możliwości jak najszybciej naprawione. *(Oklaski)* Natomiast ten projekt ustawy nie jest drogą do tego. To, co dostaliśmy w tych dwóch projektach ustaw, które dzisiaj analizujemy, to jest chaos, bezprawie, dyktat jednej strony sporu politycznego. Lekarstwo gorsze niż choroba. *(Oklaski)*

Wnoszę o odrzucenie obu projektów ustaw w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Czy pan ma wniosek na piśmie? Ustny tylko złożony?

(Posel Michał Wawer: Ustny.)

Tak, dziękuję bardzo.

Zapraszam, pan poseł Grzegorz Braun, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Po tym, co powiedział mój znakomity kolega Michał Wawer, pan jeszcze siedzi tutaj, panie ministrze? Nie spadł pan tam, na podłogę tramwaju rządowego, z wrażenia? No dziwię się, dziwię się.

Szanowni Państwo! Naprawdę to jest komedia, co tutaj zaprezentowaliście.

(Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Dobrze, że nie z gaśnicą, bo trzeba by było pana zatrzymać znowu.)

Chyba w tej sytuacji lepsza byłaby większa szczerść, gdyby tak dwie tablice Mojżeszowe tutaj zaprezentować: na jednej byłaby lista sędziów słusznych, a na drugiej byłaby lista sędziów niesłusznych. Księga z wyrokami słusznymi i księga z wyrokami niesłusznymi wedle woli objawionej przez pana ministra. Czyja to właściwie wola?

Fundacja Batorego. Panie ministrze, gdybyście zajmowali się, naprawdę gdybyście chcieli się zająć poważnymi sprawami, to już leżałaby tutaj przed nami w jakiejś komisji sejmowej ustawa o agentach zagranicznych. Poważne państwa, prawdziwi imperialiści mają takie ustawodawstwo. Mają Amerykanie i mają Moskale ustawy o agentach zagranicznych. I fundacja Batorego, jak ułał, wypisz wymaluj podpadałaby pod takie ustawodawstwo i wtedy przynajmniej to byłaby gra w otwarte karty.

Bardzo dobrze to brzmi, jak tutaj referujecie, szanowni koledzy, koleżanki, w odwrotnej kolejności, przyczyny, dla których chcecie ograniczyć prawa obywatelskie, konstytucyjne przez siebie arbitralnie wyróżnionych kategorii. Już nie tylko sędziów, tych słusznych i niesłusznych, ale i obywateli. Z jakiego powodu czteroletnia karencja, aktywny udział w polityce? To brzmi, powiadam, nieźle, ale to jest bardzo populistyczne. Kim jest Polak, który przez 4 lata nie wykazał publicznie zainteresowania polityką? Kim jest Polak, który chce działać publicznie, ale nie zaprezentował w żaden sposób swojego przejęcia sprawami publicznymi? To pozornie jest pozytywna rekomendacja z mojego punktu widzenia, rekomendacja bardzo wątpliwa.

Jeśli nawet przyjmiemy, że ustawą można ograniczyć prawa konstytucyjne, to powtarzam: dlaczego 4 lata, dlaczego nie 3,5 roku, dlaczego nie 7 lat? A może marzycie o tym, żeby do tego Trybunału Konstytucyjnego pozyskać jakiegoś Piasta Kołodzija, nieskażonego polityką, oderwanego od pługa i niech on sędzi?

Nie, to jest fikcja. Mafie, służby i loże będą akuszerami takich kandydatur. To wtedy w Trybunale Konstytucyjnym zasiądzie, bardzo łatwo, bo będzie spełniał te kryteria, jakiś tam ojciec chrzestny, którego nazwiska nawet publika nie zna, ale to on...

(Posel Michał Wawer: Ekspert fundacji Batorego.)

Ekspert, tak, bezpartyjny, nieskażony zaangażowaniem aktywnym w politykę, ekspert fundacji Batorego znajdzie się w Trybunale Konstytucyjnym.

I jeszcze taka uwaga. Dlaczego podnosicie ten Trybunał Konstytucyjny do rangi jakiejś takiej naczelnej świętości polskiego życia publicznego, polskiej państwowości, jakiegoś centralnego zwornika? Ja się oczywiście zgadzam z tym, że jest to bardzo ważne i poniekąd kluczowe to, co ten trybunał robił, robi, robić będzie. No ale pamiętajmy, skąd wyrastają nogi i skąd wyrastają korzenie, gdzie biją źródła tego ustawodawstwa, tej legislacji, która dała ten byt, jakim jest Trybunał Konstytucyjny. No biją te źródła tam, gdzie bijące serce partii, jeszcze nieboszczki, PZPR, tzn. w stanie wojennym w 1982 r. Jakaż to intuicja generałom Jaruzelskiemu i Cz. Kiszczakowi podpowiedziała, że jak znalazł na transformację ustrojową, trzeba będzie troszkę rozmontować ten system totalniacki, ale tak, żeby wszystko jednakowoż grało i kolidowało, żeby to kontrolować innymi metodami. Zdaje się, że dopiero w połowie lat 80. wszedł w tę fazę operacyjną, zaczął działać Trybunał Konstytucyjny. Ale powtarzam: to nie jest żadna świętość.

Będę miał pytanie do pana ministra, czy w ogóle była rozważana taka koncepcja, czyby – skoro to jest taki węzeł gordyjski, to zamiast tłuc w ten węzeł naszym młotkiem partyjnym, bo wcale nie przecinacie tego węzła, tylko po prostu nawarstwiacie kolejne wątpliwości i generujecie kolejne problemy, z którymi trafimy prędzej czy później do jakichś trybunałów – w ogóle nie zamknąć tego interesu, nie zamknąć tego rozdziału historii. A on, powtarzam, zaczyna się

Posel Grzegorz Braun

wcale niepięknie, bo się zaczyna w latach, w mrokach stanu wojennego. I dlaczego nie miałyby tego, co robi Trybunał Konstytucyjny, robić jakaś izba Sądu Najwyższego, gdzie przynajmniej nie będziemy pakowali się w problemy z tworzeniem specjalistycznego, dedykowanego prawa bezprawia, które będzie selekcjonować tych sędziów? To przynajmniej będziemy wiedzieli, skąd ci sędziowie się wzięli w Sądzie Najwyższym i jakim kryteriom oni podlegają. To to byłoby moje pytanie do pana ministra.

I jeszcze jedno. Mam wrażenie pewnej fikcyjności tej procedury i tego spektaklu politycznego, który tu się rozgrywa, skoro wy i tak konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej i władze najwyższe Rzeczypospolitej Polskiej łącznie z całym tym Trybunałem Konstytucyjnym macie przecież za nic, skoro jeździecie po wycieczkach do Brukseli. I pan przecież zaczął swoje urzędowanie od tego, że pan się chwalił i reklamował publicznie, że pan z komisarz Jourovą ustala, jak będziemy przywracać praworządność w Rzeczypospolitej Polskiej.

Więc z jednej strony publicznie deklarujecie, że prawo stanowione tu, w Wysokiej Izbie, jest dla was ważne o tyle, o ile jest to implementacja normy eurokołchozowej, a z drugiej strony roztaczacie przed narodem polskim wizję własnej formacji zajeżdżającej tutaj na białym koniku garbusku jako obrońcy prawa i sprawiedliwości. Tak, powtórzę za moim kolegą: prawo i sprawiedliwość – te słowa zostały obrócone w szyderstwo przez formację Zjednoczonej Łże-Prawicy, która tutaj, w tramwaju rządowym, przed panem, panie ministrze, prokuratorze generalny, zasiadała. Nie kontynuujcie tej praktyki i nie kontynuujcie opery, operetki praworządności w tym państwie, skoro tak naprawdę chodzi wam o to, żeby tylko mocniej ściągnąć cugle, żeby mieć wszystkie klucze do dokręcania śrub, żeby wam pasowało, a wam to znaczy właśnie komisarzom eurokołchozowym, których podwykonawcami sami się mienicie. Dziękuję bardzo, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Jarosław Sachajko, koło parlamentarne Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jestem zaskoczony, że kolega Braun chyba pierwszy raz skończył przed czasem. Dziękuję panu posłowi Braunowi za przypomnienie genezy Trybunału Konstytucyjnego, który właśnie zgodnie ze swoim początkowym zamiarem miał chronić komunistów, działać po to, żeby im się nic nie stało. Od tego czasu minęło

wiele lat, w sądownictwie mamy nowych ambitnych i praworządnych sędziów, dlatego apeluję o trochę spokoju w związku z tym, co się dzieje.

Ale, koalicjo rządząca, debatujemy nad kwestią fundamentów Polski, najwyższego ciała, które zgodnie z konstytucją uchwała, co jest z nią zgodne lub nie, chroniąc nasze wolności obywatelskie i pilnując porządku prawnego. Oczywiście, w przeszłości Trybunał Konstytucyjny popełniał błędy, np. kiedy za twierdził znacjonalizowanie naszych pieniędzy zgromadzonych w OFE, później również były liczne błędy, które nie podobały się części polityków, opinii publicznej, ale nikomu nie przychodziło do głowy, aby wyrzucać wszystkich sędziów, nikomu nie przychodziło do głowy, aby wchodzić w prerogatywy prezydenta, tak jak to państwo tą ustawą chcą uczynić. Chcą państwo naruszyć podstawowe zasady istnienia państwa demokratycznego i trójpodziału władzy. Po raz pierwszy od 1989 r. konflikt polityczny wysadza ustrojowe reguły, gdyż wydaje się państwu, że wszystko możecie, bo macie zwykłą większość. Koalicjo rządząca, po was będą kolejne rządy i jeśli teraz państwo zburzycie porządek konstytucyjny, to dacie państwo narzędzia kolejnym rządóm do takiego samego działania, doprowadzając do jeszcze większego chaosu i jeszcze większego bezprawia. Jestem zwolennikiem zmiany konstytucji, zmieńmy ją albo napiszmy nową i poddamy później pod ocenę obywateli w ramach referendum, ale dopóki jest ta konstytucja, to przestrzegajmy jej.

Dotąd zawsze było tak, że każda nowa ekipa zmieniała prawo, często je falandyzując, naginając, ale zawsze działało się to w granicach obowiązującego prawa. Profesor Uniwersytetu Warszawskiego Marcin Matczak, który przez lata krytykował Prawo i Sprawiedliwość, po wygranych przez państwa wyborach, już 8 grudnia, czyli 5 dni przed zaprzysiężeniem kolejnego, państwa rządu, na antenie Radia Zet apelował, aby przestrzegać konstytucji i ustaw, aby nie skracać kadencji i nie stosować rewanżyzmu i tryumfalizmu, aby przede wszystkim chronić stabilność instytucji. Może przekona państwa przykład sprzed prawie 100 lat, przykład z USA, kiedy ówczesnemu prezydentowi nie pasował Sąd Najwyższy USA, czyli taki odpowiednik naszego Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego. W roku 1936 r. prezydent Franklin Delano Roosevelt pomyślał, że zwiększy liczbę sędziów Sądu Najwyższego, gdyż wówczas w tym sądzie ogromną przewagę mieli republikanie. Nawet poczynił kroki ku temu, przygotował ustawę, aby zwiększyć liczbę sędziów Sądu Najwyższego, aby mieć większość, aby jego New Deal, czyli jego pomysł na zmianę prawa mógł przejść choćby niezgodnie z amerykańską konstytucją. I wiedzą państwo co? Wówczas demokraci, którzy mieli ogromną przewagę, zatrzymali swojego prezydenta, powiedzieli, że trzeba przestrzegać prawa, powiedzieli, że jeżeli zde-wastuje się w tej chwili Sąd Najwyższy, to przyjdzie kolejna władza, która również to zrobi, i Stany Zjednoczone upadną.

Posel Jarosław Sachajko

Wysoka Izbo! Skoro Amerykanie w Stanach Zjednoczonych tak mogli, to w czym Polacy – naród, który uchwalili drugą konstytucję na świecie, niewiele później niż uchwalono Konstytucję Stanów Zjednoczonych, są gorsi?

Większości Rządząca! Ponownie apeluję o wstrzeмиęźliwość w zawłaszczaniu kolejnych instytucji konstytucyjnych zwykłą większością głosów, gdyż takie postępowanie osłabi Polskę na arenie międzynarodowej. I przychodzą na myśl czasy historyczne. (*Dzwonek*) Przychodzi na myśl XVII w., kiedy również dewastowano polskie prawo, co doprowadziło do upadku Polski. Apeluję o zmianę konstytucji, a do tego czasu o przestrzeganie obecnie obowiązującej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Chciałabym serdecznie powitać i pozdrowić uczniów liceum nr XIII z Wrocławia, którzy przyjechali do Sejmu na zaproszenie pani poseł Izabeli Bodnar. Witam was serdecznie. Myślę, że mimo późnej pory będziecie mieć dobre wspomnienia z wycieczki do Sejmu. Myślę, że w przyszłości może część z was zainteresuje się polityką i zasiądzie w tych ławach. Tak że miłego zwiedzania i miłych wrażeń.

Ustalam czas – 1 minuta.

Czy ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać do głosu?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Braun, Klub Parlamentarny Konfederacja.

Zapraszam.

Posel Grzegorz Braun:

Panie Ministrze! Kiedy wertowałem te projekty, które pan tutaj nam prezentuje, to jedna rzecz mnie zastanowiła. Jednakowoż pan i pańscy ghostwriterzy z fundacji Batorego piszecie: Trybunał Konstytucyjny w odniesieniu do tego bytu, którego realność i legalność kwestionowaliście przez ładnych parę lat. Był ci to zatem trybunał li tylko Julii Przyłębskiej? To po co w ogóle pan się odnosi do wyroków postanowień tego trybunału? Czy może jednak był to Trybunał Konstytucyjny? Chętnie bym się przychylił do tej pierwszej diagnozy i rozpedziłbym to, a także inne towarzystwa na cztery wiatry, ale pod warunkiem, że to zmierzałoby do jakiegoś rozwiązania politycznego. (*Dzwonek*) Mam wrażenie, że pan nie proponuje rozwiązania i przywrócenia stanu, którego pożądanie pan tutaj deklaruje, tylko po prostu przeprowadzacie ni mniej, ni więcej wrogie przejęcie Trybunału Konstytucyjnego Julii czy nie Julii Przyłębskiej. (*Głos z sali:* Czas.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Grzegorz Braun:

Bardzo proszę o odniesienie się do tej kwestii. Dziękuję, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Marcin Skonieczka, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Nie widzę pana posła.

Głos zabierze pani poseł Iwona Karolewska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Posel Iwona Karolewska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Od 2016 r. system kontroli konstytucjonalności prawa w Polsce przestał prawidłowo funkcjonować. Jak już wielokrotnie padło dziś z tej mównicy, zaczęło się od tego, że zaczęły w nim orzekać trzy osoby powołane na stanowisko sędziego z rażącym naruszeniem prawa. Dublerzy brali udział w wydaniu kilkuset rozstrzygnięć, co zostało zakwestionowane przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, który stwierdził, że orzeczenie wydane z udziałem osoby nieuprawnionej nie jest orzeczeniem sądu w rozumieniu art. 6 Europejskiej konwencji praw człowieka. Sama też wadliwie powołana prezes Trybunału Konstytucyjnego, której kadencja zakończyła się nawet na podstawie niekonstytucyjnej PiS-owskiej ustawy, uparcie trzyma się prezesowskiego stanowiska, blokując obywatelom ważną ścieżkę dochodzenia swoich praw. (*Dzwonek*)

Od 2016 r. nieefektywny i niewydolny w sprawach zwykłych obywateli Trybunał Konstytucyjny dopadało jednak dziwne przyspieszenie w sprawach ważnych dla PiS. Trybunał zmienił się w taśmę produkcyjną zabezpieczeń wydawanych bez spełnienia najbardziej podstawowych przesłanek. Ale to już koniec. Społeczny projekt ustawy o trybunale, powiem z dumą, wypracowany wspólnie z ekspertami fundacji Batorego, przywraca praworządność.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Iwona Karolewska:

Już kończę.

Zakłada m.in. większą transparentność wyboru sędziów trybunału, poszerzenie legitymacji organi-

Posel Iwona Karolewska

zacji społecznych, a także kolegialne zarządzanie zamiast jednoosobowych decyzji prezesa trybunału. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Gromadzką, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Gromadzka:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przez 8 lat PiS niszczył wartości, jakie Polska zobowiązała się przestrzegać, wstępując do Unii Europejskiej, czyli praworządność i niezależność sądów. Dokonaliście zamachu na niezależność sędziowską i niezawisłe wydawanie wyroków. Dziś Polacy powiedzieli temu: stop. Chcielibyście, żeby tworzone przez was przepisy potwierdził służebny wobec Nowogrodzkiej Trybunał Konstytucyjny, że są one zgodne z konstytucją, ale Polacy powiedzieli temu: stop. Zniszczyliście dorobek trzech dekad działalności orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego, który na trwałe wpisał się w ustrój konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej, stając się jego immanentną częścią. Ale my to naprawimy. Polski Trybunał Konstytucyjny musi odzyskać należne mu miejsce w europejskim systemie sędziowskim. Dlatego konieczne jest opracowanie, uchwalenie nowej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, by na jej podstawie rozpoczął się proces przywracania zdolności Trybunału Konstytucyjnego do prawidłowej realizacji jego konstytucyjnych funkcji i zadań oraz odbudowy zaufania do procesu kontroli konstytucyjności prawa w Polsce. *(Dzwonek)* Przywróćmy bezpieczeństwo, praworządność, pewność obrotu gospodarczego, spełnimy kolejne kamienie milowe i uzyskamy kolejne środki finansowe z KPO, których Polacy naprawdę potrzebują, ale przede wszystkim przywróćmy praworządność. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Jacek Karnowski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Zapraszam.

Posel Jacek Karnowski:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Zastanawiam się, dlaczego nikogo z PiS-u nie ma. Odpowiedź jest bardzo prosta: boją się wszyst-

kiego, co niezależne od pana prezesa, jak diabeł święconej wody. Ale zostawili chociaż jednego człowieka, który kandydował z ich listy, który udaje niezależnego i mówi, że trzeba zachować równowagę.

Panie Ministrze! Cenię ten projekt przede wszystkim z dwóch powodów. Cenię go dlatego, że został napisany przez sędziów, przez organizacje pozarządowe, przez niezależne organizacje. Bardzo przykro słucha się tego, jak na tej sali obraża się innych Polaków dlatego, że pracują dla swojej ojczyzny. Ale cóż, można się czasami do tego przygotować.

(Posel Grzegorz Braun: Której? Której ojczyzny?)

Polski, Polski, jakby pan nie wiedział, panie pośle.

Jeszcze z jednego powodu bardzo cenię ten projekt – z tego powodu, że żaden poseł *(Dzwonek)* nie będzie mógł być sędzią we własnej sprawie. Już nigdy Trybunał Konstytucyjny nie będzie miał twarzy pana prokuratora stanu wojennego, rzeczonyj pani profesor, która wszystkich obrażała, czy też specjalisty od gaśnicy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Iwonę Marię Kozłowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W swoim wystąpieniu chciałabym skupić się na wyborze sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Kandydat na sędziego, jak mówi art. 17 ust. 1, powinien wyróżniać się wiedzą prawniczą. W mojej opinii taki warunek powinien dotyczyć wybitnej wiedzy prawniczej. Oczywiście dodatkowo wskazuje się w tej części ustawy na obowiązek posiadania kwalifikacji wymaganych do zajmowania stanowiska sędziego Sądu Najwyższego lub Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Po rozmowach i konsultacjach ze środowiskiem prawniczym chciałabym zwrócić uwagę na krąg instytucji uprawnionych do wskazywania kandydatów na sędziego Trybunału Konstytucyjnego, które wskazano w art. 18 projektu, i rozszerzyć go o reprezentację uniwersytecką. Środowiska naukowe, w szczególności wydziały prawa uniwersytetów, mogłyby również mieć możliwość zgłaszania kandydatów na sędziów trybunału. Szczególnie chodzi o rektorów uczelni wyższych uprawnionych do nadawania stopnia doktora i *(Dzwonek)* doktora habilitowanego w dyscyplinie prawa. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam, głos zabierze pani poseł Sylwia Bielawska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Sylwia Bielawska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiejszy Trybunał Konstytucyjny możemy niestety porównać do roztrzaskanego lustra, do lustra, którego poobijane fragmenty odbijają rzeczywistość, ale nie są zdolne do uchwycenia całej prawdy. Z tego powodu odbudowa trybunału jest tak naprawdę jak składanie drobnych fragmentów w całość – wymaga precyzji, wymaga wiedzy i umiejętności, tak aby stworzyć obraz rzeczywistości. Dlatego potrzebujemy nie tylko nowych kawałków, a zatem sędziów, ale także stabilnej ramy, czyli prawnych regulacji i procedur, które pozwolą nam na złożenie tego w spójną całość. Jak wypaczone lustro może prowadzić do fałszywych interpretacji, tak nieprawidłowo funkcjonujący trybunał może zakłócić nasze postrzeganie prawdy i sprawiedliwości.

Wyzwania związane z odbudową trybunału nie należą do łatwych, ale, jak mówi przysłowie, po burzy przychodzi zawsze dzień, dlatego konieczne jest zaangażowanie wszystkich stron politycznych (*Dzwonek*), społeczeństwa obywatelskiego oraz społeczne wsparcie dla procesu odbudowy. Kluczowe jest również zapewnienie, że nowy trybunał, odbudowany, będzie niezależny, skuteczny i odpowiedzialny przed obywatelami. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Bartosz Romowicz, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Żeby te dwa projekty mogły zrealizować cel, który zakładamy, potrzebna jest zmiana konstytucji, dlatego trzeba pamiętać, żeby, procedując nad tymi projektami, jednocześnie przygotowywać projekt zmiany konstytucji i szukać większości koniecznej do jej zmiany. To nie podlega dyskusji.

(*Poseł Grzegorz Braun: Bravo!*)

Z tego powodu, panie ministrze, zwracam się z pytaniem o to, na jakim etapie jest projekt zmiany konstytucji i kiedy możemy spodziewać się rozpoczęcia procesu zmiany konstytucji. Jak wiemy, ten proces jest dość skomplikowany i nie wystarczy do niego zwykła większość. To jest bardzo ważne, bo nasza praca w tej Izbie pójdzie na marne, jeżeli nie zmienimy konstytucji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam, głos zabierze pani poseł Klaudia Jachira, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W obecnym kształcie Trybunał Konstytucyjny jest bombą podłożoną pod demokrację. Zadaniem Trybunału Konstytucyjnego w obecnej formie, wbrew jego nazwie, nie jest ochrona, ale niszczenie państwa prawa i utworzenie drogi do dyktatury Jarosława Kaczyńskiego. Zasiadają w nim dublerzy, dublerzy dublerów i kucharki – mierni, bierni, ale wierni. Pawłowicz, Piotrowicz i Przyłębska to patologia wymiaru sprawiedliwości. Ten pseudotrybunał ma na sumieniu kobiety umierające na polskich porodówkach, dlatego bardzo dobrze się stało, że powstała ta ustawa o Trybunale Konstytucyjnym i o przepisach ją wprowadzających, która jest w stanie wreszcie uzdrowić tę instytucję, wyciągnąć ją z łap nieodpowiedzialnych polityków i przywrócić niezbędną, należną jej funkcję strażnika konstytucji. (*Dzwonek*) Na to liczymy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Franciszek Sterczewski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Franciszek Sterczewski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest wiele powodów, dla których Trybunał Konstytucyjny wymaga twardego resetu. Trybunał wydaje żenująco niską liczbę orzeczeń. Jego aktualny, niekonstytucyjny skład rozkłada system prawa od środka, co pokazują konsekwencje tzw. wyroku aborcyjnego. Obywatelki i obywatele od lat domagają się praworządności i zasługują na prawdziwy sąd konstytucyjny. Prezeska trybunału to odkrycie towarzyskie Jarosława Kaczyńskiego. Trybunał Konstytucyjny wymaga twardego resetu przede wszystkim dlatego, że orzeka o sprawach naprawdę dla nas ważnych.

Mimowolnym osiągnięciem 8 lat rządów PiS-u jest wielka, obywatelska lekcja WOS-u, z której wszyscy dowiedzieliśmy się, jakie znaczenie ma dla nas trybunał, jak działał kiedyś, jak działać powinien oraz jak źle działa po przerobieniu go na PiS-owską maszynkę. Czas skończyć z wyrokami na partyjne zamówienie i doginaniem przepisów do woli politycznej.

Cieszę się, że nareszcie możemy rozpocząć proces przywracania (*Dzwonek*) Polkom i Polakom trybunału, który w ostatnich latach był atrapą instytucji. Znow będzie mógł stać na straży praw i konstytucji. Dziękuję ministrowi Adamowi Bodnarowi i jego zespołowi za wyłożoną pracę w tej materii. Niech żyje konstytucja i wolne sądy, bo to one są gwarantem prawdziwego prawa i prawdziwej sprawiedliwości. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Paweł Jabłoński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie ma.)

Nie widzę pana posła.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozwiązania odpowiadające oczekiwaniom, czyli odstąpienie od zasady jednoosobowego kierowania trybunałem przez prezesa na rzecz zasady kolegialności, większa jawność postępowania przed trybunałem, zmiana systemu wyboru sędziów zapewniająca jak największą apolityczność kandydatów czy rozszerzenie zakresu legitymacji organizacji społecznych do wszczęcia procesu kontroli konstytucyjności prawa – wszystko to są konkrety, które są niezbędne, wyczekiwane i mądrze zaplanowane. PiS broni Julii Przyłębskiej, ale nie ma żadnych mocnych argumentów, szczególnie że liczby nie kłamią. 14 wydanych wyroków w 2022 r. świadczy o tym, że z punktu widzenia obywateli Trybunał Konstytucyjny zwyczajnie (*Dzwonek*) przestał działać. My jesteśmy po to, żeby to naprawić i skutecznie tego dokonamy, bo ludzie muszą mieć poczucie, że państwo jest, działa i rozwiązuje ich problemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam posła Adriana Witczaka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Adrian Witczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trybunał Konstytucyjny powinien być gwarancją demokratycznego państwa prawnego. Po 8 latach rządów populistów, podczas których doszło do rozmontowania trybunału jako filaru praworządności, staje przed nami wyzwanie polegające na przywróceniu mu cech niezależnego i niezawisłego organu kontroli konstytucyjności prawa. W związku z powyższym to właśnie kwestie dotyczące praworządności odnawiane są w tej debacie przez wszystkie przypadki.

Chciałbym poruszyć w tej debacie inny, mniej oczywisty aspekt tej ustawy. Polska, żeby odegrać swoją kluczową rolę w Unii Europejskiej, musi zrobić, co do niej należy, aby naprawić instytucje demokratyczne, w tym Trybunał Konstytucyjny. Jeśli nie sprostamy temu wyzwaniu, to w obliczu wielkich zagrożeń,

w tym wojny za naszą wschodnią granicą, zagrożimy naszemu własnemu bezpieczeństwu. (*Dzwonek*) Żeby Polska miała możliwość przekonania partnerów Unii Europejskiej do zwiększenia wydatków na cele obronne, musi ich przekonać do tego, że nadal należymy do wielkiej europejskiej rodziny, wyznającej te same demokratyczne wartości. Nie miejmy złudzeń – wiarygodność w przywracaniu demokratycznych wartości może w istotny sposób wpłynąć na nasze bezpieczeństwo. Głosowanie za przywróceniem praworządności w Trybunale Konstytucyjnym to głosowanie nad najlepiej pojmowaną polską racją stanu i wzmocnieniem autorytetu Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pani poseł Krystyna Skowrońska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Nam, Polakom, powinno zależeć na niezależnym Trybunale Konstytucyjnym, działającym zgodnie z literą konstytucji. Nam, Polakom, powinno zależeć na niezależnych sądach. Nam, Polakom, powinno zależeć na niezawisłych sędziach. To podstawa systemu sprawiedliwości.

A z czym mamy do czynienia? Z aberracją PiS-u, z zepsuciem Trybunału Konstytucyjnego, z zepsuciem sądów. Pan poseł Szczucki przecież opowiadał same kłamstwa. PiS niszczył Trybunał Konstytucyjny, niezawisłe sądy od 2016 r. Mamy neosędziów, mamy neo-KRS. Po prostu wszystko zrobili, aby podporządkować sobie władzę sądowniczą. A dzisiaj potrzebujemy (*Dzwonek*) tej niezależności. Moi koledzy, pani poseł Barbara Dolniak i pan poseł Patryk Jaskulski, powiedzieli, jakie są argumenty przemawiające za rozwiązaniami przedłożonymi Sejmowi.

Panie Ministrze! My jako rzetelni, sprawiedliwi Polacy musimy przywrócić niezależność Trybunału Konstytucyjnego. Panu jeszcze życzę, żeby pan się z sędziami hejterami rozprawił – na tym nam zależy. I na sukcesie w tej sprawie. Nam, Polakom, zależy, żeby prawo było przestrzegane. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Do zabrania głosu zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie widzę żadnego przedstawiciela PiS-u. Prawdopodobnie już wszyscy siedzą w Trybunale Konstytucyjnym, co w oczywisty sposób pokazuje patologię, która na miejscu Trybunału Konstytucyjnego zagościła, począwszy od 2015 r.

Szanowni Państwo! Nie ma żadnych wątpliwości, że tę ustawę, w zasadzie te dwie ustawy trzeba przyjąć. One dążą do naprawienia ważnego w systemie ochrony obywateli przed zakusami władzy bezpieczeństwa, do naprawienia tego bezpieczeństwa, który jest niezwykle ważny z punktu widzenia ochrony obywateli przed zakusami władzy.

Natomiast to oczywiście nie jest wszystko. Mieliśmy ustawę o KRS-ie, dzisiaj Trybunał Konstytucyjny, ale panie ministrze, jest jeszcze kwestia tego trzeciego wielkiego projektu, dotyczącego zmiany konstytucji. Panie ministrze, dla mnie nie do końca jasna jest sytuacja, że Senat, pomimo (*Dzwonek*) długi czas na to, żeby przeprocudować ten projekt, pomimo tego, że Senat, myślę, w swojej mądrości z pewnością znalazłby czas na to, żeby ten projekt przeprocudować, jeszcze tego nie zrobił. Czy znana jest panu ministrowi odpowiedź na pytanie: Dlaczego Senat nadal nie zajął się tym projektem i dlaczego on nie trafił pod obrady Wysokiej Izby? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Witold Tumanowicz, Klub Poselski Konfederacja.
Zapraszam.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie premierze... Ministrze, przepraszam, jeszcze nie premierze.

(*Poseł Mirosław Suchoń: Jakaś antycypacja.*)

Czy zna pan stanowisko rzecznika praw obywatelskich prof. Marcina Wiącka, który wskazuje na niekonstytucyjność proponowanych rozwiązań? Zauważam, że prawdopodobnie opinie Konfederacji nie będą dla pana wiążące, ale przeczytam z kolei słowa rzecznika praw obywatelskich: Stwierdzenie nieważności z mocy prawa ok. 100 orzeczeń TK oraz uznanie, że osoba nim kierująca nie jest prezesem, prowadziłoby do wtórnej niekonstytucyjności zagrażającej pewności prawa i bezpieczeństwu prawnemu obywateli. Byłby to sygnał dla przyszłych parlamentów, że zasady niezależności i odrębności władzy sądowniczej, a także związane z nimi zasady ostateczności powszechnie obowiązującej mocy orzeczeń TK mogą być w pewnych okolicznościach przełamane przez

większość parlamentarną i nie stoją na przeszkodzie uchyleniu orzeczeń TK oraz pozbawieniu urzędu prezesa tego organu. Oczywiście opinia jest dużo dłuższa, a pan jako były rzecznik praw obywatelskich powinien uważnie tę opinię przeczytać (*Dzwonek*), skłonić się do refleksji i wycofać ten niekonstytucyjny projekt. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Już myślałam, że wygra pan dzisiaj zawody i że pan się tak idealnie trzyma czasu. Ale był pan bardzo blisko.

Bardzo proszę pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! (*Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Ale teraz wniosek o przerwę, nie?*)

Niestety muszę się odnieść do gówniarskiej zaczepki pana posła Karnowskiego, który nie mając nic do powiedzenia, bo nie zadał...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, bardzo proszę...

(*Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Tak nie można, nie.*)

Poseł Jarosław Sachajko:

Trzeba było zwrócić uwagę panu Karnowskiemu...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, a może pan do mnie na chwileczkę? Możemy zachowywać się parlamentarnie? Bardzo o to proszę.

(*Poseł Tomasz Zimoch: Brawo, pani marszałek!*)

Poseł Jarosław Sachajko:

Oczywiście, pani marszałek, możemy się zachowywać, tylko trzeba było zacząć od swojego kolegi, bo pani zwraca uwagę mnie, a nie swojemu koledze, który zachował się wyjątkowo nieparlamentarnie. To ja chodzę z biało-czerwoną flagą, a on z pustym partyjnym sercem. To ja zadaję pytania, a on wygłasza tutaj akty strzeliste. To ja obroniłem jego kolegę

Posel Jarosław Sachajko

przed odebraniem immunitetu, kiedy on sobie pięknie prezydentował.

(Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Do rzeczy.)

To dzięki mnie organizacje pozarządowe mają 1,5%, a nie dzięki niemu.

(Posel Marta Wcisło: Samochwała w kącie stała.)

Idąc dalej... *(Poruszenie na sali)*

Szanowni Państwo! Chciałbym zadać pytanie dościs podobne do pytania posła... *(Poruszenie na sali)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Szanowni państwo, naprawdę...

Panie pośle, sekundę. Panie pośle... *(Poruszenie na sali)*

Bardzo państwa proszę, naprawdę długi dzień za nami. Proszę umożliwić panu posłowi wypowiedź.

(Posel Tomasz Zimoch: Ale życiorys posła w innym punkcie.)

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Przed chwilą mówił o tym kolega Tumanowicz. Państwo w tej chwili otwierają puszkę Pandory, otwierają państwo furtkę do kolejnych dewastacji prawa. Zacznie się to samo *(Dzwonek)*, co było z wyborem nadmiarowych sędziów. Daje się znowu możliwość kolejnej większości, żeby zwykłą większością zmieniała prawo konstytucyjne. Jakie pan widzi zabezpieczenia i możliwości, aby kolejne rządy nie próbowały w ten sam sposób co państwo obecnie zmieniać poszczególnych instytucji konstytucyjnych? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy zadawanie pytań.

O głos poprosił pan minister sprawiedliwości Adam Bodnar.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Sprawiedliwości
Adam Bodnar:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie! Chciałbym bardzo podziękować za to, że uczestniczymy w pierwszym czytaniu projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym oraz projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym. Chciałbym podkreślić, że jest to projekt szczególnie i na swój sposób nietypowy, ponieważ jest to

projekt, który został przygotowany przez grono organizacji pozarządowych. Te organizacje pracowały nad nim długie miesiące. Myślę, że używanie sformułowania, że to są ghostwriterzy, jest co najmniej nieuprawnione, gdyż projekt zyskał poparcie 48 organizacji pozarządowych. Chciałbym niniejszym podziękować za zaangażowanie i intensywną pracę nad projektem. *(Oklaski)*

Drodzy Państwo! Co więcej, te rozwiązania były przedmiotem licznych dyskusji. Odbyło się sporo spotkań eksperckich, seminariów, które były poświęcone temu projektowi, i część rozwiązań była, jak można powiedzieć, przez miesiące tematem takiej dobrej, porządnej, prawniczej refleksji. Myślę, że pracowano z bardzo propaństwowym zaangażowaniem, tzn. myślano, jak stworzyć rozwiązania, które z jednej strony stworzą modelowy sposób działania Trybunału Konstytucyjnego, a z drugiej strony naprawią sytuację w Trybunale Konstytucyjnym i rozstrzygną różne kwestie, które nie tylko są związane z aktualnym kryzysem, ale także były sygnalizowane wcześniej. Chodzi chociażby o selekcję sędziów Trybunału, by to byli naprawdę najlepsi prawnicy, a także np. o to, czy politycy mogliby od razu po zakończeniu pełnienia swojej funkcji, np. w parlamencie, zostawać sędziami Trybunału Konstytucyjnego. Różne rozwiązania, które są wprowadzane, także te dotyczące relacji między prezesem Trybunału Konstytucyjnego a zgromadzeniem ogólnym, czy kwestie dotyczące sądownictwa dyscyplinarnego dla sędziów TK – to wszystko jest efektem tych właśnie przemyśleń i działań.

Proszę zwrócić uwagę, że ten projekt jest przedstawiany jako projekt poselski. Dziękuję bardzo posłom za to, że go poparli. Ale oczywiście jest to projekt, który ma poparcie posłów związanych z koalicją rządzącą. Natomiast to wpływa w pewnym sensie na sposób procedowania nad tym projektem, który jest trochę inny niż np. nad ustawą o Krajowej Radzie Sądownictwa czy nowelizacją prawa o ustroju sądów powszechnych, która będzie za chwilę, i ustawą o Sądzie Najwyższym. W tamtych przypadkach mamy do czynienia z projektami typowo rządowymi, co oznacza, że one przechodzą dość długotrwały, porządny proces konsultacji społecznych, tak jak to miało miejsce i ma miejsce w przypadku ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. To jest chyba najlepszy przykład z ostatnich tygodni, z ostatnich miesięcy.

Natomiast z tym projektem jest tak, że spodziewam się dyskusji, która odbędzie się na forum parlamentu, ponieważ jest to projekt poselski. Myślę, że w tym względzie kluczowa jest rola Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka Sejmu Rzeczypospolitej. Myślę też, że wszystkie organizacje, wszyscy eksperci, środowiska zainteresowane tym projektem będą mieli szansę zabrania głosu. I tak jak pan poseł wskazał, myślę, że ta dyskusja także jest potrzebna z urzędem rzecznika praw obywatelskich, z panem prof. Marcinem Wiąckiem, którego opinie szanuję,

Minister Sprawiedliwości Adam Bodnar

i dostrzegam, że on może widzieć pewne inne podejście do niektórych rozwiązań.

(Poseł Witold Tumanowicz: Łagodnie rzecz ujmując.)

Tak to ujmuję, bo jesteście prawnikami, profesjonalistami. My po prostu, jeśli chodzi o ten projekt, uznaliśmy, że skoro są wyroki wydawane z udziałem tzw. sędziów dublerów, to trzeba jakoś do tych wyroków podejść, i uznaliśmy, że to rozwiązanie ustawowe, które jest zaproponowane w przepisach wprowadzających, jest tym podejściem. Prof. Wiącek ma odmienne zdanie i myślę, że trzeba się najwyczejniej spotkać, porozmawiać i zastanowić, w jaki sposób po tym pierwszym czytaniu do tego podejść i jakie przyjąć ostatecznie rozwiązanie. Liczę na to, że w najbliższych tygodniach na temat tej ustawy będziemy dalej dyskutowali.

Kolejna rzecz, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to to, że ten projekt należy traktować jako większą część przywracania praworządności. Myślę, że to też ciekawe, że dyskutujemy o tym projekcie w tym samym dniu, w którym dyskutowaliśmy o Pegasusie, ponieważ co prawda kwestia wprowadzenia porządnego nadzoru nad służbami specjalnymi nie jest tym, co się mieści w tych najważniejszych kwestiach dotyczących przywracania praworządności, ale dla mnie to łącznie sprowadza się do tego samego – abyśmy odzyskali sprawność, normalne, porządne funkcjonowanie dla instytucji państwa polskiego, a zwłaszcza dla tych, które mają znaczenie z punktu widzenia przestrzegania praw obywatelskich.

Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Myślę, że powinniśmy pamiętać, jeśli chodzi o tę ustawę, o te dwie ustawy, że one są w pakiecie czterech aktów prawnych. Została już przyjęta kilka tygodni temu uchwała o Trybunale Konstytucyjnym, ale jeszcze – tutaj pan poseł na to zwrócił uwagę – mamy ustawę o zmianie konstytucji, która jest procedowana przez Komisję Ustawodawczą Senatu. Dosłownie kilka dni temu rozmawiałem z panem senatorem Krzysztofem Kwiatkowskim, który jest szefem Komisji Ustawodawczej Senatu, i o ile wiem, on zamierza dość mocno ruszyć do prac. Natomiast chodzi także o to, żeby w kontekście tej zmiany konstytucji i w ogóle przyjęcia tej ustawy też zaangażować znowu różne środowiska, też przeprowadzić taki swoisty proces konsultacji, ale żeby to szło ze sobą komplementarnie.

Myślę też, że bardzo ważne jest uchwycenie, jaka jest relacja pomiędzy ustawą, która jest procedowana, a ustawą zmieniającą konstytucję w kontekście trybu wyboru sędziów. Proszę zauważyć, że w projekcie ustawy zmieniającej konstytucję nie ma propozycji dokonywania zmiany większościowej, czyli ten przepis konstytucyjny zostaje taki sam. Jedynie wprowadzone jest rozwiązanie dotyczące bezpośredniego stosowania konstytucji oraz rozwiązanie, zgodnie z którym muszą minąć 4 lata. Jeżeli jakiś poseł ma nieprzewartą chęć, wolę zostania sędzią Trybu-

nału Konstytucyjnego, to on nie tyle ma nie chcieć zrealizować tej woli, ile musi sobie znaleźć inne zajęcie na 4 lata między zakończeniem pełnienia funkcji posła a ewentualnym ubieganiem się o funkcję w Trybunale Konstytucyjnym. Myślę, że są różne możliwości, rzeczy, które w życiu można robić – można wyklądać na uczelniach, można prowadzić kancelarię, ale ten okres karencji musi być. Natomiast nie ma modyfikacji co do sposobu powoływania. Z jednym wyjątkiem – to, co jest proponowane w tej ustawie zmieniającej konstytucję. To jest ustawa konstytucyjna, która zakłada, że jeżeli strony polityczne się porozumieją co tego, że chcą zrobić, nazwijmy to nawet w ten sposób, reset konstytucyjny, to wybieramy nowy Trybunał Konstytucyjny większością 3/5 i jeszcze, co więcej, w taki sposób, że pierwsza piątka jest wybierana na 3 lata, druga piątka na 6 lat, a trzecia piątka na 9 lat. Czyli robimy taką skokową obsadę, żeby nie było tak, że wszyscy na raz, że wszyscy w jednym momencie będą rozpoczynali kadencję i będą kończyli kadencję. Natomiast te rozwiązania, które są w ustawie, dotyczące 3/5, są rozwiązaniami długoterminowymi, niezależnymi od tamtej zmiany konstytucyjnej, bo tamta zmiana, tamta ustawa nowelizująca konstytucję będzie miała tylko jednorazowe zastosowanie, czyli do tego, można powiedzieć, resetu. To jest dość skomplikowane, ale to jest dość dokładnie przemyślane i nie ma sprzeczności między tym, bo czym innym jest długoterminowe rozwiązanie ustawowe, a czym innym jest to rozwiązanie jednorazowe dotyczące zmiany, dotyczące tego resetu czy przywracania normalnego funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego.

Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Pan poseł Braun spytał, czy były rozważane inne możliwości. Izba w Sądzie Najwyższym – taki pomysł się pojawiał w debacie publicznej prawniczej nie raz. Tylko z punktu widzenia naszej konstytucji wymagałby on bardziej fundamentalnej zmiany, tzn. wymagałby całkowitego przebudowania instytucji sądowniczych w Polsce, czyli de facto zlikwidowania Trybunału Konstytucyjnego i wprowadzenia izby. Uznaliśmy, że lepiej się skupić na naprawie Trybunału Konstytucyjnego. Ale dlaczego na naprawie? Dlatego że my jesteśmy dumni z tego, co Trybunał Konstytucyjny robił w latach 1989–2015. To był dobry okres, powiedziałbym, wręcz złoty okres polskiego sądownictwa konstytucyjnego. Chciałbym podkreślić: nie zgadzam się może z wszystkimi orzeczeniami, bo byłbym nierozsądny, gdybym się zgodził nagle z wszystkimi orzeczeniami, ale uważam, że w tamtych czasach był to organ, który cieszył się autorytetem społecznym i rozstrzygał wiele ważnych, istotnych problemów życia społecznego. I teraz powstaje pytanie: Czy nie lepiej szukać rozwiązania, nawet być może szukać długoterminowo, być może nawet dając sobie rok, 2–3 lata, przywracać coś, co w Polsce było, czy szukać rozwiązań, które – mam wrażenie – bardziej odpowiadają modelowi czy to brytyjskiemu, gdzie mamy Supreme Court, czy amerykańskiemu, gdzie też jest Supreme Court? My jed-

Minister Sprawiedliwości Adam Bodnar

nak przyjęliśmy model, który występuje w większości państw europejskich, czyli osobny sąd konstytucyjny, osobny Sąd Najwyższy i osobny Najwyższy Sąd Administracyjny. Ten model jest w większości państw europejskich. Jest on też związany z naszą tradycją ustrojową, niezależnie od tego, kiedy powstał Trybunał Konstytucyjny. Pan poseł wspominał 1982 r., kiedy ta ustawa została przyjęta. Dlatego nie bez przyczyny mówię, że budowanie tego rzeczywistego trybunału rozpoczęło się w grudniu 1989 r., kiedy do konstytucji wprowadzono zasadę demokratycznego państwa prawnego. To był moment, od którego rozpoczęło się budowanie. Stąd takie rozwiązanie.

Teraz dość istotne pytanie dotyczące tego, jak nazywać sytuację Trybunału Konstytucyjnego. Mamy taką sytuację, że jest organ konstytucyjny. Jego działalność została oceniona w uchwale przyjętej przez Sejm kilka tygodni temu. Ten trybunał czasami orzeka w składach, które nie są zgodne ze standardami praw człowieka. Po prostu w tych składach orzekają osoby nieuprawnione do orzekania, co było potwierdzone w niektórych orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Dla nas jest to jeden z dodatkowych argumentów, jeśli chodzi o to, dlaczego należy ruszyć do naprawienia Trybunału Konstytucyjnego. Jego autorytet, jego siła oddziaływania są podważane i mogą być kwestionowane.

Pani posłanka Skowrońska powiedziała, że mam się rozprawić z sędziami hejterami. Uważam, że to są ważne słowa, ale chciałbym powiedzieć, jeżeli w ogóle możemy mówić o takiej kategorii osób jak sędziowie hejterzy, że jedyną instytucją, która może się z nimi rozprawić, są w Polsce sądy. Żaden minister nigdy nie może deklorować, że się z kimkolwiek rozprawi. Sądy są od tego, żeby takie sprawy prostować. Chciałbym, żeby to wybrzmiało.

Na końcu, jeżeli mogę, chciałbym się odnieść... Panie pośle, przepraszam, że czynię to po raz kolejny, ale czuję głęboką, nieprzeparą potrzebę zrobienia tego. Pan poseł często używa słowa „eurokołchoz”, krytykując wszystko, co europejskie.

(Poseł Grzegorz Braun: Nie, nie, „eurokołchowy”. Europę sobie bardzo cenię, panie ministrze, i chciałbym ją ratować przed eurokołchozem.)

Mam nadzieję, że w tej krytyce wszystkiego, co europejskie albo związane z integracją europejską...

(Poseł Grzegorz Braun: Precz z komuną! Precz z eurokomuną!)

...pan poseł mimo wszystko docenia działalność Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, którego orzecznictwa pan poseł stał się beneficjentem w 2014 r. – pana posła reprezentował wtedy śp. Stefan Hamburga – w sprawie Braun przeciwko Polsce. Ten Trybunał w Strasburgu, ta instytucja europejska, stwierdził, że należy panu zadośćuczynić. (Oklaski) Zwrot odszkodowania, 8 tys., bo Trybunał uznał, że doszło do naruszenia wolności słowa,

plus zwrot kosztów sądowych, 3 tys., i zadośćuczynienie, 3 tys. Ze Strasburga to przyszło.

Dlaczego o tym mówię? Nie dlatego, żeby przypominać fakty ważne dla debaty publicznej – bo to jest orzeczenie ważne z punktu widzenia kształtowania standardów wolności słowa, wolności opinii, wyrażania różnych poglądów w debacie publicznej. Mówię o tym dlatego, że ten sam Europejski Trybunał Praw Człowieka 2 lata temu odniósł się do (*Dzwonek*) tego, o czym pan właśnie mówi, do tej rosyjskiej ustawy o agentach zagranicznych.

(Poseł Grzegorz Braun: Amerykańskiej, amerykańskiej.)

Akurat Stany Zjednoczone nie są częścią systemu europejskiej konwencji praw człowieka.

(Poseł Grzegorz Braun: Rosja też nie.)

Odnosił się do sprawy Eco Defense i inni przeciwko Rosji i stwierdził, że tego typu ustawy naruszają wolność zrzeszania się. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle, po przedstawicielach wnioskodawców.

Bardzo proszę, pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, przedstawiciel wnioskodawców.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Dziękuję, pani marszałek.

Dziękuję też panu ministrowi sprawiedliwości prof. Adamowi Bodnarowi za udzielenie odpowiedzi na liczne pytania.

Pozwolę sobie zacząć od uwagi dotyczącej nieobecności przedstawicieli partii Prawo i Sprawiedliwość na tej sali. Mam nieodparte wrażenie, że to dowodzi tego, że po prostu nie interesuje ich temat Trybunału Konstytucyjnego, sprawność jego funkcjonowania, a wyłącznie obrona własnych interesów. Właśnie tym ostatnio zajmuje się Trybunał Konstytucyjny, wydając pseudozabezpieczenia w sprawach partyjnych kolegów.

Bardzo dziękuję za wszystkie merytoryczne pytania, za rzeczowe stanowiska klubów w tej dyskusji, jednak chciałabym szczególnie odnieść się do jednego, nieco mniej merytorycznego, a bardzo populistycznego. Mianowicie poseł PiS-u w swoim wystąpieniu dokonał, mam wrażenie, takiej projekcji myślenia poprzedniej większości rządzącej na temat Trybunału Konstytucyjnego, przypisując nam i naszym projektom cechy, których te projekty całkowicie nie mają. Przypisał nam intencje, którymi tak naprawdę kierował się PiS, kiedy dewastował trybunał, mierzył te projekty własną miarą.

Po pierwsze, chciałabym się odnieść do kwestii dotyczącej rzekomego wyrzucania pracowników biu-

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

ra Trybunału Konstytucyjnego. Chcę bardzo jasno powiedzieć, że to PiS zlikwidował profesjonalną administrację w Trybunale Konstytucyjnym, a projekty, które proponujemy, przedstawiają ścieżkę przywrócenia profesjonalizmu pracowników biura. To właśnie nominaci PiS-u wyrzucali z Trybunału Konstytucyjnego na bruk ludzi z olbrzymim dorobkiem, ludzi, którzy naprawdę mieli wiedzę o tym, jak funkcjonuje cieszący się autorytetem niezależny trybunał, a zatrudniali ludzi z gabinetów politycznych, początkujących prawników. W odniesieniu do zatrudnienia pracowników biura Trybunału Konstytucyjnego my wprowadzamy instrumenty weryfikacji merytorycznej. Ja rozumiem, że one są obce politykom PiS-u, więc nawet mnie nie dziwi to, że nie zrozumieli, o czym mowa w ustawie w tym zakresie. To właśnie PiS doprowadził do zapaści trybunału.

Powiem o jednej liczbie. W 2022 r. trybunał wydał 14 wyroków i to było najmniej od 24 lat i najmniej od momentu, w którym to pani Przyłębska zasiadła na fotelu prezesa. Trybunał z roku na rok pod rządami PiS-u wydawał coraz mniej wyroków merytorycznych. Tu się nie da zakłamać w żaden sposób statystyk. To dowodzi jednego – że ta instytucja absolutnie została pozbawiona jakiegokolwiek zaufania społecznego. Tej instytucji nie ufa już właściwie nikt. Nikt nie chce kierować do niej ani skarg, ani wniosków – ani obywatele, ani sądy. Za to jest jedna grupa, która bardzo ochoczo korzysta z tej piętnastki PiS-owskich nominatów. To są PiS-owscy politycy, którzy kierują tam na potęgę wnioski.

Trybunał pod ich rządami zmieniał swoją funkcję. Zrobili z niego pralnię brudnych ustaw, wysyłali niekonstytucyjną ustawę, wracała czyściutka, klepnięta przez panią Przyłębską jako konstytucyjna. Zrobili z trybunału polityczny bajpas, kiedy brakowało im większości, żeby tutaj, w Sejmie, uchylać najbardziej barbarzyńskie pomysły, takie jak całkowity zakaz aborcji, który doprowadził do śmierci kilkunastu kobiet w Polsce. Dzisiaj z kolei PiS-owcy chcą traktować trybunał jako organ, który rozdaje na prawo i lewo amnestię, a to dla stand-upera Głapińskiego, a to dla politycznych siepaczy Ziobry na stanowiskach rzeczników dyscyplinarnych, którzy prześladowali sędziów. Politycy PiS-u myślą sobie teraz: Trybunał Konstytucyjny to taka nasza ostatnia deska ratunku. Ale są w błędzie, szanowni państwo, bo trybunał nie jest od orzekania, czy ktoś złamał, czy nie obowiązujące w danym czasie prawo. Trybunał naprawdę już pełnił wszystkie funkcje, był pasem transmisyjnym, pralnią brudnych ustaw, tak jak mówiłam, teraz najwyraźniej chcą, by był czyścikiem dla kolegów i koleżanek z PiS-u. Nie będzie, bo sam jest zabrudzony bezprawiem.

Odnosząc się do wypowiedzi posła PiS-u, chcę powiedzieć bardzo jasno: to PiS zniszczył niezależność sędziów i zniszczył ją właśnie w drodze uchwał

Sejmu, decydując, że trzech prawidłowo wybranych sędziów Trybunału Konstytucyjnego tymi sędziami nie jest, a w ich miejsce powołał w drodze uchwał właśnie partyjnych nominatów, których jedyną zaletą było to, że mieli rekomendacje prezesa Kaczyńskiego.

Projekty, które zaprezentowaliśmy, przywracają gwarancję profesjonalizmu, gwarancję niezawisłości, m.in. poprzez transparentną procedurę wyboru sędziów – przypomnę, że tutaj jedna z zasad zakłada wysłuchanie publiczne, bardzo dobry standard – poprzez wprowadzenie tego standardu 4-letniej kadencji dla polityków. Coś było nie tak z tym, że z ławy poselskiej można było wylądować na fotelu sędziowskim w Trybunale Konstytucyjnym.

To PiS wreszcie, a konkretnie premier i rząd decydowali arbitralnie, które wyroki są wyrokami i które wyroki można publikować, a których wyroków nie można publikować. Przecież pani premier Szydło przez setki dni odmawiała publikacji konkretnych niewygodnych dla ówczesnej opcji rządzącej wyroków.

Projekt ten zmierza do usunięcia z porządku prawnego tylko tych rozstrzygnięć, które w sensie prawnym nie istnieją. Są nazywane tzw. wyrokami nieistniejącymi, gdyż zostały wydane z udziałem osób, które nie są sędziami. I tu standardem prawnym, tutaj orzeczeniem, do którego się odnosimy, jest orzeczenie wydane w sprawie Xero Flor przeciwko Polsce przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Te decyzje o tym, które wyroki, które orzeczenia są tymi orzeczeniami nieistniejącymi, właściwie już dawno temu zapadły. Ta ustawa tylko to porządkuje, tylko porządkuje w tym zakresie porządek prawny.

To w końcu właśnie PiS podzegał usłużny trybunał do wydawania takich wyroków, które pozbawiały obywateli ich podstawowych praw. Mam na myśli tutaj wyrok aborcyjny. A więc absolutnie nie można zgodzić się z tezą posła PiS-u, że pozbawiamy, my, tymi projektami obywateli jakichkolwiek praw. Co więcej, w zakresie właśnie tych wyroków nieistniejących czy nieuznawania skutków prawnych wyroków wydanych z udziałem dublerów chcę bardzo podkreślić to, że dodatkowo prawa obywateli w tym zakresie ochroni ustawa horyzontalna, która zapobiegnie negatywnym dla obywateli skutkom stwierdzenia braku mocy prawnej tych wyroków dublerskich i która – jak padły tutaj zobowiązania ze strony ministerstwa – zostanie niedługo wypracowana.

Posel PiS, próbując mówić o naszych projektach, podświadomie, mam wrażenie, opisał dzieło niszczenia trybunału przez jego partię przez całe 8 lat. Nasze projekty właśnie naprawiają trybunał, bo to jest zobowiązanie, które wynika nie tylko z polskiej konstytucji, ale także z członkostwa Polski w praworządnej Europie.

Kończąc, chcę podkreślić, że dzisiaj naprawdę musimy dbać o jak najsilniejszą Polskę, pozycję Polski w Unii Europejskiej. Musimy dbać o to, aby Europa

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz

mówiła jednym głosem, była silna, była zjednoczona wobec putinowskiego zagrożenia, a wspólnym fundamentem jest właśnie fundament praworządności. I dzisiaj każdy, kto niszczy praworządność, kto nie godzi się na odbudowywanie tej praworządności, niezależności czy to Trybunału Konstytucyjnego, czy Krajowej Rady Sądownictwa, każdy, kto działa, mając na celu konflikt Polski z Unią Europejską, rozbić jedności Unii Europejskiej, trzeba to powiedzieć wprost, działa w interesie Putina. I działania na rzecz konfliktu z Unią Europejską w sytuacji wojennego zagrożenia Polski można nazwać naprawdę albo głupotą, albo zdradą polskiej racji stanu. Oba te działania są niewybaczalne w obecnej sytuacji, gdy za naszą wschodnią granicą toczy się prawdziwa, okrutna wojna, zaś Unia Europejska obok NATO jest jednym z gwarantów naszego bezpieczeństwa.

Kiedy słucham tych wystąpień polityków prawicy na temat projektów, to naprawdę czasami mam takie wrażenie, jakbym oglądała kanały rosyjskiej telewizji. W sferze mentalnej, w takiej sferze nienawiści do demokracji, w sferze pogardy dla trójpodziału władzy i tej zjednoczonej Europy jest naprawdę politykom opozycji bardzo blisko do prezenterów Russia Today lub treści ze Sputnika.

(Poseł Grzegorz Braun: Pani ogląda?)

Dzisiaj Polska musi postawić na europejskie wartości i dzisiaj Polska musi te europejskie wartości umacniać, a politycy prawicy muszą zrozumieć i zaakceptować to, że Polacy chcą odrzucenia wszystkich putinowskich zmian w wymiarze sprawiedliwości, które były wprowadzone w ostatnich latach. My odbudowujemy silną, praworządną Polskę, szanowaną w zjednoczonej i bezpiecznej Europie. Temu służą te projekty. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.
Zapraszam przedstawiciela wnioskodawców.
Pan poseł Bartosz Romowicz.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz dość szeroko odniosła się do tego, co tutaj dzisiaj zostało powiedziane, także pan minister, za co bardzo serdecznie dziękuję.

Chcę zwrócić uwagę na dwa aspekty. Popatrzcie państwo na tę część sali. W debacie na temat tego projektu, jednego i drugiego, zapisany był jeden poseł Prawa i Sprawiedliwości i na dodatek nie przyszedł. Reszta tym nawet się nie interesuje. Ich tu po prostu nie ma.

Pani Marszałek! Pani wybacz jedno mniej parlamentarne zachowanie, ale ja zrobię na pamiątkę zdjęcie tej części sali, jeżeli pani pozwoli. *(Oklaski)* Pokażę to zdjęcie, gdy będziemy w drugim i w trzecim czytaniu tego projektu, i zapytam, gdzie posłowie Prawa i Sprawiedliwości byli o godz. 20 dnia dzisiejszego, kiedy rozmawiamy o ważnym projekcie, który ma przywrócić ład konstytucyjny w Polsce, kiedy ma być realizowana rzecz, którą tak naprawdę naprawiamy po rządach Prawa i Sprawiedliwości. Ich po prostu nie ma, ich to po prostu nie interesuje. A jestem pewny, że w trzecim czytaniu czy na posiedzeniach komisji będą oczywiście mówić, jak to są zainteresowani tym, co my chcemy zepsuć. Pamiętajmy o tym i mówmy o tym.

I drugi aspekt, do którego chcę się odnieść. Chodzi o wypowiedź członka wybranego z listy Prawa i Sprawiedliwości, posła Sachajki, który powiedział, że on ma w klapie biało-czerwoną flagę. Oczywiście, zgadzam się, panie pośle, że pan ma, ja jej nie mam, ale to nie oznacza, że nie mam w sercu.

(Poseł Jarosław Sachajko: Nie o tym mówimy.)

Dzisiaj ci, co noszą flagi w klapie, często zapominają, że Polska to nie tylko przypinka w marynarce. Polska zaczyna się m.in. od Trybunału Konstytucyjnego, od KRS-u, od innych instytucji, które mają stać na straży tego, żeby Polska była krajem praworządnym, żebyśmy byli krajem, który liczy się w Unii Europejskiej i na świecie, z którego nikt się nie śmieje, tak jak nikt nie śmieje się z powagi polskich organów sprawiedliwości. Noszenie, panie pośle, w klapie biało-czerwonej flagi to jest zła rzecz. Do zdjęć wygląda super, na Twittera, na Facebooka, wszędzie. Ale to nie o to w tym wszystkim chodzi. Chodzi o to, żeby Polskę mieć w sercu, a mając Polskę w sercu, trzeba mieć w sercu również praworządność w Polsce. *(Oklaski)* A praworządność to jest Trybunał Konstytucyjny.

Kiedy szedłem na studia prawnicze, to zawsze miałem takie wyobrażenie o Trybunale Konstytucyjnym, że jest to instytucja, która broni czegoś wielkiego, która broni praworządności. Kiedy rozwiązywałem kazusy z prawa konstytucyjnego, to wiedziałem, że osoby, które tam są, to są autorytety prawnicze. Na II roku prawa student studiów prawniczych wiedział, że tam są osoby, które swoim doświadczeniem życiowym, wykształceniem, setkami publikacji i wystąpień świadczą za ten organ, za tę instytucję.

A do czego doprowadziły rządy Prawa i Sprawiedliwości? Do tego, że miernych polityków, biernych, miernych, ale wiernych, tzw. BMW, wysłano prosto z tych ław rządowych po to, żeby realizować interes Prawa i Sprawiedliwości właśnie tam.

Myślę, że to było przygotowanie do tego, proszę państwa, że wiedzieli, że kiedyś tę władzę stracą, ale też wiedzieli jedno: że jeżeli tę władzę stracą, to innymi organami, właśnie Trybunałem Konstytucyjnym, będą tę władzę utrzymywać. I to się potwierdza w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego.

Posel Bartosz Romowicz

Szanując państwa czas, będę kończył to krótkie podsumowanie jako przedstawiciel wnioskodawców, ale jeszcze raz zwracam się z apelem do wszystkich posłów, a zwłaszcza do posłów Prawa i Sprawiedliwości: jeżeli nie chcecie pomagać, to nie przeszkadzajcie. My jako koalicja partii demokratycznych, dla której zawsze demokracja i praworządność były bardzo ważne, chcemy naprawić to, co zepsuliście przez 8 lat. Dzięki panu ministrowi, dzięki jego urzędnikom, dzięki doświadczeniu wszystkich osób, które nad tym projektem pracowały, a pracowało bardzo dużo osób, nie tylko osób, które dzisiaj są w rządzie, lecz także osób, które są w organizacjach pozarządowych, zrobimy to. Mam nadzieję, że nikt, a zwłaszcza jedna osoba, notabene najważniejsza w państwie, nie będzie nam w tym przeszkadzać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Rozumiem, że pan poseł Braun ze sprostowaniem. *(Głos z sali: Ale my wszyscy...)*
Minuta.

Posel Grzegorz Braun:

Szanowna Pani Marszałek! Pan minister wymienił moje nazwisko kilkakrotnie. Z wszystkich głębokich błędów, w których tkwi – z całym szacunkiem – pan minister i tkwią jego tutaj poplecznicy, którzy tak naprawdę nie mają żadnych argumentów, dlatego najczęściej, jak już nie ma co powiedzieć, jest albo piekło kobiet, albo reductio ad Putinum, co ma wystarczyć za argumentację...

(Głos z sali: Może pan się nie zgadzać, ale to nie znaczy, że nic nie mamy...)

...więc z wszystkich tych błędów sprośnych i niebu obrzydłych, panie ministrze, w które pan popadł, chciałbym zaakcentować ten jeden. Proszę nie utożsamiać Europy z eurokolhozem.

Proszę nie utożsamiać tego szkodliwego projektu politycznego, totalniackiego, zamordystycznego, z piękną *(Dzwonek)* rzeczywistością historyczną i geograficzną...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle. Bardzo dziękuję, panie pośle. *(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*
(Poseł Jarostaw Sachajko: Jeszcze sprostowanie...)
(Poseł Grzegorz Braun: Czy pani wyłącza mi mikrofon, pani marszałek?)

Panie pośle, tak, ponieważ umówiliśmy się na minutę. Ja dochowuję swoich umów. Bardzo proszę, żeby pan poseł też dochowywał umów. Jeśli się umówiliśmy na minutę, to na minutę.

(Głos z sali: Poza tym nie na temat.)

(Poseł Grzegorz Braun: Szanowna pani marszałek, w trybie wniosku formalnego – czy mogę zabrać głos?)

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Ale my wszystko zrozumieliśmy.)

Panie pośle, wprowadziłam...

(Poseł Grzegorz Braun: Chciałbym złożyć wniosek formalny. Chciałbym złożyć wniosek o zmianę sposobu prowadzenia dyskusji.)

Nie, panie pośle. Panie pośle, jesteśmy pod koniec dyskusji, pan zgłosi po zakończeniu tej dyskusji, dobrze?

(Głos z sali: Na piśmie.)

(Poseł Grzegorz Braun: Prewencyjnie, dobrze? Zgłoszę wniosek o zmianę sposobu prowadzenia dyskusji.)

No to pan zgłosi. Proszę usiąść.

(Poseł Grzegorz Braun: Czekam na wywołanie.)

Panie pośle, wychodzi na to, że stosowanie powagi Sejmu przeszkadza panu w wypowiedaniu swoich racji.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: My wszystko rozumiemy.)

Umówiliśmy się, pan prosił, ja dałam minutę. Wyłączenie mikrofonu po półtorej minuty jest całkiem normalną rzeczą. Prosiłam, żeby pan się zmieścił w minucie. Dziękuję bardzo.

(Poseł Jarostaw Sachajko: Czy mógłbym też sprostowanie?)

(Głosy z sali: Nie.)

Panie pośle, nie. Już nie.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektów ustaw zawartych w drukach nr 253 i 254.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Bardzo dziękuję wszystkim, którzy spędzili ten długi czas, za tę dyskusję. Dziękuję bardzo za zachowanie, z małymi wyjątkami, godności i powagi Sejmu.

Dziękuję, panie ministrze *(Oklaski)*, dziękuję wszystkim posłom prawej i lewej strony i centrum, za to, że udało nam się dotrzeć do końca tego trudnego projektu. Rzeczywiście mogłoby być na sali więcej osób, ale myślę, że wszyscy zainteresowani mieli czas na zajęcie stanowiska i zabranie głosu, mieli taką możliwość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Przechodzimy do następnego...

(Poseł Tomasz Zimoch: Dziękujemy, pani marszałek, za wzorcowe prowadzenie obrad.)

Bardzo dziękuję.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (druki nr 293 i 312).

Proszę panią poseł Katarzynę Ueberhan o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Ueberhan:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie z prac Komisji Polityki Społecznej i Rodziny poświęconych pracom nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, zawartym w druku sejmowym nr 293.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 9 kwietnia 2024 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny do pierwszego czytania. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny na posiedzeniu w dniu 23 kwietnia 2024 r. przeprowadziła pierwsze czytanie oraz rozpatrzyła niniejszy projekt ustawy. W trakcie prac nad projektem zgłoszono jedynie poprawki o charakterze redakcyjno-legislacyjnym, a projekt wraz z poprawkami został przez członków i członkinie komisji przyjęty jednogłośnie. W związku z powyższym komisja wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy przedłożony projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pani poseł Magdalena Filipek-Sobczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Prawo i Sprawiedliwość stanowisko w sprawie rządowego projektu o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie

pieczy zastępczej oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Do drugiego czytania trafił projekt ustawy, jakiemu daleko do miana kompleksowej regulacji. Dzisiejsza nowelizacja to aż cała jedna strona. To efekt blisko półrocznego wysiłku Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej funkcjonującego pod nowym kierownictwem.

Tak, drodzy państwo. Tyle czasu potrzebował nowy rząd, aby dokonać prostej, technicznej zmiany. Z jednej strony można się cieszyć, że bogaty dorobek poprzedników na tym polu został uszanowany, ale z drugiej warto zapytać, dlaczego na tak ważną zmianę czekaliśmy tak długo. Rząd Zjednoczonej Prawicy inicjował wielokrotnie działania na rzecz poprawy sytuacji rodzin zastępczych, jak i deinstytucjonalizacji systemu pieczy zastępczej. Nie dawniej niż rok temu weszła w życie istotna nowelizacja zakładająca m.in. wzrost wynagrodzenia dla rodzin zastępczych zawodowych oraz prowadzących rodzinne domy dziecka z kwoty 2168,76 zł do kwoty 4100 zł. Istotne zmiany dotyczyły również rodzin pełniących funkcję pogotowia rodzinnego. Wynagrodzenia, o których mowa, od tego momentu są waloryzowane według wskaźnika inflacji. Fundamentalną zmianą w całym systemie było wprowadzenie zasadniczego zakazu tworzenia nowych placówek opiekuńczo-wychowawczych typu socjalizacyjnego, interwencyjnego oraz specjalistyczno-terapeutycznego.

Jeszcze raz przypomnę, że pełni determinacji przystąpiliśmy do zmiany logiki funkcjonowania systemu pieczy zastępczej. Dobro każdego dziecka stanowiło oczywistą podstawę każdego naszego działania. Dwukrotne podniesienie minimalnego wynagrodzenia rodzin zastępczych przez rząd Zjednoczonej Prawicy w ostatnim okresie jest faktem bezspornym. Na marginesie dodam, iż rząd Zjednoczonej Prawicy, wprowadzając program najpierw 500+, później 800+, zapoczątkował rewolucję, która przywróciła godność rodzinie, ponieważ to bezpieczeństwo i dobrobyt rodziny stanowią dobro najważniejsze. Były też inne programy tworzone z myślą o rodzinie, m.in. „Małuch+” i „Rodzinny kapitał opiekuńczy”.

Przechodząc do omawianego projektu, warto odnotować, że dla każdego w tej Izbie jasnym jest, że kwestia pieczy zastępczej pozostaje poza spektrum politycznego sporu. Omawiana propozycja ustawodawcza polegająca na zwiększeniu limitu środków przeznaczonych na dofinansowanie z Funduszu Pracy zadań własnych powiatów w zakresie wsparcia systemu pieczy zastępczej jest niezaprzeczalnie konieczna. Warto jednak zwrócić uwagę, że w realiach nowej władzy stanowi ona tylko obietnicę, którą z łatwością rządzący będą mogli porzucić – tak jak słynne 100 konkretów. Wzrost ustawowego maksymalnego limitu w sytuacji braku jasnych deklaracji, ile środków przeznaczonych zostanie na dodatki dla rodzin zastępczych, może stanowić zapowiedź bez

Posel Magdalena Filipek-Sobczak

pokrycia i jedynie pozór odpowiedzialnego działania państwa. Trzymajmy się zatem faktów.

To, co namacalne i realne, to wzrost kosztów życia każdej polskiej rodziny wywołany wprowadzeniem chociażby 5-procentowej stawki VAT na żywność albo bliskie zakończenie działania tarczy inflacyjnej na energię. O tym dyskutują dzisiaj polskie rodziny zaniepokojone przyszłością swoich dzieci. Rodziny zastępcze nie są tutaj wyjątkiem. Programy rządowe wprowadzające zakładane nowelą modyfikacje powinny być już gotowe. Wyliczenia wskazujące, że nowy limit w 2024 r. zacznie funkcjonować dopiero od drugiego półrocza, muszą budzić niepokój. Klub Prawa i Sprawiedliwości mówi: sprawdzam i deklaruje gotowość do jak najszybszego procedowania nad wskazanymi w nowelizacji zmianami.

Kierując się interesem społecznym i troską o sytuację materialną rodzin zastępczych, klub Prawa i Sprawiedliwości poprze złożoną w druku nr 293 (*Dzwonek*) propozycję legislacyjną. Dopilnujemy równocześnie, żeby wymagane do wypłacenia dofinansowania programy powstały jak najszybciej i rozliczymy rząd z każdego dnia powstałego opóźnienia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam, pani poseł Monika Rosa, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Monika Rosa:

Pani Marszałkini! Pani Minister! Wysoka Izbo! Doskonale wiemy, że piecza zastępcza jest w kryzysie. Właściwie nie jest to już tylko i wyłącznie kryzys, ale jest to zapaść. Jest to efekt ostatnich 8 lat pudrowania systemu przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Oczywiście ustawa, o której dzisiaj rozmawiamy, jest tylko albo aż kwestią pieniędzy, ale bez pieniędzy nie da się funkcjonować, o czym doskonale wiemy. Doskonale także wiemy, że w ministerstwie prowadzone są prace, ponieważ do tej pory żadne realne prace nie zostały przez państwa z rządu PiS wykonane. Wiemy doskonale, że problemem jest funkcjonowanie sądów rodzinnych, ponieważ postępowania przed sądami rodzinnymi ciągną się latami. Dziecko jest wówczas w czym? Jest w zawieszeniu, ponieważ nie wie, czy trafi z powrotem do rodziny biologicznej, czy może będzie miało szansę na szczęście i adopcję. Kiedy dziecko jest w zawieszeniu, rodzina zastępcza nie ma tak naprawdę prawa decydować o tym, czy dziecko może się leczyć, czy dziecko, które często ma traumy, może pójść do psychiatrii, może dostać leki. Ta rodzina nie ma prawa o tym decydować, ponieważ sądy trzymają dzieci w zawieszeniu. A po 3 latach – tyle

średnio trwa postępowanie przed sądem rodzinnym – dziecko bardzo często nie ma już szansy na adopcję.

Pieczą zastępczą jest w kryzysie, ponieważ nawet jeśli są skierowania ze strony sądu do tego, aby dziecko trafiło do pieczy zastępczej nieinstytucjonalnej, to nie ma takich rodzin zastępczych. Piecza zastępcza jest w kryzysie. Dlaczego? Ponieważ ostatnimi laty powstawało bardzo mało takich rodzin i ponieważ średnia wieku tych rodzin jest wyższa niż powinna. Dlaczego? Bo piecza zastępcza, szanowni państwo, po prostu jest w kryzysie. Możemy udawać, że nowelizacja, którą państwo wprowadziliście, ratuje pieczę zastępczą, ale tak niestety nie jest.

Przed nami jest ogromne wyzwanie. Przed nami rozmowy o tym, żeby rodziny zastępcze miały umowy o pracę, a nie umowy cywilnoprawne, tak jak teraz, rozmowy o szybszym dostępie do lekarzy, o opiece nad dziećmi, które często trafiają do pieczy zastępczej z traumatycznych rodzin, o tym, jak usprawnić proces adopcyjny, o tym, jak ma działać rejestr pieczy, który państwo stworzyliście. Czy on działa? Musimy rozmawiać o tym, w jaki sposób usprawnić działanie sądów rodzinnych, OZSS, orzekanie, funkcjonowanie, bo najważniejsze jest to, żeby żadne dziecko nie wychowywało się w instytucji. Każde dziecko ma prawo do rodziny. Ale rodzina biologiczna, rodzice nie są właścicielami dziecka. Przed nami także reforma Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, który jest z roku 1956 i którego zapisy odbiegają od tego, czego obecnie potrzebują dzieci. Wedle tych zapisów dziecko wciąż jest własnością rodzica, bo nie mówimy tam o odpowiedzialności rodzicielskiej, ale o rodzicielskiej władzy. Tego państwo także nie zmieniliście, a teraz wygłaszacie piękne słowa, piękne wystąpienia. Co robiliście przez 8 lat? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam, pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pomimo tak pięknych słów, które przedstawiła nam przed chwilą pani sprawozdawczyni z Prawa i Sprawiedliwości, niestety tych rodzin co roku brakuje. Przez 8 lat niewiele państwo zrobiliście. Pani nie było w Sejmie, kiedy pracowaliśmy nad ustawą o pieczy zastępczej, nie jest pani twórczynią ustawy o pieczy zastępczej. Ja akurat miałam ten zaszczyt, że od 2011 r. pracowałam nad tą ustawą i mogę coś na ten temat powiedzieć.

Według GUS na koniec 2022 r. w pieczy zastępczej przebywało 72 812 dzieci. 70% z tej liczby przebywało

Posel Iwona Maria Kozłowska

w rodzinnej pieczy zastępczej. Najczęściej opiekunami dziecka, któremu rodzina biologiczna nie jest w stanie zapewnić należytej opieki, są dziadkowie lub starsze rodzeństwo. Nic z tym nie zrobiliście.

Możemy zadać sobie pytanie, dlaczego brakuje chętnych rodzin, które wzięłyby na siebie odpowiedzialność opieki i wychowania dziecka niemogącego dłużej przebywać w rodzinnym domu. Dziecko – jego dobro, szczęście, prawidłowy rozwój, bezpieczeństwo, wychowanie w miłości to najważniejsze, co my, dorośli, powinniśmy, a wręcz musimy mu zapewnić.

Fundacja Happy Kids przeprowadziła badania, z których wynika, że 64% beneficjentów nie znała i nie zna pojęcia pieczy rodzicielstwa zastępczego i pieczy zastępczej. Często są mylone wręcz te pojęcia z rodzinną adopcyjną. Nie zrobiliście nic w ciągu 8 lat, żeby przeprowadzić edukację, żeby młodzi ludzie między 18. a 20. rokiem życia mieli wiedzę, co znaczy pojęcie pieczy zastępczej, co znaczy rodzicielstwo zastępcze, czym się różni od rodziny adopcyjnej. Gdy rozmawia się o kwestiach finansowych, które są bardzo istotne dla godnego funkcjonowania rodzin zastępczych, fundamentalna jest też świadomość społeczna. Jak ważną rolę odgrywa rodzinna piecza zastępcza, nikomu, kto ma styczność z tragediami dzieci (*Dzwonek*), nie trzeba tłumaczyć. Dlatego musimy rozpocząć bardzo intensywne i celowane akcje edukacyjne i promocyjne i coraz częściej mówić o tym nie tylko w mediach, ale również w szkołach i na uczelniach.

Chciałam bardzo serdecznie podziękować wszystkim osobom, które pracują nad zmianą ustawy o pieczy zastępczej, szczególnie pani minister Aleksandra Gajewskiej, a przede wszystkim wszystkim rodzinom w pieczy zastępczej i w rodzicielstwie zastępczym, które naprawdę sprawują swoją funkcję bardzo, bardzo dobrze, bardzo godnie i przekazują miłość dzieciom, które tej miłości bardzo potrzebują. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam, głos zabierze pani poseł Ewa Szymanowska, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowna Pani Marszałkini! Pani Ministro! Wysocka Izbo! Polska 2050 od samego początku swojej działalności bardzo silnie związana jest z tematem pieczy zastępczej. Dlatego bardzo cieszy nas fakt, że rząd postanowił zwiększyć środki na wynagrodzenie zawodowych rodzin zastępczych. To krok w dobrym kierunku, ale w tej kwestii jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia.

Ludzie, którzy zdecydowali się na tworzenie rodzinnych domów dziecka, pogotowi opiekuńczych, placówek opiekuńczo-wychowawczych typu rodzinnego, to osoby o niezwyklej empatii, wrażliwości i ogromnym sercu, bo to nie jest łatwa praca. Znam osobiście wiele takich osób. Jestem pełna podziwu dla ich wysiłku, zaangażowania na rzecz dzieci, które wymagają szczególnej troski i opieki, bo w swoim życiu, krótkim życiu przeżyły wiele złego.

Jako Polska 2050 – Trzecia Droga z przykrością stwierdzamy, że nasze państwo od lat nie zrobiło nic, żeby zapewnić tym osobom godziwe warunki zatrudnienia, które w przyszłości zapewnią im również godziwą emeryturę. Umowa-zlecenie z całą pewnością nie jest tutaj właściwą formą zatrudnienia, nie mówiąc już o zarobkach na poziomie najniższej krajowej. To jest stresująca praca 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu, 365 dni w roku, bez urlopu, bez opieki wychnieniowej, bez szybkiego wsparcia medycznego i psychologicznego dla dzieci, które nierzadko potrzebują jej na już, a do tego z rodzicami biologicznymi, którzy potrafią dać popalić.

Dlatego jako Polska 2050 apelujemy do rządu, aby przy okazji tej debaty zadbać o kwestie formalno-prawne związane z zatrudnieniem i godziwym wynagrodzeniem tych rodzin. To jednak nie jest jedyny problem. Należy bardzo dużo zrobić, ponieważ w tej chwili ok. 1300 dzieci przebywa w rodzinach biologicznych, mimo że sąd zarządził umieszczenie dziecka w pieczy zastępczej. Z czego to wynika? Po pierwsze, brakuje rodzin zastępczych, bo nie wszyscy o tym wiedzą. Ja sama jestem tego typu przykładem. Gdyby nie przypadek, spotkanie osoby, która zajmowała się promocją rodzicielstwa zastępczego, to pewnie rodziną zastępczą bym nie została. Dlatego promocja jest szalenie ważna. Ale chodzi też o kwestię pieniędzy na tę promocję. Przykład z mojego miasta, Łodzi: 18 tys. zł rocznie przeznaczone na promocję rodzicielstwa zastępczego, a utrzymanie jednego dziecka w domu dziecka to koszt nawet 12 tys. miesięcznie. Ja, jako rodzina zastępcza, otrzymuję 1361 zł miesięcznie na dziecko, ale już mało ważne są koszty. Istotne jest dobro dziecka, bo nieporównywalnie lepiej rozwija się w rodzinie zastępczej niż w placówce opiekuńczo-wychowawczej, gdzie wychowawcy, nawet przy bardzo dużych chęciach, jednak się zmieniają. Nie jest to nic stabilnego dla dziecka.

Druga sprawa, która też jest ważna, to to, żeby umieszczać dzieci tam, gdzie jest miejsce, niekoniecznie w pobliżu zamieszkania ich rodziców biologicznych. Jeżeli jest jedno, drugie, kolejne dziecko w placówce, to naprawdę te rodziny nie rokują, że odzyskają te dzieci, więc w tym momencie musimy zadbać o dobro dziecka, a nie o dobro tych rodziców, żeby im było blisko. To jest też istotna sprawa, na którą bardzo mocno zwracamy uwagę.

Na koniec powiem jeszcze o jednej sprawie, o usamodzielnieniu się dziecka z niepełnosprawnością, które kończy 18 lat. Mówię tutaj o takiej niepełnosprawności, która uniemożliwia, żeby to dziecko samodziel-

Posel Ewa Szymanowska

nie funkcjonowało. Obecnie jedyne, co instytucje mogą im zaoferować, to miejsce w domu pomocy społecznej. Czy wyobrażacie sobie państwo, że wychowujecie takie dziecko, ono dorasta i oddajecie je do DPS-u? Przecież te rodziny są bardzo silnie związane, zarówno to dziecko z rodzinami zastępczymi, jak i rodzic z tym dzieckiem. Trzeba stworzyć warunki, żeby ten dorosły człowiek, który sam nie może mieszkać, mógł zostać w tej rodzinie.

Mogłabym tu stać jeszcze godzinę i opowiadać państwu, jak wiele jest do zrobienia w kwestii rodzicielstwa zastępczego, ale chciałabym, żebyśmy przestali już tylko o tym gadać, a zaczęli robić, bo w tej kwestii jest bardzo dużo do zrobienia.

My jako klub Polska 2050 – Trzecia Droga poprzemy obecny projekt rządowy, ale jednocześnie apelujemy o dalsze prace na rzecz poprawy życia dzieci i rodzin zastępczych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Maria Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

A ja chcę państwu podziękować za cały dzień. Kończę dzisiaj przewodniczenie. Przekazuję je panu marszałkowi Bosakowi. Bardzo dziękuję i miłego wieczoru życzę. *(Oklaski)*

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym na początku serdecznie pozdrowić Rodzinny Dom Dziecka w Suchej w powiecie tucholskim, który mam przyjemność znać. Widziałam, jak te osoby pracują, jak otaczają swoje dzieci, a jest ich ok. 10, miłością i życzyłabym wszystkim dzieciom w trudnej sytuacji, żeby znalazły takie domy.

Chciałabym w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawić sprawozdanie komisji wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, druk nr 293.

W ustawie z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej czytamy, że powstała ona dla dobra dzieci, które potrzebują szczególnej ochrony i pomocy ze strony dorosłych, środowiska rodzinnego, atmosfery szczęścia, miłości i zrozumienia w trosce o ich harmonijny rozwój i przyszłą samodzielność życiową, dla zapewnienia ochrony przysługujących im praw i wolności, dla dobra rodziny, która jest podstawową komórką społeczeństwa oraz naturalnym środowiskiem rozwoju, i dobra wszystkich jej członków, a w szczególności dzieci, w przekonaniu, że skuteczna pomoc rodzinie przeżywającej trudności

w opiekowaniu się i wychowywaniu dzieci oraz skuteczna ochrona dzieci i pomoc dla nich może być osiągnięta przez współpracę wszystkich osób, instytucji i organizacji pracujących z dziećmi i z rodzicami.

Ustawa określa zasady i formy wspierania rodziny przeżywającej trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych, zasady i formy sprawowania pieczy zastępczej oraz pomocy w usamodzielnianiu jej pełnoletnich wychowanków, a także zadania administracji publicznej w zakresie wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej.

Czym jest piecza zastępcza? To rodzinna lub instytucjonalna forma opieki sprawowana nad dziećmi w przypadku niemożności zapewnienia im opieki i wychowania przez rodziców. Formami rodzinnej pieczy zastępczej są rodzina zastępcza spokrewniona, niezawodowa, zawodowa, w tym zawodowa pełniąca funkcję pogotowia rodzinnego i zawodowa specjalistyczna, rodzinny dom dziecka oraz instytucjonalna piecza zastępcza, która jest sprawowana w formie placówki opiekuńczo-wychowawczej, regionalnej placówki opiekuńczo-terapeutycznej, a także interwencyjnego ośrodka preadopcyjnego.

Proponowane zmiany w art. 197 ust. 4 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej przewidują zwiększenie maksymalnej kwoty środków z Funduszu Pracy przeznaczonych na dofinansowanie zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego w obszarze wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej, w szczególności przez dofinansowanie wynagrodzeń osób pełniących funkcję rodzin zastępczych zawodowych i prowadzących rodzinne domy dziecka.

Art. 1 proponowanej ustawy zakłada, że w ustawie z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej w art. 197 ust. 4, który brzmiał: W ustawie budżetowej corocznie przeznaczają się na dofinansowanie, o którym mowa w ust. 1, środki Funduszu Pracy w kwocie nie większej niż 40 mln zł, otrzymuje nowe brzmienie: W ustawie budżetowej corocznie przeznaczają się na dofinansowanie, o którym mowa w ust. 1, środki Funduszu Pracy w kwocie nie większej niż 85 mln zł.

Konsekwencją tej zmiany jest również zmiana w art. 109h pkt 2 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. W dodawanym w art. 197 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej ust. 4a doprecyzowane zostało, że w ramach dofinansowania z Funduszu Pracy przewiduje się możliwość przeznaczenia całości lub części tego dofinansowania na dodatki dla osób pełniących funkcję rodzin zastępczych zawodowych i prowadzących rodzinne domy dziecka oraz koszty składek od tych podatków.

Na podstawie dodanego w art. 197 tejże ustawy ust. 4b wysokość dofinansowania ze środków Funduszu Pracy z przeznaczeniem na ww. dodatki w ramach ww. programów będzie mogła przekraczać 80% wydatków na realizację przez jednostkę samorządu terytorialnego zadania własnego.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

Proponuje się, aby projektowana ustawa weszła w życie po upływie 14 dni od (*Dzwonek*) dnia jej ogłoszenia. Projektowana regulacja nie jest sprzeczna z prawem Unii Europejskiej. Biorąc wszystko powyższe pod uwagę, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi będzie głosował za przyjęciem propozycji projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Katarzynę Ueberhan, Lewica.
Proszę bardzo.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewica w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy zawartego w druku sejmowym nr 293 wraz ze sprawozdaniem komisji z druku nr 312.

W jednym zdaniu, za dużo domów dziecka, za mało rodzin zastępczych. Mamy w Polsce problem dotyczący rozwoju rodzinnych form pieczy zastępczej, bo nadal brakuje kandydatów do pełnienia tej funkcji, a tak naprawdę do pełnienia tej bardzo ważnej społecznie roli. Ministra Dziemianowicz-Bąk zdaje sobie sprawę z tego problemu i intensywnie wraz z ministrami Aleksandrą Gajewską nad tym pracują. 29 lutego z inicjatywy minister Agnieszki Dziemianowicz-Bąk odbył się okrągły stół w sprawie pieczy zastępczej, w którym też miałam zaszczyt wziąć udział. Wraz z przedstawicielkami, przedstawicielami całego środowiska związanego z pieczą zastępczą w Polsce reprezentowane były także organizacje pozarządowe, samorządy lokalne, administracja rządowa, ale też – albo przede wszystkim – rodzice zastępczy. Tak wiele jest do zrobienia. Naszym celem jest dobro dzieci, dobro każdego dziecka, dobro rodzin, które otaczają te dzieci opieką, i dobro systemu pieczy zastępczej tak ważnego, a tak zaniedbanego przez ostatnie lata, mówiła wówczas minister Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Dzięki wyteżonej i skutecznej pracy minister Agnieszki Dziemianowicz-Bąk oraz minister Agnieszki Gajewskiej sytuacja rodzin dzieci w pieczy zastępczej będzie się poprawiała.

Dziś robimy krok w tę stronę. Rząd dofinansuje zadania samorządu związane ze wspieraniem rodziny i systemu pieczy zastępczej. W tym celu w 2024 r. środki Funduszu Pracy zostaną zwiększone z 40 mln zł do 62,5 mln zł. Dofinansowanie będzie przeznaczone na dodatki do wynagrodzeń osób, które pełnią funkcję zawodowych rodzin zastępczych oraz prowadzą rodzin-

ne domy dziecka. Szczegółowe zasady dofinansowania zostaną określone w programie rządowym. Rząd planuje, że dodatki przewidziane w programie będą wynosić 1 tys. zł brutto i będą wypłacane od 1 lipca 2024 r.

Osoby sprawujące profesjonalnie rodzinną pieczę zastępczą w formach zawodowej rodziny zastępczej oraz rodzinnego domu dziecka zapewniają ochronę dzieciom pozbawionym opieki rodziców oraz dzieciom, które dla własnego bezpieczeństwa muszą być odebrane z rodzin biologicznych. Wspierając je, pomagamy stworzyć dzieciom warunki opieki i wychowania najbardziej zbliżone do domu rodzinnego. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
I zapraszam panią poseł Joannę Wichę, Lewica.
Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! 30 śmierci dzieci rocznie, dziesiątki dzieci oczekujących na zabezpieczenie w pieczy zastępczej, którego państwo nie może zrealizować, brak miejsc w placówkach opiekuńczych, zbyt mało chętnych do pełnienia funkcji rodzin zastępczych – to jest, proszę państwa, nasza dzisiejsza sytuacja. I znamy przypadki, w których skończyło się to największym dramatem.

Bez odważnych zmian w systemie sytuacja będzie pogarszała się z roku na rok. Współczynnik dzietności spada. Młodzi ludzie nie decydują się na bycie rodzicami. Będzie więc w naturalny sposób spadała także liczba osób gotowych stworzyć rodziny zastępcze lub rodzinne domy dziecka. A dzisiaj to właśnie one zapewniają 3/4 miejsc dla dzieci. Przyzwoite wynagrodzenie, dobre warunki zatrudnienia dla rodzin zawodowych, o których dzisiaj rozmawiamy, to już duży krok do odkorkowania systemu, gdzie w praktyce w kolejce czekają dzieci, które jak najszybciej potrzebują znaleźć się w zdrowej, dobrze funkcjonującej rodzinie.

Ale poza tym państwo musi być blisko tych rodzin, wspierać je, także udzielając odpowiedniej pomocy psychologicznej, wsparcia w postaci kursów, a przede wszystkim realizować to, o co apelują od dawna organizacje – stworzyć rejestr rodzin zastępczych, tak aby nie chaos decydował o tym, czy państwo zdąży na czas, gdy na szali jest życie dziecka. Bardzo cieszę się, że ministerstwo zajęło się tym tematem już w pierwszych miesiącach kadencji.

Proszę państwa, jako dziecko wychowane przez dziadków bardzo dobrze wiem, na czym polega różnica między byciem dzieckiem w domu dziecka a byciem dzieckiem, które wychowane zostało w rodzinie poniekąd zastępczej, bo dziadkowie nie mieli obowiązku mnie wychowywać. I dlatego całym sercem ja osobiście (*Dzwonek*), ale również klub Lewicy zgłaszujemy za tym, żeby ten projekt rządowy został przyjęty. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun:

Szczęść Boże wszystkim dobrym opiekunom dzieci w potrzebie! Brawa dla dziadków pani poseł. *(Oklaski)*
Konfederacja nie będzie się sprzeciwiać procedowaniu nad tym projektem, ale Konfederacja nie może nie zwrócić uwagi na to, że to jest jeden z przejawów waszej determinacji, by rozwiązywać problemy wyłącznie objawowo, nie leczyć je u korzeni. To, co wyrabiacie z polskimi dziećmi, z polską rodziną zastępczą i niezastępczą, przede wszystkim powszechnym fiskalizmem, uciskiem i talmudyzmem biurokratycznym, sprawia, że ludziom trudniej jest wiązać koniec z końcem. I wtedy pani, pan minister wjeżdżają na białym koniku garbusku i rozdają pieniądze, które wydrukowali sobie w ramach budżetu, którego deficyt, jak widać, nie ma już żadnych granic i można go powiększać bez większych zahamowań.

Czy to będzie dla was kolejne narzędzie upaństwowienia samorządów poprzez selekcję i typowanie tych, którym się te pieniądze dostaną, oraz eliminowanie, wskazywanie tych, które ich nawet nie zobaczą? Jakie będą kryteria przyznawania tych zapomóg, które mają wspierać rodzinne domy opieki? Oczywiście one potrzebują pomocy, ale najlepszą pomocą byłoby nie przeszkadzać Polakom w kształtowaniu pomyślności ich rodzin i przyczyniać się do wzrostu gospodarczego państwa przez zwiększanie zamożności, zasobności polskich rodzin.

Wyszliście w tej kadencji z propozycją pigułki wczesnoporonnej dla nastolatek, wyszliście z projektem legalizacji, upowszechniania dzieciobójstwa w Polsce, propagujecie zbrodniczość, a więc niszczyacie normalną rodzinę i teraz rozdajecie na waciki.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, także Konfederacja.
Proszę bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym z tego miejsca przede wszystkim wyrazić uznanie i wdzięczność dla wszystkich dobrych ludzi, którzy tworzą rodziny zastępcze czy prowadzą domy dziecka. Bo dziecko to nie problem, dziecko to nie pasożyt. Centra pomocy rodzinie wymagają gruntownej naprawy

i żadne pieniądze tego nie zmienią bez podjęcia odpowiednich działań w tych instytucjach. Oczywiście pieniądze pomogą rodzinom zastępczym i domom dziecka, ale to kropla w morzu potrzeb. Nie ma tu nic o naprawie systemu. Problem tkwi nie zawsze w pieniądzach, a bardzo często w braku kadry, przeszkolonych koordynatorów rodzinnej pieczy zastępczej, psychologów czy kuratorów rodzinnych.

Przyszłych rodziców zastępczych należy odpowiednio przygotowywać na nadchodzące obowiązki i wszelkie związane z tym aspekty sytuacji. Kwestia powinna dotyczyć też większej dostępności i otwartości pracowników na dzieci, które bardzo często nie mają odpowiedniego wsparcia ze strony instytucji.

Podsumowując, system pieczy zastępczej wymaga gruntownej naprawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Przechodzimy w tej chwili do pytań.
Zacniemy od pytania pana posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.

Poseł Grzegorz Braun:

Chcę zapytać o adopcję, procedury adopcyjne. To nieprawda, że nie ma w Polsce ludzi, którzy chcą dać życie rodzinne dzieciom, które zostały pozbawione tego luksusu. Są kolejki chętnych, ale procedury adopcyjne opóźniają możliwość uzyskania prawa do tego, żeby opiekować się dzieckiem, które niczego bardziej nie pragnie i niczego bardziej nie potrzebuje.

Pytanie jest takie: Czy poza drukowaniem pieniędzy po to, żeby rozdać je wybranym samorządom, ministerstwo interesuje się tym, jak rozładować zatory na poziomie sądów rodzinnych i procedur adopcyjnych? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Do zadania kolejnego pytania zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja też przysłuchiwałem się tym deklaracjom i głosom w debacie. Padły tu zapowiedzi systemowych reform. Rozliczacie też poprzedni rząd za to, że nic w tej sprawie nie zrobił, natomiast oczywiście moje pytanie brzmi: Kiedy i co wy zrobicie, aby to naprawić? Premier potrafi wiele obiecywać, dużo rozmawiać, a potem ignorować swoje deklaracje. Zadaliśmy przecież pytanie: Kiedy paliwo będzie po 5,19 zł, kiedy będzie kwota wolna od

Posel Witold Tumanowicz

podatku w wysokości 60 tys. zł? Zaczniemy podchodzić na poważnie do rządzenia i własnego programu. Polakom należy się zmniejszenie obciążeń podatkowych, a nie podniesienie stawki VAT-u na żywność czy wzrost cen energii. Na razie akurat to stało się głównym punktem programu waszego rządu, a nie systemowe naprawy czy kwestie takie jak system pieczy zastępczej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz panią poseł Barbarę Oliwiecką, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Czy pani poseł jest na sali? Jest pani poseł?

(Głos z sali: Nie.)

Jeżeli nie, to zapraszam panią poseł Martę Wcisło, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Marta Wcisło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dziś procedujemy nad projektem ustawy związanej z pieczą zastępczą – i bardzo dobrze, szanowni państwo, bo przez 8 lat w tym zakresie niewiele się działo, a piecza zastępcza w Polsce nie funkcjonowała dobrze. Skąd to wiemy? Wiemy, ile dzieci jest dzisiaj w domach dziecka. Dziś procedujemy nad przepisami, które tak naprawdę od dawna powinny być zmienione. Powinna zostać zwiększona kwota dofinansowania dla rodzin, które wychowują dzieci w pieczy zastępczej, którym serdecznie dziękuję za to, co robią. Powinniśmy usprawnić przepisy związane z kodeksem rodzinnym, który, z tego, co pamiętam, nie był nowelizowany przez wiele, wiele lat, a także podjąć systemowe działania.

Pani Minister! Moje pytanie brzmi: Jakie działania bądź jakie zaniechania *(Dzwonek)* były w tym zakresie czynione przez 8 lat? Jakie ministerstwo ma propozycje związane z przyszłością polskich dzieci i rodzin w pieczy zastępczej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam teraz pana posła Krzysztofa Haburę, klub Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Osoby zatrudnione i działające na rzecz systemu pieczy zastępczej, na rzecz systemu opieki i pomocy społecznej to osoby niezwykle zaangażowane w swoją pracę, wyposażone w szereg kompetencji i umiejętności, oddane temu,

co robią. Wiem o tym, bo jako samorządowiec współpracowałem z nimi przez kilkanaście lat. Wiem również, że poziom ich wynagrodzeń jest dalece nieadekwatny do nakładu i wagi pracy, jaką wykonują. Samorządom zawsze brakowało pieniędzy, aby godnie zapłacić tym ludziom za ich ciężką pracę, szczególnie w przeciągu ostatnich 8 lat, kiedy za rządów Zjednoczonej Prawicy *(Dzwonek)* nie mogliśmy nadać z płacami za galopującą inflacją. Stąd tak ważne są projekty ustaw, nad którymi dzisiaj procedujemy. Wpłyną one właśnie na wzrost tych wynagrodzeń.

Szanowni Państwo! Uchwalmy tę ustawę jak najszybciej, aby rząd mógł wdrożyć programy pomocowe, o których mowa w tych ustawach, aby ci ludzie otrzymali wynagrodzenia, otrzymali pieniądze, na które czekają i na które po prostu zasługują. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Iwonę Marię Kozłowską, klub Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Zwiększenie środków z Funduszu Pracy na dofinansowanie zadań samorządów, które dotyczą wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej, znacząco wpłynie na poprawę bezpieczeństwa finansowego osób pełniących funkcję zawodowych rodzin zastępczych i prowadzących rodzinne domy dziecka.

1 lutego 2023 r. rzeczywiście weszła w życie nowelizowana ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Dzięki tej ustawie m.in. wzrosło wynagrodzenie dla zawodowych rodzin zastępczych i prowadzących rodzinne domy dziecka. Z pewnością Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przeprowadziło audyt dotyczący tego, jaki jest wynik tej zmiany w 2023 r. i czy to zwiększenie finansowania pieczy zastępczej wpłynęło na utrzymanie rodzin zastępczych oraz na uruchomienie kolejnych, które chciałyby taką funkcję pełnić, czyli tego, czy te rodziny się utrzymały *(Dzwonek)* i czy jest ich więcej. Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie.

Chciałabym też wiedzieć, jakie w ciągu tych 8 lat działania były podejmowane przez ministerstwo poprzedniego rządu po to, aby tych rodzin zastępczych było rzeczywiście więcej, aby można było zrealizować również deinstytucjonalizację, jeżeli chodzi o domy dziecka i placówki tego typu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Żanetę Cwalinę-Śliwowską, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Proszę bardzo.

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Praca z dziećmi to ogromna odpowiedzialność, ale także przywilej. Mówię to jako pedagog i osoba, która całe swoje życie zawodowe związała z dziećmi. To opiekunowie, wychowawcy tłumaczą dzieciom świat i uczą, jak być dobrym i odpowiedzialnym dorosłym człowiekiem. To od ich zaangażowania, doświadczenia, pomysłowości, odpowiedzialności, cierpliwości i empatii zależy życie dziecka, które doświadczyło kryzysu. Poziom wymaganych kompetencji, umiejętności interpersonalnych takich osób jest ogromny, tak samo jak zakres ich obowiązków. Dzieci, które znalazły się w trudnej sytuacji rodzinnej, trafiły do systemu pieczy zastępczej, wymagają od nas, od społeczeństwa, szczególnej opieki. Negatywne sytuacje, których doświadczyły w tak młodym wieku, często przekładają się na wiele trudności w ich rozwoju emocjonalnym, społecznym i edukacyjnym.

Osoby, które podejmują się tego trudnego zadania (*Dzwonek*), prowadzenia rodzinnych domów dziecka, pod kątem podwyżek wynagrodzeń zostały całkowicie w tle za innymi pracownikami sfery budżetowej. Bardzo się cieszę, że rząd adresuje ten problem, proponując dofinansowanie dla samorządów na cel zwiększenia ich płac. To projekt, który nie tylko wzmacnia aktualne rodziny, ale również zachęci dodatkowe osoby do podjęcia się wychowywania dzieci, które nie mogą być wychowywane przez biologicznych rodziców. Mam nadzieję, że to nie koniec, a początek atencji rządu w kierunku wszystkich form pieczy zastępczej, także tych niezawodowych.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam, pan poseł Bartosz Romowicz, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Oczywiście ten projekt to jest dobry projekt. Ale tak naprawdę to początek drogi dobrych zmian, które powinniśmy wspólnie wprowadzić. Tutaj moja koleżanka z klubu pani posłanka Ewa Szymanowska podała kilka przykładów – wie, co mówi – z własnego doświadczenia życiowego i warto skorzystać z doświadczenia takich ludzi, którzy są w Sejmie.

Ja chciałbym tutaj zapytać, pani minister, bardziej w odniesieniu do samorządu. Wszyscy wiemy, że te środki będą większe, ale mamy tam magiczne słowo „może”, że te środki mogą być większe. Czy planuje pani minister w kolejnych krokach zwiększać te środki w kolejnych latach?

I drugi aspekt. Wiemy też, jak ważną rolę odgrywają samorządy w tym całym procesie. Czy rząd planuje wsparcie samorządów także w działaniach oko-

lofinansowych? Bo nie same finanse o tym decydują, ale także szereg zmian podejścia do pieczy zastępczej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, klub Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo.

Poseł Henryk Szopiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szczęście i dobro najmłodszych obywateli naszego państwa powinno być dla nas, polityków szczególnie, najwyższym priorytetem, zwłaszcza wtedy, gdy z różnych powodów najmłodszy nie mogą wychowywać się pod okiem rodziców biologicznych. Wielokrotnie udowodniono – i tu, na tej sali, też była o tym mowa – że państwowe domy dziecka nie są dobrym rozwiązaniem, a rodzin zastępczych i rodzinnych domów dziecka jest ciągle za mało. Wynika to przede wszystkim z niedostatecznego wsparcia tych placówek ze strony państwa, co zresztą potwierdziła Najwyższa Izba Kontroli w 2023 r.

Nie jest tajemnicą, że dzisiaj pieczę zastępczą, prowadzeniem rodzinnych domów dziecka zajmują się ludzie wyjątkowi, o szczególnych cechach charakteru i ogromnych pokładach empatii. Gdyby motywem ich decyzji były warunki zatrudnienia, to śmiem twierdzić, że takich domów dziecka i pieczy zastępczej byłoby jeszcze mniej. Osobiście znam rodziny zastępcze, które zdecydowały się na adopcję oddanych im pod opiekę dzieci, chociaż proces adopcyjny to prawdziwa droga przez mękę. (*Dzwonek*) To postawa godna najwyższego uznania.

W moim małym Zakrzewie od ponad 20 lat funkcjonuje znakomity, przepelniony miłością rodzinny dom dziecka. I super, oby jak najdłużej pani Wiesi starczyło sił, ale nie może być tak, że funkcjonowanie takich placówek w dużej mierze oparte jest na swego rodzaju wolontariacie. Dlatego dobrze się stało, że nowelizujemy ustawę o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Wzmocnimy samorządy, zwiększając maksymalną kwotę na ich zadania własne w tym zakresie. Poprzez poprawę warunków zatrudnienia i dodatki do wynagrodzeń przywrócimy również godność osobom pełniącym funkcje zawodowych i niezawodowych rodzin zastępczych, a także prowadzącym rodzinne domy dziecka, i to już od 1 lipca 2024 r. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam, pani poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Z raportu NIK-u z kwietnia 2023 r. wynika, że dominującym problemem w rozwoju rodzinnych form pieczy zastępczej był i nadal jest brak kandydatów do pełnienia tej funkcji. W ocenie Izby taki stan rzeczy wynika przede wszystkim z niedostatecznego wsparcia państwa dla istniejących rodzin zastępczych. Kontrola wykazała, że minister do spraw rodziny nie dofinansowywała lokalnych programów wspierania rodziny i pieczy zastępczej, nie opracowała programów rządowych, a prace nad nowelizacją ustawy o pieczy zastępczej trwały prawie 4 lata. Zmiany przepisów nie dały rodzinom zastępczym oczekiwanej gwarancji stabilnego zatrudnienia, a wynagrodzenie po podwyżce tylko nieznacznie przekroczyło płacę minimalną. Jednocześnie warto podkreślić, że średni koszt utrzymania dziecka w instytucjonalnym domu dziecka to jest prawie dziesięciokrotność kosztów utrzymania dziecka w pieczy zastępczej.

Sprawa finansów to jedna kwestia. (*Dzwonek*) Natomiast chyba zdecydowanie ważniejszą rzeczą jest emocjonalny rozwój dziecka otoczonego troską i miłością osób trzecich.

Szanowni Państwo! Serdecznie pozdrawiam i nisko chylę czoła przed osobami, które otworzyły nie tylko serca, ale również drzwi swoich domów, żeby stworzyć namiastkę rodziny dla dzieci pokrzywdzonych przez los. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam, pani poseł Renata Rak, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Renata Rak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zwiększenia maksymalnej kwoty środków z Funduszu Pracy w obszarze wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej dotyczy głównie wypłaty dodatków do wynagrodzeń osób pełniących funkcje zawodowych rodzin zastępczych oraz prowadzących rodzinne domy dziecka. Środki te trafią do prawie 3 tys. osób. Jest to wsparcie rodzin, które przeżywają trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczej związane głównie z brakiem wystarczających środków finansowych. Jest to pomoc dla dzieci, które potrzebują szczególnej ochrony, troski i wsparcia ze strony dorosłych i środowiska rodzinnego. Jest to pomoc w usamodzielnianiu się pełnoletnich wychowanków opuszczających rodziny zastępcze lub rodzinne domy dziecka. Skuteczna ochrona dzieci i pomoc dla nich może być osiągnięta tylko przez współpracę wszystkich osób, instytucji i organizacji pracujących na rzecz dzieci i ich rodzin. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Jagnę Marczałajtis-Walczak, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Jagna Marczałajtis-Walczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W życiu dzieci, które znalazły się w ciężkiej sytuacji, rodziny zastępcze pełnią niezwykle ważną rolę. Podejmując się tego wyzwania, nakładają na siebie ogromną odpowiedzialność, która wymaga od nich wielu dodatkowych umiejętności. Niestety statystyki nie pozostawiają złudzeń. Liczba dzieci znajdujących się pod opieką pieczy zastępczej stale rośnie, a środki przeznaczone na ich wsparcie nie nadążają za tym tempem wzrostu. Rodzinna opieka zastępcza stanowi priorytetową formę pieczy zastępczej i jest kilkukrotnie tańsza od opieki instytucjonalnej w ośrodkach opiekuńczo-wychowawczych. Dlatego ten projekt jest bardzo ważny. Wprowadzenie proponowanych zmian pozwoli na zwiększenie środków przeznaczonych na dodatki dla osób pełniących funkcję rodzin zastępczych oraz prowadzących rodzinne domy dziecka. To krok w kierunku sprawiedliwego wynagradzania tych, którzy podejmują się tej trudnej, ale niezwykle ważnej roli w społeczeństwie. (*Dzwonek*) Poprzez umożliwienie wykorzystania Funduszu Pracy na te cele będziemy mogli skuteczniej wspierać rodziny zastępcze i zapewnić dzieciom szansę na wychowywanie się w domu, gdzie mogą liczyć na ciepłą, rodzinną atmosferę. To wszystko jest szczególnie ważne w kontekście dzieci z niepełnosprawnościami.

Pani Minister! Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie, o ile zwiększą się środki na ten cel. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Urszulę Rusecką, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Oczywiście każde środki, każda ustawa, która ma za zadanie poprawić byt dzieci, w tym dzieci bardzo skrzywdzonych, których rodziny biologiczne były niewydolne czy też z różnych przyczyn te dzieci nie są zaopiekowane, jest chwalebna. Prawo i Sprawiedliwość będzie popierało taką ustawę.

Ale to jest, proszę państwa, szczyt obłudy i hipokryzji, jak się państwa tutaj słucha. Przecież to jest

Posel Urszula Rusecka

ustawa, która daje 20 mln, możliwość dania 20 mln dla powiatów z Funduszu Pracy dla rodzin zastępczych. Szanowni państwo, jak przygotowaliście się do tego rządzenia? Przecież wasz lider mówił, że wszystko macie w rękawie, ustawy przygotowane.

(Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: No nie, to już jest szczyt. Państwo 4 lata robiliście ustawę.)

I co państwo przygotowaliście? Myśmy zrobili nowelizację. Nie ma pani Kozłowskiej na sali. Wspólnie debatowaliśmy z rodzinami zastępczymi i zmieniliśmy tę ustawę w roku 2023. (Dzwonek)

Mam pytanie do pani minister: Jak pani nie ma przygotowanej ustawy, która będzie popierać i wspierać rodzicielstwo zastępcze, to ona na pewno jest w ministerstwie przygotowana. Wystarczy po nią sięgnąć i wykazać się jakąś pracą w resorcie, bo to, co na razie państwo oferujecie, to jest naprawdę żenujące. I to jest właśnie państwa działanie na rzecz zohydzenia macierzyństwa, zohydzenia rodzicielstwa.

(Głos z sali: Tak, to na pewno.)

Ale przecież wasz lider powiedział, że wychowanie dzieci to udręka. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Ewę Szymanowską, Klub Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Chciałabym się odnieść do tej normalności rodziny, tych normalnych rodzin, którym zabiera się dzieci, bo tylko jest jakiś drobny problem: nie mają pracy, nie mają pieniędzy. To jest nieprawda. W naszym kraju nie zabiera się z tego powodu dzieci. W naszym kraju dziecko może czekać na pomoc 4 lata, gdzie matka przypala je papierosami, ale zawsze obiad jest ugotowany, zawsze jest dobrze, czyściutko w domu. Tak działa nasze państwo. Nasze państwo toleruje to, że dzieci są w domach bite. I to nie jest ten klaps, o którym mówicie, który też jest zły. Ja mówię o tym, że dzieci mają połamane ręce, nogi, mają siniaki, chodzą po prostu głodne. O tym mówię. I o takich rodzinach mówimy. I ta biologiczna, wspaniała rodzina, którą niektórzy z państwa chcieliby chronić, to jest największy koszmar dla tych dzieci. I ja to wiem jako osoba, która spędziła z wieloma z dziećmi z domów dziecka czas jako wolontariusz, jako osoba (Dzwonek), która od wielu lat interesuje się tym tematem. Pomagam rodzinom zastępczym i wiem, jakie dzieci tam trafiają. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I teraz zapraszam do wypowiedzi sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej panią Aleksandrę Gajewską.

Proszę bardzo, pani poseł.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Aleksandra Gajewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa, nad którą pracujemy dzisiaj w Sejmie, to bardzo konkretna pomoc finansowa przede wszystkim dla rodzin zastępczych zawodowych i wszystkich osób, które prowadzą rodzinne domy dziecka. Jak państwo już wiecie, ona zakłada finansowanie podwyżki wynagrodzeń dla tych zawodowych rodzin zastępczych i osób, które prowadzą te rodzinne domy dziecka, w formie dodatku do wynagrodzenia w wysokości 1 tys. zł brutto miesięcznie. To uzupełnia dodatki wypłacane pracownikom z systemu wspierania rodzin i pieczy zastępczej. To było procedowane dzisiaj w godzinach porannych. Źródłem finansowania dodatków jest Fundusz Pracy. Te zmiany będą dotyczyły blisko 3 tys. osób, tj. 2100 osób, które są rodzicami zastępczymi zawodowymi, i 800 osób, które są osobami prowadzącymi rodzinne domy zastępcze.

10 kwietnia tego roku Komisja Polityki Społecznej i Rodziny pozytywnie zaopiniowała projekt zakładający przyznanie dodatków do wynagrodzeń pracownikom pomocy społecznej, systemu opieki nad dziećmi do lat 3 i systemu pieczy zastępczej. Nie obejmowało to zawodowych rodzin zastępczych ani prowadzących rodzinne domy dziecka, ponieważ są oni zatrudnieni na innych zasadach. Dzisiaj ten system uzupełniamy projektem, który teraz z państwem omawiamy. Odpowiadając na głosy środowiska, znając potrzeby tego środowiska, przygotowaliśmy procedowany projekt.

Odpowiadając na państwa zgłoszenia, wypowiedzi, pytania... Nie ma z nami pani Filipek-Sobczak. Wypowiadała się również pani Rusecka, której na sali nie widzę.

Szanowni Państwo! Bogaty dorobek poprzedników. Ja bym go bardzo chętnie podsumowała. To kryzys, zapaść systemu pieczy zastępczej, zmniejszenie liczby rodzin zastępczych, przewlekłe procesy sądowe, w trakcie których dzieci tak bardzo potrzebujące pomocy, opieki, bezpieczeństwa, kiedy jest zagrożenie dla ich zdrowia, a bardzo często życia, czekają na to, żeby znaleźć się w bezpiecznym dla nich miejscu. Niezrealizowane postanowienia o umieszczeniu dzieci w pieczy zastępczej, brak jakiegokolwiek współpracy pomiędzy resortami, brak możliwości pomocy dzieciom, które potrzebują badań, pomocy psychologicznej, bardzo często psychiatrycznej, bo nie było współpracy pomiędzy

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Aleksandra Gajewska**

resortami, resortem zdrowia i Ministerstwem Sprawiedliwości. Brak wytycznych dla sądów rodzinnych, gdzie te procesy były tak przewlekłe, jak mówiły tutaj panie posłanki znające te problemy, podkreślając, że dzieci mogą czekać kilka lat na postanowienie w ich sprawie. Lata mijają i dzieci tracą szansę na to, żeby ich życie mogło wyglądać zupełnie inaczej. Brak wsparcia od rzecznika praw dziecka, który pochwalał przemoc i z estymą wspominał klapsy od swojego taty.

Na razie państwo nie mają żadnego prawa, żeby po 8 latach rządów rozliczać z działania kogokolwiek poza sobą samym. Państwa zaniechania i brak działań doprowadziły do tego, że dzisiaj na konferencji organizowanej w Senacie ludzie ze łzami w oczach i ze ściśniętym gardłem mówili o sytuacji, którą próbujemy rozwiązać, wsłuchując się w ich głos, wychodząc naprzeciw ich oczekiwaniom. To my 29 lutego zorganizowaliśmy okrągły stół w budynku ministerstwa. Przez kilka godzin rozmawialiśmy o tym, co możemy zrobić, żeby pomóc najmłodszym, by ich zabezpieczyć, by mogli czuć się bezpiecznie, by każde dziecko w Polsce miało szansę wtedy, kiedy jego najbliżsi zawodzą.

To my powołaliśmy pięć zespołów roboczych. Tutaj padło pytanie pani Szymanowskiej. To zespoły do spraw rodzinnej pieczy zastępczej, w tym rodzicielstwa zawodowego, wsparcia systemowego pieczy zastępczej oraz usamodzielnienia pełnoletnich wychowanków, instytucjonalnej pieczy zastępczej, w tym zmian funkcji placówek opiekuńczo-wychowawczych, i wsparcia dzieci najmłodszych oraz ze specjalnymi potrzebami, a także zespół roboczy do spraw promocji rodzicielstwa zastępczego – bo wiemy, z jak dużymi wyzwaniem dotyczącymi pieczy zastępczej się mierzymy. Ostatnie posiedzenie, on-line, miało miejsce dzisiaj, następne, stacjonarne, będzie miało miejsce 16 maja, a 24 maja ponownie spotkamy się wszyscy razem, żeby omówić wyniki tych spotkań. To wszystko po to, żeby wspólnie znaleźć rozwiązania, by uwzględnić głos środowisk, które tworzą system i dzięki którym ten system dzisiaj jest w stanie funkcjonować, ludzi niezwykle zaangażowanych, poświęcających swoje życie, swój czas, rezygnujących z pracy zawodowej, poświęcających się dzieciom w potrzebie, którzy odkładają wszystko na bok, bo w środku nocy otrzymują telefon, że jest dziecko, które potrzebuje pomocy. Tym ludziom dzisiaj nisko się kłaniamy, dziękując za ich pracę, za ich poświęcenie, obiecując im, że państwo ich nie zawiedzie, że będziemy szukać środków, że dołożymy wszelkich starań, by im pomóc, że będziemy pracować z powiatami, by usprawnić mechanizmy działania, by ramy prawne, które wypracowujemy, nie były... Jak to dobrze powiedzieć?

(*Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Hamulcem.*)

...hamulcowe na poziomie wykonawczym w powiatach, bo wiemy, że w wielu powiatach dzisiaj niestety to się dzieje. Wiemy, że w powiatach są ograniczenia finansowe, ale będziemy aktywnie prowadzić dialog z nowo wybranymi samorządowcami, by szukać dobrych rozwiązań, bo każde dziecko, nawet jedno w powiecie, zasługuje na to, by dostać szansę na normalne życie.

Panie Pośle Braun! Powiem panu tak: większość dzieci jest odbieranych z heteroseksualnych rodzin. Państwo nie chcą popierać mechanizmów antyprzemocowych, a my wracamy do konwencji antyprzemocowej, chcemy świadomie planować rodziny i dlatego chcemy pozwalać na terminację ciąży, chcemy, by kobiety miały dostęp do pigułki.

(*Posel Włodzimierz Skalik: Mordowanie małych. Co za „terminacja”? Trochę odwagi w mówieniu.*)

Chcemy, żeby ludzie mieli dostęp do procedury in vitro, bo chcemy, żeby świadomie planowali swoje rodziny, żeby dzieci były chciane, żeby dzieci żyły w kochających rodzinach. Proszę nam wskazać, gdzie są ci ludzie, którzy tak bardzo chcą adoptować dzieci, bo rodzin, które ubiegają się o adopcję, jest ok. 2 tys. rocznie. Oczywiście ministerstwem wiodącym w tym zakresie jest Ministerstwo Sprawiedliwości, ale my z Ministerstwem Sprawiedliwości nawiązaliśmy współpracę i będziemy ją zacieśniać, bo uważamy, że to jest konieczne. Tak jak i współpracę z rzeczniką do spraw równego traktowania, tak jak z Ministerstwem Zdrowia, tak jak i z rzeczniką praw dziecka. Będziemy to robić, bo uważamy, że to jest konieczne dla dobra dzieci.

Odpowiadam na dalsze pytania. Pani posłanka Wcisło pytała o kodeks rodzinny. Tak, mamy zapowiedź tego, że będziemy pracować nad kodeksem rodzinnym. Będziemy wprowadzać tam bardzo potrzebne zmiany i będą to duże zmiany.

Pani posłanka Kozłowska pytała o działania poprzedniego rządu, jak one wpłynęły na liczbę rodzin zastępczych. Według danych, które na ten moment posiadam, te działania nie wpłynęły na wzrost liczby rodzin zastępczych zawodowych, a resztę informacji przedstawię pani posłance na piśmie.

Pan Romowicz pytał o środki, które jesteśmy w stanie przeznaczyć. Jest limit w ustawie, na ten rok to jest połowa tej kwoty, na przyszły to jest już 45 mln zł z Funduszu Pracy. My oczywiście będziemy, tak jak powiedziałam, w aktywnym dialogu z przedstawicielami samorządu terytorialnego, by wyjść naprzeciw oczekiwaniom samorządów, byśmy razem znajdowali rozwiązania, które pomogą zabezpieczyć interes każdego dziecka.

Pani posłanka Marczułajtis-Walczak pytała o zwiększenie środków. To na ten moment jest podwyższenie o nie mniej niż 11,4% kwoty świadczeń oraz wynagrodzeń przysługujących rodzinom zastępczym i osobom prowadzącym rodzinne domy dziecka.

Właściwie pani posłance Ruseckiej mogłabym odpowiedzieć tym samym, czym rozpoczęłam. No nie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Aleksandra Gajewska**

mają państwo czym się pochwalić i mnie naprawdę zaskakuje taka pewność, z jaką państwo się tutaj wypowiadają. Gdybym ja miała tak mało zasług na swoim koncie, to raczej przystępowałabym do współpracy w tym zakresie. Bo w zakresie pieczy zastępczej powinniśmy działać ponad takimi ostrymi sporami politycznymi. Tu potrzebujemy wszystkich rąk do pracy, do działań, do poświęcenia się temu tematowi, bo dzieci potrzebują naszego wsparcia.

Chciałam państwu powiedzieć, że my, ja, to jest moja osobista deklaracja, dołożę wszelkich starań, by były możliwe kolejne kroki w tym obszarze, które dotyczą chociażby regulacji form zatrudnienia, bo my słyszymy głosy rodzin, które tworzą system pieczy rodzinnej. Te kwestie zatrudnienia wpływają potem na kwestie emerytalne i rentowe i my wiemy, że dzisiaj to jest główna bolączka osób, które ten system tworzą.

Jesteśmy w stałym kontakcie z rodzinami, organizacjami związanymi z pieczą zastępczą. W naszym resorcie pracują zespoły robocze, które wypracowują nowe rozwiązania, ale w dialogu, wsłuchując się w głos osób, które ten system tworzą. Wsłuchujemy się w głos ludzi, pracowników, wprowadzimy konkretne systemowe zmiany w kierunku urodzinnienia systemu pieczy. Będziemy to robić w duchu odpowiedzialności rodzicielskiej i odpowiedzialności państwa za każde dziecko, bo każde dziecko zasługuje w naszym rozumieniu na równe szanse. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Mam nadzieję, że każde, także dziecko nienarodzone.

Panie posele, w jakim trybie?

(Poseł Grzegorz Braun: W trybie sprostowania.)

W trybie sprostowania.

Proszę tylko nie przekraczać minuty, jeżeli to możliwe.

Poseł Grzegorz Braun:

Uderz w stół, a nożyce się odezwą. Rzeczywiście to jest upiorne, że panie z resortu, który ma się zajmować dobrostanem rodziny, kiedy pojawiają się z naszej strony pytania, panie odpowiadają ogniem zaporowym o legalności dzieciobójstwa, pigułki wczesnonoronnej dla nieletnich czy też reklamujecie państwo zootechniczną procedurę o eugenicznym charakterze zwaną in vitro. Uderz w stół, a nożyce się odezwą. Nie ma czegoś takiego jak bezpieczna aborcja. Ona jest szczytowo, skrajnie niebezpieczna dla małego człowieka, który traci życie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie posele, z przykrością stwierdzam, że nie było to sprostowanie. Nie odniósł się pan do słów bezpośrednio pana posła dotyczących.

(Głos z sali: Kara.)

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Dziękuję wszystkim, którzy wzięli udział w tej debacie.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 24 kwietnia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza, zatem listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Rozpoczynamy blok oświadczeń poselskich.

Ich czas ustanawiam na 1,5 minuty.

Zapraszam do głosu posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Proszę bardzo, panie posele.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Płatności gotówkowe tylko do kwoty 10 tys. euro. Taka propozycja została dziś przegłosowana przez Parlament Europejski. Polski rząd popiera to rozwiązanie. Zgodnie z obowiązującymi przepisami transakcje gotówkowe powyżej 10 tys. euro są kontrolowane. Sprzedawca ma obowiązek zweryfikować takiego klienta pod kątem źródła pochodzenia pieniędzy i zaraportować transakcję generalnemu inspektorowi informacji finansowej. Unia obniżyła właśnie ten limit do 3 tys. euro.

Związek przedsiębiorców i pracodawców uważa, że przyjęcie limitu dla transakcji gotówkowych jest zbyt daleko idącą ingerencją w swobody obywatelskie oraz prywatność obywateli. Nie pomoże to w ograniczeniu szarej strefy. Przestępcy mają sposoby, by wprowadzać do legalnego obrotu pieniądze pochodzące z nielegalnej działalności w sposób inny, niż płacąc gotówką. Każdy powinien mieć wybór co do tego, czym chce płacić, a eurokraci z rządem w Polsce pod pretekstem walki z przestępczością pozbawiają obywateli Unii Europejskiej wolności gospodarowania i prawa wyboru sposobu płatności.

Już 9 czerwca wybory do Parlamentu Europejskiego. To najważniejsze wybory w historii Unii Europejskiej, bo zagrożone są podstawowe wolności – i to nie są żarty – czyli gotówka i złotówka. Żaden europoseł Konfederacji nigdy nie poprze ich likwidacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia poselskiego pana posła Grzegorza Brauna, Konfederacja. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun:

Jutro ma Wysokiej Izbie zająć szereg godzin debata na temat polskiej polityki zagranicznej. Ja już dzisiaj w trybie oświadczenia poselskiego chciałbym zagać przypomnieniem, jak to w 1939 r. byliśmy wypchani pod nadjeżdżającą ciężarówką z gruzem. Najpierw – przez udzielenie gwarancji z Londynu, całkowicie gołosłowne, całkowicie na zimno, z wyrachowaniem. Potem byliśmy rozmasowywani, nasze złudzenia były pielęgnowane. Chodzi o wizytę szefa brytyjskiego sztabu generalnego gen. Ironside'a w Warszawie w lipcu i słynne zapewnienie, zdanie wypowiedziane oczywiście w zamkniętym pomieszczeniu, ale przeszło ono do historii: Być może przyjdziemy do was przez Morze Czarne. Polacy zaczęli się już wówczas, latem 1939 r., orientować, że za brytyjską gwarancją nic nie idzie, nic nie stoi. I wreszcie umowa podpisana w sierpniu. Brytyjskie samoloty, jak wiadomo, dotarły do portu w Konstancy i służyły później, nie pamiętam, Rumunom czy Turkom, w każdym razie do Polski nie dotarły.

Otóż w ostatnich dniach mieliśmy w Warszawie wizytę brytyjskiego premiera (*Dzwonek*), który przyjechał do nas z analogicznymi zapewnieniami. Mają być brytyjskie samoloty, a wszystko to oczywiście po tym, jak w 2016 r. – już kończę, panie marszałku – panie May i Szydło, tak jest, podpisały pakt obronny.

Otóż, szanowni państwo, w ramach zagajenia debaty o polityce zagranicznej oznajmiam, że kiedy Brytyjczycy, kiedy Angole oferują nam zwiększenie bezpieczeństwa, wsparcie i pakt obronny, ja uciekam z krzykiem. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska Policja pogrąża się w coraz większym kryzysie i chaosie. Już dziś brakuje w całym kraju ponad 16 tys. funkcjonariuszy i liczba ta stale rośnie, ponieważ szeregi Policji opuszczają kolejne osoby zrezygnowane brakiem nadziei, że rząd dokona uzdrowienia tej formacji. Zamiast likwidowania patologii zniechęcających do pracy w Policji, Komenda Główna Policji analizuje

możliwość zatrudnienia osób, które nie są polskimi obywatelami. W kręgu zainteresowania kierownictwa resortu są przede wszystkim obywatele Ukrainy, Białorusi czy Gruzji, czyli osoby pochodzące z grup narodowościowych o nieprzeciętnie wysokim poziomie przestępczości. Oto obok tego pojawia się projekt rozporządzenia, który podnosi poziom uposażenia policyjnego kursanta do ok. 6 tys. zł, tj. do kwoty wyższej niż dziś otrzymuje wielu funkcjonariuszy z kilkunastoletnim stażem. Wieść o tym doprowadziła do wrzenia wśród policjantów i można się spodziewać zdynamizowania procesu zwalniania kolejnych etatów.

Pytanie do premiera Tuska. W jakim celu jego rząd prowadzi podmiannę polskiej Policji na ukraińsko-białorusko-gruzińską? Czy chodzi o to, że obcokrajowcy w mundurze polskiego policjanta będą w nieodległej przyszłości bez wahania i z całą bezwzględnością (*Dzwonek*) aresztować, przesłuchiwać czy pałować Polaków, np. tych protestujących pod kancelarią premiera przeciwko zielonemu ładowi lub sprzeciwiających się stosowaniu przymusowej terapii czy masowemu wywłaszczaniu z budynków, które nie są zeroemisyjne? Czy chodzi o to, by młodzi Ukraińcy uciekający z Ukrainy przed wcieleniem do wojska mieli w polskich mundurach zaganiać młodych Polaków do wysyłki na front wschodni, by jak powiedział gen. Bogusław Samol, byli poświęceni na ołtarzu bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych czy Europy Zachodniej? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, także Konfederacja.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dziś byliśmy świadkami kolejnej odsłony debaty nad nieistniejącym językiem śląskim, czyli kolejnym tematem zastępczym, którym musi żyć ten Sejm, ponieważ nie można się zająć ważnymi problemami. Ponieważ jest język śląski, ponieważ jest tzw. autonomia, ponieważ występuje tu swoisty ślązakowski a nie śląski kult, to musi być i ofiara, aby stała się ona niejako aktem założycielskim ślązakowskiej ideologii.

Środowiska autonomistów dokonują tu zafałszowania historii i cynicznie wykorzystują straszliwe zbrodnie 1945 r., dopuszczając się co najmniej dwóch przekłamań. Zawężają mianowicie wyrażenie: tragedia górnośląska jedynie do wydarzeń z roku 1945 oraz, o zgrozo, wprowadzają haniebne sformułowanie: polskie obozy koncentracyjne. Piotr Semka, redaktor, powiedział kiedyś: Jeśli chcecie oddzielić psychologicznie mieszkańców Śląska od Polski, najbardziej skuteczna będzie taktyka lansowania tezy o zbrodniach Polaków na Ślązakach w miejsce powo-

Posel Roman Fritz

jennej wspólnoty losu Polaków pod jarzmem sowieckim i szerzej komunistycznym, jakie było udziałem także niewinnie represjonowanych mieszkańców Śląska. Tworzy się podłą antynomie: polskie zbrodnie i śląskie ofiary. Tak ideologia może wykopywać coraz szerszą przepaść pomiędzy pojęciami (*Dzwonek*) śląskości i polskości, a obozy za jakiś czas łatwo będzie zaprezentować jako symbol krwawej polskiej okupacji powojennego Śląska.

Jeszcze jeden akapit, panie marszałku.

Ja z tego miejsca proponuję nakreślić kwestie szeroko i prawdziwie. Otóż tragedia górnośląska rozegrała się w latach 1939–1945 i obejmowała m.in. eksterminację powstańców śląskich, bo Niemcy dysponowali listami proskrypcyjnymi. Wyjątkowo liczne i krwawe prześladowania żołnierzy Armii Krajowej, masowe wcielanie rekruta ze Śląska do Wehrmachtu celem wysyłki na front wschodni, z którego wielu nie powróciło. Nie muszę dodawać kwestii typowo frontowych, np. niemal całkowitego zniszczenia miasta Żory. Tragedia dotyczyła tysięcy śląskich rodzin. Nie można zatem tragedii górnośląskiej odnosić jedynie do okresu powojennego, kiedy to naród polski absolutnie nie sprawował władztwa na terenach tworzącej się PRL. Na naszym terytorium szalało sowieckie NKWD, a w sposób bestialski zarządzali obozami komunistyczni anty-Polacy, w tym osoby pochodzenia żydowskiego, z osławionym rzeźnikiem katem Salomonem Morelem na czele. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz zapraszam pana posła Andrzeja Zapałowskiego, Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed 2 miesiącami skierowałem do ministra spraw wewnętrznych interpelację z zapytaniem o to, ile przeciętnie sztuk amunicji policjant wystrzeliwuje w roku. Nie było to pytanie, jak można powiedzieć, z kapelusza. Dlaczego? Ponieważ rok temu minister Kamiński, ówczesny minister spraw wewnętrznych, w Rzeszowie uroczystie przekazał całe zapasy amunicji z ministerstwa spraw wewnętrznych i dużą część broni Ukrainie.

Z informacji, które posiadam, wynika, że policjanci muszą wystrzeliwać rocznie ok. 20 mln sztuk amunicji, aby zachować sprawność i pamięć mięśniową, czyli bezpieczeństwo własne. Wystrzeliwiają ok. 10 mln sztuk amunicji, a zamówienie na nowy kontyngent, na uzupełnienie opiewa też na 10 mln. Czyli, proszę państwa, przeciętny policjant – a to dotyczy także

funkcjonariuszy Straży Granicznej – wystrzeliwuje w ciągu roku kilka magazynków, trzy, cztery, czyli tyle, ile przeciętny strzelec wystrzeliwuje za jednym razem, gdy sobie pójdzie na strzelnicę.

Proszę państwa, to jest naprawdę poważna sprawa, ponieważ jeżeli (*Dzwonek*) dojdzie do tego wszystkiego sytuacja stresująca, policjanci, którzy nie mają wyćwiczonej pamięci mięśniowej, stanowią zagrożenie dla siebie, a także dla innych. I nawet nie mamy uzupełnionych braków magazynowych. Na koniec tylko podkreślę, że mamy do czynienia z sytuacją, w której przestępczość w Polsce się brutalizuje i istnieje zagrożenie dużą, masową, nielegalną migracją w razie destabilizacji na Bliskim Wschodzie.

Proszę państwa, o tym trzeba mówić, bo po prostu ogołociliśmy armię, wojska operacyjne z zapasów i to samo robimy w tej chwili w ministerstwie spraw wewnętrznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Nie widzę.

W takim razie proszę panią posel Annę Dąbrowską-Banaszek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Za nami wybory samorządowe. Chcę podziękować wszystkim, którzy zdecydowali się kandydować na stanowiska różnych szczebli, aby budować nasze małe ojczyzny. Niektórzy chcieli kandydować, by kontynuować swoją pracę, inni kandydowali po raz pierwszy czy na nowo, po przerwie. Serdecznie gratuluję tym, którzy zyskali zaufanie innych i zostali wybrani do pełnienia różnych funkcji. Mam nadzieję, że spełnicie wasze obietnice. Ocenimy efekty waszych działań za kilka lat, pod koniec dopiero rozpoczynającej się kadencji. Nie zawiedźcie nas, swoich wyborców.

Dzisiaj chcę również podziękować wszystkim, którzy przez ostatnie 5 lat pełnili swoje funkcje w samorządzie. Tak wiele dobrego zadziało się w Polsce samorządowej dzięki współpracy rządu i samorządu. Powstało wiele nowych dróg, były budowane i remontowane place zabaw, boiska sportowe. Przestrzeń publiczna stała się bardziej dostępna dla każdego. Nie sposób wszystkiego wymienić. Wielokrotnie słyszałam od was: nigdy wcześniej nie mieliśmy takiego zrozumienia i wsparcia finansowego. To wsparcie widać wokół nas, bo jako dobrzy gospodarze świetnie wykorzystaliście fundusze. Wierzę, że rozwój Polski będzie kontynuowany. Życzę nowo wybranym lub na nowo wybranym samorządowcom powodzenia w realizacji zapowiadanych programów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę, Konfederacja.

Czy jest na sali?

Nie widzę.

W takim razie zapraszam pana posła Fryderyka Sylwestra Kapinosa, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje dzisiejsze oświadczenie poselskie chciałbym dedykować szczególnie tym, którzy podejmują próby napisania historii Polski od nowa. Co chcą uzyskać przez zmianę podstawy programowej w szkołach podstawowych? To właśnie na tym podstawowym poziomie nauczania młody człowiek po raz pierwszy spotyka się z kompleksowym i usystematyzowanym przedstawieniem wiedzy historycznej. To wówczas uczniowie pozyskują wiedzę na temat powstania naszego kraju i jego kolejnych losów. Stąd niezrozumiała jest dla mnie chęć wykreślenia z podstawy programowej informacji o chrzcie Polski czy bitwie pod Grunwaldem, a także o innych wydarzeniach związanych z wojnami polsko-krzyżackimi, jak również wiedzy o dokonaniach naszych wybitnych rodaków na przestrzeni wieków. Czy naprawdę chcecie państwo, aby kolejne pokolenia Polaków miały jedynie szczątkową wiedzę o historii Polski? Gdzie tu miejsce na budowanie dumy narodowej, przywiązania do ojczyzny?

Jestem z pokolenia lat 60., więc czas mojej młodości przypadł na okres komunizmu. Wtedy wiedzę o ważnych wydarzeniach z historii Polski trzeba było czerpać z domu rodzinnego, od rodziców i dziadków. Czy teraz cofamy się do tego czasu? Czy moje wnuczki, które są obecnie w szkole podstawowej, np. o bitwie pod Grunwaldem, jej przyczynach i skutkach nie dowiedzą się od nauczyciela w szkole, tylko od swojego dziadka? (*Dzwonek*) Czas najwyższy na refleksję w tej sprawie ze strony ministerstwa edukacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie dzisiejsze mam w sprawie europejskiej tarczy antyrakietowej. Gratulacje. Jako że myśmy już przerabiali tę wspaniałą niemiecką kopułę, która teraz nosi

nazwę europejskiej, chciałbym tylko zwrócić uwagę na fakt, że Niemcy, nasi jakże godni zaufania sąsiedzi, pozytywnie odnoszą się do planów przystąpienia Polski do tejże kopuły, no bo przecież uratujemy upadający projekt. Podobnie rzecz się ma ze strefą euro czy zatrzymaniem budowy CPK. Pan premier Tusk ratuje kraj. Tyle że to niemiecki kraj. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz pana posła Bartosza Romowicza, klub Polska 2050 – Trzecia Droga.

Proszę bardzo.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! W dniu dzisiejszym odbyło się pierwsze posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Celiakii. Celiakia to jest choroba układu autoimmunologicznego, którą statystycznie, jeżeli ta sala byłaby pełna, liczyłaby 460 posłów w tym momencie, miałyby 17 osób, 17 posłów. Jest to choroba, której diagnostyka trwa w Polsce 8 lat, mimo że mogłaby trwać 2 tygodnie. Jest to choroba, której diagnostyka częściowo jest nier refundowana przez Narodowy Fundusz Zdrowia, bo badania krwi, które mogą zdiagnozować tę chorobę na jej pierwszym etapie, są nier refundowane i nie są w koszyku badań podstawowych lekarza POZ. Ten zespół został powołany po to, żeby to wszystko zmienić, i zachęcam wszystkich posłów do tego, aby dołączyli do prac tego zespołu, z tej racji, że jest to bardzo poważna choroba, która jest tak naprawdę chorobą rozwojową.

Chcę powiedzieć też jedną rzecz. Pierwszą zmianą, którą powinniśmy wspólnie wykonać, jest zmiana art. 106a ustawy – Prawo oświatowe, który mówi o tym, że każde dziecko powinno mieć ciepły posiłek w szkole, ale nie mówi o tym, jaki ten posiłek ma być. Mamy w Polsce taką sytuację, że dzieci, które są chore na celiakię, nie mają tego ciepłego posiłku i nie są tak samo traktowane z tego powodu w swoim środowisku szkolnym, gdzie powinny czuć się dobrze. Zmienmy to wszystko. Zapraszam do współpracy w ramach Parlamentarnego Zespołu ds. Celiakii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Annę Baluch, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W piątek 12 kwietnia uchwalono zasadniczy element zielonego ładu – dyrektywę budynkową. Rada Unii Europejskiej zatwierdziła dyrektywę budynkową przy braku sprzeciwu strony polskiej. Wiceminister finansów, który był obecny w piątek na tym posiedzeniu Rady, nie był przeciwny wprowadzeniu tego elementu zielonego ładu.

Z czym się wiąże dyrektywa budynkowa? Ano mianowicie z likwidacją ogrzewania gazowego. Co więcej, wszystkie budynki będą musiały mieć fotowoltaikę i pompę ciepła. Co to oznacza? Każdy blok, każdy nowy budynek będzie musiał mieć instalacje. Dodatkową rzeczą jest to, że ceny budowy domów czy ceny mieszkań radykalnie wzrosną, a ok. 2030 r. będzie to zupełny dramat. Dyrektywa budynkowa to będzie dodatkowy podatek, który uderzy w małe budżety domowe. Jak wysoki będzie to podatek? Dlaczego Polska nie protestowała? Takie kraje jak Włochy, Węgry wyraziły głośny sprzeciw, ale polski rząd nie zabrał w tej sprawie głosu.

To jest naganne reprezentowanie Polski na arenie międzynarodowej i można tylko przypuszczać, z czego to wynika. Może to jest efektem negocjacji i zgody za odblokowanie środków z KPO. To jest naprawdę niekorzystna decyzja, która przeloży się na gospodarstwa domowe. (*Dzwonek*) Mamy podwyżkę VAT-u na żywność, od lipca wzrosną ceny energii. To wszystko razem spowoduje, że budżety Polaków będą coraz mniejsze. To, co wydarzyło się 12 kwietnia, to wprowadzanie zielonego ładu już bez sprzeciwu Polski. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam teraz panią poseł Barbarę Bartuś, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Barbara Bartuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak w latach ubiegłych, w tym roku również zorganizowaliśmy w Gorlicach obchody dla uczczenia ofiar katastrofy smoleńskiej i zbrodni katyńskiej. Odbyły się one w środę 17 kwietnia, tj. w przeddzień 14. rocznicy pogrzebu śp. prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki Marii.

Rozpoczęliśmy mszą świętą koncelebrowaną w bazylice mniejszej. W trakcie kazania ksiądz proboszcz Stanisław Ruszel mówił, że mamy być „biblią”, którą czytają inni. Mamy tak żyć, aby nasze życie i nasz przykład były wzorem do naśladowania przez innych ludzi. Takim wzorem dla nas było życie naszych bohaterów, polskich elit bestialsko zamordowanych przez

Sowietów wiosną 1940 r., jak również tych, którzy zginęli w zamachu smoleńskim. To oni dawali nam przykład, jak żyć i jak służyć naszej ojczyźnie.

Po Eucharystii pod tablicą upamiętniającą śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jego małżonkę i wszystkich poległych w katastrofie smoleńskiej złożyliśmy biało-czerwone wieńce i udaliśmy się na okolicznościowe, otwarte dla wszystkich spotkanie. Pan Dariusz Gorajczyk z krakowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej przybliżył zebranych fakty historyczne dotyczące zbrodni katyńskiej. Na wszystkich zebranych olbrzymie wrażenie zrobiło odczytywanie listów więźniów, którzy (*Dzwonek*) później byli zamordowani strzałem w tył głowy.

Kłamstwo katyńskie było mitem założycielskim PRL-u, a gdyby nie było kłamstwa i zbrodni katyńskiej, nie byłoby też katastrofy smoleńskiej. Tak jak prezydent prof. Lech Kaczyński dążył do wyjaśnienia okoliczności zbrodni katyńskiej i do przedstawienia prawdy światu, tak i my wszyscy Polacy jesteśmy zobowiązani do pełnego i rzetelnego wyjaśnienia okoliczności katastrofy rządowego samolotu z delegacją prezydenta naszego kraju, a tym, którzy oddali życie służbie ojczyźnie, należy się najwyższy szacunek.

Pragnę podziękować wszystkim uczestnikom tej środowowej uroczystości. W Gorlicach pamiętamy, pamiętać będziemy. Cześć bohaterom! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam teraz panią poseł Małgorzatę Golińską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecny polski rząd nie złożył dwóch przygotowanych przez rząd Prawa i Sprawiedliwości wniosków o środki unijne dotyczących projektów kolejowych w ramach CPK. Obecny, PO-wski rząd poszedł nawet dalej. Zawniósł o usunięcie zatwierdzonych środków w ramach KPO, chodzi o 100 mln euro na projektowanie nowych linii kolejowych.

Zastanawiałam się, skąd ta rezygnacja. Okazuje się, że odpowiedź jest dla Polaków bolesna. Obecny, PO-wski rząd po prostu chce zrezygnować z części komponentu kolejowego CPK. Kiedy spojrzymy na mapę docelową inwestycji, zobaczymy plany usprawnienia połączeń m.in. do Olsztyna przez Ciechanów czy Działdowo, Giżycka przez Łomżę czy Pisz, do Sanoka przez Grójec, Warkę, Stalową Wolę, do Suwałk, Kuźnicy, Białej Podlaskiej, do Kołobrzegu przez Włocławek i Szczecinek, a także z wieloma innymi miejscowościami, w których – co najważniejsze – są ludzie, którzy od lat czekają na szybsze połączenia kolejowe,

Poseł Małgorzata Golińska

bez kilku przesiadek opóźniających całą podróż, połączenia, które dadzą im komfort, bezpieczny, ekologiczny transport czy wręcz swoiste okno na świat.

Jednak według najświeższych informacji rząd chce postawić jedynie na inwestycje w połączenia największych. Cytuję: wątpliwości nie budzi planowana linia z Warszawy przez Łódź do Wrocławia i Poznania, niewykluczone jest też pozostawienie koncepcji dla Trójmiasta. Jak widać, słynne wyrażenie: kij z tą Polską Wschodnią, znane z rządów PO i PSL sprzed 2015 r., weszło w pogłębiony etap: kij z tą Polską w mniejszych miejscowościach, powiatach i wsiach. *(Dzwonek)*

Obserwując kolejne ruchy tej koalicji: rezygnację z projektów rozwojowych, lekceważenie próśb polskich rolników, poparcie dla zmian w Unii odbierających Polakom wpływ na decydowanie o naszym bezpieczeństwie, można niestety przewidzieć, że kolejnym etapem, do którego dąży PO-wski rząd, jest po prostu: kij z tą Polską. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo pani poseł.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, klub PSL – Trzecia Droga.

Poseł Michał Pyrzyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za nami wybory Polski lokalnej, wybory samorządowe. Druga tura tych wyborów odbyła się w ostatnią niedzielę. Pragnę wszystkim radnym gminnym, miejskim, powiatowym, wojewódzkim, a także wszystkim wójtom, prezydentom miast, burmistrzom pogratulować uzyskanych mandatów i szerokiego poparcia społecznego. Przede wszystkim jednak chciałbym podziękować Polkom i Polakom, tak naprawdę też naszym sąsiadom, znajomym za to, że uczestniczyli w tych wyborach.

Jednocześnie apeluję o udział w tych następnych, do Parlamentu Europejskiego, które – jak się może wydawać – dotyczą kwestii będących gdzieś daleko poza nami, a tak naprawdę ich wyniki będą wpływać na sprawy niezwykle dla nas ważne: bezpieczeństwo Polski, bezpieczeństwo Europy, nasze zdrowie, rozwój zielonej energii i kondycję polskiego rolnictwa. Dlatego to naprawdę nie są wybory obok nas. Weźmy w nich udział. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Rafała Webera, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach światło dzienne ujrzały kolejne bardzo ponure i złe informacje o tym, że obecny rząd koalicji 13 grudnia chce zaorać budowę Centralnego Portu Komunikacyjnego. Otóż media informują o wypowiedzi Zbigniewa Szafrąńskiego – przewodniczącego Rady Nadzorczej Centralnego Portu Komunikacyjnego sp. z o.o., który podczas posiedzenia Forum Dialogu Technicznego Komponentu Kolejowego CPK miał powiedzieć: odłączamy się mentalnie od modelu piasty i szprych. To jest wprost negacja założenia, że do lotniska mają być dopięte szprychy kolejowe, które będą zapewniać sprawny i bardzo płynny potok pasażerów, którzy będą chcieli z tego lotniska skorzystać.

Szanowni Państwo! Drodzy Mieszkańcy Podkarpacia! Ta informacja, tak jak powiedziałem, jest szkodziwa, zła i pokazuje intencje obecnego rządu, i to zarówno jeśli chodzi o budowę komponentu Centralnego Portu Komunikacyjnego, jak i o funkcję szprych, które miały służyć komunikacji w Polsce regionalnej. Przykładem takiej szprychy jest szprycha między Rzeszowem a okolicami Leżajska i Nowej Sarzyny, czyli nowe połączenie kolejowe stolicy naszego województwa z linią kolejową L-68, a następnie z takimi miejscowościami jak Rudnik nad Sanem, Nisko, Stalowa Wola, Tarnobrzeg i dalej w kierunku centralnej Polski... *(Dzwonek)* To połączenie jest niezbędne do ruchu pasażerów właśnie w tym trybie regionalnym. Jest to idealna opcja alternatywna dla zbudowanej za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości Via Carpatii.

Realizacja tego komponentu kolejowego po prostu musi być kontynuowana. CPK, lotnisko i szprychy to polska racja stanu. Ci, którzy robią wszystko, aby ten projekt wywrócić, po prostu nie są godni pełnienia funkcji publicznych. Mam nadzieję, że duża presja społeczna, duży ruch społeczny, który został w ostatnich dniach, miesiącach stworzony, czyli Tak dla CPK, że działania nasze, Izby poselskiej, a także Parlamentarnej Zespołu „Tak dla rozwoju. CPK – Atom – Porty”, przyniosą skutek, że ta pozytywna presja społeczna zostanie zauważona, a projekt Centralnego Portu Komunikacyjnego będzie kontynuowany, bo to projekt, który rozwinie naszą ojczyznę nie tylko pod względem komunikacyjnym, ale również społecznym i gospodarczym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość...

(Głos z sali: Henryk Szopiński.)

Przepraszam bardzo. Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Henryk Szopiński:

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 21 kwietnia 2024 r. minęła 85. rocznica śmierci ks. patrona dr. Bolesława Domańskiego – przywódcy duchowego i politycznego polskiej mniejszości narodowej w Republice Weimarskiej i III Rzeszy, współzałożyciela i wieloletniego prezesa Związku Polaków w Niemczech w latach 30. XX w.

Z tej okazji w Zakrzewie, w powiecie zlotowskim, odbyły się uroczystości upamiętniające tę wybitną postać. Kiedy w wyniku traktatu wersalskiego ziemia zlotowska, pogranicze i Kaszuby pozostały w granicach niemieckiej Rzeszy, ludność polska mieszkająca na tych terenach nie pozostała wobec tego faktu obojętna.

Jedną z wybitnych postaci, która wówczas nie zgadzała się na germanizację tych ziem, był proboszcz zakrzewskiej parafii ks. dr Bolesław Domański, zwolennik pracy organicznej, propagator wśród Polaków dążności do zdobywania wiedzy, organizator kółek rolniczych, życia społecznego i kulturalnego oraz sportowego. W latach 1918–1920, wraz z liczną grupą działaczy, był zaangażowany w walkę o przyłączenie ziemi zlotowskiej do Rzeczypospolitej. W 1928 r. wywalczył u władz niemieckich uchwalenie ordynacji dotyczącej uregulowania szkolnictwa dla mniejszości polskiej w Prusach. W 1924 r. został wybrany patronem Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech i od tego czasu zaczęto go nazywać księdzem patronem. 4 lata później został prezesem berlińskiej spółki akcyjnej Bank Słowiański. (*Dzwonek*) Obie te instytucje umożliwiły niezależność ekonomiczną Polaków mieszkających na terenie Niemiec. 9 lutego 1939 r. został wybrany na prezesa Związku Polaków w Niemczech, którą to funkcję pełnił do śmierci.

Ostatnie słowa księdza patrona „Lud polski się nie da” dodawały hartu ducha ludności polskiej w Niemczech w walce ze zbliżającą się hitlerowską nawałnicą. Pochowany w ukochanym Zakrzewie, w odrodzonej Polsce zostaje patronem szkół, ulic i placów. O jego niezłomnej postawie pamiętają następne pokolenia Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz zapraszam pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego, klub Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Państwo Posłowie! Pragnę wyrazić głębokie zaniepokojenie zaniechaniem przez obecny rząd inwestycji w elektrownie konwencjonalne. Rząd, który obejmując władzę, w swoim programie nie przedstawił żadnej ścieżki energetycznej poza sloganami o zielonej energii. Nadal w Europie pod-

stawę systemów energetycznych stanowią elektrownie konwencjonalne. Energetyka odnawialna jest nadal kosztowną zabawką dla bogatych, podobnie jak samochód elektryczny, który w polskich warunkach zimowych w ogóle nie nadaje się do transportu nie tylko towarów, ale i ludzi, ponieważ ogrzewanie bardzo poważnie ogranicza zasięg podróży.

W ciągu najbliższych 5 lat polska straci ok. 5 GW mocy wskutek wyłączenia wyeksploatowanych, starych elektrowni węglowych. Tę energią odnawialną nie zastąpi. Tymczasem nie tylko obywatele, którzy w ciągu ostatnich 10 lat zwiększyli zużycie energii elektrycznej w domach o prawie 50%, ale i przemysł znacząco zwiększył zużycie energii mimo stosowania energooszczędnych urządzeń. Mamy więc taką sytuację, że same wprowadzone w Polsce w ciągu ostatnich 5 lat ilości zmywarek w domach prywatnych zwiększyły zużycie energii o ok. 15%. (*Dzwonek*) I to będzie dalej tak wyglądało. Przypomnę, mówiąc o elektrowniach jądrowych, że one nie zastąpią elektrowni konwencjonalnych, bo nie można ich ani regulować, ani wyłączać.

Dlatego zwracam się z tą sprawą, że może się pojawić ostrzeżenie, że mogą nam grozić w przyszłości, w ciągu 5–8 lat ciemne noce, jeżeli ta dziedzina nie zostanie potraktowana jako podstawowa. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowny Panie Marszałku! Oczekuję od premiera Donalda Tuska pilnego przedstawienia wyjaśnień w następujących kwestiach. Wyjaśnienie medialnych informacji o przekazaniu Ukrainie stałego procenta polskiego PKB. Czy są takie absurdalne plany? Wyjaśnienie kwestii informacji medialnych o zmianach w prawie pozwalających na zatrudnianie w polskich służbach obcokrajowców. Czy już niedługo protestujących na polsko-ukraińskiej granicy rolników będą pałować i gazać ukraińscy czy białoruscy funkcjonariusze w polskich mundurach? Czy rodziny z polskimi flagami na marszu niepodległości będą przeганiane przez obcokrajowców w polskich mundurach na polecenie Rafała Trzaskowskiego?

Oczekuję również pilnego wyjaśnienia słów minister Joanny Muchy, która stwierdziła, że strona ukraińska chce wziąć na siebie realizację ukraińskiego nauczania chodzących do polskich szkół ukraińskich dzieci. To co, czy ukraińskie dzieci w polskiej szkole będą uczyć się o tym, że ludobójcy tacy jak Bandera to byli bohaterowie? To konkretne pytania, które wysłałem w interpelacji do pana premiera Do-

Poseł Dariusz Matecki

nalda Tuska i do Ministerstwa Edukacji Narodowej, czy polskie dzieci na Ukrainie mają zapewniony polski komponent nauczania. Czy MEN doprowadzi do porozumienia z Ukrainą, w zakresie którego w ukraińskich podręcznikach znajdują się informacje o ludobójstwie na Wołyniu? Proszę również o przedstawienie całości tego ukraińskiego komponentu w zakresie nauczania historii, geografii, literatury (*Dzwonek*) wraz z tłumaczeniem tego na język polski. Bo Polacy mają pełne prawo, żeby wiedzieć, czego uczą się dzieci w polskich szkołach i czy MEN opracowało komponent dla ukraińskich uczniów dotyczący informacji, które są zakłamywane na Ukrainie i o których nie dowiedzą się w ukraińskich szkołach? Jeśli nie, to zachęcam Ministerstwo Edukacji Narodowej do polecenia strony stepanbandera.com autorstwa mojej fundacji, na której w języku ukraińskim można dowiedzieć się, kim byli banderowcy ludobójcy, którym stawiane są dziś pomniki na Ukrainie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie oświadczenie pozwolę sobie ja wygłosić.

Zgodnie z instrukcją, jeżeli zabieram głos, to zabieram go z tego miejsca.

Poseł Krzysztof Bosak:

Chciałbym więc przekazać wyrazy wsparcia i podziękowania społeczności polskiej na Wileńszczyźnie, skupionej wokół Gimnazjum im. Longina Komołowskiego w Połukniu w rejonie trockim na Litwie, pod Wilnem. Dotarła do nas prośba o wstawienie się za społecznością nauczycieli i rodziców tej szkoły ze względu na grożącą decyzję administracji lokalnej o pozbawieniu tej szkoły samodzielności i degradacji

jej statusu pomimo osiągniętych wyników w nauce, zaangażowania i nauczycieli, i rodziców, mimo zapotrzebowania polskiej społeczności na istnienie tej placówki.

Jest to wiadomość dla nas smutna, która dociera do nas praktycznie w przeddzień 30-lecia zawarcia traktatu o przyjaźni między Litwą a Polską, o stosunkach dobrosąsiedzkich. Myśmy tę sprawę poruszyli dzisiaj w Sejmie na konferencji prasowej i podczas zamkniętego posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych z udziałem ministra spraw zagranicznych, w przeddzień jutrzejszego exposé w sprawie polskiej polityki zagranicznej, które będzie tutaj wygłaszane, i dyskusji na ten temat.

To jest sprawa, o której tutaj, w Sejmie wiedzą politycy różnych partii. Z jednej strony chcemy przekazać wyrazy solidarności Polakom na Wileńszczyźnie, którzy prowadzą szkoły, posyłają swoje dzieci do tych szkół, często ścierają się z trudnymi realiami wprowadzonej przez rząd litewski reformy edukacyjnej, która prowadzi do ograniczenia autonomii szkół czy w konsekwencji wprost do ich likwidowania.

Z drugiej strony chciałem się zwrócić do przedstawicieli tak władzy samorządowej, jak i władzy państwowej Republiki Litewskiej z apelem, aby działali w ten sposób, żeby polskie szkoły mogły funkcjonować, żeby młodzi Polacy mogli się uczyć w swoim ojczystym języku. Polacy są narodem przyjaznym, narodem, który jest gotów do partnerskich stosunków z Litwą, i takiego partnerskiego traktowania Polacy również oczekują. Niczego więcej, niczego mniej. Dziękuję bardzo, to koniec oświadczenia z mojej strony. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wracam do prowadzenia.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 25 kwietnia 2024 r., do godz. 9. Dziękuję bardzo.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 07)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym

– punkty 5. i 6. porządku dziennego

Poseł Katarzyna Osos

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od 2015 r. zmagamy się z kryzysem konstytucyjnym. Demontaż państwa prawa w Polsce nieprzypadkowo rozpoczął się od przejścia niezależnego Trybunału Konstytucyjnego.

Jednym z pierwszych kroków było obsadzenie stanowisk sędziów Trybunału Konstytucyjnego w sposób niezgodny z konstytucją. Wprowadzane nielegalnie zmiany ustrojowe, zmiany w zakresie demokracji i rządów prawa wywołały reakcje nie tylko naszych obywateli i obywaterek, lecz także organów UE i Rady Europy. Status sędziów trybunału został zakwestionowany przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Stało się jasne, że jako państwo zeszedliśmy z drogi praworządności. Dlatego dzisiejsza koalicja chce i musi odbudować państwo prawa – oczywiście w duchu poszanowania zasad konstytucyjnych. Nie można mieć żadnych wątpliwości co do konieczności wprowadzenia tych zmian.

Warto mieć na uwadze, że proponowane zmiany zostały przygotowane przez uznanych ekspertów oraz były szeroko konsultowane na forum naukowym i społecznym. Z pewnością to jest kolejny potrzebny krok na drodze do uzdrowienia państwa po 8 latach jego dewastacji. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy

– punkt 7. porządku dziennego

Poseł Małgorzata Pepek

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

System pieczy zastępczej w Polsce zdecydowanie wymaga głębokiej, systemowej reformy. Omawiana

regulacja, można powiedzieć, jest pierwszym krokiem w tym kierunku.

Wprowadzenie podstawy prawnej do przyznania dodatków do wynagrodzeń pracownikom pomocy społecznej, systemu opieki nad dziećmi do lat 3 i systemu pieczy zastępczej jest jak najbardziej uzasadnione. O potrzebie jej wprowadzenia niech świadczy wczorajsze jednostronne głosowanie za jej uchwaleniem podczas posiedzenia komisji.

Projekt nie obejmuje jednak zawodowych rodzin zastępczych i osób prowadzących rodzinne domy dziecka. Jakie są ku temu powody? Czy fakt, że pracują oni w oparciu o nieco inne zasady, najczęściej na podstawie umów cywilnoprawnych, ma tutaj znaczenie? Kiedy możemy się zatem spodziewać wsparcia również dla tej grupy?

Oświadczenia poselskie

Poseł Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

24 marca 1568 r. król Zygmunt II August powołał Komisję Morską, która stała się zaczątkiem polskiej admiralicji. Komisja miała za zadanie organizację floty i koordynację działań kaprów.

Kaprowie byli ludźmi morza, często korsarzami, których zatrudniali władcy. Monarchowie wydawali im tzw. patenty, listy kaperskie, upoważniające do niszczenia i uprowadzania nieprzyjacielskich statków. Ten system był popularny w Europie od średniowiecza i utrzymał się aż do XVII w.

Zygmunt August potrzebował floty do prowadzenia wojny o dominium Maris Baltici, czyli o panowanie na obszarze Inflanckim, a co za tym idzie: kontrolę nad całym basenem Morza Bałtyckiego. W wojnie brały udział: państwo polsko-litewskie (przekształcone w 1569 r. w Rzeczpospolitą Obojga Narodów), Szwecja, Dania i Rosja.

Powołana wówczas flota kaperska liczyła ok. 10 okrętów i bardzo szybko się rozrastała. Pod koniec wojny, w późnych latach 60. XVI w. było już 30 jednostek. Odgrywały one niezwykle istotną rolę w działaniach wojennych, skutecznie blokując tzw. żeglugę narewską. To był bardzo ważny szlak handlowy, który umożliwił Moskwie nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych z portami bałtyckimi.

Powołana przez króla Komisja Morska miała na celu kontrolę nad działalnością floty kaperskiej. Korsarze w służbie króla nie należeli do zdyscyplinowanych. Dali się we znaki zwłaszcza gdańszczanom, którzy utrzymywali się z handlu.

Z powodu działalności królewskich piratów wybuchł konflikt pomiędzy monarchą i gdańskimi mieszczanami. Działalność floty kaperskiej wygasła wraz z zakończeniem wojny o dominium Maris Baltici. Od początku XVII w. zaczęto budować regularne siły morskie. Ich największym sprawdzianem była bitwa pod Oliwą stoczona 28 listopada 1627 r. pomię-

dzy flotą polską a eskadrą okrętów szwedzkich. Wygrana przez stronę Polską zwycięska bitwa nie miała większego znaczenia dla ogólnej sytuacji militarnej, jednakże miała duże znaczenie moralne i propagandowe, udowadniając, że polska flota może pokonać szwedzką. Wzmocniła też pozycję władzy królewskiej wśród mieszczaństwa gdańskiego.